

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXIV/2

2022

WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2022

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych” (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ZEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, MARIOLA WOŁK, EWA HRYCYNA

Redaktorzy językowi / Language Editors

KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitza 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

online: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/> <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2022

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2022

Nakład: 75

Ark. wyd. 17,25; ark. druk. 14,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 394

Spis treści

Artykuły

Rafał Zarębski (Łódź): Pejzaż onimiczny a kontakty językowe polsko-francuskie w XVII-wiecznych pamiętnikach François Paulina Dalairaca	5
Martyna Katarzyna Gibka (Koszalin): Functions of characters' proper names in <i>Jingo</i> by Terry Pratchett / Funkcje nazw własnych postaci w powieści <i>Jingo</i> Terry'ego Pratchetta	21
Ewa Oronowicz-Kida (Rzeszów): Zwierzę jak człowiek, czyli antropomorfizacja psów w zoonimach i zoochrematonimach	35
Magdalena Grupa-Dolińska (Toruń): Zachowane elementy dialektalne we frazeologii rosyjskiej gwary staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego	47
Joanna Targońska (Olsztyn): Pragmalinguistische Analyse von <i>Blick</i> -Phraseologismen in neuphilologischen und medizinischen Wissenschaftstexten des Deutschen / Pragmalingwistyczna analiza użycia frazeologizmów z komponentem <i>Blick</i> w niemieckich tekstach naukowych z zakresu neofilologii i medycyny	61
Marcin Zabawa (Katowice): O wyrazie <i>bestseller</i> w polszczyźnie: częstotliwość, znaczenie, konteksty użycia	81
Anna Lenartowicz-Zagrodna (Łódź): O pewnych i domniemanych edycjach dykcyjnarza Mikołaja Volckmara	95
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz): Palatalne spółgłoski wargowe w wygłosie. Reminiscencje pod wpływem postaci (orto)graficznych w słowniku języka polskiego i rosyjskiego z końca XIX w.	109
Magdalena Osowicka-Kondratowicz (Olsztyn): Wariantywność akcentowa w języku polskim. Oksytoneza	125
Julia Mickiewicz (Poznań), Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (Poznań), Radosław Kaźmierski (Zielona Góra/Poznań): Zaburzenia mowy i języka u pacjentów po przebyłym udarze mózgu. Studium epidemiologiczne	135
Bernadetta Ciesek-Ślizowska (Katowice), Beata Duda (Katowice), Ewa Ficek (Katowice), Joanna Przyklenk (Katowice), Katarzyna Sujkowska-Sobisz (Katowice): Cyfrowe archiwum społeczne jako przedmiot badań dyskursologicznych. Prolegomena	151
Alina Naruszewicz-Duchlińska (Olsztyn): Kilka uwag o czarnym humorze i mediach społecznościowych	167
Martyna Awier (Białystok): Newspeak revisited: an analysis of selected speeches of PiS politicians from the 2019 Polish parliamentary elections / Powrót nowomowy: analiza wybranych przemówień polityków PiS z okresu wyborów parlamentarnych 2019	181
Katarzyna Preuhs (Opole): Kreowanie obrazu homoseksualizmu w tygodniku „Gazeta Polska”	197

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Beata Piecychna (Białystok): John Stanley, Brian O’Keeffe, Radegundis Stolze, Larisa Cercel (eds): <i>Cognition and Comprehension in Translational Hermeneutics</i> . Zeta Books. Bucharest 2021, ss. 521	215
Krzysztof Kaszewski (Warszawa): Sprawozdanie z pasma językowego podczas Festiwalu Stolica Języka Polskiego (Zamość–Szczepreszyn, 1–7 sierpnia 2021 r.)	227

Contents

Articles

Rafał Zarębski (Łódź): The landscape of proper names and Polish-French linguistic contacts in the 17 th c. memoirs of François Paulin Dalairac	5
Martyna Katarzyna Gibka (Koszalin): Functions of characters' proper names in <i>Jingo</i> by Terry Pratchett	21
Ewa Oronowicz-Kida (Rzeszów): An animal like a human – anthropomorphising dogs in zoonyms and zochrematonyms	35
Magdalena Grupa-Dolińska (Toruń): Dialectal elements in the phraseology of the Russian dialect of Old Believers from the Suwałki-Augustów	47
Joanna Targońska (Olsztyn): Pragmalinguistic analysis of phraseological units with the word <i>Blick</i> in scientific neophilological and medical texts in German	61
Marcin Zabawa (Katowice): On the word <i>bestseller</i> in Polish: frequency, meaning, context of use	81
Anna Lenartowicz-Zagrodna (Łódź): On existing and alleged editions of Nicolas Volckmar's dictionary	95
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz): Final labial-palatal consonants. Reminiscences inspired by (ortho)graphic forms in a Polish-Russian dictionary from the late 19 th c.	109
Magdalena Osowicka-Kondratowicz (Olsztyn): The variability of the Polish word stress. Oxytonesis	125
Julia Mickiewicz (Poznań), Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (Poznań), Radosław Kaźmierski (Zielona Góra/Poznań): Post-stroke speech and language disorders. An epidemiological study	135
Bernadetta Ciesek-Ślizowska (Katowice), Beata Duda (Katowice), Ewa Ficek (Katowice), Joanna Przyklenk (Katowice), Katarzyna Sujkowska-Sobisz (Katowice): A digital community archive as an object of discourse studies. Prolegomena	151
Alina Naruszewicz-Duchlińska (Olsztyn): Several remarks on black humour and social media	167
Martyna Awier (Białystok): Newspeak revisited: an analysis of selected speeches of PiS politicians from the 2019 Polish parliamentary elections	181
Katarzyna Preuhs (Opole): Shaping an image of homosexuality in the “Gazeta Polska” weekly	197

Reviews, discussions, reports, statements

Beata Piecychna (Białystok): John Stanley, Brian O’Keeffe, Radegundis Stolze, Larisa Cercel (eds): <i>Cognition and Comprehension in Translational Hermeneutics</i> . Zeta Books. Bucharest 2021, ss. 521	215
Krzysztof Kaszewski (Warszawa): Sprawozdanie z pasma językowego podczas Festiwalu Stolica Języka Polskiego (Zamość–Szczepreszyn, 1–7 sierpnia 2021 r.)	227

ARTYKUŁY

Rafał Zarębski
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1918-2169>
e-mail: rafal.zarebski@uni.lodz.pl

Pejzaż onimiczny a kontakty językowe polsko-francuskie w XVII-wiecznych pamiętnikach François Paulina Dalairaca

**The landscape of proper names and Polish-French linguistic contacts
in the 17th century memoirs of François Paulin Dalairac**

Abstrakt

W artykule omówiono zagadnienia związane z krajobrazem onimicznym, rozumianym jako rodzaj pejzażu językowego, odpowiednio dostosowanego do potrzeb lingwistyki diachronicznej. Bazę materiałową, na której oparto rozważania, zaczerpnięto z XVII-wiecznego pamiętnika François Paulina Dalairaca, dworzanina Jana III Sobieskiego. Skonstatowano, że dawne teksty z obszaru literatury dokumentu osobistego (m.in. pamiętniki), w których doszło do spotkania różnych języków, mają znaczny potencjał w zakresie badań nad koncepcją pejzażu językowego i kontaktami językowymi. Podstawowym językiem analizowanych pamiętników jest francuski, jednak obficie występują w nich również elementy innojęzyczne (zwłaszcza polskie), które mogły odgrywać istotną rolę w nauce i doskonaleniu języka polskiego autora.

Słowa kluczowe: pejzaż językowy, onimia, kontakty językowe polsko-francuskie, XVII w., pamiętnik, Dalairac

Abstract

The article discusses the landscape of proper names, understood as a kind of linguistic landscape adapted to the purposes of diachronic linguistics. The research material for further considerations was excerpted from the 17th-century memoir of François Paulin Dalairac, a courtier to Jan III Sobieski. It has been concluded that old texts from the field of ego-documents (including memoirs) in which different languages appeared have a significant potential for the study of the concept of linguistic landscape and contacts. The primary language of the analysed memoirs is French, but there are also passages in other languages (mainly Polish), which may have played an important role in the learning and improvement of the author's Polish.

Keywords: linguistic landscape, proper names, Polish-French linguistic contacts, 17th century, memoir, Dalairac

Wyobraźmy sobie, że udajemy się w podróż do nieznanego kraju, kraju, o którym wiemy niewiele, którego językiem nie mówimy bądź się go dopiero uczymy, o którym słyszeliśmy nie za wiele, którego wyobrażenie oparte jest, co najwyżej, na kilku obiegowych opiniach i stereotypach. Oglądamy, słuchamy, chłonimy, innymi słowy doświadczamy tej nowej rzeczywistości, uruchamiając poszczególne zmysły. Być może nie każdy, ale na pewno wrażliwszy pod względem językowym obserwator skieruje swoją uwagę ku mowie spotykanych ludzi i wszelkim dającym się uchwycić nie tylko słuchowo, ale również wzrokowo przejawom działalności mownej – drogowskazom, tablicom informacyjnym, szyldom, tekstom reklam i bilbordów, różnego rodzaju ogłoszeniom itp., czyli tym elementom, które budują pejzaż językowy danego miejsca. A teraz zarysowaną perspektywę przenieśmy o kilka wieków wstecz, kiedy wskazane ślady wszelkich zachowań językowych o charakterze *stricte* orientacyjnym czy w ogóle informacyjnym¹ nie były – jeśli w ogóle – powszechne ze względów cywilizacyjnych. Czy zatem pojęcie *pejzażu językowego*, którym tu będziemy operować, pozostaje adekwatne w odniesieniu do takiego pozbawionego wizualnych reprezentacji działań językowych planu historycznego? Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie, wskazując rozmaite obostrzenia metodologiczne, ale także możliwości interpretacyjne i perspektywy badań w dalszym ciągu wywodu.

Studia nad **pejzażem//krajobrazem językowym** (ang. *linguistic landscape*, fr. *paysage linguistique*, niem. *Sprachlandschaft*, *linguistische Landschaft*) (Gorter 2006: 82–83) zdefiniowanym w klasycznej już pracy Rodrigue’a Landriego i Richarda Y. Burhisa jako:

The language of public road signs, advertising billboards, street names, place names, commercial shop signs, and public signs on government buildings combines to form the linguistic landscape of a given territory, region, or urban agglomeration (Landry, Burhis 1997: 25; zob. też: Landscape 2011)

mieszczą się w obrębie różnych subdyscyplin pozajęzykoznawczych (np. dziedzictwo kulturowe, geografia humanistyczna, edukacja, socjologia, polityka, architektura, planowanie przestrzenne, ekonomia itd., za: Góral 2011: 50) oraz językoznawczych, wśród których należałoby wymienić szeroko pojętą socjolingwistykę z badaniami nad dwu- i wielojęzycznością oraz kontaktami językowymi i różne oblicza lingwistyki kulturowej. Badacze podkreślają rolę kilku parametrów, ustawianych w różnej hierarchii w zależności od celu

¹ W teorii pejzażu językowego (ang. *linguistic landscape*) zaznacza się, że teksty utrwalone w przestrzeni publicznej w postaci szyldów, znaków, różnych tablic itd. pełnią nie tylko funkcję informacyjną, ale także inne: światopoglądową, propagandową, symboliczną, marketingową, emotywną itd. (Landry, Bourhis 1997; Cenoz, Gorter 2008).

opisu i przedmiotu refleksji naukowej, które wydają się szczególnie istotne w odniesieniu do zagadnienia pejzażu językowego. Do dominujących należą m.in.: wizualne utrwalenie przejawów obecności języka – języków w przestrzeni publicznej oraz w nieco mniejszym zakresie prywatnej (najczęściej miejskiej), uwarunkowania dotyczące polityki językowej uprawianej na danym terenie, kontekst dwu- czy wielojęzyczny i ogólnie socjolingwistyczny poddane go ekscerpacji obszaru geograficznego, wreszcie wykorzystywanie zdobyczy rozwoju technologii cyfrowej (choćby aparatu fotograficznego) w celu gromadzenia materiału empirycznego. Przy tak zaprojektowanych badaniach nie dziwi w studiach poświęconych pejzażom językowym przyjmowanie jako dominującej perspektywy synchronicznej, opisowej, współczesnej, choć z założeniem, że pejzaże te są zmienne w czasie. Przegląd literatury przedmiotu prowadzi jednak do wniosku, że studia dotyczące ewolucyjnego charakteru omawianego zjawiska mają wymiar raczej deklaratorywno-postulatywny niż faktyczny (Gorter 2006: 87). Na korzyść strategii *hic et nunc* w badaniach nad pejzażami językowymi przemawia nie tyle jej atrakcyjność, która jest niezaprzeczalna, ile łatwość w gromadzeniu i utrwalaniu materiału przy użyciu narzędzi cyfrowych.

W niniejszym studium chciałbym pokazać sposoby wykorzystania możliwości, jakie fenomen pejzażu językowego oferuje badaczom przeszłości językowej, przy czym uwagą obejmę wyłącznie materiał onimiczny (zwłaszcza toponimy). Ten właśnie wyzyskujący potencjał klasy *nomina propria* kierunek analiz zdaje się coraz bardziej rozpowszechniać. Świadczą o tym opracowania utrzymane w duchu metodologii pejzażu językowego nad antroponimią (Schochenmaier 2021), toponimią (Giraut 2020; Vilette, Purves 2020)², a zwłaszcza urbanonimią (Gałkowski 2020), która wydaje się szczególnie predystynowana do tego typu badań (Alderman 2008). Oczywiście zdaję sobie sprawę z nieprzystawalności niektórych płaszczyzn opisu w duchu metodologii pejzażu językowego w stosunku do dawnej materii językowej, wobec czego mój głos należy uznać jedynie za propozycję, która zapewne mogłaby ulec pewnym weryfikacjom i przekształceniom w zależności od przedmiotu i celu badań, jak również metryki materiału. Inaczej bowiem przebiegać będzie procedura badawcza w duchu sygnalizowanej metody w odniesieniu do bliższej przeszłości, dla której dysponujemy utrwalonymi świadectwami w formie zachowanych, dostępnych w archiwach cyfrowych fotografii, kart pocztowych i innych tego typu artefaktów, inaczej zaś – w przypadku przeszłości bardziej odległej, dla której dysponujemy innymi typami źródeł.

² Tam bogata literatura.

Do badań dawnych pejzaży językowych i ich odtwarzania można wykorzystywać materiał onimiczny z różnego typu źródeł, przy czym wydaje się, że szczególnie wartościowe byłyby tu nie tylko rejestry występujących na danym obszarze nazw, mapy czy pisma użytkowe, ale także teksty o charakterze prywatnym (korespondencja, pamiętniki, dzienniki, wspomnienia), określane przez Małgorzatę Czermińską (2000: 14–17) hiperonimem *literatura dokumentu osobistego*. W piśmiennictwie tego typu umieszczanym przez badaczy w ramach stylu potocznego („potocznej komunikacji społecznej”; Górny 2013: 36) utrwaleniu uległy rozmaite kategorie nazw własnych (a także inne składowe, niebędące tu przedmiotem zainteresowania), które stanowiły istotny element dawnych pejzaży językowych. Dodam tylko, że literatura wspomnieniowa była już niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania onomastów, ale w nieco innych kontekstach, np. w ujęciu funkcjonalno-tekstologicznym (Górny 2013).

Do omawianego typu źródeł należą powstałe w końcu XVII w. obszerne pamiętniki pochodzącego z Francji autora, dworzanina króla Jana Sobieskiego i powiernika królowej Marysieńki, François Paulina Dalairaca pt. *Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom* (wyd. Amsterdam 1699, Paryż 1700) (A)³ oraz wydane anonimowo *Memoires du Chevalier de Beaujeu* (M)⁴. *Les anecdotes* zawierają nie tylko relacje z wydarzeń historycznych z czasów panowania Sobieskiego, ale także obserwacje dotyczące wojska, organizacji władzy, życia mieszkańców, walorów przyrodniczych dawnych ziem polskich oraz szereg uwag na temat innych regionów geograficznych, które przemierzał pamiętnikarz (podróże z Polski do Francji, Rzymu, pod Wiedeń, wyjazdy z dworem królewskim po Polsce i krajach ościennych). Natomiast w *Memoires* utrwalono wydarzenia wcześniejsze niż te, których opis zawarto w *Les anecdotes*. Znający łacinę i język włoski Dalairac, który w ciągu kilkunastoletniego pobytu w Polsce nauczył się także języka polskiego, cechował się zacięciem

³ Fr. François Paulin Dalairac (inne warianty nazwiska: *Dalerak, Dalerac, Dallerac, d'Allayrac*). Więcej informacji na temat tekstu zob. Targosz 1991: 105–108. Wszystkie zapisy francuskie w pisowni oryginalnej, często różniące się od współczesnej ortografii. Modernizuję wyłącznie długie s.

⁴ Dzieło wydano po raz pierwszy w Paryżu w 1698 r.; drugie wydanie – Amsterdam 1700 r. (wersja cyfrowa: <<https://polona.pl/item/memoires-du-chevalier-de-beaujeu-contenant-ses-divers-voyages-tant-en-pologne-en,ODcwNzAyMDk/4/#info:metadata>>, dostęp: 03.09.2021), trzecie – również Amsterdam 1722 r. (Targosz 1992). *Memoires* zostały przetłumaczone na język polski przez Aleksandra Kraushara w 1883 r., natomiast w przypadku *Les anecdotes* dysponujemy XVII-wiecznym rękopiśmiennym anonimowym polskim tłumaczeniem wstępu i pierwszych trzech rozdziałów I tomu oraz także niepełnym przekładem w rękopisie XIX-wiecznym Józefa Szlezygiera (szerzej na ten temat zob. Zarębski 2021). Na temat autorstwa pamiętnika zob. Targosz 1992.

lingwistycznym, czego liczne dowody znajdujemy w pamiętnikach. W tekst francuski wplatał wiele, pochodzących z różnych języków nazw realiów i *nomina propria*, które objaśniał, etymologizował, opatrywał komentarzami gramatycznymi, wreszcie starał się z lepszym bądź gorszym skutkiem zapisywać na marginesach w formie oryginalnej, zachowując właściwości języków źródłowych (polskiego i innosłowiańskich, niemieckiego, tureckiego, węgierskiego itd.). W odniesieniu do materiału polskiego konsultował się, jak zaznaczył w partiach wstępnych, z nosicielami polszczyzny, zaś w przypadku form innojęzycznych zdawał się całkowicie na siebie (Zarębski 2018; 2021). Treść pamiętników, sposób organizacji tekstu polegający na wprowadzaniu licznych komentarzy marginesowych, różnorodność językowa zmierzająca do odzwierciedlenia dawnego kolorytu lokalnego przesadzają o wartości źródła dla różnych typów badań językoznawczych, w tym zwłaszcza zagadnienia kontaktów językowych.

Pejzaż językowy regionów przemierzanych przez autora widziany przez pryzmat nazw własnych⁵ jawi się jako wysoce **heterogeniczny**, co nie może dziwić w kontekście licznych wypraw autora uwiecznionych na kartach pamiętników. Świadczą o tym komentarze dotyczące tworzywa językowego różnych onimów z obszarów **dalszych** od Polski, np. *Il étoit d'un village d'Illyrie apelle (a) Kuprocu c'est-à-dire Village du Pont, dont la famille avoit pris le surnom de Kuproli* [**Kupru est un pont en Turc*] 'W Ilirii było miasteczko zwane Kuprocu, to znaczy Miasto Mostu, od którego rodzina przyjęła nazwisko Kuproli; Kupru to most po turecku' (A I, 62) i **bliskich** – wchodzących w skład I Rzeczypospolitej, jak i państw ościennych, np. *Bakouf ou *Bakova* [**Et Latin Bacovie; s'écrit en Polonis Bakow*] 'Po łacinie Bacovie; pisze się po polsku Bakow' (A II, 197), **Jurafno* [**s'écrit Zurawno & le prononce Jourafno*] 'pisze się Zurawno, wymawia się Jourafno' (A II, 246). Utrwalone na kartach pamiętników bogactwo językowe dawnej Europy stanowi istotny składnik jednej z koncepcji pejzażu językowego, odnoszącej się do opisów wielojęzycznego charakteru regionów, państw, a nawet kontynentów. Przekonują o tym choćby pozostające w kręgu przywoływanej metodologii badania Jeana-Michela Eloya (Eloy 2012) dotyczące pluralizmu językowego Francji.

Odbywając liczne podróże, wyczulony na problematykę lingwistyczną Dalairac dostrzegał również **właściwości języków**, których użytkowników napotykał, np. *le Royaume de Boheme, dont le langage est assez ressemblant ;*

⁵ W nawiasach kwadratowych zamieszczam materiał zawarty w komentarzach marginesowych. Asterysk (a rzadziej inny kwalifikator w postaci literowej) przed daną formą w tekście zasadniczym pamiętnika odsyła czytelnika do uwag na marginesach.

c'est à dire, un Idiome derivé de l'Esclavon, en l'un & l'autre país 'Królestwo Czech, którego język jest dosyć podobny [do polskiego – R.Z.]; to znaczy języki w obu krajach pochodzą ze słowiańskiego' (A I, 174). Szczególnie istotne wydają się komentarze na temat typologicznych cech polszczyzny i przyjętych w niej zasad pisowni, np. *Il n'y a point de langue où l'Orthographe soit si différente de la prononciation que dans la langue Polonoise ; elle a des lettres particulieres, des accents, des points qui tiennent lieu de lettre, de même que la langue hebraïque* 'Nie ma języka, w którym ortografia różniłaby się tak bardzo od wymowy jak w polszczyźnie, która ma osobliwe litery, akcenty, kropki zastępujące litery, podobnie jak ma język hebrajski' (M 6). Ich waga wynika z faktu, że autor nauczył się języka polskiego, prawdopodobnie z niezłym skutkiem, skoro zdarzało mu się nawet tłumaczyć z polskiego na francuski pisma króla. Jak jednak wiadomo, proces nabywania znajomości języka obcego/drugiego i jej doskonalenia bywa rozciągnięty w czasie. Dotykamy w tym miejscu kolejnego aspektu istotnego dla zagadnienia pejzażu językowego, jakim jest rola tego czynnika, który w dydaktyce języków obcych określa się mianem *inputu/ekspozycji* (ang. *input*, fr. *exposition*), rozumianym, najogólniej rzecz ujmując, jako wszelkie przejawy języka drugiego, na które wystawiona jest osoba ucząca się i z którymi się styka. Wiadomo, że odgrywają one istotną rolę w opanowywaniu języka (DDF).

O możliwościach wykorzystania pejzażu językowego w kontekście wspomnianego inputu pisze Durk Gorter:

In the context of second language acquisition studies questions can be asked such as 'How is the linguistic landscape perceived by L2 users?', 'What is the role of the linguistic landscape as an additional source of language input? Or 'What attitudes do these L2 users have towards the linguistic landscape?' (Gorter 2006).

Okazuje się, że koncepcja pejzażu językowego może być nader płodna w zakresie podnoszonego zagadnienia, także w perspektywie historycznej. Przyjrzyjmy się kilku wybranym, dotyczącym różnych podsystemów polszczyzny, refleksjom Dalairaca, które mogą być świadectwem osvajania i pogłębiania znajomości języka, pod wieloma względami znacznie się różniącego od rodzimego języka autora.

Pamiętnikarz, wprowadzając do tekstu różne pod względem genetycznym zespoły onimów (zwłaszcza toponimów i antroponimów), stosował nie tylko dość rozległe spektrum technik mających na celu adaptację nazw do francuszczyzny (Zarębski 2021), ale korzystał również z kilku sposobów ich prezentacji w dziele. W tekście zasadniczym na ogół używał form mniej lub bardziej przyswojonych do języka francuskiego (o stopniu adaptacji decydowało rozpowszechnienie nazwy i ranga oznaczanego obiektu), natomiast

na marginesach zamieszczał uwagi dotyczące pisowni i wymowy nazwy w języku, z którego została zaczerpnięta, a niekiedy także jego właściwości systemowych, np.

Le Palatin de *Kiovie *Konski* General * *Kiovie*
de l'artillerie, est encore, de l'aveu de s'écrit en
tout le monde, l'un des plus braves Of- Polonois
ficiers, & des plus sages Generaux qu'il *Kiovi*,
y ait aujourd'hui dans l'armée Polonoise. fe pro-
fe. Mille actions hardies & prudentes *Kiovi*.

Tym samym niejako pośrednio tłumaczył projektowanemu czytelnikowi – frankofonowi zawilości gramatyczne, a często przy okazji też semantyczne, języków, z którymi się zetknął – w tym przede wszystkim polszczyzny. Natomiast nazwy bardziej znanych miejscowości pojawiały się głównie w formie zaadaptowanej do języka francuskiego, np. *Silesie* (A I, 116), *Cracovie* (A I, 118), *Warsovie* (A II, 1), *Grodno* (A II, 3).

Dublety graficzne typu nazwa sfrancuszczone (często jako indywidualny – bo niemający oparcia w tradycji języka francuskiego – fakt językowy) vs. zapis polski na marginesie poprzedzony zwykle formułą metajęzykową *s'écrit* 'pisze się' reprezentują przykładowe formy, np. *Sbarach* – *Sbaracz* (A I, 6), *Bouchach* – *Buczaz* (A I, 59), *Radom* – *Radum* (A I, 19), *Slotchouf* – *Słoczow* (A II, 231). Stosunkowo często informacji o zapisie nazwy towarzyszą uwagi o jej **wymowie** w języku źródłowym, np. **Jovanietz* – [*s'écrit Zwanieç, se prononce Ioaniets & Jovaniets*] 'pisze się Zwanieç, wymawia się Ioaniets i Jovaniets' (A I, 345), *l'Ukraine* – [*Elle s'appelle en Polonois Ukraina qui se prononce Oukraina*] 'nazywa się po polsku Ukraina, co się wymawia Oukraina' (M 89). Niektóre zawilości pisowni polskiej tłumaczył następująco, np. *Le Grand General *Pats* – [*s'écrit Paç la Cedille qui est sous la derniere lettre, ayant la même force dans la prononciation que s'il y avoit un T & une S*] 'Pisze się Paç, cedylla, która jest pod ostatnią literą, ma taką samą wartość wymawianiową, jak t i s' (A I, 45). Zdarzają się tu również zapisy błędne, zniekształcone, mimo że, jak zaznaczono we wstępie do pamiętnika, autor konsultował je z Polakami.

W zamieszczonych na marginesach uwagach dotyczących niektórych onimów autor odnotował – nie zawsze trafnie (por. wywód na temat formy biernika) – ich **właściwości morfologiczne**, np. *Nowé-Zamki* – *Nowe-Zamki est un pluriel & indeclinable pour nommer cette ville; car pour dire un Château neuf en general, on dit Nowi Zamek au singulier, qui fait Zamku ou Zamkou à l'accusatif* 'W liczbie mnogiej Nowe-Zamki, nazwa nieodmienna;

w liczbie pojedynczej Nowy Zamek, zaś w accusativie zamku lub zamkou' (A I, 80), *Podohors* – [**s'écrit Podohortsé & Podorets à l'accusatif*] 'pisze się Podohortsé i Podorets w bierniku' (A II, 292). Tym samym niejako w sposób pośredni wskazał na typologiczne cechy polszczyzny, np. fleksja rzeczownika, sposób tworzenia liczby mnogiej. Interesowały go również zagadnienia słowotwórcze – w tym urabianie przymiotników odmiejscowych, np. **Potocki* – [**Ils s'appellent Potocki du nom de Potok à la maniere Polonoise, dont la langue fait un particip comme la Latine, à la place de notre De par exemple nous disons l'Evêque de Cracovie, & ils disent l'Evêque Cracovien ; le Ski étant la finale du participe*] 'Nazywają Potocki od nazwy Potok na sposób polski, w którym to języku imiesłów tworzy się jak w łacinie, na miejscu naszego de na przykład l'Evêque de Cracovie mówią Biskup krakowski; ski jest zakończeniem imiesłowu' (A II, 255).

Uwagi dotyczące charakterystycznego dla polszczyzny sposobu tworzenia nazwisk odmiejscowych, rozwinięte przez autora w postaci dłuższego wywodu, kierują naszą uwagę ku procesowi kształtowania się **świadomości onimicznej** w języku drugim, por. *Potok : C'est une assez bonne Ville [...] de laquelle les Seigneurs ont pris le nom de Pototski. [...] les Familles prennent leur dénomination de la Terre principale qu'elles possèdent, en faisant un adjectif participe, qui vaut nôtre de. Par exemple, nous disons, l'Archevêque de Gnesne [...]; les Polonois disent, l'Archevêque Gnesnien, [...] selon le genie de la Langue Latine ; & cela, sans exception aucune. Il en est des noms propres de Famille comme des noms de Dignité : Le Seigneur de Potok, de Zolkief, de Zamosch s'appelle Potokien, Zolkiovien, Zamoschien ; & cela se termine en ski, qui est la marque de l'adjectif dans la Langue Polonoise. De cette maniere se sont formez tous les noms des Gentilshommes sans exception ; lesquels se distinguent par là des Paisans, des Ouvriers, des Marchands, des Bourgeois, des Legistes. [...] Ils disent, par exemple, Franciscus in Potok Pototski, Joannes in Zolkief Zolkiewski : ainsi des autres. [...] 'Potok to całkiem ładne miasto, od którego właściciele przyjęli nazwisko Potocki; [...] rodziny biorą swoje nazwiska od najważniejszej ziemi, którą posiadają, urabiając imiesłów przymiotnikowy, który oznacza nasze de. Mówimy na przykład l'Archevêque de Gnesne, [...] Polacy mówią Arcybiskup gnieźnieński, [...] na wzór łaciński; i to bez wyjątku; jest tak z nazwiskami, jak i nazwami godności: Le Seigneur de Potok, de Zolkief, de Zamosch nazywa się Potocki, Żółkiewski, Zamoyski; kończą się na ski, co jest cechą polszczyzny. W ten sposób bezwyjątkowo tworzy się nazwiska szlachty, która w tej materii odróżnia się od chłopstwa, mieszczaństwa, kupców, burżuazji [...]. Mówią na przykład Franciscus in Potok Pototski, Joannes in Zolkief Zolkiewski, tak i inni [...]* (A II, 282–3).

Wyrazem zainteresowania **etymologią** mogą być dociekania na temat genezy toponimu *Kamieniec*, np. *Kamin en Polonois signifiant pierre ou roche en sorte qu'une maison de maçonnerie, pierre ou brique, a un nom particulier pour la distinguer du mot general de maison, lequel convient à toutes, soit de bois, soit d'autre matiere; ce nom particulier est kaminitsa, qu'ils expliquent en latin par celui de lapidea, au lieu que le terme generique, est domo, ou gospodi* 'Kamin po polsku oznacza kamień lub skałę, więc dom murowany, z kamienia lub cegły, posiada odrębną nazwę, żeby go odróżnić od słowa dom w znaczeniu ogólnym, oznaczającym każdy rodzaj domu, czy to z drewna, czy z innego materiału; ta odrębna nazwa to kamienica, którą na łacinę tłumaczy się lapidea, zamiast ogólnego terminu dom lub gospoda' (A II, 261).

W związku z faktem funkcjonowania obocznych nazw tych samych obiektów w różnych językach nie dziwi wspomniana już tendencja autora do odnotowywania **synonimicznych szeregów onimicznych**, co ubogaca leksykalnie tekst, np. *Boristene – Dnieper*⁶ *en langue du pays* 'Boristene – Dniepr w języku krajowym' (A I, 59), *la riviere d'Oppava, qui fait un deuxième nom à la Ville, que les Polonois appellent en effet *Oppava – [*Oppava en Latin, Tropau en Allemand, Oppava en Polonois du nom de sa riviere]* 'rzeka Oppava, od której miasto bierze drugą nazwę, którą Polacy nazywają Oppawa – Oppava po łacinie, Tropau po niemiecku, Oppawa po polsku od nazwy rzeki' (A I, 172).

Nasze źródło zawiera także kilka – co prawda przetłumaczonych na francuski – polskich **przysłów**, np. *il est formé un Proverbe, qui répond *à celui dont nous servons pour marquer la penetration & le juste discernement de quelqu'un, qui voit en autrui les veûës & les desseins d'une démarche cachée – [*En voyant lever le pied ; il voit la semelle]* 'powstało przysłowie, które odpowiada naszemu, odnoszącego się do podejrzenia u kogoś ukrytych zamiarów pod przykrywką pozornie słusznej intencji – zanim ktoś podniesie nogi, już widzisz podeszwy'⁷ (A I, 47). Frazeologia – jak wiadomo – to ważny i trudny do opanowania składnik kompetencji językowej.

W interesujący sposób do zagadnienia relacji pomiędzy pejzażem językowym a procesem opanowywania (akwizycji/uczenia się) języka drugiego podchodzą Jason Cenoz i Durk Gorter, którzy postrzegają je z pięciu różnych, ale bliskich sobie, perspektyw: inputu, kompetencji pragmatycznej, zdolności czytania i pisanania, multikompetencji oraz czynników afektywno-symbo-

⁶ W wersji nazwy zaproponowanej przez autora pojawiła się epentetyczna samogłoska *e*.

⁷ W polskim tłumaczeniu z XVII w.: *w Polsce urosło przysłowie: Podniosłszy nogi, obaczysz podkowy*.

licznych (Cenoz, Gorter 2008). Analizowane źródła pozwalają – oczywiście w różnym stopniu – na obserwację każdego z tych czynników⁸.

Warto podkreślić, o czym już nadmieniono, że w wielu miejscach interesującego nas tekstu autor kwestie metajęzykowe dotyczące polszczyzny konfrontuje ze swoją wiedzą językoznawczą z zakresu znanych sobie języków, np. polski vs. francuski i łacina. To jeszcze jeden ważny aspekt mieszczący się w obrębie zagadnienia kontaktów językowych (Thomason 2001: 1; Haugen 1953)⁹, jakie możemy obserwować na kartach pamiętników. W tym kręgu pozostają również rozważania dotyczące natury innych niż polski języków, które zwykle prezentowane są w ujęciu porównawczym, np. *La *Langue Arabe [...] est leur Langue sçavant comme la Latine dans l'Eglise Romaine [...]. Cette Langue est tres-difficile & une prononciation rude & gutturale, la Turque au contraire douce, aisée, coulant, facile à apprendre, d'un genie assez approchant du Latin, sans articles & sans embarras de frases recherchées, ou de circonlocutions ceremonieuses, tuteyant tout, Dieu, le Sultan ; avec des expressions mâles en discours ordinaire, touchantes en chansons & en amour* – [**Les caracteres sont les mêmes pour les deux Idiomes Turc, & Arabe*] ‘Język arabski [...] pełni u nich [Turków] rolę jak łacina w kościele rzymskokatolickim [...]. Ten język jest bardzo trudny, szorstki i gardłowy, natomiast turecki przeciwnie – miękki, łatwy do nauczenia, płynny, w istocie zbliżony do łaciny, nie posiada rodzajników, wyszukanych kłopotliwych zdań i ornamentacyjnych wyrażen, do wszystkich stosuje zwrot ty, Boga, Sultana; dosadne wyrażenia w mowie potocznej, wzruszające w pieśniach i miłości – oba języki, turecki i arabski, posługują się tym samym alfabetem’ (A I, 282). Tym samym kwestia **kontaktów językowych** może się uobecniać w tekście na różne sposoby: występowanie onimów funkcjonujących w różnych językach (w tym w znacznej części nazw polskich i wschodniosłowiańskich z obszarów dawnej Polski i terenów przygranicznych), notowanie szeregów synonimicznych, czy wreszcie zamieszczanie komentarzy metajęzykowych na temat budowy i genezy konkretnych nazw. Gros tych onimów pojawiło się w tekście wskutek potrzeb onomazjologicznych autora i jako takie z perspektywy uzusu mają one charakter indywidualny (Witalisz 2021: 172, 174), bo nie uświęcony jeszcze uzusem na gruncie francuszczyzny. Te z reguły indywidualnie realizowane kontakty językowe uobecniają się

⁸ Ze względu na ograniczenia objętościowe pomijam zagadnienie kształtowania kompetencji pragmatycznej czy roli czynników afektywno-symbolicznych.

⁹ Jak pisze Alicja Witalisz: „Definiowany zazwyczaj jako »użycie więcej niż jednego języka przez grupę ludzi w tym samym czasie i w tym samym miejscu« (Thomason 2001: 1), kontakt językowy nie jest zależny od pełnej dwu- czy wielojęzyczności użytkowników języka” (Witalisz 2021: 159).

w tekście, jak wspomniano, na różnych poziomach: zapisu nazw, ich fonetyki, morfologii i etymologii, uwikłań pragmatycznych itd. Uwzględnienie tego aspektu pejzażu językowego pozostaje w silnym związku z postulatami takich badaczy, jak Thom Huebner (Huebner 2006) czy wspomniany już Durk Gorter, który pisze:

It will also be worthwhile to explore in more detail linguistic processes of language contact, mixing and change (...). Signs in the linguistic landscape display different kinds of language contact phenomena either at the level of script, lexicon, morpheme or syntax (Gorter 2006: 87).

Obok tak istotnych składowych pejzażu językowego, jak wielojęzyczność i kontakty językowe lokuje się opozycja między tym, co **uniwersalne**, a tym, co **regionalne i lokalne** (Gorter 2006). Z jednej strony konceptualizacja poznawanej rzeczywistości dokonuje się w pamiętnikach w oparciu o liczne porównania do elementów uniwersum, czyli w tym przypadku świata najlepiej znanego autorowi – Francji, np. *...le Dniestre, lequel est fort rapide en cet endroit, & large à peu près comme la Seine à Paris, mais moins profond de beaucoup avec des bords escarpez couverts de broussailles* ‘Dniestr, który w tym miejscu jest bardzo szybki i szeroki prawie jak Sekwana w Paryżu, ale mniej głęboki, ze stromymi brzegami, porośniętymi zaroślami’ (A I, 350). Opisując bogactwo Ukrainy i jej istotną funkcję w dziejach Rzeczypospolitej, Dalairac sięga po śmiałe porównania jej do Indii czy Peru i roli tych regionów dla ówczesnej Europy Zachodniej, np. *La diminution des richesses, provenuë de la perte de l’Ukraine, qui étoit les Indes & le Perou des Polonois, a entraîné celle des grandes airs & de la magnificence [...]* ‘Ubytek bogactw, wynikający z utraty Ukrainy, która była Indiami i Peru Polaków spowodował upadek ogromnych obszarów i wielkości [...]’ (A II, 297) oraz biblijne konteksty, np. *La Province d’Ukraine pouvoit estre nommée un grand Royaume, tant par sa vaste étenduë & le nombre de ses peuples ; que par la quantité de ses grosses Villes bien basties & par les richesses de son terroir qui est un pays gras, fertile, abondant, & vraye terre de promission, selon les termes des Polonois qui l’appelloient, Terre de lait & de miel – [*Terra lacte & melle fluens]* ‘Obszar Ukrainy można nazwać wielkim królestwem, zarówno ze względu na rozległość, jak i liczbę ludności; z powodu dobrze zbudowanych dużych miast, bogactwa ziemi, która jest tłusta, żyzna i obfita, jest prawdziwą ziemią obiecaną, jak mówią Polacy, którzy ją nazywają ziemią mlekiem i miodem płynącą’ (M 89). Z drugiej strony mamy ciekawe, niekiedy obfitujące w szczegóły, opisy krajów i regionów (np. nie tylko Polski, ale także Litwy, Ukrainy, Mołdawii, Wołoszczyzny, Tatarszczyzny), osad, miast i wiosek, np. *Le Roy alla visiter en chemin faisant quelques *Villages*

de sa Terre de Zolkief – [**Elle a plus de 150. Villages, ou gros Hameaux*] ‘Król udał się w drogę, zwiedzając niektóre miejscowości Ziemi żółkiewskiej; ma ona ponad 150 wiosek i większych osad’ (A II, 230). W tych miejscach autor, przypatrując się napotykanym miejscom i ludziom niemalże jak przez lupe, kieruje uwagę czytelnika w stronę tego, co mało znane i lokalne.

W koncepcji pejzażu językowego bardzo mocno eksponuje się rolę funkcjonujących w przestrzeni publicznej, zwłaszcza miejskiej, urzędowych i handlowych znaków językowych (tzw. ujęcie *top-down*), co w konsekwencji prowadzi do tego, że właściwie zamiast o studiach z zakresu pejzażu językowego (*landscape*) lepiej byłoby mówić o pejzażu miasta (*cityscape*), a nawet – *linguistic cityscape* czy wręcz *multilingual cityscape* (Gorter 2006: 83; Landry, Bourhis 1997). Z oczywistych względów w odniesieniu do czasów Dalairaca nie dysponujemy żadnym tego typu artefaktem, co jednak nie znaczy, że nie możemy na podstawie pamiętników wskazać sygnałów ich obecności (rzecz jasna, nie w sensie dosłownym). Utekstowanie takich znaków to ważny wyznacznik pejzażu językowego. W związku z ograniczeniami wynikającymi z historyczności pamiętnika widziałbym te drogowskazy w utrwalonych na piśmie swego rodzaju tablicach informacyjnych, na których autor lokalizuje nazwany obiekt zazwyczaj względem innych elementów przestrzeni geograficznej, np. *Dans la bataille de *Praga proche Warsovie* – [**Praga, Village au-delà de la Vistule vis-à-vis de Warsovie*] ‘W bitwie pod Pragą blisko Warszawy – Praga to osada za Wisłą, naprzeciwko Warszawy’ (A I, 25).

Badacze zwracają uwagę na potrzebę wyzyskiwania dawnych źródeł, co może być wartościowe dla zagadnienia ewolucji pejzażu językowych (Gorter 2006: 87). W celu pokazania możliwości w tym zakresie odwołajmy się do uwagi Dalairaca na temat położenia Kamieńca Podolskiego w stosunku do miejscowości o tej samej nazwie, znajdującej się na Mazowszu, np. *Kamienic, Capitale de Podolie* – [**Kaminiec Podolski c'est-à-dire Podolien, ou de Podolie ; pour le distinguer d'un autre Kamieniec qui est en Masovie, & une Starostie considerable*] ‘Kamieniec, stolica Podola – Kamieniec Podolski, czyli Podola, by go odróżnić od innego Kamieńca, który jest na Mazowszu ; znaczącego starostwa’ (A II, 261).

Uwzględnienie określonych roboczo mianem tekstowych tablic informacyjnych wyekscerpowanych z dawnych źródeł w porównaniu z wizualnymi materiałami o podobnej treści, pochodzących z różnych okresów¹⁰

¹⁰ Zob. np.: <<https://polona.pl/item/kamieniec-podolski,MTI4MDQzNDYw/0/#info:m:etadate>, <https://naurok.com.ua/prezentaciya-kam-yanec-podilska-fortecya-156872.html>>, <https://polona.pl/search/?query=Kamieniec_Podolski&filters=public:1>, <<https://topavenue.com.ua/ua/otkrytka-kamenets-podolski>>, <<https://polona.pl/item/kamieniec-pod-pont-turcs,MTI4NzA0MDk3/>>, <<http://podolyanin.com.ua/suspilstvo/15205/>>, dostęp: 10.09.2021.

może być ciekawym uzupełnieniem wiedzy o ewolucji miejskich i wiejskich pejzaży językowych.

Podsumowując, należy zauważyć, że zgodnie z postulatami rozwijania koncepcji pejzażu językowego można ją stosować – rzecz jasna z pewnymi uzupełnieniami – w odniesieniu do dawnych tekstów. Już sam fakt utrwalenia na piśmie elementów danej przestrzeni geograficznej w postaci występujących na niej onimów uprawnia współczesnego badacza do odwołania się do tej metodologii. Dostosowanie koncepcji pejzażu językowego do badań nad materiałem historycznym dotyczy przede wszystkim doboru źródeł (wobec braku innych utrwalonych graficznie śladów językowej przeszłości zapiski osobiste wydają się tu dobrym rozwiązaniem), wyczulenia na jednostkowy, indywidualny, nie zaś zbiorowy, społeczny charakter pejzażu językowego utrwalonego w tekście oraz niejako rozciągnięcia pola obserwacji w zależności od przedmiotu opisu dawnych autorów: od zapisanych tekstowo pejzaży niewielkich obiektów przestrzeni geograficznych po rozległe terytoria. Wyeksponowania wymagałaby perspektywa dwu-, a często też wręcz – jak ma to miejsce w przypadku analizowanego materiału – wielojęzyczności (jednostkowej i zbiorowej), której przejawy udokumentowano w danym źródle. Ze wspomnianym zjawiskiem mocno koresponduje zagadnienie szeroko postrzeganych kontaktów językowych, a także rywalizacji pomiędzy językami, w pewnej mierze kwestii prestiżu oraz języków dominujących i mniejszościowych. Autor pamiętników – nosiciel języka francuskiego o znacznym prestiżu uczy się języka polskiego nie tylko ze względów użytkowych, ale również z uwagi na jego wysoką rangę w Europie XVII w. W tym miejscu dotykamy zagadnienia atrakcyjności polszczyzny jako języka obcego, o której Władysław T. Miodunka (Miodunka 2011: 200) wypowiada się w kategoriach polonofonii. Wreszcie dawne teksty wielojęzyczne mogą być nieocenionym źródłem badań z zakresu glottodydaktyki diachronicznej nad zjawiskiem inputu i jego roli w opanowywaniu tak znajomości języka drugiego, jak i wszystkich tych elementów, które składają się na tzw. lingwakulturę. Wydaje się, że zastosowanie perspektywy pejzażu językowego (w tym także pejzażu onimicznego) może wzbogacić obok badań nad potocznością, stereotypami, tekstowym obrazem świata, dyskursami, lingwistyką pamięci¹¹ itd. spektrum metod oglądu dawnego piśmiennictwa o charakterze osobistym, zwłaszcza pamiętnikarskim. Jak widać, potencjał badawczy pejzażu językowego, oczywiście w wymiarze eklektycznym dostosowanym do materiału historycznego, który tkwi w dawnych tekstach wielojęzycznych, jest znaczny.

¹¹ Licznie występujące w pamiętnikach Dalairaca nazwy z tzw. kresów są istotnym nośnikiem pamięci zbiorowej.

Źródła

- A – *Les anecdotes...: Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jeans Sobieski III du nom*. T. 1–2. Amsterdam 1699. Wydał Henry Desbordes (autor F.P. Dalairac).
 <<https://polona.pl/item/les-anecdotes-de-pologne-ou-memoires-secrets-du-regne-de-jean-sobieski-iii-du-nom-tome,MTA5OTA3NTY0/8/#info:metadata>. Tom 1>, dostęp: 02.03.2021.
 <<https://polona.pl/item/les-anecdotes-de-pologne-ou-memoires-secrets-du-regne-de-jean-sobieski-iii-du-nom-tome,MTA5OTA3NTc2/10/#info:metadata>. Tom 2>, dostęp: 02.03.2021.
- M – *Memoires du Chevalier de Beaujeu* [...]. Paris 1698.
 <<https://polona.pl/item/memoires-du-chevalier-de-beaujeu-contenant-ses-divers-voyages-tant-en-pologne-en,ODEzOTcNDY/6/#info:metadata>>, dostęp: 03.03.2021.

Literatura

- Alderman D.H. (2008): *Place, Naming, and the Interpretation of Cultural Landscapes*. [W:] *The Ashgate Research Companion to Heritage and Identity*. Red. B. Graham, P. Howard. Routledge. Online: <https://www.researchgate.net/publication/286121765_Place_Naming_and_the_Interpretation_of_Cultural_Landscapes>, dostęp: 13.09.2021.
- Cenoz J., Gorter D. (2008): *El estudio del paisaje lingüístico*, <<https://pure.know.nl/ws/portalfiles/portal/487828/21755.pdf>>, dostęp: 14.09.2021.
- Cenoz J., Gorter D. (2008): *The linguistic landscape as an additional source of input in second language acquisition*. „International Review of Applied Linguistics in Language Teaching” 46, s. 257–276. DOI: 10.1515/IRAL.2008.012. Online: <https://www.academia.edu/2122917/Cenoz_J_and_Gorter_D_2008_The_linguistic_landscape_as_an_additional_source_of_input_in_second_language_acquisition>, dostęp: 13.09.2021.
- Czerwińska M. (2014): *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków. *Dictionnaire de didactique du français langue étrangère et seconde* (2003). Red. J.-P. Cuq. Paris. (DDF).
- Eloy J.-M. (2012): *Le paysage linguistique pluriel de la France : retour critique sur l'enquête de 1999*. „Cahiers internationaux de sociolinguistique” 2012/1 N° 2, s. 37–46. Online: <<https://www.cairn.info/revue-cahiers-internationaux-desociolinguistique-2012-1-page-37.htm>>, dostęp: 10.09.2021.
- Galkowski A. (2020): *Feminine Urbanonymy in Polish and Italian Linguistic Landscape*. „Lege artis. Language yesterday, today, tomorrow”. Vol. V. No 1. Online: <https://lartis.sk/wp-content/uploads/2020/06/Galkowski_Issue-1_2020.pdf>, dostęp: 15.09.2021.
- Giraut F. (2020): *Dénominations plurielles: quand les noms de lieux se concurrent!* „EchoGéo”, 53. DOI: 10.4000/echogeo.20167. Online: <<https://journals.openedition.org/echogeo/20167>>, dostęp: 15.09.2021.
- Gorter D. (2006): *Further Possibilities for Linguistic Landscape Research*. [W:] *Linguistic Landscape. A New Approach to Multilingualism*. Red. D. Gorter, s. 81–89. Online: <<https://core.ac.uk/download/pdf/11443516.pdf>>, dostęp: 12.09.2021.
- Góral B. (2011): *Czym jest pejzaż językowy (linguistic landscape)?* „Investigationes Linguisticae” 24, s. 41–60. Online: <<https://doi.org/10.14746/il.2011.24.3>>, dostęp: 10.09.2021.
- Górny H. (2013): *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna*. Kraków.
- Haugen E. (1953): *The Norwegian Language in America: A Study in Bilingual Behaviour*. Philadelphia.
- Huebner T. (2006): *Bangkok's Linguistic Landscapes: Environmental Print, Codemixing and Language Change*. [W:] *Linguistic Landscape. A New Approach to Multilingualism*. Red. D. Gorter, s. 31–51. Online: <<https://www.researchgate.net/publication/233257683>>

- Bangkok%27s_Linguistic_Landscapes_Environmental_Print_Codemixing_and_Language_Change>, dostęp: 17.09.2021.
- Landry R., Bourhis R.Y. (1997): *Linguistic landscape and ethnolinguistic vitality: An empirical study*. „Journal of Language and Social Psychology” 16(1), s. 23–49. Online: <https://www.academia.edu/19637508/Linguistic_Landscape_and_Ethnolinguistic_Vitality_An_Empirical_Study?auto=download>, dostęp: 14.09.2021.
- Landscape 2011: *Landscape in language: Transdisciplinary perspectives* (2011). Red. D.M. Mark, A.G. Turk, N. Burenhult, D. Stea. Vol. 4. Amsterdam, s. 187–224.
- Miodunka W.T. (2011): *Między etniczno-genealogicznym a kulturowym rozumieniem narodu. O potrzebie historycznojęzykowych badań polszczyzny jako języka obcego i drugiego*. „LingVaria” VI, 1(11), s. 179–204.
- Schochenmaier E. (2021): *Multicultural Patronymic Landscapes of Naming in Russia, France, Germany, Great Britain and Romania*. „Names and Naming”, s. 133–148. DOI: 10.1007/978-3-030-73186-1_9. Online: <https://www.researchgate.net/publication/354019109_Multicultural_Patronymic_Landscapes_of_Naming_in_Russia_France_Germany_Great_Britain_and_Romania>, dostęp: 15.09.2021.
- Targosz K. (1991): *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Targosz K. (1992): *Nieznane „portrety” Jana III i Marii Kazimierzy pióra François Paulin Daleraca oraz ich autor*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 102, s. 111–120.
- Thomason S.G. (2001): *Language Contact. An Introduction*. Washington.
- Vilette J., Purves R.S. (2020): *From Microtoponyms to Landscape Using Semantics, Location, and Topography: The Case of Wald, Holz, Riet, and Moos in St. Gallen, Switzerland*. „The Professional Geographer”. Vol. 72, Issue 1, s. 109–120. Online: <<https://doi.org/10.1080/00330124.2019.1653772>>, <<https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/00330124.2019.1653772>>, dostęp: 15.09.2021.
- Witalisz A. (2021): *Ewolucja badań nad wynikami kontaktu językowego w czasie i przestrzeni: wybrane zagadnienia*. [W:] *Język(i) w czasie i przestrzeni*. Red. P. Stalmaszczyk. Łódź, s. 159–185.
- Zarębski R. (2018): *Z dziejów językowych kontaktów polsko-francuskich. Polszczyzna w XVII-wiecznym pamiętniku F.P. Dalairaca pt. „Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom”*. „Poradnik Językowy” 2, s. 14–27.
- Zarębski R. (2021): *Nazwy geograficzne z obszaru XVII-wiecznej Polski i terenów ościennych w pamiętniku Franciszka Daleraca pt. „Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom”*. „Onomastica” LXV, s. 151–164.

Martyna Katarzyna Gibka
Politechnika Koszalińska
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9184-7789>
e-mail: martyna.gibka@gmail.com

Functions of characters' proper names in *Jingo* by Terry Pratchett

Funkcje nazw własnych postaci w powieści *Jingo* Terry'ego Pratchetta

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest funkcjom nazw własnych bohaterów w powieści *Jingo* Terry'ego Pratchetta. W oparciu o teorię dwóch aktów (Gibka 2019) analizie poddano dwieście pięćdziesiąt osiem onimów. W tym celu przygotowano modele aktu nazewniczego oraz aktu użycia nazwy dla badanej powieści. W pierwszej części pracy omówiono sekundarne funkcje stałe, czyli te, które nomina propria pełnią od momentu nadania nazwy. Natomiast w części drugiej przedstawiono sekundarne funkcje chwilowe, które nazwy pełnią w poszczególnych użyciach.

Słowa kluczowe: onomastyka, onomastyka literacka, funkcje nazw własnych, akt nazewniczy, akt użycia nazwy własnej

Abstract

This article is devoted to functions served by characters' proper names in *Jingo* by Terry Pratchett. The analysis of 258 characteronyms is based on the theory of two acts (Gibka 2019). For the study to be conducted, the models of the naming act and the act of using a name in *Jingo* were created. The first part of the article deals with secondary permanent functions which are performed from the moment a character is named. The second part of the article focuses on secondary momentary functions which emerge in individual uses of particular proper names.

Keywords: onomastics, literary onomastics, functions of proper names, naming act, act of using a name

1. Introduction

Jingo is the fourth novel of the City Watch cycle and the twenty-first novel of the Discworld series and it shows the readers a war. The armies of two neighbouring countries, Klatch and Ankh-Morpork, fight over a piece of rock in the middle of the sea. This small island appeared apparently out of nowhere, but what the soldiers do not know is that as suddenly as it appeared, it will disappear before the war is over. Reading this story, the reader meets two hundred fifty-eight characters' proper names denoting one hundred thirty-four fictional figures. Once more, he reads about Commander Vimes, Lord Vetinari and Fred Colon, but he also witnesses the fortunes of new characters, such as Solid Jackson and Greasy Arif.

This article aims at analysing functions served by the characteronyms in *Jingo*¹. To this end, the theory of two acts will be applied (Gibka 2019)². Thus, the first part of the analysis will be based on the naming act in the novel and will reveal the permanent functions and the second part will be conducted on the basis of the act of using a name in the novel and will yield the momentary functions.

2. Permanent functions

The permanent function of a character's proper name in a novel is understood as 'the role the name serves in relation to a particular element of the naming act' (Gibka 2019: 52). Therefore, the identification of functions needs to be preceded by the creation of the said act³. When a new character is named, the naming act occurs in the following way:

(1) the author creates a fictional figure, who due to his or her importance to the story and the social needs of communication has to have a proper name; (2) the author recognizes some motivational features (which can come from the situational context, the denoted character or the proper name itself); (3) the identified attributes become the incentive to name the denoted character – the author names the fictional figure. After the character is named, other characters in the created universe use the proprium, and finally, when the novel is published, the reader meets the name (Gibka 2019: 51).

¹ For a different perspective on studying proper names in Pratchett's Discworld, see for example Farkas (2019) and Manova-Georgieva (2020).

² Different approaches to the study of functions in literary onomastics were proposed by, for instance, Birus (1978), Gutschmidt (1984) and Dvořáková (2017).

³ The first model of the naming act was created by Lutterer (1982).

From the perspective of the fictional world, it is not the author who names the character (as the world is unaware of any author), but a namer. In case of first names, the namer is usually the parents, whereas in case of nicknames, the namer can be anybody.

This description of the naming act allows for its creation (see Diagram 1).

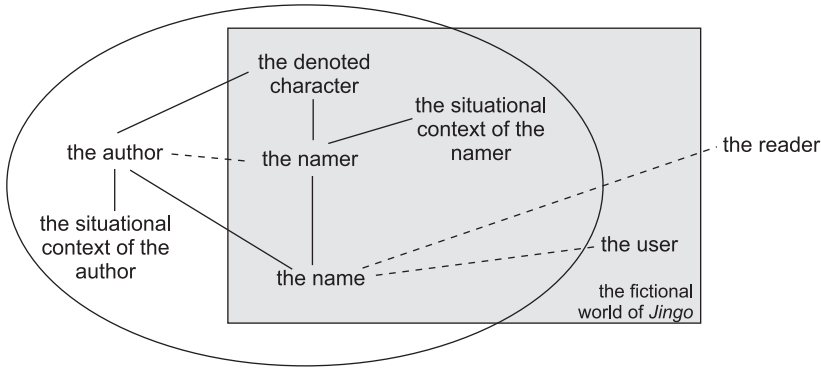


Diagram 1. The model of the naming act in *Jingo*

As the user and the reader are not present at the moment of naming, there are outside the sphere of the naming act and the lines with which they are connected with the name are broken.

The name can serve functions in relations to all elements of the act; nevertheless, in *Jingo*, it does so in six relations, which are shown in Table 1.

Table 1. Permanent secondary functions of characters' proper names in *Jingo*

Relation	Function	Exemplary proper name
name: denoted character	semantic	<i>Spuddy</i>
	sociological	<i>Private Webb</i>
name: namer	expressive	<i>'Bloody Stupid' Johnson</i>
	desirous	<i>Nhobi</i>
name: situational context of the namer	commemorative	<i>71-hour Ahmed</i>
name: name	poetic	<i>Smite-The-Unbeliever-With-Cunning-Arguments</i>
name: user	camouflaging	<i>SGT DETRITUS</i>
	didactic-educative	<i>Mosheda</i>
	conative	<i>71-hour Ahmed</i>
name: reader	humorous	<i>Whistling Dick</i>

2.1. Name: denoted character

The denoted character is the fictional figure who receives the name. In relation to it, every proper name serves the identifying-differential function because it identifies the protagonist and differentiates him from other fictional figures (cf. Kosyl 1992: 50). Apart from this role, the studied onymic material serves also the semantic and sociological functions. The first is performed when a proper name ‘characterizes a fictional figure [...] according to the metaphoric or the literal meaning of the name’ (Wilkoń 1970: 83). The characterisation can also be done by means of metonymy⁴. Some characteronyms refer to appearance, for instance *Spuddy*, *Captain Tuber* and *Mr Horrible Hat* are names given to Carrot disguised as a potato. Without a disguise, the man is also called *Blue Eyes*. Another character, *Sidney Lopsides*, has an upside down face, then *Stoolie* looks like a ‘long-neglected compost heap’ (Pratchett 2013: 157) and *Topless Harry* decapitated himself. On the other hand, names *Crazy Winston*, *Evil Brother-in-Law of a Jackal* and *Lord Snapcase* contain references to character traits. The first denotes a man who collected ears, the second a camel which ‘bites everyone who tries to ride it’ (Pratchett 2013: 396) and the third a ruler who was mental. Next, five nomina propria reveal the denoted characters’ occupations: *the Bursar*, *the Librarian*, *the Dean*, *Needle Ned* (a tattooist) and *Death*. The last refers to an anthropomorphic personification who comes when people die to separate the soul from the body. Then, the names *Constable Visit-The-Ungodly-With-Explanatory-Pamphlets*, *Smite-The-Unbeliever-With-Cunning-Arguments* and *Washpot*⁵ reveal the after-hours activities of two Omnians, who have ‘pathological interest in evangelical religion’ (Pratchett 2013: 142). Finally, the onym *Snowy Slopes* refers to a health issue of the denoted character, who struggles with dandruff.

The other function served in this relation, the sociological function, appears when a name ‘indicates the character’s social, group or national affiliation’ (Wilkoń 1970: 83) or ‘expresses (or suggests) the social inferiority or superiority of the character’ (Kuffner-Obrzut 2003: 493). In *Jingo*, this function is served by sixty-one nomina propria of forty-three fictional figures. All onyms which serve this role serve it since titles became parts of them. A great number of names denote City Watch guards, thus pointing to their group affiliation: *Commander Vimes* (also *Commander Vimes of the City*

⁴ Proper names which serve the semantic function have been called meaningful, figurative and significant names as well as “redende Namen” (Gerus-Tarnawewky 1968: 312).

⁵ The name includes a reference to Psalm 60:8 (King James Bible).

Watch and *Cmdr. Vimes*), *Sergeant Detritus* (also *Sgt Detritus*), *Corporal Littlebottom* (also *Cpl Littlebottom* and *Corporal Littlebottombottom*), *Constable Downspout*, *Captain Carrot* (also *Carrot Ironfoundersson (Captain)* and *Captain Carrot Ironfoundersson*), *Constable Shoe*, *Corporal Angua*, *Sergeant Colon* (also *Sgt Colon*, *Sergeant Al-Colon*), *Corporal Nobbs* (also *Corporal Beti*), *Constable Visit* (also *Constable Visit-The-Ungodly-With-Explanatory-Pamphlets*), *Constable Dorfl*, *Constable Flint*, *Probationary Constable Buggy Swires*, *Constable Pediment* and *Corporal Stronginthearm*. On the other hand, names expressing social superiority denote aristocracy: *Sir Samuel* (also *Sir Sam*, *Sir Samuel Vimes*, *Sir Sam Mule-*, *Dux Vimes* and *Lord Vi-*), *Lord Vetinari*, *Lord Downey*, *Lord Selachii*, *Lord Rust*, *Prince Khufurah*, *Prince Cadram*, *Lady Sybil*, *Lord Venturi*, *Lady Selachii*, *Duke of Eorle*, *Prince Kalif*, *Prince Arkven*, *Queen Sowawondra of Sumtri*, *Lady Venturi*, *Lord Pinwoe*, *Baron Mimbledrone* and *Lord Snapcase*. New for the Discworld, there appear also names of people from another group, namely soldiers: *Sergeant Willikins*, *Lieutenant Hornett*, *General Ashal*, *Private Bourke*, *Private Hobbey*, *Private Webb*, *Private Smith* and *General Pidley*. Finally, there remain three characteronyms which serve the sociological function because they also show the group affiliation of their denoted characters. *Captain Jenkins* is a merchant who owns a ship, *Archchancellor Ridcully* is a magician and *General Tacticus* (also *Gen. A. Tacticus*) is a deceased soldier.

2.2. Name: namer

The namer is the character who does the naming, in relation to him, the expressive and desirous functions are served. The first occurs when a proper name voices the feelings the namer has for the denoted character or for the name (Gibka 2019: 55). This happens when '*Bloody Stupid*' *Johnson* receives his nickname. The namer explicitly shows what he thinks about *Johnson*. Similarly, *Vimes* discloses his dislike towards *Prince Cadram* when he gives him an ironic nickname *Prince Charming*.

Hitherto the desirous function has been defined as served by every proper name 'that shows what attributes the namer would like the denoted character to possess' (Gibka 2019: 55). However, after the analysis of *Jingo*, its definition needs to be broadened. The function occurs also when an onym exhibits the characteristics the namer wants the name to have. There are three *nomina propria* which perform this function: *Knobi*, *Nhobi* and *Gnobbee*. They are all hypothetical names for *Nobby* given to him by *sergeant Colon*, when the two arrive in *Klatch* and need *Klatchian*-sounding names.

2.3. Name: situational context of the namer

The situational context of the namer ‘refers to all physical and social circumstances in the fictional world that surround the naming’ (Gibka 2019: 50). In this relation, there emerges the commemorative function, served by the onym which ‘memorialises an entity from the namer’s world (for instance a person or an event)’ (Gibka 2019: 55). *71-hour Ahmed* receives his name after he breaks the hospitality tradition of his tribe and does not offer his guest seventy-two hours of accommodation, but kills him after seventy-one hours.

2.4. Name: name

Some of the studied characteronyms ‘do not refer to other elements of the naming act, but keep the recipient’s attention on their structure’ (Rutkowski 2001: 100), thus serving the poetic function in relation to themselves. The onym *71-hour Ahmed* includes a number, thus it belongs to the group of ‘names whose internal organisation is of an exceptional kind, which attracts attention to the name’s linguistic form in the first instance’ (Rutkowski 2001: 100–101). Similarly, *Constable Visit-The-Ungodly-With-Explanatory-Pamphlets* and *Smite-The-Unbeliever-With-Cunning-Arguments* are unusual nomina propria, as they are not single words, but whole imperative sentences.

2.5. Name: user

The term user refers to all fictional characters in *Jingo*. One of the functions served in relation to this element of the naming act is the camouflaging role. It emerges when ‘the name conceals the identity of its denotation from all or some fictional characters’⁶ (Gibka 2019: 56). When Vimes wants to scare away potential burglars and vandals, he leaves a message on a building signing it *SGT DETRITUS*, thus hiding his real identity. Next, when Sergeant Colon and Corporal Nobbs travel to Klatch, they assume false identities under the names *Al*, *Nhobi* and *Beti*.

Secondly, onyms which enrich or preserve the user’s knowledge perform the didactic-educative role (cf. Kęsikowa 1988: 81). This occurs when the

⁶ The camouflaging function was first identified by Siwiec, who claimed it was performed by onyms whose denoted characters are connected with entities from the non-literary world and which bear no similarities to names of the latter individuals (Siwiec 1993: 194–195). In the theory of two acts, the function received a completely different definition.

user meets names denoting historical figures⁷ (Gibka 2019: 56). *Woddeley*, *Mezerek*, *Scavone* and *Gen. A. Tacticus* (also *General Tacticus* and *Tacticus*) are authors. *Nonpo* is a character from a book Omnians consider as holy. *Dropley* is a scientist and *Mosheda* is a poet. *Prince Arkven* and his wife *Tistam* are famous warriors. *Queen Sowawondra of Sumtri* is a ruler who 'had more than thirty thousand people put to death during her reign' (Pratchett 2013: 352). Finally, *General Pidley* is a leader famous for his rallying cry 'Let's all get out throats cut, boys!' (Pratchett 2013: 397).

Thirdly, the conative function occurs when characteronyms 'induce feelings or emotions in the user or cause him to do something' (Gibka 2019: 56). This happens when the name *71-hour Ahmed* makes the user wonder why the man is called so as well as what kind of name it is (see for instance Pratchett 2013: 112, 152, 306, 339 and 368).

2.6. Name: reader

The term reader refers to 'all people who will read the novel' (Gibka 2019: 51). In this relation, the humorous function occurs. It should be defined to emerge when the reader laughs; however, it is impossible to analyse the reactions of all readers. Therefore, a different solution has been proposed. Characters' proper names can be analysed as text and the humorous element as their external quality. Such an analysis yielded five groups of humorous characteronyms:

- (1) *nomina propria* which can be confused with common nouns (the basic incongruity of the type meaningless – meaningful arises in these units);
- (2) the same proper names but put in a context which increases the probability of their misinterpretation;
- (3) appellations with a non-neutral etymological basis, for instance referring to semantic fields like anatomy or sexuality;
- (4) onyms depreciating the characters they denote;
- (5) (mis)matched clusters of names, e.g. a first name and a surname (Gibka 2018: 58).

Jingo includes numerous names from the first category, for instance *Carrot*, *Rust*, *Shoe*, *Flint* and *Spent*. There is also one onym from the second group: *Ironcruft*. It denotes a dwarf who owns a bakery. There are two non-neutral names: *Corporal Littlebottom* and *Colon*, both including references to anatomy. Three other *nomina propria* – *Sir Sam Mule-*, *Scumbag Gav* and *Foul Ole Ron* – depreciate their denoted characters. Finally, there emerges also one mismatched name cluster: *Whistling Dick*.

⁷ Historical for the fictional world.

3. Momentary functions

The momentary function of a characteronym can be defined as ‘a role a character’s proper name serves in relation to an element of the act of using a name in a novel’ (Gibka 2019: 66). Such an act occurs when a fictional figure addresses or thinks about a character using an onym (Gibka 2019: 64). A model of the act of using a name is shown in diagram 2.

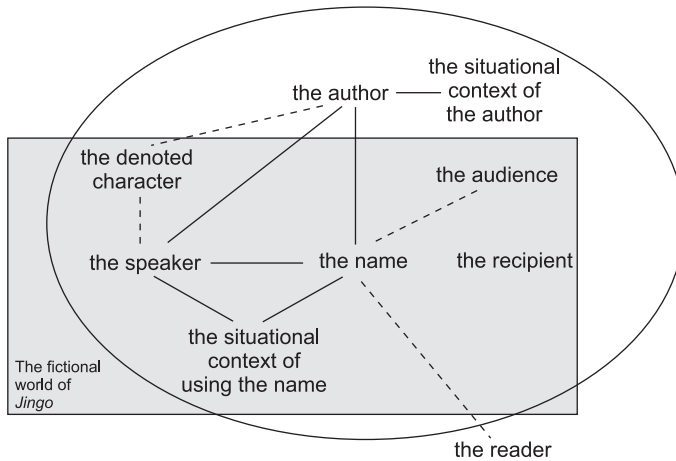


Diagram 2. The model of the act of using a character’s proper name in *Jingo*

Because the reader is not present at the moment the name is used, he is outside the act and is connected with the name with a broken line. Then, the lines to the audience, the recipient and the denoted character are broken since these elements are not obligatory, the act can occur without them.

The name can perform momentary functions in relations to all nine elements of the act; however, in *Jingo*, it does so in six relations shown in table 2.

Table 2. Momentary secondary functions of characters’ proper names in *Jingo*

Relation	Function	Exemplary proper name
name: speaker	expressive	<i>Ronnie</i>
	revealing	<i>Corporal Littlebottombottom</i>
	sociological	<i>Sir Sam Mule</i>
name: name	poetic	<i>71-hour Ahmed</i>
name: denoted character	conative	<i>Mister Vimes</i>
name: recipient	conative	<i>Cecil</i>
name: audience	conative	<i>Dux Vimes</i>
name: reader	humorous	<i>Colon</i>

3.1. Name: speaker

The speaker is the character who utters (or thinks) the name. In relation to him, the expressive, revealing and sociological functions are served. The first of these roles occurs when 'a character's proper name that is not expressive from the moment of naming is used by the speaker to express his feelings and emotions' (Gibka 2019: 69)⁸. When speaking to Lord Rust, Vimes uses three variants of the man's first name – *Ronald*, *Ron* and *Ronnie* – to express his contempt for the man (Pratchett 2013: 218). Then, in the midst of a war, Vimes meets his butler on the battlefield and utters his name, *Willikins*, and later his name with a rank, *Sergeant Willikins*, with utter surprise (Pratchett 2013: 387). A different situation occurs when Sergeant Colon, who usually addresses Nobbs as Nobby, calls him *Corporal Nobbs* to show his anger (Pratchett 2013: 210).

The revealing function occurs when a characteronym reveals a piece of information about the speaker (Gibka 2019: 69). The name *Corporal Littlebottombottom* (the correct surname being Littlebottom) shows how confused the dis-organiser uttering the onym is (Pratchett 2013: 412). Then, the names *Ronnie* and *Ronnie Rust* said by Lady Sybil reveal her closer relationship with lord Rust (Pratchett 2013: 199) and the name *Frederick* shows how desperate for superiority Sergeant Colon is. Working undercover and unable to use ranks, he prohibits Corporal Nobbs from calling him Fred and orders the use of his full name instead (Pratchett 2013: 119). Finally, after some time together in one room, Colon calls Leonard of Quirm *Len*, thus showing how, in his mind, the relationship between the men changed (Pratchett 2013: 256).

Lastly, the sociological function arises when an onym 'indicates the speaker's social, group or national affiliation or social superiority or inferiority' (Gibka 2019: 68). In *Jingo*, this happens once. Jabbar, who comes from Klatch, calls Sir Samuel *Sir Sam Mule*, thus revealing his not being from Ankh-Morpork (Pratchett 2013: 339).

3.2. Name: name

In relation to the uttered proper name, the poetic function is served. It emerges when an onym 'which does not attract attention to its structure from the moment of naming draws this attention at the moment of one of its

⁸ A group of names which can often perform this function is hypocoristics.

uses' (Gibka 2019: 69) or when the poetic element is reinforced. The latter occurs in *Jingo*, where the name *71-hour Ahmed*, which contains a number in itself, is juxtaposed with another phrase including a number: 'Vimes [...] glanced at 71-hour Ahmed's 24-carat grin' (Pratchett 2013: 85).

3.3. Name: denoted character

The denoted character is the fictional figure who bears the name; in relation to him the examined nomina propria serve the conative function. It occurs when 'a use of a character's proper name [...] provokes a reaction in the denoted character or persuades him to do something' (Gibka 2019: 70). One of the characters who reacts to the use of his name is Samuel Vimes. When Lord Rust calls him *Mister Vimes*, the word 'Mister' twists in Vimes's chest and he thinks: 'He knew he was a mister, would always be a mister, was probably a blueprint for mistership, but he'd be damned if he wouldn't be Sir Samuel to someone who pronounced years as 'hyahs'' (Pratchett 2013: 35). When, on another occasion, Rust addresses Sir Samuel *Vimes*, he corrects him: 'It's Sir Samuel, my lord' (Pratchett 2013: 219). On the other hand, when Sergeant Colon calls Vimes *Mr Vimes*, the man accepts it and thinks certain people earned the right to call him so (Pratchett 2013: 69). Still a different situation occurs when archchancellor Ridcully begins to utter *Lord Vi-* and Vimes does not let the man finish and says 'Call me Sir Samuel [...] I can just about live with that' (Pratchett 2013: 459).

However, Commander Vimes is not the only fictional figure who reacts to the use of his name. When Captain Carrot calls the Artful Nudger *William*, the boy scowls as no one is supposed to know his first name (Pratchett 2013: 39). Then, two things happen when Nobby calls Colon *Fred*. The first time the man corrects him saying: 'It's Sergeant Colon, thanks' (Pratchett 2013: 76) and the other time the men work undercover so this is not possible and Colon hesitates 'in an agony of status' and says 'Well, that's Frederick to you, Nobby' (Pratchett 2013: 119). To this Corporal Nobbs replies: 'Right, Frederick. And that's Cecil, thank you' (Pratchett 2013: 119). A few moments later Colon uses the name *Nobby* again and is again corrected by the corporal (Pratchett 2013: 125).

3.4. Name: recipient

The term recipient refers to the character to whom the act is directed. In this relation, it is also the conative function which emerges. It can be defined analogously with the only difference being the element of the act which reacts, it is no longer the denoted character but the recipient. The first situation in which this happens has been already mentioned. When Nobby tells Colon to call him *Cecil*, the sergeant repeats the name in surprise (Pratchett 2013: 119). One more instance in which the function arises is when Vimes asks Carrot about the identity of a Klatchian man. He hears the man is *Prince Kalif* and surprised asks 'Another prince?' (Pratchett 2013: 189).

3.5. Name: audience

The audience is understood as all characters who witness the act but are not its addressees. This element of the act is the third in relation to which the conative function is served. It appears when the audience reacts to the name that is used (Gibka 2019: 71). During a fight about a donkey which went up a minaret, Corporal Nobbs reveals he named the donkey *Valerie* and a few moments later Sergeant Colon who heard the name asks Nobby about it surprised (Pratchett 2013: 363-364). A different situation occurs when Lord Vetinari bestows a new title upon Vimes and the man utters *Dux Vimes*. At this moment Lady Sybil, who listens to the whole conversation, gasps (Pratchett 2013: 449).

3.6. Name: reader

Exactly as in the naming act, in the act of using a name, the reader also refers to all people who will read the novel. In this relation, the humorous function occurs. It emerges when a characteronym 'which does not amuse the reader from the moment of naming amuses him in a particular act of using the name' (Gibka 2019: 71). This may happen when an onym receives a new humorous element or when the old humorous element is highlighted. The latter is true for the name *Colon*. At one point, the sergeant says: 'You can put it where the sun does not shine, sir!' (Pratchett 2013: 187). This attracts attention to one of the meanings of the word 'colon', namely 'the main part of the large intestine', which gives the name the neutral – non-neutral incongruity. If the proper name is not perceived as humorous every time when used, it may be perceived as such it this particular use.

4. Closing remarks

Apart from the primary function, characters' proper names in *Jingo* serve ten permanent and eight momentary roles. The function which dominates the analysis from the quantitative perspective is the permanent sociological function served in relation to the denoted character. It might not surprise because the analysed novel belongs to a cycle about City Watch guards and deals with the topic of war, thus including the names of a group of people, namely soldiers. Then, the function which appears in most variants is the conative role. It emerges in four relations. On the other hand, there are also functions performed by one or two nomina propria, which cannot be omitted or disregarded in the analysis. They enrich the set of onymic functions served by characteronyms in *Jingo*.

Among the studied material, there is one name – *71-hour Ahmed* – which serves four functions, sometimes being the only onym serving them⁹. Moreover, one character – Samuel Vimes – very often appears in the analysis. He receives nineteen (variants of) names which perform five permanent and three momentary roles. Furthermore, he is also a namer, a user, a speaker and a recipient, in relation to whom some other functions occur.

It might also be worth considering which functions are absent from the analysis. No role is performed in relations to the situational context of the author and to the author himself. What is more, the didactic-educative function occurs only in relation to the user, but not the reader. Therefore, the reader cannot learn about his world. This indicates that the fictional world of the novel is separated from the real world as should be the case in terms of fantasy books.

Finally, the analysis does not yield any new functions which could be included in the theory of two acts. It does, however, broaden the definition of one role. The desirous function in relation to the namer does not only occur when the onym shows the characteristics the namer wants the denoted character to have but also when the features shown concern the name itself.

Literature

- Birus H. (1978): *Poetische Namengebung. Zur Bedeutung der Namen in Lessings „Nathan der Weise“*. Heidelberg.
 Dvořáková Ž. (2017): *Literární onomastika: Antroponyma*. Praha.

⁹More on “poly-functional” proper names see Gerus-Tarnawecy 1968: 323.

- Farkas T. (2019): *Írói névadás – fordítói kihívások Terry Pratchett Korongvilága neveinek példáján*. [In:] *Nyelv, kultúra, identitás IV. Szociolingvisztika, névtan, nyelvtörténet*. (Ed.) Á. Fóris, A. Bölcskei, I. Heltai. Budapest, pp. 62–70.
- Gerus-Tarnawecky I. (1968): *Literary Onomastics*. "Names" 16/4, pp. 312–324.
- Gibka M. (2018): *Functions of characters' proper names in novels*. "Onoma" 53, pp. 49–66.
- Gibka M. (2019): *Literary Onomastics: a Theory*. Łódź.
- Gutschmidt K. (1984): *Eigennamen in der Literatur*. "Namenkundliche Studien" 5, pp. 7–38.
- Kęsikowa U. (1988): *Funkcja dydaktyczna nazewnictwa w powieściach dla młodzieży*. [In:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*. (Ed.) E. Homa. Szczecin, pp. 81–86.
- Kosyl C. (1992): *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*. Lublin.
- Kuffner-Obrzut K. (2003): *Nazwy osobowe w wybranych utworach Małgorzaty Musierowicz*. [In:] *Metodologia badań onomastycznych*. (Ed.) M. Biolik. Olsztyn, pp. 485–498.
- Lutterer I. (1982): *Onymical Mistake in the Naming Process*. [In:] *Proceedings of the XIIIth International Congress of Onomastic Sciences (Cracow, August 21–25, 1978)*. Vol. II. (Ed.) K. Rymut. Wrocław, pp. 63–67.
- Manova-Georgieva Y. (2020): *What's Behind a Name? Origins and Meaning of Some of the Recurrent Characters in Terry Pratchett's Discworld*. "ELOPE: English Language Overseas Perspectives and Enquiries" 17/2, pp. 165–176.
- Pratchett T. (2013): *Jingo*. London.
- Rutkowski M. (2001): *Mikrotoponimia przestrzeni wspinaczkowej. Studium socjoonomastyczne*. Olsztyn.
- Siwiec A. (1993): *Nazwy osobowe w „Schodami w górę, schodami w dół” Michała Choromańskiego*. [In:] *Onomastyka literacka*. (Ed.) M. Biolik. Olsztyn, pp. 187–197.
- Wilkoń A. (1970): *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*. Wrocław.

Ewa Oronowicz-Kida
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7646-2023>
e-mail: eoronowicz@ur.edu.pl

Zwierzę jak człowiek, czyli antropomorfizacja psów w zoonimach i zochrematonimach¹

An animal like a human – anthropomorphising dogs
in zoonyms and zochrematonyms

Abstrakt

Przełom XX i XXI w. to w Polsce okres bardzo intensywnych przeobrażeń społeczno-kulturowych, obejmujących m.in. zmianę stosunku człowieka do zwierząt domowych, zwłaszcza psów. Progresywny współcześnie proces antropomorfizacji tych zwierząt jest wieloaspektowy i ma także swą językową egzemplifikację. W tym kontekście interesującym zagadnieniem omówionym w artykule, osadzonym metodologicznie w językoznawstwie kulturowym, jest „uczłowieczenie” psa poprzez przypisywanie mu nazw własnych przynależnych wcześniej wyłącznie ludziom. Coraz powszechniejsze użycie transnimizacyjnych zoonimów (pierwotnie antroponimów) i zochrematonimów reprezentowanych w tekście przez nazwy firm oferujących swe usługi psom (z apelatywami właściwymi dla opisu ludzkiej egzystencji w części deskrypcyjnej onimu) można uznać za sygnał zachwiania się dotychczasowego antropocentrycznego paradygmatu utrwalonego przez wieki światopoglądu.

Słowa kluczowe: zwierzę – pies, antropomorfizacja, zoonim, nazwa firmy

¹ Wyrażenie *zwierzę jak człowiek* jest tawestacją wyrażenia *człowiek jak zwierzę* z tytułu artykułu A. Nowakowskiej (Nowakowska 2003: 97). Natomiast termin *zochrematonim* zostaje wprowadzony poprzez analogię do encyklopedycznego terminu *urbochrematonim* (Rzetelska-Feleszko, Cieślakowa, Duma 2003: 370), oznaczającego nazwę na stałe wpisującą się w miejski krajobraz (Dombrowski 2015: 31). Przez *zochrematonimy* rozumie się wszystkie nazwy określające firmy prowadzące działalność usługową związaną z opieką nad zwierzętami, zwłaszcza domowymi, w zakresie wyżywienia, pielęgnowania, leczenia, strzyżenia, opieki, tresury, a także miana przeznaczonych dla nich towarów. W takim ujęciu *urbochrematonim*, w odniesieniu do firm kierujących swą działalnością do zwierząt, jest hiperonimem dla każdego *zochrematonimu*, który określa obiekt funkcjonujący w granicach miasta.

Abstract

In Poland, the turn of the 20th and 21st centuries was a period of extensive social and cultural transformations including, among others, a change of human attitude to domestic animals, especially dogs. The progressive contemporary process of anthropomorphising these animals is diverse and has its own linguistic exemplifications. In this context, the article, which is methodologically rooted in cultural linguistics, discusses an interesting issue, namely “humanisation” of the dog by assigning to it some proper names previously belonging exclusively to humans. The increasing use of transonymic zoonyms (originally anthroponyms) and zochrematonyms, represented in the text by the names of companies whose services are dedicated to dogs (with appellatives appropriate for the description of human existence in the descriptive part of the onym), may be regarded as a sign of a shift in the anthropocentric paradigm of the worldview followed for centuries.

Keywords: animal – dog, anthropomorphising, zoonym, company name

Wstęp

Status zwierząt i ich relacje z ludźmi są przedmiotem analiz dynamicznie rozwijającego się współcześnie nurtu badawczego, znanego pod nazwą *animal studies*. Jego przedstawiciele poszukują odpowiedzi na pytanie o trwałość antropocentrycznego paradygmatu od wieków charakteryzującego koegzystencję zwierząt i ludzi w kulturze wyrosłej z tradycji judeochrześcijańskiej. W tej tradycji aksjologiczny porządek świata opiera się na hierarchicznym uporządkowaniu istnień, a przekonanie ludzi o ich wyższości nad zwierzętami potęguje jeszcze biblijny nakaz czynienia sobie ziemi poddaną (Pajdzińska 2017: 146–147).

Przełom XX i XXI w. przyniósł intensyfikację przyjacielskiego traktowania przez człowieka zwierząt domowych (zwłaszcza psów). Psy traktowane są jak członkowie rodziny², wzrasta zapotrzebowanie na usługi związane z ich pielęgnacją, żywieniem, tresurą i leczeniem. Jesteśmy więc świadkami progresywnego, wieloaspektowego procesu antropomorfizacji czyli „uczłowiczenia” psów (Rzetelska-Feleszko 2006: 169), który uwidacznia się

² Uznanie psa za członka rodziny jest ciągle działaniem kontrowersyjnym. Z jednej strony budzi zdecydowany sprzeciw, z drugiej jednak coraz więcej osób nie ma oporu przed określeniem swego czworonożnego pupila mianem *syna* lub *córki*. Dowody przełamania oporu przed werbalnym włączeniem zwierzęcia do rodziny widać np. na nagrobkach najstarszego polskiego cmentarza dla zwierząt „Psi Los” istniejącego od 1991 r. w Koniku Nowym pod Warszawą, na których znajdują się napisy w rodzaju *Śpij spokojnie kochany syneczku, Córaku nasz najukochańszy, Ukochany Synuś*, ale także *Peretka – moja „córeczka”, Nasza najdroższa „córeczka” Funny*. W ostatnich dwóch przykładach dodanie cudzysłowów sygnalizuje jednak niedosłowność zastosowanego aktu nominacji (Najdecka 2019: 53).

zarówno w apelatywnej, jak i proprialnejszej sferze języka³, do której należą będące podstawą materiałową artykułu zoonimy i zochrematonimy.

Zmiana roli psa w życiu człowieka

Pies towarzyszył człowiekowi od najdawniejszych czasów. Jest jednym z najwcześniej udomowionych zwierząt, o czym świadczą wykopaliska z epoki kamienia, a więc sprzed 10–15 tys. lat przed naszą erą. Dużo wskazuje na to, że jego przodkami są wilk i szkał, do których skrzyżowania przyczynił się człowiek, czyniąc z psa pierwsze zwierzę, którego hodowlą pokierował. Człowiek zaczął wykorzystywać psa głównie do obrony oraz w łowiectwie, z czasem także jako ozdobę dworu, salonu (Najmanova, Humpal 1987: 9). Taki stan rzeczy trwał przez stulecia. Sytuacja zmieniła się bardzo wyraźnie w ciągu ostatnich trzydziestu, czterdziestu lat. Momentem przełomowym był rok 1989 i zmiany społeczno-ustrojowe wtedy zapoczątkowane w Polsce. Ich efektem były przeobrażenia w stylu życia ludzi, konsumpcjonizm, otwarcie się na Zachód i jego kulturę. Od tego czasu zaczął się także zaznaczać inny stosunek do psów. Stały się one bowiem nie tylko obrońcami, ale także przyjaciółmi, a nawet, jak już wcześniej powiedziano, ważnymi członkami rodzin żyjących zarówno na wsi, jak i w mieście. Towarzyszyły temu: przeniesienie psa z budy do mieszkania, zmiany w sposobach jego żywienia, korzystanie z hoteli i usług salonów pielęgnacji dla zwierząt oraz oferujących specjalistyczne zabiegi gabinetów weterynaryjnych, a także obdarzenie czworonożnego pupila imieniem należącym do kategorii nazw zarezerwowanych wcześniej wyłącznie dla ludzi⁴.

³ Przykładów uczłowieczania zwierząt poszukiwać można w różnych odmianach polszczyzny. Warto w tym miejscu przywołać np. rozważania O. Kielak o przejawach językowego uczłowieczania zwierząt w polszczyźnie ludowej, w której bardzo wyraźnie sugeruje się podobieństwo zwierząt do ludzi (Kielak 2020: 115–120).

⁴ Tendencję do coraz częstszego używania antroponimów w funkcji zoonimów (w tym także nazw psów) potwierdziły zarówno prowadzone pod koniec XX w. badania zoonimii ludowej (Warchoń 1993: 105–139, 229), jak i urbozoonimii (Strutyński 1996: 39–49, 134). Wśród najważniejszych cech wspólnych zoonimii wiejskiej i miejskiej wskazano znaczny udział onimów opartych na nazwach własnych, a zwłaszcza antroponimach, a także nadawanie imion wyszukiwanych i snobistycznych (Strutyński 1996: 107).

Imię a proces antropomorfizacji psa

Niewątpliwie do bardzo istotnych, swoistych cech każdego człowieka należy posiadanie imienia, bez którego istnienie w określonych mniejszych lub większych grupach społecznych byłoby niemożliwe. Jest to najstarsza nazwa osobowa, która towarzyszy człowiekowi od powstania mowy, a jej pierwsze zapisy pochodzą z III tysiąclecia p.n.e. i łączą się z cywilizacją Sumerów. Imię jest w naszym życiu bytem niezwykłym, na co zwrócił uwagę w przedmowie do słownika poświęconego tej kategorii antroponimów Jan Grzenia:

Imiona są dla nas ważne i odgrywają szczególną rolę w naszym życiu. Pozwalają nam nazywać innych ludzi i wyrażać nasz stosunek do nich. Dzięki imionom możemy się identyfikować z ludźmi, a też z ogółu się wyróżniać.

Można powiedzieć, że imiona służą nam, by poznawać innych i samych siebie. Uznajemy bowiem zwykle za rzecz oczywistą, iż imię jest słowem nam najbliższym, i że jest w nim jakaś część nas samych (Grzenia 2009).

Nadanie imienia ma charakter językowego aktu performatywnego (Zdunkiewicz 1993: 259–260), w wyniku którego staje się ono chronioną prawnie własnością człowieka. Używane w Polsce imiona osobowe tworzą zbiór kształtowany przez kilkaset lat. Składa się on z wielu warstw onomastycznych zróżnicowanych pod względem chronologii i genezy (Kosyl 1993: 425). Używane przez Polaków imiona mają kilka źródeł, wśród których do najważniejszych należą: Biblia i kultura chrześcijańska, kultura antyczna oraz kultura europejskiego średniowiecza. Współcześnie w polszczyźnie pojawiają się i szybko zyskują popularność imiona anglosaskie, co ma związek z rozwojem mediów i postępującym na całym świecie procesem globalizacji językowej, w tym także globalizacji nazewnicznej (Grzenia 2009: 15–16).

Przez wiele lat te najważniejsze z nazw odnoszących się do człowieka i imiona zwierząt funkcjonowały obok siebie, a ich użycie w jednoznaczny sposób identyfikowało referenta jako istotę ludzką lub zwierzęcą. W ostatnim czasie sytuacja ta w zasadniczy sposób się zmieniła. Jesteśmy świadkami postępującej transonimizacji, w wyniku której imiona osobowe przechodzą do kategorii zoonimów. Psy często otrzymują „ludzkie” imiona, które nie określają już ich cech, np. wyglądu, ale mają przede wszystkim funkcje: estetyczną, ekspresywną (Rzetelska-Feleszko 2006: 183) oraz fatyczną, impresywną i wyróżniającą (wtedy, gdy właściciel ma co najmniej dwa psy) oraz odróżniającą (wtedy, gdy właściciel ma zwierzęta należące do kilku gatunków) (Strutyński 1996: 105–106). Bardzo rzadko natomiast, już po śmierci, co dokumentują napisy na ich nagrobkach, mogą dostać współcześnie

także nazwisko, np. *Maxio Litwiński*, co bardzo dobitnie potwierdza uznanie ich za członków rodziny (Najdecka 2019: 52).

W internetowych poradnikach dotyczących imion dla psów znaleźć można zarówno bazy imion, jak i sugestie dotyczące ich wyboru. Często podkreśla się fakt, że pojawienie się w domu psa jest równoznaczne z dołączeniem do rodziny nowego członka, dla którego wybór imienia jest bardzo ważną i niełatwą sprawą. Trzeba bowiem pamiętać, że pupil będzie się tak wabił przez całe swoje życie, czyli kilkanaście lat. Ewentualna zmiana, kiedy już nauczy się swego imienia, jest praktycznie niemożliwa. Imię musi więc być dobrze przemyślane. Sugeruje się, aby było krótkie, najlepiej dwusylabowe, i zawierało głoskę dźwięczną⁵, bo wtedy psu będzie łatwiej na nie reagować. Ponadto imię powinno być dobrane do wielkości i wyglądu psa oraz nie sprawiać trudności w szybkiej i wyraźnej wymowie. Na jednej ze stron, co dla nas szczególnie interesujące, nawiązuje się wprost do możliwości wyboru imienia pierwotnie osobowego, zalecając w tym względzie ostrożność: „Zastanów się, czy chcesz nadać zwierzakowi ludzkie imię. Może to zostać źle odebrane i może skutkować niezręcznymi sytuacjami”⁶. Właśnie żeby do takich niezręcznych sytuacji nie dochodziło, właściciele psów zapewne nie nadają swoim pupilom imion, które noszą osoby z ich najbliższego otoczenia. Nie rezygnują jednak z używania mian przeznaczonych dla ludzi w funkcji zoonimów, a wręcz przeciwnie czynią to coraz chętniej. Potwierdzają to wspomniane wyżej internetowe spisy psich imion, wśród których miana osobowe wyraźnie zaznaczają swoją obecność.

Na przykład wśród propozycji psich imion rozpoczynających się od litery *a* znajdują się nazwy przeznaczone dla osobników męskich (w liczbie 119):

Abadon (< Abaddon), Abar, Abi (< Abel), Abis (< Abel), Abrams, Abraxas, Abu, Acra, Adaś, Adis, Adonis, Adwokat, Afer, Afik, After, Agar, Agat, Agent, Agora Ahmeth, Ahorn, Aiki, Airon, Aiszka (<Aisza), Aiwa, Ajaks, Ajas, Ajko, Ajmer, Ajron, Ajsik, Aker, Akili, Akord, Aksel, Aladar, Alan, Alaska, Alasz (Ałasz), Albert, Albi, Albin, Alef, Aleks, Aleksander, Alf, Alfi (< Alf, Alfred), Alfik (<Alf), Alfred, Alians, Alik, Alkor, Alma, Alois, Alonso, Aloś (< Alonso), Altair, Alwa, Ałek, Amadeo, Amadeusz, Amal, Ambi, Amiczek (< Amik), Amigo, Amik, Amil, Amir, Amiś (< Amil, Amir), Amon, Amor, Amper, Ampik, Amstek, Amur, Anatol, Andrus, Anszin, Antek, Anton,

⁵ Warto zaznaczyć, że wśród czynników decydujących o popularności imion osobowych wymienia się, podobnie jak to jest przy imionach psów, także zawieranie przez nie głosek dźwięcznych, np. *Natalia*, *Weronika*, *Aleksander* oraz ich tzw. poręczność, charakterystyczną dla imion krótkich, zwłaszcza dwusylabowych lub rzadziej jednosylabowych, np. *Julia*, *Anna*, *Kamil* (Grzenia 2009: 11).

⁶ <<https://petportal.pl/imiona-dla-psa-poradnik-i-baza-imion/>>, dostęp: 05.08.2020.

Antoni, Apacz, Apart, Apartito, Apik, Apis, Arcik, Arczi (<Archibald), Ardor, Arek, Ares, Aresik (<Ares), Argo, Argus, Ari, Aris, Arisz, Armani, Arnold, Aro, Aron, Arton, Ashton, Asik, Askal, Astor, Astoro, Astro, Atom, Atos, Atoś (<Atos), August, Augustyn, Auro, Azan, Azi, Azir, Azor oraz żeńskich (w liczbie 74):

Abba, Abby (< Abigail), Abra (< Abraham), Ada, Adel, Adelajda, Aderyn, Afra, Afrodyta, Afrysia (<Afrodyta), Aga, Agapi, Agar, Agata, Agida, Aida, Aila, Aira, Airis, Aisha, Aja, Ajris, Ajra, Akela, Akira, Akita, Aksa, Aksala, Alfa, Ali, Alice, Alma, Alta, Amber, Ambra, Amelia, Amfa, Amfora, Ami, Amie, Amy, Andzia, Angelika, Angorka, Aniela, Anika, Anoda, Antonina, Ana (< Anna), Anu, Anuka, Aqua, Arabeska, Arianna, Arielka, Arisa, Arka, Arna, Arwena, Arys (> Arystydes), Asan, Asha, Ashantia, Asia, Aspa, Asta, Astarte, Astra, Aura (< Aurelia), Ava, Axa, Ayla, Ayra, Aza, Azula.

Jest to zbiór, w którym imiona osobowe stanowią większość (67%). W funkcji zoonimów proponuje się jednak użycie przede wszystkim antroponimów obcych polskiej tradycji nazewniczej, zaczerpniętych z różnych, mniej lub bardziej odległych języków⁷, np. greckiego *Afrodyta*, *Ajaks*, *Ajas*, *Apollo*, *Ares*; hiszpańskiego *Alonso*; rosyjskiego *Amik*; łotewskiego *Aris*; celtyckiego *Aila*, czy reprezentujących języki krajów skandynawskich imion *Aiki*, *Aksel*, *Aira*, ale także spoza indoeuropejskiej rodziny języków, np. arabskiego *Abu*, *Aida*, *Aisza*, *Amal*, *Amir*, *Arisz*; egipskiego *Apis*; hebrajskiego *Abadon*, *Abby*, *Abra*, *Amon*; estońskiego *Andrus*; perskiego *Ajmer* czy japońskiego *Akira*. W zdecydowanej mniejszości w tym wykazie są imiona od lat zadomowione w polszczyźnie, mniej lub bardziej popularne, o różnym pochodzeniu, od biblijnego zaczynając, na medialnym kończąc, np. *Adaś*, *Antoni*, *August*, *Augustyn*, *Agata*, *Andzia*, *Angelika*, *Aniela*, *Amelia*. Są to miana zróżnicowane także pod względem strukturalnym. Mają bowiem postać imion pełnych np.: *Albert*, *Alfred*, *Adelajda*, *Antonina* lub form od nich pochodnych, np. *Arek* (< Arkadiusz), *Arczi* (< Archibald), *Abby* (< Abigail), *Asia* (< Joanna), a więc także zróżnicowanych ekspresywnie. Wśród przeznaczonych dla psów zoonimów proponuje się także obcojęzyczne odpowiedniki swojsko brzmiących imion oficjalnych lub ich zmodyfikowanych postaci, np. *Alice* (< pol. Alicja), *Ana* (< pol. Anna). Zwraca uwagę fakt, że w poszukiwaniu ciekawych nazw autorzy internetowych propozycji mian dla psów koncentrują się bardziej na ich oryginalnym brzmieniu niż na rzetelnej wiedzy dotyczącej tego, czy np. imię jest męskie czy żeńskie. W związku z tym wśród imion dla osobników

⁷ Informacje dotyczące pochodzenia imion – <<https://www.imiona.info>>, dostęp: 05.08.2020.

płci męskiej znajduje się np. żeńskie *Aisza, Alma*, a męskie *Ali* proponowane jest dla osobnika płci żeńskiej.

Zaprezentowany powyżej zbiór imion, stanowiący tylko wycinek z kilkutyśięcnej całości, można uznać za językową egzemplifikację współczesnej mody na nadawanie psom przede wszystkim imion osobowych, w których podobnie jak to jest w przypadku nazewnictwa ludzi, zaznacza się wyraźnie tendencja do internacjonalizacji (Rzetelska-Feleszko 1998: 36). Zwraca uwagę również fakt pojawiania się wśród imion przeniesionych z ludzi na psy wielu mian obcych językowo i kulturowo, co można uznać za wyraz tendencji wśród współczesnych Polaków do nadawania swoim czworonożnym pupilom imion wyszukanych i snobistycznych. Dowodzi to szczególnych relacji pomiędzy właścicielem i jego psem oraz wyznacza nową, bardziej złożoną psychologicznie i kulturowo jakość procesu nazewniczej antropomorfizacji psa.

Chrematonimy w procesie antropomorfizacji psa

Językowa antropomorfizacja psa dokonuje się nie tylko poprzez nadanie mu imienia osobowego, ale także poprzez zastosowanie, w rozbudowanych strukturalnie zoochrematonimach w postaci nazw firm, apelatywów kojarzonych pierwotnie wyłącznie z obiektami przypisanymi w rzeczywistości pozajęzykowej człowiekowi. Pojęcie „nazwa firmy” może być różnie rozumiane i odnosić się zarówno do pełnej oficjalnej nazwy, która figuruje w rejestrze handlowym, jak i wyłącznie do nazwy krótszej, stanowiącej właściwy symbol firmy (Przybylska 1992: 139). Instytucjonalna oficjalna nazwa firmy ma charakter deskrypcyjny. Najczęściej występuje w postaci frazy nominalnej, w której centrum znajduje się rzeczownik z pola semantycznego obejmującego słownictwo handlowo-usługowe. Jest to jednak nazwa, która nie gwarantuje jednoznacznej identyfikacji obiektu. W związku z tym można (ale nie jest to obowiązkowe przy rejestracji firmy) rozszerzyć ją o właściwy identyfikator w postaci firmonimu, który jest nazwą własną sprawiającą, że dla klienta określaną nią obiekt przestaje być anonimowy (Siwiec 2010: 357–358).

Proces antropomorfizacji w nazwach firm świadczących usługi dla psów dokonuje się głównie w części opisowej, sporadycznie zaś w firmonimie. Służą temu specyficzne, nietypowe dla świata zwierząt, wywołujące „ludzkie” asocjacje, apelatywy – w zależności od oferowanych usług pielęgnacyjnych lub hotelarskich – *salon i hotel*, a także zamiennie w stosunku do pierwszego z wcześniej wymienionych rzeczowników *studio, akademia, spa*.

Współcześnie w nazwach firm, działających w szeroko pojętej branży *beauty* podporządkowanej zdrowiu i urodzie człowieka, bardzo często

pojawia się leksem *salon*. W słownikowej definicji określany jest on jako ‘duży, elegancki lokal usługowy lub sklep’⁸. Na stałe w krajobraz polskich miast, a w ostatnich latach coraz częściej także wsi, wpisują się salony fryzjerskie, salony urody, salony masażu, salony kosmetyczne, salony tatuażu itp. Na początku XXI w. obiekty, w których pielęgnuje się urodę i dobrą kondycję psów, także zaczęto określać mianem salonów. Odwołanie do salonu sugerujące komfort i wysoki poziom usług dokonuje się przede wszystkim w deskrypcyjnej części nazwy⁹, np. *TOP DOG Salon Pielęgnacji Psów*, *Salon Psiej Urody Lajlusia*, *Salon piękności dla psów Puszek*, *Salon Strzyżenia i Pielęgnacji Psów „Beauty”*, *Salon Strzyżenia Psów „Psia Elegancja”*, *Salon pielęgnacji psów „Chwila dla pupila”*, *Salon groomerski AVET*. Połączenie składnika opisowego z firmonimem jest najczęściej spotykaną strukturą analizowanych nazw. Sporadycznie pojawiają się pełne nazwy łączące element opisowy z firmonimem i nazwiskiem właściciela np. „Golden” *Salon Pielęgnacji Psów Magdalena Stelmach*. Jeszcze rzadziej rzeczownik *salon* jest wykorzystywany w krótkiej nazwie firmy, np. „Psi *Salon*” *Marzena Czerwińska*¹⁰. Taki zabieg umożliwia skrócenie nazwy o człon deskrypcyjny, ponieważ jego funkcję przejmuje nacechowany semantycznie firmonim. Konotujący wrażenia luksusu i wysokiej jakości świadczonych usług rzeczownik *salon* bywa zastępowany leksemem *studio*, np. *Studio Pięknego Psa*, w słownikowej definicji określanym jako ‘pracownia malarza, rzeźbiarza lub

⁸ <<https://sjp.pwn.pl/slovniki/salon.html>>, dostęp: 10.09.2020.

⁹ Pełną wiedzę o rodzaju i poziomie świadczonych usług skierowanych do psów określanych, wymownym w perspektywie współczesnych przemian kulturowych, mianem *klientów*, przynoszą wpisy na stronach internetowych stosownych firm, np. „...to całkowicie nowe i wyjątkowe miejsce, gdzie Twój Pupil przejdzie prawdziwą metamorfozę. Mój nowy Salon został specjalnie zaprojektowany, aby spełniał wszelkie wymagania naszych klientów oraz ich właścicieli. Duża przestrzeń Salonu pozwala na maksymalnie bezstresowe i komfortowe przebywanie ze sobą psów. To elegancki i profesjonalny salon pielęgnacji, w którym wykonuje się wszelkie zabiegi mające na celu poprawienie wyglądu i komfortu naszych czworonożnych klientów. Jest również jednym z niewielu miejsc w Rzeszowie, gdzie możesz zrobić zakupy, fachowo ostrzyć, wykapać i wypielęgnować pupila. W salonie PSIA ELEGANCJA oferuję następujące usługi: kursy groomingu, strzyżenie Psów Rasowych wg wzorców FCI, najmodniejsze Kocie i Psie strzyżenie, trzymowanie Psów szorstkowłosych, rozczesywanie skołtunionej sierści, bogaty i ciekawy asortyment produktów, kąpiele, obcinanie pazurków, czyszczenie uszu, pielęgnacja oczu, fachowe porady dotyczące pielęgnacji domowej – Najmilsza i fachowa obsługa... bo Twój pies jest Twoją wizytówką.

Mocno zachęcam do wizyty posiadaczy szczeniąt – ich pierwsza wizyta w salonie u psiego fryzjera jest bardzo ważna, ponieważ to, co wówczas zapamiętają, będzie rzutować na każdą następną wizytę”, <www.psieelegancja.pl>, dostęp: 10.09.2020.

¹⁰ Za wyznacznik firmonimu w tym przykładzie przyjęto zastosowany cudzoysłów. Wskazanie granic firmonimu w ramach nazwy firmowej może jednak często budzić wątpliwości i wpisuje się w szerszą dyskusję o wyznacznikach własności leksemów. Por. np. (Myszka 2016: 70–90).

fotografika; placówka zajmująca się działalnością artystyczną lub usługową w dziedzinie teatru, literatury, projektowania wnętrz itp.¹¹ i wywołuje pozytywne wrażenia poprzez skojarzenie z czynnościami wymagającymi specjalnego talentu i nieprzeciętnych zdolności. Z kolei w nazwie *Grooming Academy* użycie rzeczownika *akademia* (ang. *academy*), definiowanego jako ‘wyższa uczelnia; instytucja skupiająca wybitnych uczonych lub artystów’¹², wywołuje pozytywne skojarzenia z autorytetem, profesjonalizmem czy mistrzostwem w danej dziedzinie. Uwagę zwraca również kojarzony z najnowszymi przeobrażeniami polskiej branży urodowej rzeczownik *spa* oznaczający ‘zabiegi pielęgnacyjne mające na celu nawilżenie i odżywienie skóry; też: kosmetyki służące do takich zabiegów lub ośrodek oferujący takie zabiegi’¹³ użyty w nazwach *Spa dla Psa*, *Spa dla Psa Ałapy*, *RELAX & spa dla psa*.

Rynek usług zareagował również na potrzebę znalezienia opieki dla psa na czas nieobecności właściciela. Współcześnie za odpowiednią opłatą można pozostawić nawet na kilka miesięcy swoich czworonożnych przyjaciół w specjalnie przygotowanych dla nich hotelach. Na rynku znajdują się dwa typy hoteli: domowy hotel dla psa – oferujący całodobową opiekę nad zwierzęciem w domu osoby prowadzącej hotel, zapewniający spacer, zabawę, pielęgnację, żywienie zgodnie z wytycznymi właściciela psa¹⁴ oraz kojcowy hotel dla psa – osoba oferująca opiekę przyjmuje psy do specjalnie przystosowanych kojców z wybiegami. Kojce hotelowe cieszą się mniejszą popularnością. Z tego typu oferty korzystają wyłącznie właściciele dużych ras oraz zwierząt, które z różnych powodów nie nadają się do zamieszkania w pokoju hotelowym.

¹¹ <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/studio.html>>, dostęp: 22.09.2020.

¹² <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/akademia.html>>, dostęp: 30.09.2020.

¹³ <<https://sjp.pwn.pl/slowniki/spa.html>>, dostęp: 30.09.2020.

¹⁴ W hotelach, w celach marketingowych, do pakietu usług dla zwierzęcia dołącza się niekiedy także atrakcje dla jego właściciela, jako członka grupy miłośników psów, np.

A jeśli brak pogody?

Nie jest to przeszkoda, bo czeka sala imprezowo-szkoleniowa.

A jeśli Pies korzystając z uroków swobodnej zabawy zwichruje sobie futerko?

Czeka na niego kącik czyściocha i ekologiczne SPA.

A może potrzebne informacje żywieniowe i korekta diety?

Doradzimy!

Właścicielom też coś się należy:

Zapraszamy na spotkania towarzyskie miłośników psów: co roku Psi Sylwester
czyli Psilwester, wspólne z naszymi Psami powitanie Nowego Roku!

(<<https://psilton.pl>>, dostęp: 16.10.2020)

Zamieszczone na stronach internetowych nazwy psich hoteli z całej Polski¹⁵, podobnie jak jest to w nazwach firm branży *beauty*, są zróżnicowane pod względem struktury. Przeważają te, które realizują schemat łączący część deskrypcyjną, zawierającą bezwyjątkowo leksem *hotel* lub jego pochodne formy, z nazwą symboliczną (firmonimem), np. *Psootel Fido Hotel* dla psów; „Dog Station” – Profesjonalny **Hotel** dla Psów, Centrum Szkoleń i Opieki Diennej; **Hotel** dla psów Dogiland; Arkadia. **Hotel** dla psów i Behawiorysta; Psi **Hotel Morris**; „Psia Przystań” **Hotel** dla Psów; „Domowe Zacisze” mini **hotelik** dla psów. Dużo rzadziej podaną wyżej strukturę uzupełnia imię i nazwisko właściciela, np. OAZA **Hotel** dla Psów **Zofia Jankowska** czy „PsiArek” **Hotel Arkadiusz Kopiec**. W psich hotelach czworonożny klient może także skorzystać ze SPA, o czym informują nazwy typu **Hotel SPA** dla PSA, **Spa i Hotel** dla Psa.

Podane nazwy lokali pielęgnacyjnych i hoteli oznaczają firmy, których głównym obiektem zainteresowań są psy. Proces antropomorfizacji przebiega tu więc na dwóch płaszczyznach: po pierwsze rzeczywistej, w której zwierzęciu oferuje się usługi przynależne wcześniej wyłącznie człowiekowi i po drugiej onomastycznej, w której ta nowa usługowa rzeczywistość uzyskuje językową, proprialną prezentację. Nieco inaczej rzecz wygląda w odniesieniu do sfery życia towarzyskiego i rozrywkowego, w którym od przełomu XX i XXI w. psy zaczęły coraz częściej towarzyszyć człowiekowi. W warunkach miejskich popularnym miejscem spotkań towarzyskich są kawiarnie. Tylko kwestią czasu było więc otwarcie kawiarni przyjaznych tym zwierzętom. Pierwsza i jedyna jak dotąd *Psia Kawiarnia „Psikawka”* powstała w Krakowie w 2019 r. i otrzymała nazwę zwracającą uwagę poprzez grę użytych w jej firmonimie słów. W kontekście wcześniej przeanalizowanych mian, ta nazwa może być myląca, bo klientami lokalu są ludzie, a nie psy. Inaczej niż w salonach pielęgnacyjnych czy hotelach, pies nie jest tu klientem a tylko towarzyszy człowiekowi-klientowi w miłym spędzaniu czasu. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to sygnał wkraczania psa w kolejny nowy obszar wcześniej zarezerwowany wyłącznie dla ludzi. W przypadku analizowanej nazwy mamy z pewnością do czynienia z „popularną obecnie tendencją do nobilitowania desygnatu poprzez nadanie mu nazwy podkreślającej jego rzeczywiste i domniemane walory” (Naruszewicz-Duchlińska 2010: 305), co łączy się z kolei z jej nadrzędną funkcją reklamową. Inną sprawą jest natomiast to, na ile jest to onim tworzący iluzję polegającą na tym, że określony nim obiekt imituje coś, czym nie jest (Graf 2011: 108).

¹⁵ <<https://psie-hotele.pl/katalog>>, dostęp: 16.10.2020.

Podsumowanie

W językowym obrazie świata istot żywych, a więc także zwierząt, wskazuje się trzy konstytutywne dla niego i ściśle ze sobą powiązane, charakteryzujące się antropocentryzmem cechy, do których należą: „ujmowanie zjawisk natury z perspektywy człowieka”, „hierarchizowanie i wartościowanie organizmów zgodnie z kulturowym modelem wielkiego łańcucha bytów, przyznającym najwyższy status człowiekowi”, „rozgraniczenie tego, co ludzkie, i tego, co dotyczy pozostałych istot żywych” (Wysocka 2016: 289). W tym utrwalonym w języku wizerunku zwierząt, reprezentowanych w artykule przez psy, współcześnie widać pewne innowacje, które sprowadzają się do np. nowych sposobów nazywania podmiotów relacji człowiek – zwierzę, określeń przyjęcia zwierząt do swojego domu, ujęć procesu uczenia zwierząt, sposobów mówienia o ich śmierci (Wysocka 2016: 291–303), ale także nowych sposobów nazywania zwierząt i tego wszystkiego, co wiąże się z ich życiem. Opisane w artykule zjawiska językowe dotyczące nadawania psom imion osobowych i wprowadzania do nazw firm dedykujących im swoje usługi leksemów z pól semantycznych właściwych ludziom, wyraźnie naruszają tradycyjną granicę pomiędzy tym, co przynależne wyłącznie człowiekowi, a tym, co właściwe zwierzęciu. W aspekcie nazewniczym relacji *homo* – *animal* człowiek sukcesywnie traci swoją wyjątkową pozycję. Podobnie jest zresztą także w słownictwie apelatywnym miłośników zwierząt, w którym również zachwiani ulega antropocentryczny światopogląd (Senderka 2017: 66). Język szybko, bo zaledwie w ciągu życia jednego pokolenia, zareagował na społeczne zmiany kulturowe dotyczące psów oraz stosunku do nich i odzwierciedla, także poprzez nazwy własne, postępujący proces ich ucłowieczenia i przydawania im godności. Potwierdza się w ten sposób charakterystyczne dla ujęcia kognitywnego przekonanie, zgodnie z którym język tworzy kulturę i jest przez nią tworzony.

Literatura

- Dombrowski A. (2015): *Nazwy wrocławskich restauracji jako przykład urbochrematonimów – analiza semantyczna*. „Językoznawstwo” 1/9, s. 31–41.
- Graf M. (2011): *Człowiek wobec onimicznej przestrzeni miasta – kilka uwag o współczesnej urbanimii*. „Onomastica” 55, s. 107–118.
- Grzenia J. (2009): *Słownik imion*. Warszawa.
- Kielak O. (2020): *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*. Lublin.
- Kosyl Cz. (1993): *Nazwy osobowe*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 423–437.
- Myszka A. (2016): *Urbanimnia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta*. Rzeszów

- Najdecka A. (2019): *Stylistyka nagrobków cmentarza dla zwierząt Psi Los*. „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 5, s. 47–57.
- Najmanova D., Humpal Z. (1987): *Psy rasowe*. Warszawa.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2010): *Od Kamienicy Herbowej do Moscow Monster – o nazwach tzw. apartamentowców*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. Red. R. Łobodzińska. Łask, s. 305–310.
- Nowakowska A. (2003): *Człowiek jak zwierzę. Sfrazeologizowane porównania doczasownikowe na podstawie „Słownika frazeologicznego języka polskiego”*. [W:] „Język a Kultura”. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław, s. 97–102.
- Pajdzińska A. (2017): *Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta (obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych)*. „Etnolingwistyka” 29, s. 135–148.
- Przybylska R. (1992): *O współczesnych nazwach firm*. „Język Polski” 72, s. 138–150.
- Rzetelska-Feleszko E. (1998): *Zmiany cywilizacyjne a zmiany nazewnictwa*. [W:] *Najnowsze przemiany nazewnictwa*. Red. E. Jakus-Borkowa. Warszawa, s. 33–38.
- Rzetelska-Feleszko E. (2006): *W świecie nazw własnych*. Warszawa–Kraków.
- Senderska J. (2017): *O języku użytkowników forum miau.pl (wprowadzenie w problematykę)*. „Roczniki Humanistyczne” 65, s. 55–68.
- Siwiec A. (2010): *Sposoby nominacji językowej w nazwach lubelskich firm*. [W:] *W świecie nazw własnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*. Red. H. Pelcowa. Lublin, s. 357–369.
- Rzetelska-Feleszko E., Cieślakowa A., Duma J. (red.) (2003): *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*. Warszawa–Kraków.
- Strutyński J. (1996): *Urbozoonimia polska*. Kraków.
- Warchoń S. (1993): *Kwestionariusz do badania zoonimii ludowej w Polsce (na tle słowiańskim)*. Lublin.
- Wysocka A. (2016): *O kilku innowacyjnych sposobach językowego ujęcia relacji homo–animal w mowie współczesnych miłośników zwierząt*. [W:] „Język a Kultura”. T. 26: *Kulturowe uwarunkowania zachowań językowych – tradycja i zmiana*. Red. A. Burzyńska-Kamieniecka. Wrocław, s. 289–305.
- Zdunkiewicz D. (1993): *Akty mowy*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 259–270.

Magdalena Grupa-Dolińska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3285-1451>
e-mail: mgdolinska@umk.pl

Zachowane elementy dialektalne we frazeologii rosyjskiej gwary staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego*

Dialectal elements in the phraseology of the Russian dialect
of Old Believers from the Suwałki-Augustów region

Abstrakt

Celem artykułu jest prezentacja elementów dialektalnych zachowanych w zasobie frazeologicznym rosyjskiej gwary staroobrzędowców w Polsce. Staroobrzędowcy na ziemiach polskich pojawili się ponad dwa wieki temu. W momencie przybycia posługiwali się rosyjską gwarą należącą do zachodniego typu gwar środkowowielkoruskich (gwara typu nowogrodzko-pskowskiego). Pomimo postępującego wpływu polszczyzny w tradycyjnej gwarze starowierców nadal zachowało się wiele jej pierwotnych cech, takich jak specyficzna leksyka i morfologia. Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule jest frazeologia, ponieważ w jej składzie występują nie tylko wyrazy współczesne, ale także i archaiczne, a zatem stanowi ona, ze względu na jej przekaz we względnie stałej formie, cenne źródło wiedzy na temat cech językowych.

Słowa kluczowe: elementy dialektalne, frazeologia, rosyjska gwara, staroobrzędowcy, leksyka gwarowa

Abstract

The aim of the article is to present dialectal elements preserved in the phraseological stock of the Russian dialect of the Old Believers living in the Suwałki-Augustów region. The Old Believers arrived in the Polish territories about two centuries ago. Upon arrival they used the Russian dialect which belonged to the Novgorod-Pskov type (western type of Central Russian dialect). Many dialectal elements such as specific lexemes and morphological features have survived in their traditional dialect since then, despite increasing influence of the Polish language. The current study focuses on the phraseological stock of the dialect because within the structure of phraseological units there are not only con-

* Artykuł został napisany w ramach realizacji projektu „Zasób frazeologiczny gwary staroobrzędowców w Polsce”, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2018/29/N/HS2/01903.

temporary words but also archaic components. Thus, it is a valuable source of knowledge about linguistic features of the language in question.

Keywords: dialectal elements, phraseology, Russian dialect, Old Believers, dialectal lexis

Staroobrzędowcy w okolicach Suwałk i Augustowa przebywają już od ponad dwóch wieków (Iwaniec 1977: 78–79). Po początkowym okresie izolacji od obcego dla nich pod względem zarówno językowym, jak i kulturowym, otoczenia, wraz z zakończeniem I wojny światowej (i odzyskaniem niepodległości przez Polskę) stopniowo ich kontakty z polskim sąsiedztwem stawały się częstsze. W tym czasie rozpoczęło się także upowszechnianie się dwujęzyczności wśród członków omawianej społeczności (Гжибовский, Глушковский 2008: 204–205). Nasilenie tego procesu, połączone w pewnym stopniu z asymilacją z polskim sąsiedztwem (ze względu na powszechny obowiązek szkolny oraz funkcjonowanie w ramach polskiej administracji) przypada na okres po II wojnie światowej, kiedy to staroobrzędowcy utracili terytorialny kontakt ze współwyznawcami z krajów bałtyckich. Od tego momentu można mówić także o wyspowym charakterze ich rosyjskiej gwary (Гжибовский, Глушковский 2008: 205).

Mimo upływu lat, do czasów współczesnych zachowała się¹ rosyjska gwara wyniesiona przez staroobrzędowców jeszcze z macierzystych terenów oraz pewne elementy ich tradycyjnej kultury. Pochodzenie osiadłych w Polsce starowierców ustaliła Iryda Grek-Pabisowa w oparciu o cechy ich gwary. Wyniki analizy porównawczej, przeprowadzonej przez autorkę, wykazały znaczące zbieżności w zakresie elementów językowych gwary staroobrzędowców oraz rosyjskich gwar okolic Nowogrodu i Pskowa. Badaczka zwróciła uwagę także na obecność pewnych naleciałości polskich i białoruskich² (Grek-Pabisowa 1968: 13, 167–171; Grek-Pabisowa 1983: 54–55, 178–179).

Na rosyjską gwarę staroobrzędowców na Suwalszczyźnie od ponad pół wieku silnie oddziałuje polskie otoczenie językowo-kulturowe, czego rezultatem są wciąż pogłębiające się procesy interferencji. Poziomem języka w najmniejszym stopniu dotkniętym przez polskie wpływy jest gwarowa morfologia, która to z reguły jest najbardziej odpornym na obce wpływy podsystemem w warunkach kontaktu językowego (por. Głuszkowski 2011: 108–109). Oddziaływanie polszczyzny na gwarę staroobrzędowców najsilniej zaznacza się zaś

¹ Znajomość rosyjskiej gwary wśród staroobrzędowców jest silnie zróżnicowana idiolektalnie. Generalnie jednak przedstawiciele starszej generacji starowierców posługują się gwarą na wysokim poziomie – stanowi ona dla nich podstawowy środek komunikacji i służy do wyrażania myśli na rozmaite tematy (por. Гжибовский, Глушковский 2008: 206).

² Więcej na temat białoruskich elementów językowych w gwarze staroobrzędowców w Polsce – zob. Paśko-Konecniak 2014: 210–213.

w warstwie fonetycznej (zob. Гжибовский 2011: 47–48) oraz leksykalnej (w tym zakresie pojawia się coraz szerszy zasób zapożyczeń z języka polskiego, które zastępują słownictwo gwarowe lub rekompensują braki w gwarowym słowniku; zapożyczone polonizmy najliczniej reprezentują sfery związane z postępowaniem kulturowo-cywilizacyjnym, tj. szkolnictwa, administracji, medycyny i techniki – zob. Paśko-Koneczniak 2011; Пасько-Конэчняк 2013a: 390–400; Grupa 2016: 167–185; Grupa-Dolińska 2018: 703–720). Coraz silniejszy wpływ polszczyzny zauważalny jest także w warstwie frazeologii – w tym zakresie notuje się wciąż rosnącą ilość frazeologicznych kalk i półkalk, np. *dastav'ac b'elaj gar'ačk'i* – por. pol. *dostawać białej gorączki*, *ž'elać za pšyvoj'itku* – pol. *robić za przyzwoitkę*, *za fš'elkuju c'enu* – pol. *za wszelką cenę*, *žyc na k'oćiju t'apu* – pol. *żyć na kocią łapę* i inne (zob. np. Głuszkowski 2011: 109–110; Paśko-Koneczniak 2013b: 49–57; Grupa-Dolińska 2019: 249–258; Grupa-Dolińska 2020: 109–121).

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja elementów dialektalnych zachowanych w zasobie frazeologicznym gwary staroobrzędowców w Polsce³. Identyfikacja dialektyzmów w obrębie frazeologii możliwa jest przede wszystkim dzięki zestawieniu analizowanych jednostek gwarowych z odpowiednimi jednostkami pochodzącymi z języka ogólnego i jego literackiej odmiany (Сороколетов 1968: 224). Warto także podkreślić, iż w składzie leksykalnym gwarowej frazeologii znaczący udział mają właśnie elementy pochodzące z języka ogólnego, na co w kontekście rosyjskiej frazeologii gwarowej zwraca uwagę m.in. Ludmiła A. Iwaszko:

Основу диалектных фразеологизмов составляет общерусская лексика [...] В словарном составе любого говора общенародная лексика преобладает, а лексика местная, специфическая представлена сравнительно меньшим числом единиц (Ивашко 1981: 81).

Oparta na powyższych założeniach analiza zgromadzonego materiału frazeologicznego pozwala na wyodrębnienie dwóch podstawowych grup:

- 1) frazeologizmy, w skład których wchodziły komponenty leksykalne pochodzące z gwar rosyjskich;
- 2) frazeologizmy, w których odzwierciedlona została gwarowa morfologia.

Do zbioru frazeologizmów odzwierciedlających cechy dialektalne nie zaliczam jednostek notowanych jednocześnie w słownikach ogólnorosyjskich i gwarowych w identycznej formie (z pominięciem cech fonetycznych),

³ Materiał językowy wykorzystany w artykule pochodzi z badań własnych autorki (wyeksperpowany został z nagrań rozmów ze staroobrzędowcami, przeprowadzonych w latach 1999–2018 przez pracowników naukowych i doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) oraz ze słownika pod red. Irydy Grek-Pabisowej i Ireny Maryniakowej (1980).

ponieważ już sam fakt ich zarejestrowania w języku ogólnym stoi w sprzeczności z celem podjętym w niniejszym artykule – prezentacją i omówieniem jednostek frazeologicznych, które noszą znamiona cech dialektalnych na różnych poziomach języka. Kierunek przenikania tego typu frazeologizmów (z gwar do języka ogólnego lub odwrotnie) nie zawsze jest jasny, ponadto część z nich funkcjonuje współcześnie w ruszczyźnie potocznej, w zakresie której dostrzegalne są luki w opracowaniach leksykograficznych.

Warto jednak nadmienić, że w analizowanym zbiorze znalazły się 72 jednostki zarejestrowane zarówno w słownikach frazeologii ogólnej (rosyjskiej), jak i w słownikach gwarowych (szczególnie zaś gwary pskowskiej), np. *gał'odnyj kak sab'aka* 'bardzo głodny', *żerż'ac v r'uki {kogo}* 'narzucać komuś swoją wolę, utrzymywać dyscyplinę; krótko trzymać', *kłaść gałav'u* 'umierać; zginać', *nałaż'yc r'uku {na coś}* 'przywłaszczyć coś sobie, bezprawnie odebrać', *nie m'et' za duš'oj* 'być biednym, nie mieć nic', *{komuś} nie pa n'oše* 'nie po czyjejs myśli', *Lub''iš kat'ac:a, lub''i i s'anač'ki važ'ic* 'o konieczności wzięcia odpowiedzialności za swoje czyny' i inne.

1. Komponenty dialektalne we frazeologizmach

Jak wspomniano, zgromadzony materiał frazeologiczny można przyporządkować do jednej z dwóch grup, wyodrębnionych na podstawie charakteru zachowanej cechy dialektalnej. Do pierwszej grupy zaliczone zostały frazeologizmy, w których składzie komponentowym znajduje się leksem gwarowy (tj. pochodzący z gwar rosyjskich, ze szczególnym uwzględnieniem gwary pskowskiej⁴). Jednostki frazeologiczne z tej grupy funkcjonują w niemal identycznej postaci w zasobie frazeologicznym ruszczyzny ogólnej, a jedyną różnicę stanowią właśnie wspomniane gwarowe odpowiedniki poszczególnych

⁴ Rosyjską gwara, którą posługują się mieszkający w Polsce staroobrzędowcy, zwykło się w literaturze przedmiotu nazywać pskowską, należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że jest to w pewnym stopniu uproszczenie. Badania I. Grek-Pabisowej wykazały bowiem, że gwara polskich starowierców istotnie wykazuje szereg cech wspólnych z gwarami środkowowiełkoruskimi typu zachodniego, jednak odnotowane zostały w niej także inne cechy, obecne w gwarach północno- i południowowiełkoruskich oraz w języku białoruskim (por. Grek-Pabisowa 1968: 55–56, 69, 104–105, 117, 130–131, 139–140, 155, 164–171). W zakresie gwar stosunkowo łatwo dochodzić może do kontaktu językowego, głównie ze względu na ustną formę, brak kodyfikacji gwary oraz migracje ludności pomiędzy obszarami dialektalnymi. Wspomniane kontakty z kolei skutkują przenikaniem różnych elementów językowych pomiędzy dialektami (Касаткин 1989: 124–125, 167–170; 199). Słowniki gwary pskowskiej stanowiły zatem w niniejszych badaniach punkt wyjścia, jednak poszukiwania zarejestrowanych cech dialektalnych nie mogły zostać ograniczone wyłącznie do wspomnianego areалу językowego.

komponentów frazeologizmów. Pierwszym z przykładów, które znalazły się w tym zbiorze, jest zwrot:

{ktoś} ШЕЗЬ IT КАК КВАКТ УХА НА J'AJCAX 'o człowieku siedzącym beczynnienie';
ros. *Сидит как курица на яйцах* (PRN), psk. *Сидеть как курица на яйцах*
'О постоянно сидящем дома человеке, домоседе' (SPPiP).

Analizowane słowniki wskazują na szerokie rozpowszechnienie gwarowego leksemu *kvakt uxa* (ros. *квоктуха*) w gwarach rosyjskich – notowany jest z oznaczeniami wskazującymi na funkcjonowanie na obszarze m.in. pskowskiego, smoleńskiego, jarosławskiego, briańskiego, kurskiego i innych arealów językowych (zob. SRNG 13: 169) w znaczeniu 'курица, наседка' ('kura, kwoka'). Forma *kvakt uxa* 'kwoka' (według danych ujętych w słowniku potwierdzona dla ośrodka mazurskiego i suwalskiego) została odnotowana także w *Słowniku gwary starowierców mieszkających w Polsce* (1980), co stanowi dodatkowe potwierdzenie, iż omawiany wyraz funkcjonuje w gwarze starobrzędowców od dawna⁵. Warto dodać, że leksem *квоктуха* notowany jest także w języku białoruskim i ukraińskim w znaczeniu 'kura, kwoka', choć, biorąc pod uwagę jego funkcjonowanie na obszarze językowym całej wschodniej Słowiańszczyzny oraz rosyjskie pochodzenie starobrzędowców, przejście omawianego elementu z jednego z tych języków (białoruskiego lub ukraińskiego⁶) jest mało prawdopodobne.

Kolejnym przykładem, w którym różnica w stosunku do ogólnorosyjskiej wersji frazeologizmu polega wyłącznie na występowaniu komponentu gwarowego na miejscu ogólnego, jest powiedzenie:

A PRAVAL'IT'IS' VY SKROS' D'ONNUJU 'niech was diabli wezmą' (SGS);
psk. *Провались ты **скрозь** донную* (SRNG 38: 150); ros. *Провались ты в (сквозь) донную!* 'Восклицание, выражающее гнев, негодование, недоброе пожелание кому-л.; требование удалиться, уйти откуда-л.' (BSRP) | *Чтоб вам **сквозь** землю*

⁵ Materiał ujęty w słowniku pochodzi z lat 60. i 70. XX w., a zatem z okresu, w którym proces asymilacji z polskim otoczeniem językowo-kulturowym dopiero nabierał tempa (zob. SGS: VI; Гжибовский, Глушковский 2008: 205).

⁶ Warto jednak zaznaczyć, że mieszkający w Polsce starobrzędowcy zetknęli się z oboma tymi językami: z językiem białoruskim jeszcze na terenach macierzystych, następnie w czasie migracji oraz tuż po osiedleniu się (Grek-Pabisowa 1968: 12). Współczesne kontakty starobrzędowców z ludnością białoruską określić można jako bardzo ograniczone, mają one charakter jednostkowy. Kontakt z językiem ukraińskim był natomiast zdecydowanie mniej intensywny i wynikał z faktu, iż tereny zamieszkiwane przez ludność ukraińskojęzyczną (m.in. okolice Czarnobyla i Żytomierza, Wołyń) stanowiły jeden z przystanków wieloletniej migracji starowierskich rodzin, dla części której ostatecznym celem okazała się Suwalszczyzna. O kontakcie polskich starowierców z językiem ukraińskim świadczy, zdaniem I. Grek-Pabisowej, obecność ukraińskich elementów językowych oraz znajomość wśród członków starowierskiej społeczności starych ukraińskich pieśni ludowych (Grek-Pabisowa 1999: 21; Iwaniec 1977: 79–80).

провалиться! 'Имеется в виду проклятие в адрес собеседника или другого лица, явное негодование по поводу его поступка' (BFSRIA).

Identyczny pod względem formalno-semantycznym komponent notowany jest w SRNG z adnotacją wskazującą na jego występowanie na Pskowszczyźnie. Wobec zbieżności omawianego powiedzenia wynotowanego z gwary staroobrzędowców z wersją funkcjonującą w gwarze pskowskiej, można założyć, że jednostka ta przywędrowała wraz ze starowiercami na ziemię polskie w wyjściowej, regionalnej formie. Sam przyimek *скрозь* 'przez' rozpowszechniony jest na wielu obszarach dialektalnych Rosji, a także w języku białoruskim w analogicznym znaczeniu, oraz w porównaniu *Як скрозь зямлю праваліўся* (BRS: 1043). Podobne pod względem budowy jednostki, zawierające jednocześnie przyimek *скрозь*, znaleźć możemy także na innych areałach, np. w gwarach Syberii: *Провалиться скрозь землю* 'Пропасть, исчезнуть' ('przepaść, zniknąć') (BSRP).

Zaledwie jednym komponentem w stosunku do wersji ogólnorosyjskiej różni się także przysłowie:

S' YTYJ GAŁ' ODNAMU NÉ SPAGAD' AJIT 'osoba, która nie doświadczyła danej sytuacji, nie jest w stanie zrozumieć tego, kto się w niej znajduje'; ros. dial. *Сытый голодному не спогадает* (SRNG 40: 177); ros. *Сытый голодного не разумеет* (PRN); dial. *спогадывать* – 'Проявлять сочувствие, снисхождение к кому-л.' (SRNG).

Komponent gwarowy *spag'adyvat'* (ros. dial. *спогадываеть*) oznacza 'współczuć komuś, okazywać zrozumienie', a zatem można go uznać za jeden z gwarowych synonimów ogólnorosyjskiego przestarzałego czasownika *разуметь* 'rozumieć', który to z kolei wchodzi w skład przysłowia w wariantcie ogólnym. Co ciekawe, czasownika *spag'adyvat'/spagad'at'* nie notuje SGS. Wspomniana forma do tej pory nie pojawiła się także spontanicznie w wypowiedziach żadnego z informatorów, choć kilku z nich – przedstawicieli starszej generacji – potwierdziło znajomość omawianego czasownika. Wiele wskazuje więc na to, że leksemy *spag'adyvat'/spagad'at'* przeszły do biernego zasobu języka części idiolektów, a w formie czynnej pojawiają się wyłącznie we wspomnianej paremii.

Interesującym przykładem, związanym jednocześnie z kulturą staroobrzędowców i realiami ich życia, jest gwarowy wyraz *ł'apt'i*, wchodzący w skład frazeologizmu:

Ł'APT'I ZADR'AT' 'wyciągnąć nogi, umrzeć' (SGS); ros. *задрать ноги* 'Подохнуть (о животных)' (ФСРЛЯ), psk. *задрать ноги* 'Умереть' (POS 11: 192); psk. *лапти* 'Крестьянская обувь плетенная из лыка, веревок' (POS 16: 503); *задрать* 'Поднять верху' (POS 11: 191); por. SGS: *ł'apt'i* 'karpacie'.

Omawiany frazeologizm jest ciekawy z dwóch powodów. Po pierwsze, w stosunku do wersji frazeologizmu z ruszczyzny ogólnej, różni się komponentem gwarowym *l'apt'i* – wobec ogólnorosyjskiego *ноги*, które jednak pozostają względem siebie w relacji metonimii (oba bowiem leksemy odnoszą się do kończyn dolnych w sposób pośredni lub bezpośredni). Metonimia zaś jest zjawiskiem dość typowym dla frazeologii gwarowej, z natury swojej obrazowej i silniej, w porównaniu z językiem ogólnym, nacechowanej ekspresywnie (Мокиенко 1980: 123; Ивашко 1981: 81; Jaroszewicz 2013: 147). Po drugie, leksem *l'apt'i* stanowi nazwę elementu kultury materialnej staroobrzędowców, a mianowicie oznacza specjalne obuwie, noszone przez uboższych przedstawicieli społeczności. Według Eugeniusza Iwańca ten typ obuwia dość szybko wyszedł z użycia i z czasem wywoływać zaczął negatywne skojarzenia wśród członków wspólnoty:

W dni powszednie noszono buty z krótką cholewką lub łapcie wyplatane techniką krzyżową z kory lipowej, wiązowej lub łożowej. Łapcie szybko jednak wyszły z użycia, nosili je tylko najbiedniejsi i tych nazywano nawet w swoim środowisku pogardliwie łapotnikami (Iwaniec 1977: 226).

Wyraz *лапту* w analogicznym znaczeniu, a więc określającym rodzaj obuwia tworzonego z taśm łyka (najczęściej brzoźowego) notowany jest także w słowniku gwar pskowskich (por. POS 16: 503). Omawiany leksem nie jest jednak charakterystyczny wyłącznie dla Pskowszczyzny, a funkcjonuje na wielu obszarach dialektalnych Rosji (m.in. w okolicach Kaługi, Woroneża, Kurska, Archangielska, Omska, Permu – por. SRNG 16: 266), a także w języku ogólnym i oznacza chodaki, rodzaj dawnego obuwia, typowego dla uboższych mieszkańców wsi. Szerokie rozpowszechnienie analizowanego leksemu dowodzi popularności tego rodzaju obuwia, nie dziwi zatem fakt, że znane ono było również przybyłym na ziemię polskie staroobrzędowcom.

Warto również odnotować, że wyraz *лапоть* jest bardzo produktywny frazeologicznie. SRNG notuje kilkanaście jednostek frazeologicznych z takim komponentem, a wśród nich m.in. *в лапоть звонить* 'próżnować, lenić się'; *лапоть кверху* 'umierać'; *лапти плесть* 'nieudolnie prowadzić jakąś sprawę' (SRNG 16: 266).

Na tle jednostek mających w swym składzie komponenty pochodzące z gwar rosyjskich wyróżniają się dwie podgrupy: 1) frazeologizmy, których pojedyncze komponenty różnią się w stosunku do odpowiednich ogólnorosyjskich budową słowotwórczą oraz 2) frazeologizmy, których pewne komponenty gwarowe funkcjonują także w ruszczyźnie potocznej.

Ilustrację dla pierwszej z wymienionych podgrup stanowi poniższe powiedzenie, w którym gwarowy komponent różni się od ogólnorosyjskiego ilością morfemów:

*DAM'ASŃIJE D'UMK'I V DAR'OGU ŃE GAD'AC:*A 'w podróży mogą zdarzyć się nieprzewidziane, nieplanowane sytuacje'; ros. dial. *думка* – 'мысль, размышление' (POS); ros. *Домашние мысли в дорогу не годятся.* (PRN) | | *Домашняя дума в дорогу не годится* (PRN).

W przytoczonym powiedzeniu pojawia się słowoforma *d'umk'i* użyta w znaczeniu 'myśl, plan', natomiast w zbiorze PRN można znaleźć dwie niemal identyczne paremie (*Домашние мысли в дорогу не годятся* i *Домашняя дума в дорогу не годится*), różniące się właśnie analizowanym komponentem. W ruszczyźnie ogólnej wyraz *дума* oznacza 'myśl, zazwyczaj głęboką' (BTSKUZ), można by zatem potraktować odnotowaną w przykładzie formę *d'umk'i* jako zdrobniałą, wyprowadzoną od tej z języka ogólnego. W słowniku SRNG brak wyrazu *d'umka* w poszukiwanym znaczeniu (choć hasło *думка* zostało w nim zawarte w dwóch innych znaczeniach – por. SRNG 8: 256), można w nim jednak znaleźć hasła: *думкий* 'Требующий размышления, обсуждения, заставляющий задуматься' ('wymagający przemyślenia') (SRNG 8: 256). Wyraz *думка* został jednak odnotowany w słowniku POS: *дума, думка* 'myśl, przemyślenie' (POS 10: 40), co pozwala potraktować omawianą słowoformę już nie tylko jako doraźnie utworzony deminutyw, ale samodzielnie funkcjonujący leksem w formie gwarowej.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku paremii:

ZA XAR'OŠYM MUŽYK'OM Ž'ONKA MAŁAŽ'EJET 'w zgodnym i szczęśliwym małżeństwie żona epatuje szczęściem', ros. *За хорошим мужем жена молодеет* (MarRPiP); w gwarze staroobrzędowców *muž'yk* 'mężczyzna; mąż', *ž'onkǎ* 'żona, żonka' (SGS); ros. *мужик* 'Крестьянин (в противопоставлении горожанину) (устар.); то же, что мужчина (прост.); то же, что муж (в 1 знач.) (прост.); невоспитанный, грубый человек (устар.)' (TSO) | | ros. dial. *жёнка* 'замужняя женщина' (SRNG 9: 127).

W gwarze staroobrzędowców: *ž'onkǎ* 'żona, żonka' (SGS).

Gwarowy leksem *muž'yk* odpowiada pod względem semantycznym leksemowi *муж* 'mąż' z ogólnorosyjskiej wersji powiedzenia (*За хорошим мужем жена молодеет*), jedyna różnica polega zaś na budowie słowotwórczej obu wyrazów. Forma *muž'yk* jest jednak w danym przypadku nie tylko zdrobnieniem ogólnorosyjskiej formy, ale również samodzielnie funkcjonującą formą wyrazową, na co wskazują notacje danego leksemu w słownikach gwarowych oraz fakt, że staroobrzędowcy w wypowiedziach w gwarze praktycznie nie używają leksemu *muš* (wyjątek stanowią osoby znające ruszczyznę literacką), natomiast szeroko spotykany jest wyraz *mušč'yna* 'mężczyzna' oraz wspomniany wcześniej *muž'yk* 'mąż' (por. K1941: *j'eta muž'yk j'ejnij* 'to jest jej mąż').

Komentarza wymaga także leksem *ž'onka* 'żona'. Obecność rozpatrywanej formy w słowniku gwar rosyjskich w analogicznym znaczeniu, a także

potwierdzenie jej znajomości w gwarze staroobrzędowców, zarówno przeszło pół wieku temu (w słowniku SGS), jak i w materiale współczesnym, pozwala na stwierdzenie, że forma hipokorystyczna *ž'onka* nie jest dziełem przypadku, autorskim przekształceniem mającym na celu mówienie o małżonce w sposób czuły, a samodzielnym wyrazem w takiej właśnie postaci wyniesionym z ojczyzny językowej staroobrzędowców.

Należy także podkreślić, iż w ruszczyźnie ogólnej i potocznej także funkcjonuje leksem *мужик*, jego znaczenie w porównaniu do leksemu *муž'yk* w gwarze staroobrzędowców jest jednak szersze. Między wspomnianymi wyrazami występują różnice w warstwie ekspresywnej, tj. jeden z odcieni znaczeń wersji ogólnorosyjskiej nacechowany jest pejoratywnie – por. ‘невоспитанный, грубый человек (устар.)’ (TSO); ‘грубый, невоспитанный человек вообще (разг. пренебр. устар.)’ (TSU).

Ostatnim przykładem, ilustrującym różnice w budowie słowotwórczej odpowiednich komponentów w gwarowych i ogólnorosyjskich ekwiwalentnych jednostkach, jest paremia:

PR'IL'UB' IC:A SAT'ANA L'UČŠE J'ASNAVA SAK'ALEA ‘zakochać się w złym, niemoralnym człowieku’; ros. *Понравится (полюбитя) сатана лучше ясного сокола* (PRN); ros. dial. *прилюбится* ‘понравиться, полюбится, прийтись по душе, по вкусу’; nowogrodz. *Прилюбилась сатана лучше ясна сокола* ‘Вызвать любовь, сердечную привязанность у лица другого пола’ (SRNG 31: 283).

Wspomniana różnica w zakresie budowy słowotwórczej dotyczy jednego komponentu: gw. *pr'il'ub'ic:a* | psk. *прилюбится* – ros. *полюбится* | *понравится*. Czasownik w formie *прилюбится* został odnotowany w słownikach jako funkcjonujący zarówno na Pskowszczyźnie, jak i na wielu innych obszarach, m.in. w okolicach Smoleńska, Archangielska, Murmańska, sama zaś paremia, z nieco innym niż w gwarze staroobrzędowców odcieniem znaczenia, zarejestrowana została na Nowogrodzczyźnie (*Прилюбилась сатана лучше ясна сокола*).

Do drugiej z wyróżnionych podgrup, jak wspomniano, należą frazeologizmy, w skład których wchodziły komponenty funkcjonujące jednocześnie w gwarach i języku potocznym. W zgromadzonym zasobie znalazły się dwa takie przykłady:

(o alkoholu) **UMNAMU NA VES'EL'E, A DURAK'U NA PAG'IB'EL'** ‘o konieczności zachowania umiaru i rozwagi podczas picia alkoholu’; ros. dial. *Умному (водка) навеселье, а дураку на погубу душе* (SRNG 27: 317); ros. dial. *погибель* ‘беда, несчастье’ (SRNG 27: 290), ros. pot. przestarz. *погибель* ‘Уничтожение, разрушение, смерть (от катастрофы, стихийного бедствия, насилия)’ (TSO).

BOX L'ES(A) ŃE SRAVN'AE, A LUŽ'EJ PAD'AVŃE ‘wszyscy ludzie są sobie równi’; ros. *В лесу бог лесу не уравнил, в народе – людей* (ENM) | *В лесу бог лесу*

не уравнил, в народстве – людей (PRN); psk. *Бог и леса не сровнял, не только людей* (SPPiP); ros. dial. *подавно* ‘Согласно, или согласен, без противоречия что-л. сделать’; *подавну* ‘тем более, подавно’; *подавну* ‘издавна, истари, искони’ (SRNG 27: 328).

Pierwsza spośród wymienionych paremii zawiera w swym składzie leksem *погибель*, który jest przestarzałą formą rzeczownika ogólnoros. *гибель* ‘śmierć, zniszczenie; nieszczęście’, funkcjonuje także w gwarach rosyjskich oraz w ruszczyźnie potocznej. Podobny schemat znaleźć możemy w przykładzie drugim. W skład tego powiedzenia wchodzi leksem *пад’авніе* ‘tym bardziej’ (ros. *подавно*), który znany jest zarówno w gwarach, jak i w odmianie potocznej języka.

2. Dialektalne cechy morfologiczne

W zakresie dialektalnych cech morfologicznych odzwierciedlonych w zasobie frazeologicznym gwary staroobrzędowców odnotowano wyłącznie przykłady reprezentujące gwarową fleksję. W tej grupie wystąpiły trzy jednostki ilustrujące występowanie synkretycznych form celownika i miejscownika liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju żeńskiego zakończonych na *-i/-y*:

NA STARAN’Y I ŽUK M’ASA ‘na bezrybiu i rak ryba – o obniżaniu wymagań w obliczu trudnej sytuacji’ (SGS) → *na staran’y* (*L sg*); ros. *На чужой стороне и жук мясо* (BSRP).

FSTR’EČ’AJUT PA AD’EŽDY A PRAVAŽ’AJUT PA’UME ‘przy pierwszym spotkaniu ocenia się człowieka po wyglądzie, dopiero po dłuższej znajomości ukazuje się jego prawdziwy obraz – charakter i zachowanie’ → *pa ad’eždy* (*D sg*); ros. *Встречают по одежке, провожают по уму*.

Ĺ’UČŠE NA MAG’ĪĲKI ČEM NA VAŠ’ĪĲKI ‘lepiej umrzeć, niż wyjść za mąż za mężczyznę z Wodзилек – w taki sposób mówiły o ciężkich warunkach życia i pracy w tej miejscowości panny z Gabowych Grądów’ → *na mag’ilk’i* (*L sg*).

Wspomniana właściwość jest zaliczana do cech wspólnych wszystkich środkowowiełkoruskich gwar zachodniego typu (Касаткин 1989: 207; Грек-Пабисова 1968: 168) oraz stanowi jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk morfologicznych notowanych w gwarze staroobrzędowców⁷ (por. np. Głuszkowski 2011: 108–109).

⁷ Warto w tym miejscu wspomnieć, że rosyjska gwarowa fleksja stanowi tę część języka staroobrzędowców, która jest odporna na polskie wpływy w największym stopniu (w przeciwieństwie do warstwy fonetycznej, leksykalnej i frazeologicznej). Stefan Grzybowski zauważa, że obok systemu morfologicznego w gwarze staroobrzędowców w Polsce, odporny na wpływ polszczyzny jest również podstawowy zasób leksykalny: „В этом говоре наряду с морфологической системой и морфонологическими явлениями, от неё зависящими,

W zakresie zachowanych cech morfologicznych, odzwierciedlonych we frazeologii gwary staroobrzędowców, odnotowany został jeszcze jeden przykład, zawierający specyficzną formę liczby mnogiej rzeczownika *gł'az* (sg) – *gł'azy* (pl):

K'ID'AC:A V GŁ'AZY 'być wyrazistym, zauważalnym; rzucić się w oczy' → *v gł'azy* (*A pl*); ros. *кидаться в глаза {кому}* | *кинуться в глаза {кому}* 'Быть особенно заметным, привлекать к себе внимание' (ФСРЛЯ).

Iryda Grek-Pabisowa zalicza końcówkę mianownika liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego i nijakiego na *-y,-i* (*gł'azy*) do cech właściwych zachodnim gwarom środkowowielkoruskim (Grek-Pabisowa 1968: 168), z kolei Dorota Paško-Koneczniak zauważa, że cecha ta znana jest także w języku białoruskim (zob. Paško-Koneczniak 2014: 210).

Podsumowując, w zasobie frazeologicznym rosyjskiej gwary staroobrzędowców w Polsce zachowała się stosunkowo ograniczona reprezentacja⁸ cech dialektalnych. Najliczniejszą grupę stanowią jednostki frazeologiczne różniące się komponentem leksykalnym w stosunku do ogólnorosyjskiego odpowiednika formalno-znaczeniowego. Spośród analizowanych w tym zakresie leksemów gwarowych, część stanowią wyrazy funkcjonujące na Pskowszczyźnie (np. *kvakt'uxa* 'kura, kwoka', *d'umk'i* 'myśli, przemyślenia'), co, po raz kolejny, potwierdza silne powiązanie rosyjskiej gwary staroobrzędowców z grupą gwar pskowskich. Niektóre rozpowszechnione są na szerszym obszarze dialektalnym, tj. w wielu gwarach rosyjskich (np. *ł'apt'i* 'rodzaj obuwia z taśm łyka, najczęściej brzoźowego'), co wytłumaczyć można łatwiejszym, w porównaniu z normatywnymi, skodyfikowanymi odmianami języka, przenikaniem elementów pomiędzy gwarami oraz pewnym uniwersalizmem konceptualnym u ludności wiejskiej, podobieństwem realiów życia na wsi. Jeszcze inne to wyrazy, które funkcjonowały niegdyś w ruszczyźnie ogólnej, a dziś uważane są już za przestarzałe, jednak nadal zachowały się w pamięci użytkowników gwar (np. *skros'* 'przez'). Warto także zaznaczyć,

устойчивыми являются основной словарный запас, в первую очередь функциональные лексемы и первичный словарь. Все остальные элементы, вторичный словарь, а также способы построения фразы и идиоматика находятся под сильным влиянием польского языка и приобретают польские черты" (Гжибовский 2011: 52–53). Stałość systemu morfologicznego badanej gwary podkreśla także Michał Głuszkowski, stwierdzając: „Mimo pewnych polskich wpływów morfologia gwary okazuje się najtrwalszym i najbardziej odpornym na wpływy polszczyzny poziomem języka badanej społeczności" (Głuszkowski 2011: 109).

⁸ Na tle ogółu jednostek rodzimego, rosyjskiego pochodzenia. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż do tej pory udało się wyekscerpować i potwierdzić niemal 400 frazeologizmów (w szerokim ujęciu) z gwary staroobrzędowców, z czego ok. 40% stanowią konstrukcje frazeologiczne zaczerpnięte (kalkowane) z polszczyzny.

iz rosyjskie gwary ludowe układają się w trzy pasy: północnowielkoruski, środkowowielkoruski i południowowielkoruski, w obrębie których notuje się wiele podobieństw i cech wspólnych (Касаткин 1989: 200–217).

W analizowanym zbiorze frazeologii nie zabrakło także zjawisk typowych dla ogółu gwar, takich jak występowanie form hipokorystycznych i deminutywnych. Ich obecność wpisuje się w ogólne tendencje dotyczące gwarowego słownictwa. Według Haliny Karaś:

zdrobnienia są charakterystyczne dla wszystkich gwar, stanowią część ich słownictwa ekspresywnego [...] Ze względu na ekspresywny charakter wypowiedzi gwarowych zdrobnienia są w nich częste (Karaś 2010).

Z kolei I. Grek-Pabisowa zwraca uwagę na powszechność form hipokorystycznych w gwarach staroobrzędowców w obcym otoczeniu – w Polsce, krajach bałtyckich i na Białorusi:

Cechą wyróżniającą gwary staroobrzędowców jest częste użycie w mowie form zdrobniałych. Skłonność ta może mieć swe źródło w typie religijności staroobrzędowców. Wiara zaleca im szacunek do drugiego człowieka, nakazuje okazywanie uprzejmości – co być może wyrażane jest właśnie odpowiednimi formami słownymi: mówić tak, żeby to brzmiało delikatnie (Grek-Pabisowa 2017: 20).

Obecne w odnotowanych jednostkach frazeologicznych przykłady deminutywów i hipokorystyk dotyczą sfery niezwykle bliskiej człowiekowi, bo jego samego. Fakt ten może stanowić potwierdzenie dla cytowanego powyżej stwierdzenia I. Grek-Pabisowej, dotyczącego wewnętrznej potrzeby wyrażania w wypowiedziach kierowanych do drugiego człowieka uprzejmości, której źródła upatrywać można w religijności starowierców.

Silniejsze, niż w przypadku ogólnej odmiany języka, nacechowanie emocjonalne jest kolejną cechą charakterystyczną wielu gwar, w tym również gwary pskowskiej. Jak zauważył L.L. Kasatkin:

В говорах могут преобладать различные средства экспрессивной выразительности. Например, в псковских говорах очень распространена суффиксация, причем особенно много слов с уменьшительно-ласкательными суффиксами. Такие слова употребляются с целью смягчения речи: *балахончики*, *редисточка*, *свеколочка*, *барканчик* 'морковь', *барышечка* 'маленькая круглая булочка'; для выражения эмоции ласки, любви: *скотинка*, *коток*, *баранчик*, *бабушенька*, *бабулинка* [...] (Касаткин 1989: 166).

W zakresie elementów morfologicznych, odzwierciedlonych we frazeologii gwary staroobrzędowców, odnotowana została jedna z najbardziej rozpoznawalnych cech tej gwary, a mianowicie synkretyczne formy celownika i miejscownika liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju żeńskiego zakończonych na *-i/-y* (*na staran'y*, *pa ad'eždy*, *na mag'ilk'i*) oraz wyekscerpowano jeden przykład, zawierający specyficzną formę liczby mnogiej rzeczownika

gł'az (sg) – *gł'azy* (pl), która to cecha również zaliczana jest do zasobu typowych dla gwar środkowowiełkoruskich typu zachodniego.

Istnienie i różnorodność zaprezentowanych w artykule elementów gwarowych jest jeszcze jednym świadectwem związków gwary mieszkających w Polsce staroobrzędowców z gwarami rosyjskimi. Związki te podkreśla również fakt, że elementy gwarowe odnotowane zostały właśnie w obrębie frazeologii, to bowiem stałe, utarte konstrukcje stają się nierzadko nośnikiem reliktowych form językowych, które w innych kontekstach wyszły z użycia (zob. np. Гвоздарев 1985: 133; Piel 2016: 7–8).

Wykaz skrótów

- SGS – Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. (1980): *Słownik gwary starowierców mieszkających w Polsce*. Wrocław.
- BRS – Stankiewicz Ja. (1989): *Bielarуска-rasijski (Wialikalitowska-rasijski) slownik*. New York.
- BSRP – Mokijenko W.M., Nikitina T.G. (2007): *Bolszoy słowar' russkich pogoworok*. Moskwa.
- BTSKUZ – Kuzniecowa S.A. (1998): *Bolszoy tołkowij słowar' russkogo jazyka*. Sankt Petersburg.
- BFSRIA – Tielija Je.N. (2006): *Bolszoy frazieologiczeskij słowar' russkogo jazyka*. Moskwa.
- MarRPiP – Martjanowa Ł.M. (2010): *20000 russkich posłowic i pogoworok*. Moskwa.
- POS – Łarin B.A., Lebiediewa A.I., Łutowinowa I.S. (1967–): *Pskowskij obłastnoj słowar' s istoriczeskimi dannymi*. Sankt Petersburg.
- PRN – Dal W.I. (1989): *Posłowicy russkogo naroda*. Moskwa.
- SPPiP – Mokijenko W.M., Nikitina T.G. (2001): *Słowar' pskowskich posłowic i pogoworok*. Sankt Petersburg.
- SRNG – Filin F.P., Sorokoletow F.P. (1965–): *Słowar' russkich narodnych goworow*, <<https://iling.spb.ru/dictionaries/srng/>>, dostęp: 20.03.2021.
- TSO – Ożegow S.I. (2016): *Tołkowij słowar' russkogo jazyka*. Moskwa.
- TSU – Uszakow D.N. (1994): *Tołkowij słowar' russkogo jazyka*. Moskwa.
- ENM – Uwarow N.W. (2009): *Encykłopedija narodnoj mudrosti*. Wołogda.

Literatura

- Głuszkowski M. (2011): *Czy gwara staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego jest wciąż rosyjska?* „Zeszyty Łużyckie” 45, s. 107–117.
- Grek-Pabisowa I. (1968): *Rosyjska gwara starowierców w województwach olsztyńskim i białostockim*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Grek-Pabisowa I. (1983): *Słownictwo rosyjskiej wyspy gwarowej staroobrzędowców mieszkających w Polsce*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Grek-Pabisowa I. (1999): *Światowe migracje staroobrzędowców (od wieku siedemnastego do czasów współczesnych)*. [W:] *Staroobrzędowcy. Szkice z historii, języka, obyczajów*. Wybór prac z okazji 45-lecia pracy naukowej. Red. I. Grek-Pabisowa. Warszawa, s. 13–32.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. (1980): *Słownik gwary starowierców mieszkających w Polsce*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Grupa-Dolińska M. (2019): *Frazeologiczne kalki, półkalki i hybrydy w mowie dwujęzycznej społeczności staroobrzędowców mieszkających w Polsce*. „LingVaria” 1(27), s. 249–258.

- Grupa-Dolińska M. (2020): *Obcojęzyczne elementy we frazeologii rosyjskiej gwary starobrzędowców w Polsce*. [W:] *Słowiańska frazeologia gwarowa II*. Red. M. Rak, V.M. Mokienco. Kraków, s. 109–121.
- Gwozdariw Ju.A. (1985): *Rasskazy o russkoj frazieologii*. Moskwa.
- Gżybowski S. (2011): *Russkij ostrownoj gowor w polskom jazykowom okrużenii*. [W:] *Russko-polskije jazykowye, litieraturnyje i kulturnyje kontakty*. Red. S. Gżybowski, W.A. Choriew, M. Wołos. Moskwa, s. 45–59.
- Gżybowski S., Głuszkowski M. (2008): *Socjolingwistyczeskaja situacija starobriadcew w dieriewniach Gabowie Grondy i Bur*. [W:] *Russkije starobriadcy: jazyk, kultura, istorija. Sbornik statiej k Międzynarodnomu sjezdu sławistow*. Red. Ł.Ł. Kasatkin. Moskwa, s. 200–214.
- Iwaszko Ł.A. (1981): *Oczerki russkoj dialektnoj frazieologii*. Leningrad.
- Jaroszewicz H. (2013): *Zwrot frazeologiczny jako baza w polskiej i serbskiej derywacji międzyfrazeologicznej*. „Slavica Wratislaviensia” CLVII, s. 141–157.
- Karaś H. (2010): *Zdrobnienia*. [W:] *Leksykon terminów i pojęć dialektologicznych*, <<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=763>>, dostęp: 20.03.2021.
- Kasatkin Ł.Ł. (1989): *Russkaja dialektologija*. Moskwa.
- Mokijenko W.M. (1980): *Sławianskaja frazieologija*. Moskwa.
- Paško-Koneczniak D. (2013a): *Funkcyonirowanije administratiwnoj i szkolnoj tierminologii w russkom goworie starobriadcew, prożywajuszczich w Suwalsko-Awgustowskom riegionie Polszy*. [W:] *Russkije starobriadcy: jazyk, kultura, istorija*. Red. Ł.Ł. Kasatkin. Moskwa, s. 390–400.
- Paško-Koneczniak D. (2013b): *Wpływ języka polskiego na idiomatykę rosyjskiej gwary starobrzędowców na Suwalszczyźnie*. [W:] *Dialog kultur. Języki wschodniosłowiańskie w kontakcie z polszczyzną i innymi językami europejskimi*. Red. J. Mędelska, E. Titarenko. Bydgoszcz, s. 49–57.
- Paško-Koneczniak D. (2014): *Białoruskie elementy językowe w rosyjskiej gwarze starobrzędowców mieszkających w regionie suwalsko-augustowskim*. „Acta Baltico-Slavica” 38, s. 207–218.
- Piela A. (2016): *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*. Katowice.
- Sorokoletow F.P. (1968): *Dialektnaja leksika w jeje odnoszenii k słownomu sostawu obszczenarodnogo jazyka*. [W:] *Słowo w russkich narodnych goworach*. Red. F.P. Sorokoletow. Leningrad.

Joanna Targońska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5495-3358>
e-mail: joanna.targonska@uwm.edu.pl

Pragmalinguistische Analyse von *Blick*-Phraseologismen in neophilologischen und medizinischen Wissenschaftstexten des Deutschen*

Pragmalingwistyczna analiza użycia frazeologizmów
z komponentem *Blick* w niemieckich tekstach naukowych
z zakresu neofilologii i medycyny

Pragmalinguistic analysis of phraseological units with the word *Blick*
in scientific neophilological and medical texts in German

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest frazeologiczności niemieckiego języka naukowego. Jego celem jest zbadanie oraz opisanie użycia frazemów z komponentem *Blick* w niemieckich tekstach naukowych z zakresu humanistyki oraz medycyny. W oparciu o badanie korpusowe wskazano, jakie rodzaje frazemów z tym komponentem występują w tekstach naukowych, które z nich stanowią element ogólnego języka naukowego i występują w tekstach z różnych dyscyplin naukowych. Opisano tu znaczenie wybranych frazeologizmów w języku naukowym oraz ich potencjał pragmatyczny. Analizie poddano słowniki ogólne i frazeologiczne pod kątem ich odnotowania i opisu oraz wskazano na konieczne uzupełnienia lub zmiany w zapisie leksykograficznym.

Słowa kluczowe: frazemy, frazeologizmy, język nauki, idiomy, styl naukowy

Abstract

This article is devoted to the phraseology of scientific German. It aims to analyse and describe the use of phrasemes with the component *Blick* in German scientific texts from a range of humanities disciplines and medical sciences. Based on corpus research, the analysis reveals which types of phrasemes with the component in question occur in medical scientific texts and which of them belong to general scientific German, occurring in texts

* Der Beitrag ist im Rahmen des von der Deutsch-Polnischen Wissenschaftsstiftung geförderten Projekts (Projektnummer 2017-07) entstanden (vgl. Kap. 4.1).

in a variety of scientific fields. In the article, the meanings of the examined phrasemes in scientific language are provided and their pragmatic potential is discussed. In addition, the examined phrasemes are analysed in a selection of general and phraseological dictionaries and some recommendations for updating or altering lexicographic entries are provided.

Keywords: phrasemes, scientific language, scientific German, idioms

1. Einleitung

Die allgemeine Wissenschaftssprache (AWS) Deutsch ist bei genauer Betrachtung zum einen bildhaft und figurativ (vgl. Rheindorf 2016), zum anderen enthält auch viele Arten von reproduzierbaren Elementen (vgl. Targońska 2019a, 2019b), was von ihrer phraseologischen Prägung zeugt. Die Bedeutung der Phraseme ist daran zu erkennen, dass jede wissenschaftliche Abhandlung reich an festen Wortverbindungen ist. In manchen Beiträgen sind sogar mehrere unterschiedliche Phraseologismen in einem Satz zu finden (vgl. z.B. Targońska 2019a: 276). Zwar ist die AWS Deutsch seit einigen Jahren vermehrt in das Blickfeld der empirischen Forschung gerückt, aber die Untersuchung ihrer phraseologischen Geprägtheit stellt immer noch ein Desiderat dar. Kollokationen der AWS werden zwar seit einigen Jahren untersucht (vgl. Wallner 2014; Targońska 2019a; Targońska, Prutscher 2019), aber der Gebrauch von Phrasemen mit idiomatischem Charakter steht bisher selten im Fokus der im Hinblick auf die AWS betriebenen Phraseologieforschung.

Der vorliegende Artikel setzt sich zum Ziel, den wissenschaftssprachlichen Gebrauch verschiedener Arten von Phraseologismen¹ mit der Komponente *Blick* zu untersuchen, wobei der Wahl dieses Lexems seine hohe Frequenz in unserem Korpus² zugrunde liegt, das aus 500 wissenschaftlichen (geisteswissenschaftlichen und medizinischen) Artikeln besteht. Der Beitrag verfolgt drei Ziele: Erstens sollen hier korpusbasiert Phraseme mit der Komponente *Blick* in wissenschaftlichen Artikeln erfasst und ihre Bandbreite dargestellt werden. Dabei wird untersucht, ob die exzerpierten *Blick*-Phraseme in verschiedenen Wissenschaftsdisziplinen (der Sprachwissenschaft, der Literaturwissenschaft, der Glottodidaktik und der Medizin) ihre Verwendung

¹ Der Argumentation von Donalies (1994: 346) folgend wird in diesem Beitrag *Phrasem* als ein Oberbegriff für mehr oder weniger stabile feste Wortverbindungen und als ein Synonym zu *Phraseologismus* gebraucht.

² Das Substantiv *Blick* kommt mit 765 Belegen in 253 Texten (50,6%) vor. Als Bestandteil verschiedener Komposita bzw. Präfigierungen tritt das Lexem mit 1.959 Belegen in 380 Texten (76%) auf.

finden. Zweitens sollen die am häufigsten gebrauchten Phraseologismen semantisch und pragmalinguistisch untersucht werden. Drittens wird die lexikographische Erfassung der ermittelten Phraseologismen einer Analyse unterzogen. Dabei sollen in der AWS Deutsch vorkommende, jedoch lexikographisch nicht erfasste *Blick*-Phraseme ermittelt werden.

Studierende und Wissenschaftler, für die Deutsch eine Fremd- bzw. Zweitsprache darstellt und die ihre Abhandlungen in dieser (Fremd-)Sprache verfassen, sollten auf reproduzierbare Elemente³ der AWS zurückgreifen, d.h. auf verschiedene Arten der phraseologischen Wortverbindungen, die nicht einfach frei gebildet, geschweige denn Glied für Glied aus einer anderen Sprache übertragen werden dürfen. Auch muttersprachlichen Verfassern wissenschaftlicher Texte, kann der Gebrauch der AWS Deutsch viele Probleme bereiten (vgl. z.B. Steinhoff 2007), denn für diese Art der Fachsprache ist nicht nur ein spezifischer syntaktischer Aufbau charakteristisch, sondern auch die Verwendung von bestimmten Phrasemen, die in der Alltagssprache seltener gebraucht werden bzw. deren Bedeutung in der AWS semantisch umgedeutet ist. Der Beitrag ist deshalb auch an diese Zielgruppe gerichtet, denn hier werden bestimmte Elemente der AWS und ihre Rolle in wissenschaftlichen Texten näher beschrieben und dadurch bewusst gemacht.

2. Kurze Charakteristik der Wissenschaftssprache

Die AWS ist schon vor über 20 Jahren ins Blickfeld der Forschung gerückt. Zwar stellt die Wissenschaftssprache (WS) auch eine Fachsprache (Ehlich 1999: 8) dar, denn jede Fachsprache bezieht sich auf eine bestimmte Fachdisziplin, in der konkrete bereichsspezifische Fachbegriffe im Gebrauch sind. Fachsprache kann also „mit der Sprache einer Fachdisziplin assoziiert werden“ (Olszewska 2009: 8). Geprägt wurde der Begriff *allgemeine* bzw. *alltägliche Wissenschaftssprache* von Ehlich (1999), dank dem man sich vermehrt dieser Fachsprache zugewandt hat. Der Begriff AWS impliziert also, dass es sich um einen Teil der Allgemein- bzw. Alltagssprache handelt, die für wissenschaftliche Zwecke in allen Fächern bekannt ist und fächerübergreifend verwendet wird (Graefen 2002: 191). Die WS enthält somit nicht nur Fachtermini, die für eine bestimmte Forschungsdisziplin charakteristisch sind, sondern auch fachbereichsübergreifende Elemente sowie die der Alltagssprache (daher die Bezeichnung AWS), die zum Teil

³ Zum Terminus Reproduzierbarkeit vgl. Targońska (2019a: 269f.).

semantisch umgedeutet bzw. metaphorisch gebraucht werden. Die AWS bezieht sich somit auf den Teil der WS, die „zwischen den Fachtermini“ steht“ (Ehlich 1999: 8). Von der Relevanz der AWS zeugt die folgende Feststellung: „Ohne die Basis der Alltagssprache ist im allgemeinen eine wissenschaftliche Verständigung nicht möglich“ (Ehlich 1999: 9).

Die AWS ist konventionalisiert, d.h. im Hinblick auf die Textkomposition als Wortschatzverwendung an sprachliche Muster gebunden (vgl. Olszewska 2015), die für bestimmte Textsorten (z.B. Abstract, Referate, wissenschaftliche Artikel) spezifisch sind und in der jeweiligen Sprache unterschiedlich ausfallen können. Auch bestimmte Konstruktionen sind für die wissenschaftliche Kommunikation charakteristisch. Konkrete Formulierungen werden in wissenschaftlichen Abhandlungen nicht immer neu kreiert, sondern zur Realisierung bestimmter Sprachhandlungen in einer feststehenden Form als Versatzstücke abgerufen. Kommunikative Handlungen (z.B. BEGRÜNDEN, ANALYSIEREN, KRITISIEREN, SCHLUSSFOLGERN), die in der AWS realisiert werden, sind also eng mit dem Gebrauch von spezifischen sprachlichen routinierten Formulierungen verbunden. Dabei können „[m]usterhafte Formulierungsroutinen [...] mehr oder weniger weit formal oder lexikalisch festgelegt sein, mehr oder weniger metaphorische oder figurative Qualität haben, kürzer oder länger sein“ (Fandrych 2006: 53). Wissenschaftliche (Schreib-)Kompetenz äußert sich somit gerade im Gebrauch von Ausdrücken, die „die fachspezifischen Themen und Begriffe indizieren und den fachübergreifenden textlichen, sprachlichen und kognitiven Prozeduren Gestalt geben“ (Feilke, Steinhoff 2003: 115).

3. Deutsche Wissenschaftssprache als Forschungsgegenstand

Die AWS wird seit den 1990er Jahren aus verschiedenen Perspektiven betrachtet, weswegen bei ihrer Analyse und Beschreibung unterschiedliche Forschungsschwerpunkte zu beobachten sind, auf die im Folgenden kurz eingegangen wird. In den Anfängen ihrer Erforschung wandte man sich vorwiegend ihrer syntaktischen Beschreibung zu. Auf die Deverbalisierung und den Nominalstil der WS sowie Deagentivierung der Verben, die sich im häufigen Gebrauch von Passiv- und Passiversatzformen sowie der Reflexiv- und Infinitivfügungen manifestiert, hat etwa Kretzenbacher (1995) hingewiesen. Mit der Untersuchung des Gebrauchs von Ich-Formen in wissenschaftlichen Texten befasste sich z.B. Olszewska (2019).

Die deutsche AWS stellte in den letzten 10 Jahren den Forschungsgegenstand zumindest dreier großer internationaler Projekte dar. Von 2009 bis 2015 wurde die gesprochene Wissenschaftssprache im Herder-Institut an der Universität in Leipzig im Rahmen mehrerer Projekte untersucht: *GeWiss – Gesprochene Wissenschaftssprache kontrastiv*, *CLARIN-D Kurationsprojekt GeWiss* und *Gesprochene Wissenschaftssprache digital*.⁴ Im Rahmen eines an den Universitäten in Jena und in Olsztyn (Polen) durchgeführten Projekts wurde die phraseologische Prägung der AWS Deutsch und Polnisch erforscht. Das Ziel des Projekts *D/P-IPHRAS: Interphraseologie der Wissenschaftssprache* war die Ermittlung und Beschreibung von Phrasemen der AWS und die Erstellung einer online-zugänglichen Datenbank für deutsche und polnische Phraseme.⁵

Ein weiteres an der Universität in Wrocław durchgeführte Projekt *INTERDYSKURS: Interkulturelle Diskursforschung in akademischen Texten*⁶ konzentrierte sich auf die Erfassung der Textorganisation und Erwerbsphasen bei der Entfaltung wissenschaftlicher Schreibkompetenz der Fremdsprachenstudierenden.

4. *Blick*-Phraseme in der deutschen Wissenschaftssprache

Im Folgenden wird der Gebrauch der *Blick*-Phraseme in wissenschaftlichen Beiträgen untersucht. *Blick* als eigenständiges Wort bzw. als Element eines Wortes (z.B. in Präfigierungen bzw. Komposita) kommt in der AWS in vielen Phrasemen verschiedener Art vor (vgl. Fußnote 2). Im Korpus war ein Beitrag zu finden, in dem *Blick* als selbstständiges Wort bzw. als Glied von Komposita (z.B. *Blickwinkel*, *Einblick*, *Überblick*,) oder als Komponente von Phrasemen sogar 30 Mal, in einem weiteren 17 und in zwei anderen 15 Mal vorkommt. Der folgende Beitrag konzentriert sich nur auf die Analyse des Gebrauchs und die Beschreibung von *Blick*-Phrasemen, in denen das Lexem als eigenständiges Wort vorkommt.

⁴ Genauere Informationen zu den drei Projekten und deren Ergebnissen kann man der Webseite (https://gewiss.uni-leipzig.de/index.php?id=about_gewiss) entnehmen.

⁵ Mehr zu diesem Projekt und seinen Ergebnissen findet sich auf der Webseite <https://projektuwmjena.wixsite.com/interfrazologia/baza-danych>.

⁶ Informationen zum Projekt und Hinweise auf Publikationen sind auf der Webseite (<http://www.ifg.uni.wroc.pl/interdyskurs-miedzykulturowe-badania-tekstow-akademickich/>) präsentiert.

4.1. Forschungsfragen und Forschungsmethodologie

Der Beitrag ist auf die Beantwortung folgender Forschungsfragen ausgerichtet:

1. Welche Phraseologismen (Kollokationen, Idiome, strukturelle Phraseme) mit der Komponente *Blick* kommen in der AWS vor?

2. Finden Phraseologismen mit der *Blick*-Komponente in allen untersuchten Wissenschaftsdisziplinen Verwendung? Bilden sie somit ein Element der AWS?

3. Welche pragmatische Rolle spielen diese Phraseologismen? Zu welchem Zweck werden sie in der AWS eingesetzt?

4. Welche der Phraseme sind lexikographisch erfasst? Ist bei der Erfassung die Bedeutung, in der sie in der AWS verwendet werden, verzeichnet?

Das Exzerpieren der Phraseologismen erfolgt korpusbasiert. Das zur Analyse herangezogene Korpus wissenschaftlicher Texte ist im Rahmen des Projekts *D/P-IPHRAS: Interphraseologie als Element der Wissenschaftssprache* entstanden, einer Kooperation des Seminars für Indogermanistik der Friedrich-Schiller-Universität in Jena und des Lehrstuhls für Germanistik der Warmia und Mazury-Universität in Olsztyn. Es besteht aus 500 (von über 400 Autoren⁷ verfassten) wissenschaftlichen Artikeln aus vier unterschiedlichen Wissenschaftsdisziplinen: Sprachwissenschaft (= SW), Literaturwissenschaft (= LW) und Glottodidaktik (= GD), die zur Neuphilologie gehören, und aus dem Bereich der Medizin (= MED), der als Kontrast zu den geisteswissenschaftlichen Texten gewählt wurde. Die 125 Beiträge aus jeder Wissenschaftsdisziplin stammen aus den Jahren 2010 bis 2017 und wurden jeweils fünf unterschiedlichen online zugänglichen Zeitschriften entnommen. Nach Bereinigung der Texte von Abstracts, längeren Zitaten, Literaturverweisen, Tabellen, Diagrammen und Fußnoten umfasst das Korpus 2,2 Millionen Token. Die Analyse der Texte erfolgte mit dem Korpus-Analyse-Tool **LancsBox** (Lancaster University corpus toolbox)⁸. Die ermittelten Konkordanzen zu den einzelnen Suchwörtern konnten dank ihrer Kodierung den jeweiligen Wissenschaftsdisziplinen zugeordnet werden.

⁷ Bei der Wahl der Beiträge wurde darauf geachtet, dass von einem Autor maximal drei Texte in das Korpus aufgenommen wurden.

⁸ <http://corpora.lancs.ac.uk/lancsbox/>.

4.2. Zum Gebrauch der *Blick*-Phraseme in der AWS – Ergebnisse der korpusbasierten Studie

Wie oben bereits erwähnt, kommen Phraseme mit der Komponente *Blick* in jedem zweiten wissenschaftlichen Text des Korpus vor. Bei der genaueren Analyse ihrer Struktur fällt auf, dass in der deutschen AWS sowohl referenzielle nominative als auch strukturelle Phraseologismen⁹ (vgl. die Gliederung der Phrasemarten von Burger 2007: 37) mit dieser Komponente auftreten. Besonderes Augenmerk wird der ersten Gruppe der Phraseme geschenkt. In Tabelle 1 werden alle aus dem Korpus exzerpierten referentiellen nominativen *Blick*-Phraseme präsentiert, wobei die deutlich unterschiedlichen Frequenzen auffallen.

Tabelle 1. Referenzielle nominative *Blick*-Phraseme in der AWS

	Phrasem	Anzahl der Belege
1.	auf den ersten Blick	73
2.	etw. in den Blick nehmen	67
3.	den Blick auf etw. richten	19
4.	den Blick auf etw. werfen	14
5.	den Blick auf etw. lenken	13
6.	den Blick für/auf etw. öffnen	8
7.	etw. kommt in den Blick	7
8.	etw. im Blick haben	7
9.	den Blick für etw. verstellen	7
10.	den Blick für etw. schärfen	6
11.	etw. rückt in den Blick	5
12.	etw. gerät aus dem Blick	5
13.	auf den zweiten Blick	4
14.	etw. in den Blick bekommen	4
15.	etw. gerät in den Blick	2
16.	etw. im Blick behalten	2
17.	etw. aus dem Blick verlieren	2

Im nächsten Schritt wird das semantisch-pragmatische Potential und die fachübergreifende Verwendung der fünf frequentesten *Blick*-Phraseme analysiert.

⁹ Die meisten Belege des Korpus mit der Komponente *Blick* hat der strukturelle Phraseologismus *mit Blick auf* (143 Belege bei 58 Autoren). Mehr zu dieser Gruppe von Phrasemen ist bei Targońska (2019a: 272f.) zu finden.

4.2.1. Analyse des Gebrauchs des Phrasems *auf den ersten Blick*

Die Analyse des frequentesten nominalen Phrasems *auf den ersten Blick* zeigt, dass es zu einem fachübergreifend verwendeten Element der AWS gehört, denn es wird nicht nur in den geisteswissenschaftlichen Disziplinen der Neuphilologie, sondern auch in der Medizin gebraucht, was Tabelle 2 veranschaulicht. Im Korpus verteilt sich der Gebrauch der festen Wortverbindung gleichmäßig auf die Literaturwissenschaft, die Medizin und die Glottodidaktik. Weniger frequent ist sie im untersuchten Korpus in sprachwissenschaftlichen Texten.

Tabelle 2. Gebrauch des Phrasems *auf den ersten Blick* in den versch. Wissenschaftsdisziplinen

auf den ersten Blick	Anzahl der Belege	Anzahl der Autoren
MED	23	18
LW	23	19
GD	20	14
SW	7	5
gesamt	73	56

Die Analyse der Konkordanzen mit dem Phrasem macht deutlich, dass es in der AWS in zwei Bedeutungen gebraucht wird: ‘beim flüchtigem Hinsehen’ und ‘bei flüchtiger Betrachtung und Beurteilung’ (ohne eingehende Überlegung), was in folgenden Belegen (1) bis (4) sichtbar wird:

- (1) **Auf den ersten Blick** *scheint* auch Hamlet ein bloß instrumentelles Verhältnis zur Dichtung zu haben: [...].
- (2) Aus Sicht einer Verantwortungs- und Beziehungsethik *scheint* das Verfahren **auf den ersten Blick** keine gravierenden ethischen Bedenken aufzuwerfen.
- (3) **Auf den ersten Blick** *scheinen* sie für das Sprachsystem eher peripher zu sein.
- (4) Ganz so abstrus, wie dieser Vorschlag **auf den ersten Blick** *erscheinen* mag, ist er dann aber vielleicht gar nicht [...].

Dieses Phrasem wird verwendet, um auf etwas hinzuweisen, was nach einer kurzen, flüchtigen Betrachtung, d.h. ohne eingehendere Überlegung, bewertet wird und kann so auch die Einstellung des Autors zu einem Sachverhalt deutlich machen. Die Belege zeigen, dass es in bestimmte Konstruktionen eingebettet ist. Syntaktisch lässt sich die Verbindung des Phrasems mit bestimmten Verben, Syntagmen bzw. Phrasemen von einer gegensätzlichen Bedeutung beobachten (siehe unten). Die Verben *scheinen* und *erscheinen*, die in Verbindung mit dem Phrasem gebraucht werden, verweisen darauf, dass etwas einen Anschein erweckt oder einen bestimmten

Eindruck hervorruft, der nicht korrekt sein muss. Oft wird im Anschluss an dieses Phrasem die Wortverbindung *bei näherer Betrachtung* gebraucht, was beweist, dass das kurz Betrachtete (z.B. ein Modell, das Analytierte) auch falsch gedeutet werden kann, weswegen eine eingehendere Analyse notwendig ist, was die Belege (5) und (6) nahe legen.

- (5) **Auf den ersten Blick** mutet das Modell nicht sonderlich neu an. *Bei näherer Betrachtung* offenbart es jedoch Neuerungen [...].
- (6) Die **auf den ersten Blick** xenophobisch *erscheinenden* Äußerungen erweisen sich *bei näherer Betrachtung* als Reaktion [...].

Aus der Analyse der Konkordanzanzen ergibt sich, dass im Anschluss an den Gebrauch dieses Phrasems auch ein weiteres von einer ähnlichen Struktur, jedoch einer antonymischen Bedeutung (d.h. 'beim genaueren Hinsehen', 'bei einer genauen Überprüfung bzw. Analyse') *auf den zweiten Blick*¹⁰ verwendet wird, was in den Belegen (7) bis (8) sichtbar wird.

- (7) **Auf den ersten Blick** sieht es doch so aus, als wäre alles getan, um einem multinationalen Publikum den Reichtum der italienischen Küche [...] näher zu bringen. Doch **auf den zweiten Blick** zeigt sich [...]
- (8) Da falls einen Konditionalsatz einleitet, also [...] mit als kombinierbar sein sollte, spricht dieser Befund **auf den ersten Blick** gegen eine semantische und für eine syntaktische Eingrenzung der als-Kombinatorik. **Auf den zweiten Blick** ist die Sachlage eher umgekehrt.

Die Belege für die feste Wortverbindung *auf den ersten Blick* zeigen, dass die Phrasembedeutung aus dem Kontext erschlossen werden kann, d.h. aus den mit ihm verbindbaren bzw. in Verbindung stehenden Wörtern bzw. Wortgruppen resultiert.

Das hier behandelte Phrasem wird jedoch in der AWS in der Bedeutung 'sofort' auch zum Hinweis auf etwas Auffälliges gebraucht, wovon die drei unten angeführten Belege (9) bis (11) zeugen können. In dieser Bedeutung wird das Phrasem mit den Verben *auffallen*, *erkennen* bzw. mit der Konstruktion *etwas ist ersichtlich* gebraucht.

- (9) Bei dieser Dessertbestellung fällt **auf den ersten Blick** vor allem das Ungleichgewicht der Redeanteile von Gast und Bedienung auf.
- (10) Bereits **auf den ersten Blick** ist ersichtlich, dass in keinem der Bände eine Herausgeberschaft ausgewiesen wird.
- (11) Man erkennt **auf den ersten Blick** die konstitutive Zweiteiligkeit der Geschichte.

Aus der Analyse der Korpusdaten ergibt sich, dass dieses Phrasem in verschiedenen Teilen wissenschaftlicher Abhandlungen gebraucht wird,

¹⁰ Dieses Phrasem wird deutlich seltener gebraucht und seine Verwendung erfolgt nicht immer nach *auf den ersten Blick*, obwohl anzumerken ist, dass dies im Korpus in drei der vier Belege der Fall war.

d.h. sowohl in Einführungen als auch im Haupt- und Abschlussteil der Arbeit. Hauptsächlich dient es zur Beschreibung eines Modells, einer Graphik bzw. der Ergebnisse der eigenen Forschung bzw. derjenigen anderer Wissenschaftler.

4.2.2. Analyse des Gebrauchs des Phrasems *etwas in den Blick nehmen*

Das zweithäufigste *Blick*-Phrasem des Korpus war *etwas in den Blick nehmen*, das auch zur AWS gehört, weil es ebenfalls fachübergreifend verwendet wird, was Tabelle 3 veranschaulicht. Sein häufigster Gebrauch lässt sich in medizinischen Artikeln festhalten und ein lediglich sporadischer in sprachwissenschaftlichen Texten.

Tabelle 3. Gebrauch des Phrasems *etwas in den Blick nehmen* in versch. Wissenschaftsdisziplinen

etwas in den Blick nehmen	Anzahl der Belege	Anzahl der Autoren
MED	29	17
GD	23	15
LW	13	12
SW	2	2
gesamt	67	46

Für die vorliegende Untersuchung ist der pragmatische Wert des Phrasems, d.h. seine Bedeutung(en) sowie die Ziele seiner Verwendung von Relevanz. Aus der genauen Analyse der Konkordanzen mit dem Phrasem lassen sich einige Bedeutungen, in denen es in wissenschaftlichen Texten gebraucht wird, herauskristallisieren. Die erste davon ist ‘etwas analysieren’, ‘etwas in den Fokus / in den Mittelpunkt (einer Studie) stellen’, was die unten angeführten Belege (12) bis (14) veranschaulichen:

- (12) *Das wird zwar etwas relativiert, wenn man Verberstsätze als Sätze mit Topik-Drop analysiert; wenn man aber weitere Satztypen **in den Blick nimmt**, sieht man [...].*
- (13) *Gemeinsam ist beiden Ansätzen, dass sie Hugos Dichtung gewissermaßen aus der Vogelschau **in den Blick nehmen**.*
- (14) *Um diese Wirkung soll es im Folgenden gehen, wobei ich chronologisch vorgehen und zuerst das „Nibelungenlied“ **in den Blick nehmen** möchte.*

Die Belege zeigen, dass das Phrasem zum Hinweis darauf gebraucht wird, was gerade in den Fokus der Analyse gestellt wird. Wie dem Beleg (12) zu entnehmen ist, kann dieses Phrasem aus stilistischen Gründen als

Synonym zum Verb *analysieren* verwendet werden, dessen Gebrauch der Autor nicht wiederholen wollte.

Die zweite Bedeutung des Phrasems in der AWS ist ‚sich auf etwas konzentrieren‘, was in den Belegen (15) bis (16) sichtbar wird.

- (15) *Neuere Arbeiten zur Textsortenlinguistik [...] nehmen zunehmend diachrone Aspekte in den Blick.*
- (16) *Additive Sprachförderprogramme [...] nehmen in erster Linie den Schulerfolg von Kindern in den Blick.*

Dieses Phrasem hat in der AWS einen wichtigen pragmatischen Wert, der im Diagramm 1 veranschaulicht ist.

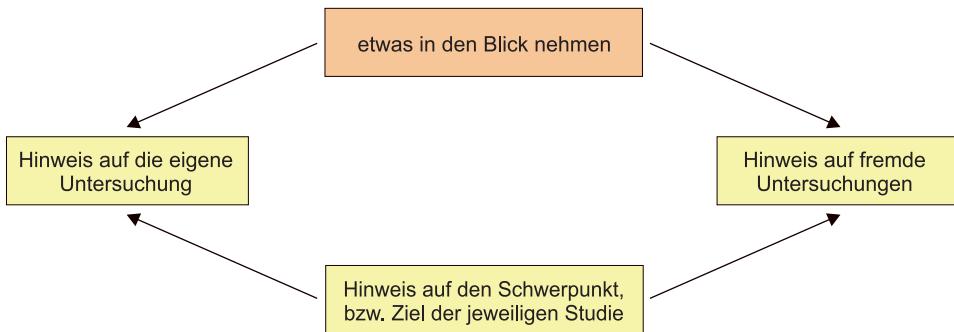


Diagramm 1. Pragmatischer Wert des Phrasems *etwas in den Blick nehmen* in der AWS

Wie dem Diagramm 1 zu entnehmen ist, wird dieses Phrasem zum HINWEIS AUF DEN SCHWERPUNKT BZW. DAS ZIEL DER JEWEILIGEN ABHANDLUNG verwendet, was die Belege (17) und (18) zeigen:

- (17) *Im Folgenden soll mit der sogenannten Wutrede eine mündliche ‚Textsorte‘ bzw. ‚Gattung‘ in den Blick genommen werden, die [...].*
- (18) *Ich greife im Folgenden die Frage nach dem Zusammenhang von Text- und Bildbestand [...], indem ich [...] ihr strukturelles Verhältnis zueinander in den Blick nehme.*

Demgegenüber ist im Beleg (19) der HINWEIS AUF DEN SCHWERPUNKT DER STUDIEN ANDERER AUTOREN sichtbar, auf die in dem Text Bezug genommen wird.

- (19) *In Fortführung dieser Position nehmen [AUTOREN] die intertextuellen Aspekte von Gattungen und Gattungszuschreibungen in den Blick.*

Mit Hilfe dieses Phrasems kann zukunftsweisend auf weitere mögliche Forschungsschwerpunkte hingewiesen werden, wovon die Belege (20) und (21) zeugen können.

- (20) *Den Autorinnen zufolge könnte eine Schlussfolgerung [...] lauten, dass in zukünftigen Schulentwicklungsprozessen [...] besonders auch Familie und Eltern [...] in den Blick genommen werden müssen.*
- (21) *Auf jeden Fall ist es wichtig, dass die Schriftlinguistik auch solche Schreibweisen in den Blick nimmt.*

Auch das Phrasem *etwas in den Blick nehmen* wird in verschiedenen Teilen wissenschaftlicher Abhandlungen gebraucht. Es findet Verwendung in Einleitungen sowie in Abschnitten zum Forschungsstand und zur Beschreibung der eigenen Studie. Dabei wird mit Hilfe dieses Phrasems auf das Ziel der Forschung verwiesen und der Forschungsgegenstand näher beschrieben.

4.2.3. Analyse des Gebrauchs der Phraseme *den Blick auf etwas richten/werfen/lenken*

Da die Phraseme *den Blick auf etwas richten / werfen / lenken* auch in Nachschlagewerken mit der gleichen Bedeutung angegeben werden (‚kurzes Hinschauen, etw. kurz anschauen‘), werden sie auch hier zusammen besprochen.

Tabelle 4. Gebrauch der Phraseme *den Blick auf etw. richten / werfen / lenken* in versch. Wissenschaftsdisziplinen

Wissenschaftsdisziplin	Anzahl der Belege (der Autoren)				
	GD	LW	SW	MED	Gesamt
den Blick auf etw. richten	6 (5)	8(8)	5(5)	0	19
den Blick auf etw. werfen	6 (6)	3 (3)	5 (5)	0	14
den Blick auf etw. lenken	0	9(9)	1(1)	3(3)	13

Wie Tabelle 4 ersichtlich macht, wird in neuphilologischen Disziplinen der Gebrauch der Phraseme mit den Verben *richten* und *werfen* bevorzugt, während Autoren medizinischer Texte gerade diese Phraseme vermeiden und bevorzugt die Variante *den Blick auf etw. lenken* verwenden. In der AWS wird das letztgenannte Phrasem zur STEUERUNG DER AUFMERKSAMKEIT DES LESERS auf bestimmte untersuchte Phänomene verwendet, was die Belege (22–24) deutlich machen.

- (22) **Werfen** wir **einen kurzen Blick auf** das Rahmencurriculum der Integrationskurse.
- (23) *Zuvor müssen wir aber noch **einen Blick** auf die Formate **werfen**, in denen [...]*
- (24) **Werfen** wir *daher im Folgenden noch einen genaueren **Blick** auf die interkulturelle Kommunikation [...]*

Zu betonen ist hier der Gebrauch des Personalpronomens *wir*, der als eine Einladung des Lesers zur Betrachtung eines Phänomens zusammen mit dem Autor aufgefasst werden kann. Zwar wird auch das Phrasem *den Blick auf etw. lenken* in der gleichen pragmalinguistischen Funktion gebraucht, aber ohne das Personalpronomen. Durch den Gebrauch dieses Phrasems wird also Nähe zwischen dem Leser und Autor hergestellt. Mit Hilfe des Phrasems verweisen Autoren darauf, was im weiteren Schritt noch zu analysieren ist (25–26).

- (25) *Zuvor ist es jedoch notwendig, **einen kurzen Blick** auf die Entstehungsgeschichte [...] zu werfen.*
 (26) *Dazu wäre zunächst **ein Blick** auf die Situation in den Dialekten zu werfen.*

Die Korpusbelege zeigen auch eine andere pragmalinguistische Funktion des Phrasems. Autoren wissenschaftlicher Beiträge gebrauchen sie zum Hinweis auf den GEGENSTAND DER EIGENEN FORSCHUNG (27), ZIEL DER EIGENEN UNTERSUCHUNG (28-29) oder den ANALYSEGEGENSTAND ANDERER STUDIEN (30).

- (27) *Die poetische Nutzung von Komik und Ironie **lenkt den Blick** auf die Rezeptionsästhetische Wirkintention der Texte.*
 (28) *In diesem Beitrag **wird der Blick** [...] auf die kanadische Provinz Alberta **gerichtet**.*
 (29) *Im Folgenden soll **ein kritischer Blick** auf die Konzeption des Fremdsprachenunterrichts [...] **geworfen werden**.*
 (30) *In der Studie zum interkulturellen DaF-Unterricht [...] **wurde ein Blick** auf [...] Möglichkeiten und Grenzen interkulturellen Lernens **gerichtet**.*

Die Analyse des Gebrauchs der Phraseme hat ergeben, dass sie zwar in allen Teilen wissenschaftlicher Artikel gebraucht werden, jedoch am häufigsten im Hauptteil, wo mit ihrer Hilfe das Analyisierte, d.h. der Forschungsgegenstand, beschrieben wird. Sporadisch lässt sich die Verwendung der Phraseme auch in der Einleitung (Hinweis auf das Ziel und Forschungsgegenstand) und im Schlussteil beobachten.

5. Lexikographische Erfassung der Kollokationen mit der Komponente *Blick*

Im folgenden Abschnitt wird die lexikographische Erfassung der drei oben beschriebenen, im Korpus wissenschaftlicher Texte ermittelten Phraseme einer Analyse unterzogen. Gewählt wurden dabei unterschiedliche Nachschlagewerke neueren und älteren Datums: Zum einen allgemeine Wörterbücher *Duden Universalwörterbuch* (weiter DUW) (2001) und *Wahrig* (WDW)

(2000), zum anderen spezielle Nachschlagewerke für feste Wortverbindungen, darunter das ältere *Wörter und Wendungen* (WuW) von Agricola (1973) und das aktuelle *Feste Wortverbindungen des Deutschen Kollokationenwörterbuch für den Alltag* (KW) von Häcki Buhofer u.a. (2014) sowie das online zugängliche und ständig aktualisierte Portal *Redensarten-Index*¹¹ (RI). Tabelle 5 zeigt, inwieweit die oben behandelten *Blick*-Phraseme in verschiedenen Nachschlagewerken verzeichnet sind.

Tabelle 5. Vorkommen der untersuchten *Blick*-Phraseme in Nachschlagewerken

Phrasem	Anzahl der Belege	WuW	DUW	WDW	RI	KW
1. auf den ersten Blick	73	✓	✓	✓ ^a	✓	
2. etw. in den Blick nehmen	67					✓
3. den Blick auf etw. richten	19	✓	✓	✓		✓
4. den Blick auf etw. werfen	14	✓		✓	✓	✓
5. den Blick auf etw. lenken	13	✓		✓		✓
6. den Blick für/ auf etw. öffnen	8	✓				
7. etw. kommt in den Blick	7					
8. etw. im Blick haben	7					
9. Den Blick für etw. verstellen	7					
10. den Blick für etwas schärfen	6		✓	✓	✓	✓
11. etwas rückt in den Blick	5					
12. etwas gerät aus dem Blick	5					✓
13. auf den zweiten Blick	5		✓		✓	✓
14. etw. in den Blick bekommen	4					✓
15. etw. gerät in den Blick	2					✓
16. etw. im Blick behalten	2					✓
17. Etw. aus dem Blick verlieren	2					✓
gesamt in jedem Nachschlagewerk		5	4	5	4	11

^a In WDW und in WuW ist die ganze Phrase „etw. oder jmdn. auf den ersten Blick erkennen“ verzeichnet.

Auffallend ist, dass in den Nachschlagewerken DUW, WDW nicht alle Phraseme mit der *Blick*-Komponente, die in der AWS Deutsch Verwendung finden, verzeichnet sind. Das frequenteste Phrasem *auf den ersten Blick* kommt in fast allen analysierten Nachschlagewerken vor. Nur in das KW

¹¹ <https://www.redensarten-index.de/suche.php>.

fand es keinen Einzug. Das kann nicht wundern, weil das Wörterbuch den nichtidiomatischen Wortverbindungen gewidmet ist und dieses Phrasem idiomatisch ist.

Die Verzeichnung des Phrasems bedeutet jedoch nicht automatisch, dass dort auch seine Bedeutung erläutert wird. So ist es auch im Falle des Phrasems, weil nicht in jedem hier untersuchten Nachschlagewerk seine Bedeutung angegeben ist. In WDW und WuW ist die ganze Phrase *etw. oder jmdn. auf den ersten Blick erkennen* verzeichnet. Auf ihre Bedeutung wird hier jedoch nicht näher eingegangen, während dieses Phrasem (mit einer anderen Gruppe der *Blick*-Kollokationen) im ersten Nachschlagewerk der Bedeutung 'kurzes Hinschauen' zugeordnet wird. Im DUW wird nur die Bedeutung 'sofort' genannt und im RI ist nur die Bedeutung 'bei flüchtigem Hinsehen', 'ohne genauere Prüfung' verzeichnet. Dies bedeutet, dass in keinem der Nachschlagewerke die beiden Bedeutungen des Phrasems erfasst sind.

Die Korpusuntersuchung zeigt, dass das Phrasem in einigen Konstruktionen verwendet wird, die in der Lexikographie nicht erfasst sind, wie z.B.:

- [**auf den ersten Blick**] *scheint etwas [Adverb] zu sein*
- [**auf den ersten Blick**] *erscheint etwas [Adverb]*
- *etwas ist [auf den ersten Blick] ersichtlich*
- *etwas fällt [auf den ersten Blick] auf.*

Noch interessanter ist die (Nicht-)Verzeichnung des im Korpus wissenschaftlicher Texte zweithäufigsten Phrasems *etwas in den Blick nehmen*. Diese feste Wortverbindung mit einem relativ breiten pragmalinguistischen Potenzial, die in verschiedenen Teilen wissenschaftlicher Beiträge Verwendung findet, ist nur im KW aufgelistet. Da in diesem Nachschlagewerk feste Wortverbindungen zu einem Stichwort (hier einer Kollokationsbasis) nach der Semantik sortiert werden, werden Bedeutungen vereinzelter Verben als Kollokatoren nicht näher beschrieben. Aus diesem Grunde wird zu diesem Stichwort das Phrasem *etwas in den Blick nehmen* nur der Bedeutung 'zuwerfen' (zusammen mit Kollokationen wie: *den Blick heften / lenken / richten / schenken / wenden / werfen / zuwenden*) zugeordnet. Dies bedeutet, dass die Semantik des Phrasems, in der es in der AWS Deutsch verwendet wird, in keinem der hier analysierten Nachschlagewerke verzeichnet ist, was nachholbedürftig ist. Im DUW wird *den Blick auf etw. richten* in die Kategorie 'irgendwo blickende Augen' eingeordnet, was seiner Semantik in der AWS nicht entspricht. Im WDW werden die drei Phrasemvarianten mit der Erklärung 'sich etwas kurz ansehen' versehen.

6. Zusammenfassung und Ausblick

Im Folgenden werden die Forschungsfragen beantwortet. Wie der beschriebenen Untersuchung entnommen werden kann, kommen in den Belegen der untersuchten vier Wissenschaftsdisziplinen viele Phraseologismen mit der *Blick*-Komponente vor. Darunter sind Kollokationen (z.B. *den Blick auf etwas lenken / richten*), Idiome (wie z.B. *etwas im Blick haben*, *etwas im Blick behalten*, *etwas in den Blick nehmen*) sowie strukturelle Phraseologismen (z.B. *im Blick auf*, *mit Blick auf*) zu finden (Forschungsfrage 1).

Nur zwei der in Tabelle 1 aufgeführten und oben genauer beschriebenen Phraseme (*etwas in den Blick nehmen* und *auf den ersten Blick*) werden in allen vier untersuchten Wissenschaftsdisziplinen gebraucht, weshalb sie zweifelsohne zu einem fachübergreifenden sprachlichen Inventar (von einem phraseologischen Charakter) gezählt werden können. Für die meisten *Blick*-Phraseme konnten jedoch Belege in mindestens drei Wissenschaftsdisziplinen festgestellt werden (z.B. *etwas kommt / rückt in den Blick*; *den Blick auf etwas werfen / richten / lenken*; *den Blick für / auf etwas öffnen*; *etwas im Blick haben*; *etwas gerät aus dem Blick*). Dabei ist jedoch anzumerken, dass in geisteswissenschaftlichen Beiträgen im Vergleich zu den medizinischen wesentlich mehr Phraseologismen gebraucht werden, weshalb man hier die These aufstellen kann, dass die Sprache der Geisteswissenschaften eine stärkere phraseologische Prägung aufweist und die Sprache der Medizin weniger idiomatisch geprägt ist.¹² In medizinischen Texten des Korpus konnte keine Verwendung der Phraseme *den Blick auf etwas werfen*, *etwas kommt / gerät / rückt in den Blick*, *etwas in den Blick bekommen*, *den Blick auf / für etwas öffnen*, *den Blick auf etwas verstellen*, *etwas im Blick haben / behalten*, *etwas aus dem Blick verlieren* ermittelt werden. Wenn angenommen wird, dass ein Phrasem als Element der AWS aufgefasst werden kann, sobald es in mindestens zwei unterschiedlichen Wissenschaftsdisziplinen Gebrauch findet, kann festgehalten werden, dass die meisten hier besprochenen Phraseme ein Element der AWS darstellen (Forschungsfrage 2). Nur drei von ihnen (*etwas gerät in den Blick*, *etwas im Blick behalten* und *etwas aus dem Blick verlieren*) stammten im Korpus nur aus *einer* wissenschaftlichen Disziplin. Dies kann jedoch an der niedrigen Anzahl der Belege mit diesen Phrasemen liegen.

¹² Es kann vermutet werden, dass dieses Ergebnis am Lexem *Blick* als Konstituente liegen könnte. Doch auch die Analyse des Gebrauchs von somatischen Phrasemen mit der Komponente *Auge* hat ergeben, dass diese in der Sprache der Medizin viel seltener (eigentlich nur sporadisch) als in wissenschaftlichen Artikeln aus den Disziplinen der Neuphilologie verwendet werden (vgl. Targońska 2019b).

Die Untersuchung und Beschreibung des pragmatischen Potenzials der fünf frequentesten *Blick*-Phraseme ergab, dass *etwas in den Blick nehmen* in wissenschaftlichen Texten in erster Linie zur Bezugnahme auf eigene empirische Handlungen sowie Forschungen anderer Wissenschaftler verwendet wird. Mit Hilfe des Phrasems wird auf den Forschungsgegenstand sowie das Ziel einer bestimmten Studie hingewiesen. Es wird sowohl in Einleitungen als auch in den Hauptteilen der Studien zur Beschreibung des Ziels und des Forschungsgegenstandes verwendet. Der Gebrauch des Phrasems scheint der Lenkung der Aufmerksamkeit des Lesers zu dienen. Die Phraseme *auf den ersten Blick* und *auf den zweiten Blick* werden zum einen zur Beschreibung verschiedener Modelle, Graphiken und Diagramme, zum anderen zur Darstellung der Ergebnisse der eigenen bzw. fremder Untersuchung(en) verwendet. Der Aufmerksamkeitssteuerung des Lesers dient der Gebrauch der Phraseme *den Blick auf etw. lenken / richten / werfen*. Mit ihrer Hilfe wird auf den Gegenstand eigener Forschung sowie Gegenstand und Ziel der Analyse verwiesen (Forschungsfrage 3).

Die lexikographische Verzeichnung der Phraseme lässt viel zu wünschen übrig. Zwar enthält das *Kollokationenwörterbuch* die meisten *Blick*-Phraseme (11 von 17), aber ihre Semantik ist weder genau beschrieben, noch entspricht ihre dort verzeichnete Bedeutung der in der AWS verwendeten.¹³ Obwohl dieses Wörterbuch das einzige Nachschlagewerk ist, in welchem *etwas in den Blick nehmen* zu finden ist, kann der Wörterbuchbenutzer nicht erschließen, wann und zu welchem Zweck dieses Phrasem in der AWS eingesetzt werden kann.

Lexikographisch am besten erfasst sind die Phraseme *auf den ersten Blick*, *den Blick auf etwas lenken / werfen* und *den Blick für etwas schärfen*, weil sie in vier der fünf untersuchten Nachschlagewerken verzeichnet sind. Bedauerlicherweise tauchen vier in der Studie ermittelte Phraseme in keinem der analysierten Nachschlagewerke auf. Im Hinblick auf die Forschungsfrage 4 kann also festgehalten werden, dass die Phraseme der AWS mit der *Blick*-Komponente lexikographisch nicht gut erfasst sind. Die semantische Umdeutung bzw. der metaphorische Gebrauch einiger Phraseme sind in den Nachschlagewerken nur zum Teil verzeichnet.

Die Untersuchung ergab zudem, dass manche Phraseme in bestimmte semantische oder syntaktische Konstruktionen eingebettet sind. Beim Gebrauch bestimmter Phraseme wird die Verwendung konkreter Verben, ganzer Syntagmen oder grammatischer Konstruktionen bevorzugt, was

¹³ Dies ist auch nicht verwunderlich, da es sich um ein Kollokationenwörterbuch der Alltags- und nicht der Fachsprache handelt.

bei der lexikographischen Beschreibung von Phrasemen der AWS auch berücksichtigt werden sollte.

Aus der Analyse der phraseologischen Prägung der deutschen AWS und deren lexikographischen Verzeichnung ergibt sich der Bedarf nach weiteren Untersuchungen, der Beschreibung bzw. Zusammenstellung weiterer Phraseme (am besten in einem Nachschlagewerk in Papierform bzw. als Online-Datenbank¹⁴) der AWS. Auslandsgermanistikstudierende sowie muttersprachliche, im Verfassen wissenschaftlicher Texte ungeübte Autoren könnten zweifelsohne von einem Nachschlagewerk profitieren, das ihnen das stilistisch einwandfreie Verfassen wissenschaftlicher Texte erleichtern würde.

Literaturverzeichnis

Primärliteratur

- WuW – Agricola E. (1973): *Wörter und Wendungen. Wörterbuch zum deutschen Sprachgebrauch*. Leipzig.
- DUW – DUDEN (2001): *Deutsches Universalwörterbuch*. 4. neu bearb. und erw. Aufl. Mannheim u.a.
- KK – Häcki Buhofer A., Dräger M., Meier S., Roth T. (2014): *Feste Wortverbindungen des Deutschen. Kollokationwörterbuch für den Alltag*. Tübingen.
- WDW – WAHRIG (2000): *Deutsches Wörterbuch*. 7. neu bearb. und akt. Aufl. Gütersloh.

Sekundärliteratur

- Burger H. (2007): *Phraseologie. Eine Einführung am Beispiel des Deutschen*. 3. Aufl. Berlin.
- Donalies E. (1994): *Idiom, Phraseologismus oder Phrasem? Zum Oberbegriff eines Bereichs der Linguistik*. „Zeitschrift für germanistische Linguistik“ 22(3), S. 334–349.
- Ehlich K. (1999): *Alltägliche Wissenschaftssprache*. „Info DaF“ 26(1), S. 3–24.
- Fandrych C. (2006): *Bildhaftigkeit und Formelhaftigkeit in der allgemeinen Wissenschaftssprache als Herausforderung für Deutsch als Fremdsprache*. [In:] *Die Wissenschaft und ihre Sprachen*. Hrsg. K. Ehlich, D. Heller. Bern, S. 39–61.
- Feilke H., Steinhoff T. (2003): *Zur Modellierung der Entwicklung wissenschaftlicher Schreibfähigkeiten*. [In:] *Wissenschaftlich schreiben – lehren und lernen*. Hrsg. K. Ehlich, A. Steets, Berlin–New York, S. 112–128.
- Graefen G. (2002): *Einführung in den Gebrauch der Wissenschaftssprache*. [In:] *Wie schwer ist die deutsche Sprache wirklich?* Hrsg. A. Wolff, E. Winters-Ohle. Regensburg, S. 191–210.
- Kretzenbacher H.L. (1995): *Wie durchsichtig ist die Sprache der Wissenschaften?* [In:] *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Hrsg. H.L. Kretzenbacher, H. Weinrich. Berlin, S. 15–37.
- Olszewska D. (2009): *Wissenschaftliche Texte als Gegenstand der deutschen Textlinguistik*. „Text i dyskurs – Text und Diskurs“ 2, S. 7–21.
- Olszewska D. (2015): *„Lassen Sie mich kleine Schleife machen...“ – Musterhaftigkeit und Varianz in wissenschaftlichen Texten*. [In:] *Phraseologie und kommunikatives Handeln*. Hrsg. G. Zenderowska-Korpus. Landau, S. 269–299.

¹⁴ In den bereits existierenden Datenbanken zu festen Wortverbindungen (z.B. <http://www.frazeologizmy.univ.szczecin.pl/>) sind leider nicht all diese Phraseme verzeichnet.

- Olszewska D. (2019): ‚*Parlando*‘ in der geschriebenen Wissenschaftssprache? „Prace Językoznawcze“ XXI/3, S. 139–159.
- Rheindorf M. (2016): *Die Figurativität der allgemeinen Wissenschaftssprache des Deutschen*. „Linguistik online“ 76(2), S. 177–195.
- Steinhoff T. (2007): *Wissenschaftliche Textkompetenz. Schreibgebrauch und Schreibleistung in wissenschaftlichen Texten von Studenten und Experten*. Tübingen.
- Targońska J. (2019a): *Reproduzierbare Elemente in der alltäglichen Wissenschaftssprache Deutsch*. „Germanica Wratislaviensia“ 144, S. 261–279.
- Targońska J. (2019b): *Somatische Phraseologismen mit der Komponente „Auge“ in der alltäglichen Wissenschaftssprache Deutsch*. „Linguistica Silesiana“ 40, S. 283–307.
- Targońska J., Prutscher D. (2019): *Kollokationen in den Wissenschaftssprachen Deutsch und Polnisch auf der horizontalen und vertikalen Ebene – eine kontrastive Analyse*. „Bulletin suisse de linguistique appliquée“ 109, S. 33–56.
- Wallner F. (2014): *Kollokationen in Wissenschaftssprachen: Zur lernerlexikographischen Relevanz ihrer wissenschaftssprachlichen Gebrauchsspezifika*. Tübingen.

Internetquellen

<<http://corpora.lancs.ac.uk/lancsbox/>>, dostę: 20.09.2020.

<<https://www.redensarten-index.de/suche.php>>, dostę: 20.09.2020.

Marcin Zabawa
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6035-7982>
e-mail: marcin.zabawa@us.edu.pl

O wyrazie *bestseller* w polszczyźnie: częstotliwość, znaczenie, konteksty użycia*

On the word *bestseller* in Polish: frequency, meaning, context of use

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest analiza anglicyzmu leksykalnego *bestseller* w polszczyźnie. Pierwsza część artykułu poświęcona jest zarysowaniu tła (tj. opisowi znaczeń i częstotliwości użycia wyrazu *bestseller* w języku-modelu, czyli angielszczyźnie), a następnie przedstawione są informacje nt. częstości użycia omawianego słowa w polszczyźnie i jego definicje w wybranych słownikach. Zasadnicza część artykułu poświęcona jest opisowi nowych kontekstów użycia słowa, które zostały zestawione z definicjami słownikowymi (polskimi i angielskimi), a także zilustrowane licznymi przykładami użycia, zaczerpniętymi przede wszystkim z Internetu. Artykuł wykazuje, że choć początkowo omawiany wyraz był używany głównie w odniesieniu do książek (a następnie także muzyki i filmów), to obecnie znacząco rozszerzył swój zakres użycia i jest używany w tak różnych kontekstach, jak np. związanych z jedzeniem w restauracji, pokojami hotelowymi czy kursami tańca. Artykuł kończą uwagi o charakterze normatywnym: wyraz nie sprawia trudności morfologicznych, ale nie zawsze jest najbardziej trafnym słowem w danym kontekście. Czasem na pierwszy plan wysuwają się bowiem potrzeby reklamowo-marketingowe, a nie ściśle semantyczne.

Słowa kluczowe: zapożyczenia właściwe, zapożyczenia semantyczne, anglicyzmy, neosemantyzmy, *bestseller*

Abstract

The aim of the present paper is to analyze the English borrowing *bestseller* used in Polish. The first part of the article provides a description of meanings and the frequency of use of the form *bestseller* in the source language, i.e. English; then, analysis of the frequency of use of the word *bestseller* in Polish is provided and definitions of the word available in Polish dictionaries are analyzed. The paper essentially focuses on discussing new contexts of use of the word in question, presented against the background of dictionary definitions (in both Polish and English dictionaries), and illustrated with numerous examples, taken

* Dziękuję dwóm anonimowym recenzentom wcześniejszej wersji niniejszego artykułu za cenne dla mnie uwagi i sugestie.

primarily from the Internet. The article shows that although the word under scrutiny was initially used mainly with reference to books (and later also music and films), now it significantly expanded its scope and appears in various contexts, such as those connected with food in restaurants, hotel rooms or dance lessons. The final part of the article is devoted to normative assessment of the word *bestseller* in Polish: it does not pose any problems in connection with morphology, but it is not always the most appropriate form in a given context. It seems that sometimes marketing and advertising needs, rather than purely semantic ones, are given priority.

Keywords: lexical borrowings, semantic borrowings, English borrowings in Polish, semantic innovations, *bestseller*

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza anglicyzmu leksykalnego¹ *bestseller* w polszczyźnie. Wyraz ten jest bardzo ciekawy, gdyż stale rozszerza swoje znaczenie i pojawia się w nowych kontekstach. Zmiany te zachodzą na kilku poziomach. Przyjrzymy się zatem jego znaczeniu i użyciu w polszczyźnie. Najpierw jednak krótko prześledzimy rozwój konstrukcji *bestseller* w języku wyjściowym, tj. w angielszczyźnie.

2. Wyraz *bestseller* w angielszczyźnie

Wydaje się (por. OED²), że jako pierwsza pojawiła się w angielszczyźnie konstrukcja przymiotnikowa *bestselling* (pierwsze poświadczone użycie, zapisane z łącznikiem, tj. jako *best-selling*, pochodzi z 1797 r.³), rozumiana dosłownie, por. słownikową definicję: „That achieves better sales, or is sold in greater numbers, than anything or anyone else; that is a bestseller” (‘który uzyskuje lepsze wyniki sprzedaży lub sprzedaje się w większych ilościach niż cokolwiek lub ktokolwiek inny; który jest bestsellerem⁴). Warto podkreślić, że podane przez słownik przykłady użycia dotyczą bardzo wielu

¹ Celem niniejszego artykułu nie jest refleksja nad wątpliwościami terminologicznymi dotyczącymi np. terminu *anglicyzm* czy *zapożyczenie*. Z tego względu rezygnuję tutaj z podawania wyczerpującej literatury przedmiotu. Całościowy, syntetyczny opis anglicyzmów w polszczyźnie (ze szczególnym naciskiem na ich podział i opis różnych typów), wraz z szeroką bibliografią przedmiotu, można znaleźć w monografii A. Witalisz (2016).

² Lista skrótów nazw słowników, wraz z ich danymi bibliograficznymi, znajduje się na końcu artykułu.

³ Wcześniejszą konstrukcją podobnego typu, jak podaje słownik, było *well-selling* (pierwsze poświadczone użycie pochodzi z 1606 r.). *Best-selling* został zatem utworzony najprawdopodobniej poprzez analogię do *well-selling*.

⁴ Wszystkie tłumaczenia cytatów obcojęzycznych zostały dokonane przez autora artykułu.

różnych towarów, nie tylko książek czy programów komputerowych, ale i zdecydowanie bardziej nietypowych, jak np. mięso (baranina, wołowina) albo wiadro w kształcie dyni. Już zatem tak pobieżna analiza wskazuje na fakt, że wyraz *bestselling* może być użyty w angielszczyźnie w odniesieniu do bardzo szerokiej grupy towarów.

Konstrukcja rzeczownikowa *bestseller* (początkowo zapisywana jako *best seller*) pojawiła się znacznie później niż przymiotnikowa *bestselling* (pierwsze poświadczone użycie według OED pochodzi z 1864 r., a zatem niemal siedemdziesiąt lat później). Konstrukcja ta jest definiowana przez słownik jako „an item that is sold in greater numbers than anything else of its type; esp. a book whose sales are the highest of any book in a particular category or during a particular period. Also more loosely: something that sells exceptionally well” (‘przedmiot, który sprzedaje się w większych ilościach niż inne przedmioty tego typu, zwłaszcza książka, która sprzedaje się lepiej niż jakakolwiek inna książka podobnego typu lub w określonym przedziale czasu. Także w znaczeniu mniej ścisłym: coś, co sprzedaje się wyjątkowo dobrze’). Definicja wskazuje zatem, że słowo pojawia się szczególnie często w odniesieniu do książek. Podane jednak przez słownik przykłady sugerują, że wyraz jest używany w odniesieniu do bardzo różnych towarów, takich jak np. konie pociągowe, samochody lub nakrycia głowy.

Co istotne, słownik podaje jeszcze drugą definicję słowa *bestseller*: „originally: an author who has written a bestselling book or books. Later more generally: a person (esp. a creative artist) whose work sells extremely well” (‘pierwotnie: autor, który napisał bardzo dobrze sprzedającą się książkę lub książki. Później bardziej ogólnie: osoba (zwłaszcza artysta), którego prace sprzedają się szczególnie dobrze⁵). Znaczenie to pojawiło się w angielszczyźnie znacznie później (pierwsze poświadczone użycie pochodzi z 1907 r.; OED). Co ciekawe, to znaczenie nie zostało przejęte przez polszczyznę (powrócę do tego w dalszej części niniejszego artykułu).

Obecnie wyraz *bestseller* jest, jak się wydaje, używany w angielszczyźnie częściej niż dawniej. Trudno oczywiście podać tutaj jednoznaczne dane, ale pewnych wskazówek mogą dostarczyć kwerendy przeprowadzone na podstawie anglojęzycznych korpusów. I tak w korpusie BNC⁶ słowo *bestseller* / *best-seller* / *best seller* (taktowane jako lemma, a zatem biorące pod uwagę zarówno *bestseller* / *best-seller*, jak i liczbę mogą *bestsellers*) pojawia się

⁵ Ze względów stylistycznych podaję tutaj tłumaczenia używając rzeczowników rodzaju męskiego, ale są one naturalnie używane generycznie i mogą odnosić się również do autorek i artystek.

⁶ Rozwinięcie skrótów nazw korpusów znajduje się na końcu artykułu.

301 razy (korpus liczy 98.313.429 słów, a zatem formy *bestseller* i *bestellers* stanowią 0,0003% całości korpusu). Trzeba zaznaczyć, że BNC jest korpusem już stosunkowo starym (najnowsze teksty pochodzą z 1993 r., a zatem sprzed ponad ćwierć wieku). W korpusie COCA (korpus ten należy do tzw. korpusów monitorujących, a zatem jest stale uaktualniany o nowe teksty) omawiane konstrukcje pojawiają się już 6.093 razy, co przy wielkości korpusu wynoszącej obecnie (listopad 2020) 1.001.610.938 słów daje nam już 0,0006%, a zatem dwukrotnie więcej niż w wypadku BNC. Wydaje się zatem, że częstotliwość użycia omawianych konstrukcji ma tendencję wzrostową, co jest zrozumiałe (przede wszystkim ze względów marketingowo-reklamowych).

3. Konstrukcja *bestseller* w polszczyźnie: uwagi wstępne

Trudno jednoznacznie określić, kiedy po raz pierwszy pojawił się w polszczyźnie anglicyzm leksykalny *bestseller*. Niestety w wypadku polszczyzny brak jest słownika, który w tak precyzyjny sposób podawałby daty pierwszych wystąpień wszystkich słów (jak robi to – w wypadku angielszczyzny – OED⁷). Pewną wskazówką mogą być jednak badania korpusowe: w NKJP omawiany wyraz pojawił się po raz pierwszy w 1951 r. (jedno poświadczenie, pochodzące ze *Zniewolonego umysłu* Czesława Miłosza). Podobne wyniki uzyskamy, przeprowadzając prostą kwerendę w NFJP: pierwsze poświadczony użycie wyrazu *bestseller* przypada również na 1951 r. (w innym jednak źródle: pochodzi ono z polskiego przekładu książki N. Wasiljewa)⁸. Warto zaznaczyć, że w obu wypadkach (NKJP oraz NFJP) słowo pojawiło się już w postaci zasymilowanej morfologicznie (*bestsellerów*, tj. w dopełniaczu liczby mnogiej). Wyraz ten jest już zatem stosunkowo starym anglicyzmem w polszczyźnie, tym niemniej trzeba podkreślić, że pojawił się w polszczyźnie wiele lat po pojawieniu się wyrazu *bestseller* w angielszczyźnie.

Jeszcze trudniej wyrokować o częstotliwości pojawiania się omawianego wyrazu w języku polskim. Pojawia się on stosunkowo często, co oczywiste, w materiałach reklamowych wydawców książek, na ich stronach internetowych itp., a także na okładkach książek (por. np. „Autor światowych

⁷ Nie jest to naturalnie zarzut pod adresem polskich leksykografów: polski rynek leksykograficzny jest bowiem znacznie mniejszy i uboższy niż rynek anglojęzyczny, a zatem dostępne są znacznie skromniejsze środki na badania leksykograficzne i tworzenie nowych słowników.

⁸ NFJP wskazuje, że jest drugie wydanie książki. Być może zatem omawiane słowo pojawiło się już wcześniej w polszczyźnie, jednak brak takiego potwierdzenia w fotokorpusie.

bestsellerów” – napis na okładce książki *Sapiens. Od zwierząt do bogów* autorstwa Yuvala Noaha Harariego wydanej przez Wydawnictwo Literackie). Znacznie trudniej jest jednak wyrokować o jego częstotliwości w polszczyźnie ogólnej. Podobnie jak w wypadku angielszczyzny, pewną wskazówką mogą być badania korpusowe: w NKJP znajdziemy 5.439 poświadczeń omawianej konstrukcji, wliczając formy w przypadkach zależnych (korpus pełny, wyszukiwarka Pelcra). Do powyższej liczby możemy dodać 179 poświadczeń konstrukcji *bestseller* i form odmienionych (można ją traktować jako formę zasymilowaną na poziomie grafii; do problemu tego powrócę w dalszej części artykułu). Dodatkowo znajdziemy kilka wystąpień konstrukcji zapisanej jako *best-seller* lub *best seller* (nie biorę ich jednak pod uwagę, gdyż formy te występują często w anglojęzycznych cytatach⁹ lub same funkcjonują jako cytaty z angielszczyzny¹⁰).

Łącznie w NKJP można zatem znaleźć 5.618 wystąpień konstrukcji *best-seller* / *bestseller* i ich form odmienionych. Korpus liczy obecnie 1.524.696.745 słów (według wyszukiwarki Pelcra), a omawiane konstrukcje stanowią 0,0004% korpusu. Ich częstotliwość jest więc zbliżona do wyniku uzyskanego w wypadku BNC. Można zatem powiedzieć, że wyraz ten raczej nie należy do grupy zapożyczeń mało znanych i rzadko używanych. Dodać trzeba, że NKJP nie jest już niestety aktualizowany (jego kompilowanie zakończyło się w 2012 r.), i – co za tym idzie – nie zawiera najnowszych tekstów. Być może obecna częstotliwość wyrazu *bestseller* w polszczyźnie jest wyższa niż wynikałoby to z kwerendy w NKJP.

4. Wyraz *bestseller* w słownikach języka polskiego

Po nakreśleniu krótkiego tła historycznego oraz przedstawieniu informacji o częstotliwości użycia możemy przejść do analizy występowania konstrukcji *bestseller*. Zacznijmy od porównania definicji omawianej formy w różnych słownikach języka polskiego, począwszy od SJP Dor:

Książka, która zdobyła w pewnym okresie największą pokupność, największe powodzenie [SJP Dor].

⁹ Anglojęzyczne cytaty w NKJP to np. teksty piosenek czy cytaty artykułów angielskich wklejane na polskojęzyczne fora, z których zaczerpnięte zostały teksty do korpusu.

¹⁰ Są to np. różnego rodzaju tytuły lub inne nazwy własne, por. przykład zaczerpnięty z NKJP: „Od października 2006 do września następnego roku przez 51 tygodni była na liście New York Times Hardcover Nonfiction Best Seller, na początku grudnia zdobywając czwarte miejsce”.

Książka, która w określonym czasie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, jest najbardziej pokupna, niezależnie od swych wartości literackich i artystycznych [SJPSzym].

Bestseller to książka ciesząca się ogromnym powodzeniem, sprzedawana w bardzo dużej liczbie egzemplarzy [...] Także film, płyta lub inna rzecz bardzo popularna lub sprzedawana w dużych ilościach [ISJP].

Książka, która w określonym czasie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, jest najchętniej kupowana, przynosi największe zyski, niezależnie od swych wartości artystycznych; także: o takim utworze muzycznym, filmowym itp. [USJP].

Książka, która zdobyła bardzo dużą popularność; też: taka płyta lub film [SJPPWN].

Książka, która zdobyła bardzo dużą popularność, sprzedawana w wielkich nakładach; także taka płyta lub film [WSWO, SZA].

Dzieło książkowe, muzyczne lub filmowe, które osiągnęło w jakimś czasie sporą popularność i sprzedało się w dużej ilości egzemplarzy [WSJP].

Dodatkowo ISJP, WSWO, WSJP oraz SZA zaznaczają również istnienie wariantowego zapisu *bestseler*, z adnotacją, że ten zapis jest rzadszy niż *bestseller* (co potwierdza kwerenda w NKJP, zob. wyżej). UJSP również podaje oba warianty zapisu, ale, co ciekawe, w odwrotnej kolejności (*bestseler*, *bestseller*), co wydaje się sugerować, że forma *bestseler* jest traktowana jako częstsza lub jako rekomendowana. Oba warianty zapisu podaje również SJPPWN, ale w kolejności *bestseller*, *bestseler*. Warto też dodać, że ISJP, WSWO, UJSP, SJPPWN oraz WSJP uwzględniają również derywat *best-sellerowy* / *bestselerowy*.

Jak widać, praktycznie wszystkie wymienione powyżej słowniki (być może z wyjątkiem ISJP, zob. uwagi poniżej) definiują słowo *bestseller* w podobny, aczkolwiek nie identyczny, sposób. Słowniki najwcześniejsze (SJPDor i SJPSzym) definiują omawiane słowo jedynie w odniesieniu do książki (SJPSzym oraz późniejszy USJP podkreślają dodatkowo, że status bestsellera jest niezależny od jej wartości artystycznej). Słowniki wydane później podkreślają natomiast, że słowo odnosi się głównie do książek, ale równocześnie zaznaczają, że może być używane również w kontekście filmów czy muzyki (chodzi zapewne o płyty CD/DVD/Bluray). Jak już zaznaczono wyżej, na tle innych słowników wyróżnia się ISJP, nie tylko ze względu na inną strukturę definicji¹¹, ale także – a może przede wszystkim – ze względu na treść: jest to bowiem jedyny z analizowanych słowników, który nie zawęża definicji do książek czy płyt, ale zaznacza, że słowo może

¹¹ ISJP jest słownikiem bardzo nietypowym w polskiej leksykografii. Posiada całodzianowe definicje, a także specyficzny układ graficzny (informacje gramatyczne są złożone mniejszą wielkością czcionki i wydrukowane w osobnej kolumnie). Inspiracją do stworzenia słownika, jak pisze w przedmowie jego redaktor naczelny, Mirosław Bańko, były brytyjskie słowniki (wydawnictwa Collins) przeznaczone dla osób uczących się języka angielskiego jako obcego.

odnosić się także do innych (jednak niesprecyzowanych bliżej) towarów dobrze się sprzedających. Ciekawe jest jednak to, że później wydane słowniki (UJSP, SJPPWN, WSWO, SZA oraz WSJP) rezygnują z takiego rozszerzenia i ponownie niejako „wracają” do definiowania omawianego wyrazu jedynie w kontekście książek, filmów i muzyki.

5. Wyraz *bestseller* w odniesieniu do towarów niebędących dobrami kultury (książka, muzyka, film)

Omawiany wyraz stale rozszerza swoje znaczenie i jest dzisiaj używany nie tylko w odniesieniu do dóbr kultury (książek, muzyki czy filmów, por. definicje słownikowe zacytowane wyżej), ale i bardzo wielu różnych innych towarów (co – jako jedyny – w jakimś stopniu uwzględnia ISJP). Kilka takich przykładów użycia słowa *bestseller* zamieściłem w jednym z moich wcześniejszych artykułów (Zabawa 2018: 107–109). Nowością jest fakt, iż omawiane słowo jest dzisiaj często używane, jak się wydaje, ze względów reklamowo-marketingowych, a zatem ma nie tyle funkcję informującą („rzecz najczęściej kupowana”), ile raczej perswazyjną („kup ten produkt, bo dużo osób już go kupiło, a zatem na pewno jest dobrej jakości i w dobrej cenie”). Znaczenie to jest dziś bardzo częste, por. przykłady wynotowane z sieci:

- (1) Patrząc na listę europejskich bestsellerów widać wyraźnie jak bardzo lubiane są obecnie SUV-y i crossovery [<https://www.wyorkierowcow.pl/>¹²].
- (2) Kaski rowerowe / mtb / szosowe. Bestsellery [<https://www.cycleshop.pl/>].
- (3) Bestsellery to najczęściej kupowane i najbardziej popularne wina wśród naszych klientów [<https://www.marekkondrat.pl/>].
- (4) Bestsellery. Znajdziesz tu ulubione włoskie delikatesy fanów słonecznej Italii. Wyjątkowe włoskie wędliny takie jak Prosciutto di Parma, mięso na Carpaccio, a także oryginalny włoski ser Parmigiano Reggiano oraz wiele odmian owczego sera Pecorino sprawia, że poczujesz się jak we Włoszech [<https://winotoskani.pl/>].
- (5) Na pewno znajdziesz coś dla siebie wśród bestsellerowych ubrań, butów i dodatków z najlepszych marek! [<https://answear.com/>].
- (6) Bestsellery mikrofalowe na gorące powietrze 2020 [<https://test-vergleiche.com/pl/>].
- (7) BestSeller Cenowy – Laptop tygodnia! [<https://www.computer-alliance.pl/>].
- (8) Bestsellerowe perfumy damskie [...] Bestsellery damskich perfum w najlepszych cenach! [<https://www.perfumeria.pl/>].
- (9) Nasz bestseller – Proszek Buzzy Universal 3,3kg+Żel do prania 1,54l + Pianka i chusteczki uniwersalne [<https://drogeria.sklep.pl/>].

¹² Podaję tutaj (i przy kolejnych przykładach) jedynie adresy stron głównych. Data ostatniego dostępu do wszystkich stron wymienionych w artykule: 16.11.2020. W cytatach poprawiono oczywiste usterki o charakterze ortograficznym (literówki); nie wprowadzono jednak żadnych innych zmian.

Powyższe przykłady wskazują, że wyraz *bestseller* / *bestsellerowy* może odnosić się np. do artykułów spożywczych, napojów, odzieży, butów, perfum, środków czystości, środków lokomocji (samochody, rowery itp.), sprzętu AGD, RTV itp. Można zaryzykować tezę, że może być użyty w połączeniu z praktycznie dowolnym towarem oferowanym w sklepach.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy omawiane w niniejszej sekcji rozszerzenie znaczenia słowa *bestseller* nastąpiło pod wpływem angielszczyzny czy też jest wynikiem wewnętrznych przemian polszczyzny. Z jednej strony, jak już wspomniałem wyżej, rozszerzenie znaczenia nastąpiło najprawdopodobniej ze względów marketingowych, w celu zachęcenia potencjalnego klienta do faktycznego zakupu. Z drugiej jednak, nie można nie dodać, że słowniki angielskie definiują omawiany wyraz w znacznie szerszy sposób, wskazując co prawda, że odnosi się on przede wszystkim do książek, ale jednocześnie zaznaczając, że może wystąpić w kontekście praktycznie dowolnego towaru, por. jedną z definicji podanych przez OED (zob. sekcję 2). Podobne definicje znajdziemy w wielu innych słownikach angielskich¹³. Co więcej, konstrukcja *bestseller(s)* / *best seller(s)* często pojawia się na anglojęzycznych stronach internetowych oferujących najrozmaitsze towary na sprzedaż. Być może działały tutaj oba procesy i angielszczyzna wpłynęła (i wpływa nadal) na rozszerzenie się procesu dokonującego się już na gruncie polszczyzny.

6. Wyraz *bestseller* w odniesieniu do usług

Wyraz *bestseller* nadal rozszerza swoje znaczenie i konteksty użycia. Po pierwsze, pojawia się on obecnie nie tylko w kontekście typowych zakupów w sklepach (por. przykłady 1–9), ale także np. zamawiania dań w restauracji czy barze, a zatem miejscu, gdzie mamy do czynienia z pewną usługą, por. poniższe przykłady:

- (10) Jedno tylko rzadko się udaje w Marafiki: schudnąć. Jedzenie przygotowane przez naszych zanzibarskich kucharzy jest zbyt pyszne, by go sobie odmawiać. Nasze bestsellery to grillowana ośmiornica podawana na pieczonych ziemniakach i tatar z tuńczyka i awokado [<http://www.marafikizanzibar.com/>].
- (11) Zapraszamy na eksperymenty sezonowe, jak też na nasze bestsellery jak krewetki w białym winie, czosnku i peperoncino czy grillowane żeberka jagnięce w maśle pistacjowym [<http://www.hotelarte.pl/>].

¹³ Podobną (tj. szerszą) definicję znajdziemy w polskim ISJP (jest on jednak wyjątkiem na tle innych polskich słowników; co więcej, słowniki polszczyzny wydane później – jak już zaznaczono – ponownie definiują omawiany wyraz w odniesieniu jedynie do książek, muzyki i filmów).

- (12) Dzisiejszy bestseller! Chicken burger. Soczysta pierś w autorskiej marynacie w połączeniu z autorskim tzatziki, serem favita i antipasti [<https://www.facebook.com/>].
- (13) Jakość mówi sama za siebie: nasz bestseller wśród hamburgerów jest smakowicie przyprawiony i dostępny w wielu rozmiarach [<https://www.foodworks.com/>].

Po drugie, obecnie słowo *bestseller* pojawia się nie tylko w odniesieniu do dóbr materialnych, ale również – i to użycie można, jak się wydaje, zaklasyfikować jako zupełnie nowe – w odniesieniu do różnego rodzaju usług (często o charakterze niematerialnym), takich jak np. zabiegi medycyny leczniczo-estetycznej, kursy językowe, kursy nauki tańca czy kursy związane z uprawianiem jakiejś dyscypliny sportowej. Słowo może się też odnosić do nietypowych, oryginalnych prezentów (takich jak np. skok ze spadochronem, jazda samochodem terenowym, lot balonem itp.), por. następujące przykłady wynotowane z Internetu:

- (14) Sprawdź nasze bestsellery i specjalne zabiegi w letniej ofercie SPA [...] Świątuj z nami wielki powrót Isolda SPA. Ponownie otwieramy 6 czerwca i na tą okazję przygotowaliśmy nasze bestsellery zabiegowe w promocyjnych cenach [<https://tristan.com.pl/>].
- (15) Zobacz bestsellery ESKK. Sprawdź aktualną listę najpopularniejszych kursów z naszej oferty. Angielski dla początkujących. Również online [<https://eskk.pl/>].
- (16) Bestseller. Kurs tańca: Second Waltz – Dmitri Shostakovich, Andre Rieu. Charakter: Romantyczny. Typ: Walc Wiedeński. Długość choreografii: 2 min. 07 sek. Długość kursu: 54 min [<https://pierwszytanieonline.pl/>].
- (17) Nasze bestsellery teraz w super cenie! Nasz bestseller -30%! 245€ 7h pakiet szkoleniowy / taka cena na bookingi¹⁴ do 15.08.2020! 7 godzinny bestseller – teraz w jeszcze lepszej przedsezonowej cenie! [dotyczy 7-godzinny kursu kitesurfingu; <https://kitemotion.pl/>].
- (18) Bestsellery. Najczęściej kupowane. Skok ze spadochronem [...] Jazda OFF ROAD 4x4 [...] Strzelanie na strzelnicy [<https://prezentmarzen.com/>].

Kolejne użycia słowa *bestseller* dotyczą oferty zakwaterowania (domy wakacyjne, hotele itp.):

- (19) 7 noclegów w mobile home¹⁵ dla 4 osób począwszy od € 315,00! Nasze bestsellery, domki najczęściej wybierane przez rodziny z dziećmi: Saturno XXXL: największy, z 3 pokojami i 2 łazienkami, oddzielną strefą living¹⁶ i tarasem o powierzchni 20 m²: dzieci mają zapewnioną niezbędną przestrzeń! (do 8 osób) [<https://www.villaggiobarricata.com/>].
- (20) Jeden z naszych bestsellerów w mieście Karpacz! Obiekt Apartamenty Rezydencja Parkowa Sun&Fun położony jest w Karpaczu, w pobliżu całorocznego toru saneczkowego Alpine Coaster, letniego toru saneczkowego Kolorowa oraz

¹⁴ Warto zwrócić uwagę na całkowicie nieuzasadnione użycie anglicyzmu *bookingi* (zamiast rodzimego *rezerwacje*).

¹⁵ Mamy tutaj ponownie od czynienia z całkowicie nieuzasadnionym użyciem anglicyzmu.

¹⁶ Zamiast *strefą living* lepiej byłoby chyba *strefą dzienną*.

parku rozrywki Kulak Park. Oferuje on bezpłatne WiFi oraz taras [<https://www.booking.com/>].

- (21) Jeden z naszych bestsellerów w mieście Gliwice! Obiekt Raciborska Royal Apartment położony jest w Gliwicach, 1,8 km od hali widowiskowo-sportowej Arena Gliwice i 2,3 km od stadionu Piasta Gliwice [<https://www.booking.com/>].

Inne wystąpienie omawianego słowa odnosi się do kodów rabatowych. Taki kontekst użycia można zakwalifikować jako całkowicie nietypowy, gdyż nie odnosi się do towarów czy usług, które można zakupić, a raczej do potencjalnej możliwości ich zakupienia (za niższą cenę):

- (22) Nasze bestsellery. Greenpoint -30%. H&M -20%. Philips do -40% [dotyczy kodów rabatowych otrzymywanych przy korzystaniu z bankowości elektronicznej jednego z banków; <https://www.ing.pl/>].

Mamy tu do czynienia z podobnym problemem, jak tym opisanym w sekcji 5. Nie sposób jednoznacznie i bezdyskusyjnie rozstrzygnąć, czy dalsze rozszerzanie znaczenia, opisane w niniejszej sekcji, jest oparte na modelu angielskim czy też nastąpiło już na gruncie polszczyzny. Warto podkreślić, że angielskie konstrukcje *bestseller(s)* / *best seller(s)* występują często np. na anglojęzycznych stronach restauracji i barów, ich profilach w mediach społecznościowych, na stronach oferujących pokoje do wynajęcia itp. Można zatem powiedzieć, że słowo *bestseller* rozszerza swoje znaczenie również w angielszczyźnie, stale pojawiając się w nowych kontekstach.

Wydaje się zatem, że można założyć, że choć opisywane w niniejszej sekcji rozszerzanie znaczenia polskiego wyrazu nastąpiło już na gruncie polszczyzny, przede wszystkim ze względów pozajęzykowych (marketingowo-reklamowych), to jednak wpływ angielszczyzny nie był tu zapewne bez znaczenia.

7. Uwagi końcowe

Wyraz *bestseller* jest bardzo ciekawy, ze stale rozszerzającym się znaczeniem i pojawiającymi się nowymi kontekstami użycia. Omawiane słowo jest jednocześnie zapożyczeniem właściwym, zapożyczeniem semantycznym, a także rodzimym neosemantyzmem. Zostało ono bowiem na początku, w swoim najbardziej podstawowym i typowym znaczeniu (tj. w odniesieniu do książek), przejęte z angielszczyzny (a zatem jest anglicyzmem leksykalnym). Następnie zaczęły pojawiać się nowe znaczenia, zarówno motywowane wpływem angielszczyzny (a zatem słowo jest anglicyzmem semantycznym), jak i wewnętrznym rozwojem polszczyzny, z powodów reklamowo-marketingowych (a zatem wyraz jest również rodzimym neosemantyzmem).

Omawiany wyraz jest pożyczką zasymilowaną zarówno na poziomie fonologii¹⁷, jak i morfologii oraz semantyki. Wyraz podlega odmianie (podobnie jak rzeczowniki rodzime) i stał się już bazą dla nowych derywatów: jak już wspomniano w sekcji 4, nowsze słowniki notują przymiotnik *bestsellerowy* / *bestselerowy*. W tekstach internetowych znajdziemy także przysłówek *bestsellerowo*, por. kilka wybranych przykładów:

- (23) Bestsellerowo rozpoczynamy tydzień! Taka okazja może się nie powtórzyć. Tylko dzisiaj „Opowiadania bizarne” za 14,90 zł [<https://www.facebook.com/>].
- (24) Bestsellerowo o życiowych prawdach [<http://ww.przystan-literacka.pl/>].
- (25) Pięć Przemian – cztery książki Moniki Biblis (zestaw bestsellerowo-świąteczny) [<http://kuchnia5przemian.pl/>].

Z nieco mniej jednoznaczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku asymilacji na poziomie grafii. Podwojenie tej samej litery, z którym mamy do czynienia w przypadku słowa *bestseller*, jest zjawiskiem stosunkowo częstym w angielszczyźnie, w polszczyźnie natomiast spotykane jest rzadko. W procesie asymilacji graficznej podwojone litery angielskie zwykle są zredukowane do jednej, np. ang. *business* > pol. *biznes* (Mańczak-Wohlfeld 1995: 45; Witalisz 2016: 52)¹⁸, jednak w wypadku omawianego leksemu forma *bestseler* istnieje, aczkolwiek – co potwierdza zarówno NKJP, jak i moje własne obserwacje – jest wyraźnie rzadsza niż *bestseller*. Wyraz *bestseller* powinien być zatem zakwalifikowany jako odmieniany, tworzący formy pochodne, ale zachowujący oryginalną pisownię. Tego typu wyrazy są traktowane jako nie w pełni przyswojone (Markowski 2012: 137–138). Jest to nieco zaskakujące w wypadku słowa *bestseller*, biorąc pod uwagę fakt, że jest to zapożyczenie już stosunkowo stare (por. jego obecność w słownikach; sekcja 4)¹⁹.

Warto zwrócić także uwagę, że polszczyzna nie przejęła wszystkich znaczeń angielskiego wyrazu *bestseller*. Może on bowiem być używany w angielszczyźnie na określenie osoby, która stworzyła dobrze sprzedające się dzieło,

¹⁷ Jak słusznie pisze A. Witalisz (2016: 45–46), adaptacja fonologiczna polega na wymianie głosek angielskich na najbliższej im odpowiadające głoski polskie. Podlega jej zdecydowana większość anglicyzmów właściwych w polszczyźnie i wyraz *bestseller* nie jest tutaj wyjątkiem.

¹⁸ Nie jest to naturalnie absolutną regułą; zdarzają się wyjątki, por. np. *babysitter*, *jazz*, *mass media* czy *downhill*.

¹⁹ Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w przypadku wyrazu *weekend*. Jest to również zapożyczenie dość już stare, odmieniane i tworzące formy pochodne (np. *weekendowy*, *weekendowicz*), a mimo to zachowujące oryginalną pisownię (Markowski 2012: 138). Można co prawda natrafić czasem na zapis typu *likend* / *likent*, ale ma on charakter żartobliwy i jedynie bardziej uświadamia nam obcość zapisu angielskiego. Tego typu zjawisko (asymilacja morfologiczna połączona z brakiem asymilacji na poziomie grafii) nie jest jednak, jak się wydaje, częste.

np. książkę (por. definicję zaczerpniętą z OED i przywołaną w sekcji 2). To znaczenie jednak, jak się wydaje, nie zostało przejęte przez polszczyznę. Jego rolę pełnią derywaty, takie jak *bestsellerowy* (np. *bestsellerowy autor kryminalów*).

Na zakończenie warto pokusić się o krótką ocenę omawianego słowa pod względem normatywnym. Dunaj i Mycawka (2017: 69) piszą o dwóch najbardziej przydatnych kryteriach (przy ocenie anglicyzmów w polszczyźnie): wystarczalności i ekonomiczności. Czasem przydatne bywa, jak stwierdzają autorzy, również kryterium trzecie: uzualne, tj. dotyczące stopnia rozpowszechnienia. Dodać można również kryterium przejrzystości semantycznej, tj. stopnia zrozumiałości (które jednak wiąże się w znacznym stopniu z kryterium uzualnym)²⁰.

Wyraz *bestseller* spełnia kryterium wystarczalności (brak zwięzłego jednowyrazowego rodzimego odpowiednika), co wiąże się również z kryterium ekonomiczności: potencjalne polskie odpowiedniki (*najlepiej sprzedający się* itp.) są znacznie dłuższe, a przez to mniej wygodne²¹. Co równie istotne, wyraz nie stwarza problemów morfologicznych i umożliwia bezproblemowe tworzenie derywatów.

Kryterium dotyczące stopnia rozpowszechnienia również jest spełnione: omawiane słowo jest używane stosunkowo często i jest, jak się wydaje, powszechnie zrozumiałe. Trzeba jednak dodać, że nieco kontrowersyjny jest stopień spełnienia kryterium przejrzystości semantycznej: z jednej strony, jak wspomniano wyżej, słowo jest zasadniczo zrozumiałe, także – jak się wydaje – przez osoby nieznające języka angielskiego lub znające go słabo. Z drugiej jednak strony, może ono budzić pewne wątpliwości interpretacyjne: jak już wspominałem w sekcji 5, jest ono często używane nie tyle w znaczeniu ‘najlepiej sprzedającego się produktu danego typu’, ile jest raczej zachętą do kupna kierowaną dla klienta. Co więcej, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że czasem wyraz jest używany całkowicie bezrefleksyjnie i ruguje z okreśło-

²⁰ Szeroki przegląd różnych kryteriów poprawności językowej (w odniesieniu do innowacji językowych) można znaleźć w artykule B. Walczaka (1995). Autor omawia bardzo wiele kryteriów wynotowanych w trakcie lektury powojennych prac z zakresu kultury języka, słusznie jednak stwierdzając, że część z nich jest kontrowersyjna albo trudna (czy nawet niemożliwa) do zastosowania. Trzeba zaznaczyć, że omawiane przez autora kryteria mają zastosowanie przede wszystkim do polszczyzny ogólnej; inaczej rzecz ma się np. w wypadku odmian zawodowych (zob. artykuł na temat normatywnej oceny anglicyzmów w takich odmianach, A. Witalisz 2019).

²¹ Warto jednak zauważyć, że Walczak (1995: 6) postrzega kryterium ekonomiczne w szerszym znaczeniu, stwierdzając, że ekonomiczny jest nie tylko taki wyraz, który jest krótszy, ale także np. bardziej precyzyjny (pod względem semantycznym). Komunikat taki jest wówczas łatwiejszy do zrozumienia, co również wiąże się z ekonomią języka.

nych kontekstów inne wyrazy, które byłyby odpowiedniejsze i lepiej wyrażały daną treść, co może prowadzić do zubożenia semantycznego języka (por. opis „wyrazów modnych” u A. Markowskiego; Markowski 2018: 210–232).

Można powiedzieć, że ocena normatywna omawianego słowa nie jest w pełni jednoznaczna i wszystko zależy od konkretnego kontekstu. Konstrukcje takie jak *najpopularniejszy kurs języka niemieckiego* czy *najchętniej wybierany burger* są – w moim odczuciu – daleko lepsze niż *bestsellerowy kurs języka niemieckiego* czy *bestsellerowy burger*. Można zatem zaapelować do twórców tekstów, które następnie zostają zamieszczane na stronach internetowych restauracji, szkół językowych itp., że nie zawsze *bestseller* jest najtrafniejszym słowem w danym kontekście i czasem warto rozważyć jego zastąpienie innym słowem, być może nieco mniej nośnym marketingowo, za to znacznie lepszym językowo.

Skróty nazw korpusów

- BNC – *British National Corpus (BNCWeb)*, <<http://bncweb.lancs.ac.uk/>>, dostęp: 16.11.2020.
COCA – *Corpus of Contemporary American English*, <<https://www.english-corpora.org/coca/>>, dostęp: 16.11.2020.
NFJP – *Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego*, <<http://nfjp.pl/>>, dostęp: 05.01.2021.
NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <<http://nkjp.pl/>>, dostęp: 16.11.2020.

Skróty nazw słowników

- OED – *Oxford English Dictionary*, <<https://oed.com/>>, dostęp: 16.11.2020.
ISJP – Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego* PWN. Warszawa.
SJPdor – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*, <<http://sjpd.pwn.pl/>>, dostęp: 16.11.2020.
SJPPWN – Drabik L., Sobol E. (red.) (2007): *Słownik języka polskiego* PWN. Warszawa.
SJPSzym – Szymczak M. (red.) (1978–1981): *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
SZA – Mańczak-Wohlfeld E. (red.) (2010): *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*. Warszawa.
USJP – Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa.
WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 16.11.2020.
WSWO – Bańko M. (red.) (2003): *Wielki słownik wyrazów obcych* PWN. Warszawa.

Literatura

- Dunaj B., Mycawka M. (2017): *O potrzebnych i niepotrzebnych zapożyczeniach z języka angielskiego*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” XII, s. 67–80.
Mańczak-Wohlfeld E. (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków.
Markowski A. (2012): *Wykłady z leksykologii*. Warszawa.

- Markowski A. (2018): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Nowe wydanie. Warszawa.
- Walczak B. (1995): *Przegląd kryteriów poprawności językowej*. „Poradnik Językowy” IX–X, s. 1–16.
- Witalisz A. (2016): *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*. Kraków.
- Witalisz A. (2019): *Kryteria oceny poprawności anglicyzmów w profesjolektach*. „Poradnik Językowy” VIII, s. 46–57.
- Zabawa M. (2018): Pokój, bestseller, galeria, klinika – *nowe neosemantyzmy w polszczyźnie*. „Poradnik Językowy” II, s. 104–115.

Anna Lenartowicz-Zagrodna
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8500-6476>
e-mail: anna.zagrodna@uni.lodz.pl

O pewnych i domniemanych edycjach dykcjonarza Mikołaja Volckmara

On existing and alleged editions of Nicolas Volckmar's dictionary

Abstrakt

Dictionarium Mikołaja Volckmara jest pierwszym w dziejach polskiej leksykografii słownikiem przekładowym, w którym polszczyzna zyskała miejsce języka wyjściowego (polsko-laciński układ działów językowych został wprowadzony w drugiej części słownika). Choć dykcjonarz wielokrotnie był przedmiotem zainteresowania badaczy, nadal wątpliwości budzą kwestie wydawnicze (np. liczba wydań tego zabytku). Celem opracowania było rozstrzygnięcie i uporządkowanie wiadomości na temat dat i liczby edycji słownika Volckmara. Na podstawie informacji zawartych w tytułach, przedmowach i przywilejach wydrukowanych na kartach zachowanych egzemplarzy z różnych nakładów ustaliłam, że edycjami pewnymi są wydania z lat: 1596, 1605, 1613, 1623 i 1624. Inne podawane w literaturze przedmiotu daty wydań (m.in.: 1559, 1595, 1599, 1620) należy uznać za nierzeczywiste. Analizy potwierdzają również, że domniemana edycja z 1594 r., o której bardzo często pojawiały się wzmianki i która przez wielu badaczy uznawana była za pierwszą edycję dykcjonarza, nie istniała. Problemem otwartym pozostaje natomiast liczba edycji – deklarowana przez wydawcę numeracja wydań nie zgadza się bowiem z liczbą zachowanych nakładów.

Słowa kluczowe: Mikołaj Volckmar, Baltazar Andrzej Fontanus, słowniki przekładowe, dzieje polskiej leksykografii, edycje dzieł dawnych

Abstract

Mikołaj Volckmar's *Dictionarium* is the first translation dictionary in the history of Polish lexicography in which the Polish language was introduced as the source language (the Polish-Latin order of language sections was introduced in the second part of this dictionary). Although researchers have often been interested in this dictionary, publishing issues still raise doubts (for example, how many editions it actually had). The purpose of the study is to determine and to sort out unequivocally the dates and edition counts of Volckmar's dictionary. Using information contained in the titles, prefaces, and privileges printed on the pages of the preserved copies, it was established that editions that certainly existed come from years: 1596, 1605, 1613, 1623, and 1624. Other dates of editions mentioned in the available literature (among others: 1559, 1595, 1599, 1620) should

be considered false. The analysis also confirms that the alleged edition from 1594, which was mentioned very often and considered by many researchers to have been the first edition of this dictionary, in fact did not exist. The number of editions is still a problem to be explored — the numbering of the editions declared by the publisher is not the same as the number of preserved editions.

Keywords: Nicolas Volckmar, Balthasar Andreas Fontanus, translation dictionaries, history of Polish lexicography, editions of old works

Dictionarium Mikołaja Volckmara jest pierwszym w dziejach polskiej leksykografii słownikiem przekładowym, w którym polszczyzna zyskała miejsce języka wyjściowego. Nie był to jednak samoistny słownik polsko-łaciński – taki układ działów językowych został wprowadzony do drugiej części dzieła. Wkład Volckmara w rozwój leksykografii oraz polszczyzny, szczególnie w jej promowanie jako języka codziennej komunikacji w kręgach niemieckojęzycznych gdańszczan, był wielokrotnie opisywany przez badaczy (np. GdGimAk 2008–2012). Zwracali oni również uwagę na bogactwo leksykalne polskiej siatki haseł, która służyła w związku z tym za jedno ze źródeł charakterystyki polszczyzny Pomorza przełomu XVI i XVII w. (np. Pawłowska 1979).

Pomimo doceniania w badaniach językoznawczych (historycznych i leksykograficznych) wagi dykcjonarza wiele informacji na jego temat jest niepewnych lub niedostatecznie opracowanych – nie zostały do tej pory wystarczająco rozpoznane m.in. kwestie dotyczące ekscerpowanych przez Volckmara źródeł leksykograficznych¹, a także liczby i dat edycji, ich numeracji oraz relacji między nimi. Problem datacji i numeracji wydań Volckmarowego słownika będzie przedmiotem moich rozważań, zmierzających do rozstrzygnięcia, zweryfikowania oraz uporządkowania informacji funkcjonujących w obiegu naukowym i bibliograficznym. Jako podstawę materiałową wykorzystałam przede wszystkim poprzedzające część słownikową karty zawierające tytuły, przywileje oraz przedmowy (na potrzeby tego opracowania materiał językowy zawarty w części hasłowej nie był przeze mnie ekscerpowany).

W literaturze przedmiotu najczęściej pojawiają się informacje o istnieniu ośmiu edycji dykcjonarza (np. Pawłowska 1994: 18²; Wyszomirska 1996: 23)³, jednak jeśliby zsumować wszystkie daty sygnalizowane przez różnych

¹ Kwestię źródeł podjęła Elżbieta Kędelska (1995: 85–93).

² Autorka sugeruje, że edycji mogło być więcej – do takiego wniosku prowadzi sformułowanie: „Słownik Volckmara – *Dictionarium trium linguarum* – cieszył się również wielką popularnością, **tylko w Gdańsku** wydano go ośmiokrotnie (2 razy w XVI w. i sześciokrotnie w XVII)” (Pawłowska 1994: 18, podkr. A.L.-Z.).

³ Liczbę tę w wątpliwość podaje Elżbieta Kędelska (1995: 111).

badaczy, począwszy od XIX w., i rozproszone w różnego typu opracowaniach (od naukowych i bibliograficznych przez popularnonaukowe aż po artykuły prasowe), liczba ta wzrosnąć przynajmniej do dziesięciu. Część z nich jest pewna, ponieważ zachowały się reprezentujące je egzemplarze – są to edycje z lat: 1596, 1605, 1613 i 1623, 1624; o nich też wzmiankuje się najczęściej. Ponadto wymienia się edycje, które nie mają poświadczenia w postaci zachowanych zabytków, toteż można uznać je za domniemane; z wyjątkiem wydania datowanego na rok 1594 o większości informacji pojawiają się incydentalnie – są to m.in. edycje datowane na lata: 1559, 1595, 1599, 1620.

1. Edycje pewne

Edycja pierwsza

Pierwsza edycja słownika niemieckiego leksykografa wyszła w Gdańsku spod pras Jakuba Rhodego w roku 1596, choć przywilej drukarski pochodzi z roku 1594:

Treść przywileju królewskiego

Na mocy królewskiego postanowienia zabrania się, żeby bez zgody Baltazara Andrzeja [Fontanusa] ktokolwiek ten *Trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski słownik* Mikołaja Volckmara drukował lub gdzie indziej wydany dla wzbogacenia się wystawił na sprzedaż. Ten, kto postąpi inaczej, zostanie ukarany konfiskatą książek oraz grzywną pięciuset florenów, o czym obszerniej traktuje się w królewskim piśmie. Dano w Gdańsku 30 sierpnia 1594 [przekł. A.L.-Z.].

Edycja ta była jednocześnie jedyną, która ukazała się za życia Volckmara. Dzieło zostało zatytułowane *Dictinarium Trilingue... ad discendam linguam Latinam, Polonicam et Germanicam...* (*Słownik trójjęzyczny... do nauki języków łacińskiego, polskiego i niemieckiego...*).

Opisując tę edycję dykcyonarza, błędnie określano układ języków jako „polsko-łacińsko-niemiecki” (Mańkowski 1911: 115; Pniewski 1930: 44) oraz jego zawartość, wskazując np., że „jest podzielony na trzy części: I obejmuje słownik łacińsko-polski; II polsko-łaciński; III niemiecko-polski” (Wyszomirska 1996: 23) lub że jest to wersja czterojęzyczna (Pawłowska 1994: 18)⁴. Wydaje się, że powodem pojawienia się tego typu nieścisłości mogła być ograniczona dostępność tej edycji lub przeświadczenie o jej zaginięciu (Jefimow 1970: 180), w związku z czym badania opierano na późniejszych wydaniach

⁴ Badaczka, charakteryzując ogólnie dykcyonarz Volckmara, podała informację, że zawierał część łacińsko-niemiecko-polsko-grecką; nie zostało jednak uściślone, że edycja z roku 1596 była trójjęzyczna (Pawłowska 1994: 18).

dykcionarza (np. Brewiński 1862: 195; Wisłocki 1868: 61; Malinowski 1892: 83; Drapella 1955: 176; Pawłowska 1994: 18; Korczak-Siedlecka 2018: 634). Znamienne bowiem, że nie uwzględnił jej w źródłach swego *Słownika języka polskiego* Samuel Linde (1807: s.n.) – w wykazie przywołał zabytek z 1605 r. Brakuje jej w *Krótkiej bibliograficznej wiadomości o słownikach łacińsko-polskich i polsko-łacińskich* sporządzonej przez XIX-wiecznego leksykografa Stanisława Czernskiego (1825: s.n.)⁵. Nie wspomnieli o niej również m.in. Adam Jocher (1840: 82) ani autorzy haseł w *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda (1862: 535; 1867: 245; 1903: 88).

Obecnie wiadomo, że egzemplarzy edycji z 1596 r. zachowało się kilka: Elżbieta Kędelska korzystała z egzemplarza znajdującego się w zbiorach Biblioteki Czartoryskich (sygn. XVI. 419); zdigitalizowane zabytki udostępniają: Biblioteka Jagiellońska (sygn. BJ St. Dr. Cim. 5161 – egzemplarz zdefektowany)⁶, Narodowa Biblioteka Republiki Czeskiej (sygn. 8 G 000116)⁷ oraz Biblioteka Państwowa w Berlinie (sygn. V 6508<a>)⁸. W 2018 r. prowadziłam korespondencję z pracownikami lwowskiej Narodowej Biblioteki im. W. Stefanyka, którzy potwierdzili, że w jej zbiorach znajduje się kompletny egzemplarz tej edycji (sygn. CT-II 6728)⁹. Pod koniec XIX w. skatalogowane zabytki znajdowały się ponadto w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (Sosnkowski, Kurtzmann 1885: 470) oraz w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (Wierzbowski 1889: 140), nie wiadomo jednak, jakie są ich losy¹⁰.

Edycje druga i trzecia

Wymieniony w zacytowanym wcześniej przywileju drukarskim Baltazar Andrzej Fontanus (zm. ok. 1626) był wydawcą słownika. Także za jego staniem i dzięki finansowemu wsparciu ukazały się już po śmierci Volckmara

⁵ Czernski pod rokiem 1605 podał informację, że jest to druga edycja „*Dictionarium quadrilingue łacińsko-grecko-niemiecko-polskiego [sic!] przez jakiegoś Borneńczyka (a Bornense) pomnożonego*”.

⁶ Online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/649720/edition/616232/content>.

⁷ Národní knihovna České Republiky; online: http://www.manuscriptorium.com/apps/index.php?direct=record&pid=NKCR__NKCR__8_G_000116__1N7VN0F-cs#search.

⁸ Staatsbibliothek zu Berlin — Preußischer Kulturbesitz; online: <https://digital.staatsbibliothek-berlin.de/werkansicht/?PPN=PPN830008934>.

⁹ Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника. Książka pochodzi z dawnej kolekcji Pawlikowskich (oznaczenie w *Katalogu druków z XVI wieku w historycznej kolekcji Ossolineum* proveniencji jako „GP” oznaczona Gwalberta Pawlikowskiego), złożonej jako depozyt w lwowskim Ossolineum w 1921 r.

¹⁰ Na tej edycji bazowali również Józef Morawski (1931: 10) i Agnieszka Wyszomirska (1996; 1998), nie wiadomo jednak, na których egzemplarzach.

(1601) kolejne wydania. W 1605 r. wyszła pod zmienionym tytułem druga edycja dykcjonarza: *Dictionarium Trium Linguarum, Latine, Germanice et Polonice... Nunc denuo recusum, lingua Graeca auctum, et Quadrilingue factum* (Słownik trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski... teraz ponownie wydany z przydatkiem języka greckiego i uczyniony czterojęzycznym)¹¹. Tytuł wydania trzeciego z 1613 r. brzmi natomiast: *Dictionarium Quattuor Linguarum, Latine, Germanice et Polonice... in secunda editione lingua Graeca auctum et Quadrilingue factum... Nunc tertio recusum* (Słownik czterojęzyczny łacińsko-niemiecko-polski... w drugiej edycji wzbogacony o język grecki i uczyniony czterojęzycznym... teraz po raz trzeci wydany)¹² (Lenartowicz-Zagrodna 2020: 47¹³). W stosunku do trójjęzycznej edycji pierwszej oba późniejsze druki zostały więc wzbogacone o dodatkowy język – grekę. Należy przy tym zaznaczyć, że dział grecki pojawił się wyłącznie w pierwszej części (obecnie łacińsko-niemiecko-polsko-greckiej); dwie kolejne części pozostały niezmienione (zatem polsko-łacińska i niemiecko-łacińska). W związku z tym uzupełnieniem zmiana uległa treść tłoczonego przywileju – w edycji pierwszej była mowa o słowniku trójjęzycznym (*Dictionarium Trilingue Latinogermanicopolonicum*), w kolejnych edycjach pojawia się zaś adnotacja o słowniku czterojęzycznym (*Dictionarium Quadrilingue Latinogermanopolonicograecum*). Ponieważ data i sygnatura są wszędzie identyczne (30 sierpnia 1594, podpis Jana Jelitowskiego), można założyć, że wydawca nie otrzymał nowego przywileju, lecz przeformułował królewski dokument na potrzeby nowych wydań. Za druk edycji drugiej i trzeciej odpowiedzialny był Marcin Rhode, syn Jakuba (który opublikował *editio princeps*).

¹¹ Zachowane egzemplarze posiadają m.in.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (sygn. XVII-1017; online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9501>); PAN Biblioteka Gdańska (sygn. Dm 2362 8°; online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=42083>); Staatliche Bibliothek Regensburg (sygn. 999/4Ling.7; online: <https://reader.digitale-sammlungen.de/resolve/display/bsb11068981.html>); Universitätsbibliothek Erfurt (sygn. P 8° 00267); Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen (sygn. 8 LING I, 2350).

¹² Zachowane egzemplarze posiadają m.in.: Biblioteka Narodowa (sygn. mf. B2533; online: <https://polona.pl/item/dictionarivm-qvatvor-linqvarvm-latine-germanice-et-polonice,OTEzNTczODc4/#info:metadata>); PAN Biblioteka Gdańska (sygn. Dm 2362 3 8°; online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=42028>); Universitätsbibliothek Erfurt (Phil 4° 00415/09); Stadtbibliothek Braunschweig (sygn. C 120).

¹³ Podczas pracy nad tym tekstem zauważyłam, że w przywołanej ksiązce popełniłam błąd, ponieważ zamiast: „wzbogacony o język grecki” zanotowałam: „wzbogacony o język niemiecki”. Kolejny dowód na to, że starając się uzupełniać luki i weryfikować błędy, popełniam(y) kolejne...

Edycja czwarta

W roku 1623 (datę oznaczono jako *CIO IOC XXIII*) spod pras wyszła edycja czwarta (*editio quarta*)¹⁴. Na kartach tytułowych egzemplarzy z tego nakładu brakuje jednak zarówno informacji o autorze, jak i o drukarzu (choć wygląd szaty graficznej także wskazuje na oficynę Marcina Rhodego), a jedyną wymienioną z nazwiska osobą jest patron przedsięwzięcia, czyli ponownie Baltazar Andrzej Fontanus. Zapewne z tego powodu XIX-wieczny badacz Ludwik Sobolewski (1819: 450) oraz współczesny mu słownikarz Stanisław Czernski (1825: s.n.) przypisali autorstwo tej edycji właśnie Fontanusowi.

Pominięcie nazwiska niemieckiego leksykografa może dziwić, zwłaszcza w kontekście dużej poczytności dzieła i może wręcz ‘wyrobionej marki’ Volckmara (można powątpiewać, czy w przeciwnym razie Fontanus zdecydowałby się na sfinansowanie kilku wznowień dykcjonarza). Czy zrobił to powodowany chęcią przypisania sobie autorstwa dykcjonarza? Wszak od śmierci Volckmara minęło już ponad dwadzieścia lat, a od wydania podpisanych jego nazwiskiem edycji równo dekada, zatem w pamięci użytkowników mogła się powoli zacierać granica między autorem a zawsze eksponowanym na kartach tytułowych wydawcą. A może Fontanus chciał zabezpieczyć sobie zysk z edycji, niepewny w wyniku opublikowanej w 1621 r. niepochlebnej opinii Knapiusza na temat pracy Vockmara¹⁵? Być może usunięcie nazwiska niemieckiego leksykografa z karty tytułowej miało w jakiejś mierze pomóc wyrugować problem (pozostało ono jednak w treści przywileju).

Warto też wspomnieć, że na karcie tytułowej tegoż wydania widnieje informacja o dołączeniu (niewystępującego we wcześniejszych edycjach) *bardzo przydatnego* dodatku, mianowicie nomenklatora (*cum Nomenclatore rerum et verborum utilissimo*). Został on umieszczony po kończącej trzecią, niemiecko-łacińską część dykcjonarza, karcie Zz_{iii}v. Numeracja kart nie jest jednak w nomenklatorze kontynuowana, lecz zaczyna się od arkusza oznaczonego literą A (pierwsza wybita sygnatura to A₂). Uwagę zwracają również data jego publikacji – rok 1624 (*CIO IOC XXIV*) – oraz tytuł: *Nomenclator quadrilinguis Selectissimas Rerum Appellationes Latina*,

¹⁴ Zachowane egzemplarze posiadają m.in.: PAN Biblioteka Gdańska (sygn. Dm 2362 4 8°; online: http://pbc.gda.pl/dlibra/docmetadata?id=42048&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=); Biblioteka Jagiellońska (sygn. BJ St. Dr. 910099 I; online: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=767020>); Biblioteka Narodowa (sygn. mf. B3429; online: <https://polona.pl/item/dictionarii-quadrilingvis-latinogermanopolonicograeci-editio-quarta-multis-in-locis,OTEzNTc0MDA/0/#info:metadata>); Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (sygn. Sd.713.2651 [1–2] oraz Sd.713.2654 [1–4] – oba zdefektowane).

¹⁵ Krytyka została zawarta w przedmowie do pierwszego tomu Knapiuszowego *Thesaurusa* (k. X–X_v).

Germanica, Polonica, Graeca lingua, explicatas indicans, in usum studiosae iuventutis Borussicae et Polonicae collectus et in lucem primo editus. Studio et sumptibus Balthasaris Andreae Fontani. Na tej podstawie można stwierdzić, że nomenklator, stanowiący całość z dykcjonarzem, ma inną datę wydania i samodzielną numerację kart, więc prawdopodobnie został opracowany jako odrębne dzieło, następnie że rok 1624 to data jego pierwodruku oraz że Fontanus nie był jego autorem, lecz wydawcą (tak samo określił wszak swój udział w powstaniu słownika Volckmara). W nomenklatorze materiał leksykalny został uporządkowany tematycznie, w rozdziałach poświęconych określonym zagadnieniom (np. bogu, chorobom). Taki sam, rzeczowy układ haseł miały wydane wcześniej i wielokrotnie wznawiane łacińsko-niemiecko-polskie słowniki Murmeliusza (ed. princeps 1526) i Mymera (ed. princeps 1528) oraz Piotra Artomiusza (ed. princeps 1591). Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Fontanus wykorzystał właśnie dzieło tego ostatniego, zatytułowane zresztą podobnie jak jego nomenklator z 1624 r. (*Nomenclator, selectissimas rerum appellationes tribus linguis, Latina, Germanica, Polonica, explicatas indicans. In usum Scholarum Borussicarum et Polonicarum*). Można przypuszczać, że gdański wydawca do obecnych w pracy Artomiusza działów łacińskiego, niemieckiego i polskiego dodał dział grecki, tworząc w ten sposób nową, czterojęzyczną wersję słownika – w takiej formie faktycznie wydana po raz pierwszy¹⁶.

Edycja czwarta po raz drugi?

W katalogu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego zanotowano, że dykcjonarz z 1623 r. jest wydaniem A¹⁷, co wzbudziło moje zainteresowanie, podsycane tym bardziej, że w opisie katalogowym egzemplarza z tegoż nakładu, znajdującego się w Bibliotece Narodowej (sygn. mf. B3429)¹⁸, wbrew dacie z karty tytułowej (1623) datę druku określono na rok 1624. Co więcej, w niektórych zestawieniach prac Volckmara natrafiłam na wzmiankę o edycji czwartej pochodzącej z 1624 r. (np. Estreicher 1939: 259–261). Ponieważ zwykle daty 1623 i 1624 podawane są w opracowaniach wymiennie,

¹⁶ Mogłoby to oznaczać, że najpierw Fontanus dodał dział grecki do dykcjonarza Volckmara, a później do nomenklatora Artomiusza (pracę torunianina Fontanus zapewne znał, wcześniej korzystał z niej sam Volckmar – Kędelska 1995: 89). Nie są to jednak ostateczne ustalenia. Rzecz wymaga dokładniejszego zbadania.

¹⁷ Zob. online: <https://chamo.buw.uw.edu.pl/lib/item?id=chamo:942728&fromLocationLink=false&theme=system>.

¹⁸ Online: <https://polona.pl/item/dictionarii-qvadrilingvis-latinogermanopolonicograeci-editio-quarta-multis-in-locis,OTEzNTc0MDA/0/#info:metadata>.

początkowo sądziłam, że zabytek z 1624 r. jest fikcyjnym bytem, zaistniałym przez nałożenie daty wydania wspomnianego nomenklatora. Podczas kwerendy udało mi się jednak ustalić, że w zbiorach Biblioteki Kórnickiej przechowywany rzeczywiście jest egzemplarz Volckmarowego dykcjonarza (sygn. 11176)¹⁹ datowany na rok 1624 (zapis daty: *CIO IOC XXVIII*). Byłaby to zatem kolejna, piąta edycja. Tymczasem na karcie tytułowej widnieje adnotacja, że jest to – ponownie – edycja czwarta (*editio quarta*). Analogicznie do poprzedniego druku brakuje również i tu informacji o autorze, miejscu wydania i właścicielu oficyny. Czy traktować ją jak dodruk, czy nowe wydanie – bez szczegółowych badań nad zawartością i językiem nie sposób orzekać.

2. Edycje domniemane

Na podstawie numeracji wydań wybitej na kartach tytułowych zachowanych egzemplarzy można wnosić, że inne edycje dykcjonarza Volckmara – z lat 1559 (DzPoz 1863: 3), 1594, 1595 (PB 1893: 10), 1599 (Löschin 1822: 385²⁰; Węd 1886: 279; DzPoz 1905: 1; DzZw 1980: 7) oraz 1620 (Pniewski 1938: 175) – nie istniały. W przeciwnym razie numeracja ta by się nie zgadzała. O większości tych domniemanych wydań wzmiankuje się zresztą rzadko i na ogół w źródłach dawnych, czasem też nieco mniej wiarygodnych. Na przykład w artykule zamieszczonym w „Dzienniku Poznańskim” z 1863 r. Volckmarowi przypisano autorstwo słownika o układzie „polsko-łacińsko-niemieckim” (podobnie w: Węd 1886: 279), wydanego w roku 1559 (choć Volckmar urodził się później, prawdopodobnie w 1573 r.). Artykuł ten w nieco zmienionej formie został wydrukowany ponad czterdzieści lat później, również w „Dzienniku Poznańskim” (DzPoz 1905: 1); zmieniona została w nim jednak data wydania słownika Volckmara – na rok 1599.

Wśród edycji, które należy uznać za nieautentyczne, najwięcej wątpliwości narosło wokół tej datowanej na rok 1594. Warto więc poświęcić jej nieco więcej uwagi. Nie udało mi się ustalić, kto jako pierwszy podał do wiadomości informację o jej istnieniu, niemniej należy stwierdzić, że silnie zakorzeniła się w literaturze przedmiotu. Choć swego przypuszczenia nie opieram na umożliwiających konfrontację danych liczbowych, odnoszę wrażenie, że wymieniana jest w opracowaniach równie często lub nawet częściej niż rzeczywista edycja z roku 1596. Znalazłam o niej wzmiankę przynajmniej w piętnastu źródłach (ale zapewne jest ich więcej), wśród nich również

¹⁹ Online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/581233/edition/494008>.

²⁰ Autor edycję z 1599 r. uważał za pierwszą, edycję z roku 1605 – za drugą.

takich, które są kanoniczne dla ustaleń bibliograficznych i leksykograficznych. Pisali o niej m.in.: Adam Jocher (1840: 82–83), Michał Wiszniewski (1844: 138), Waclaw Maciejowski (1852: 107), autorzy poświęconych Volckmarowi haseł w XIX-wiecznych encyklopediach (Orgelbrand 1867: 245; Unger 1877: 81²¹), później Alfons Mańkowski (1911: 115), a za nim Władysław Pniewski (1930: 44; 1938: 143–144, 173–175), Karol Estreicher (1939: 259–261), Maria Mayenowa (1955: 52), Kazimierz Kubik (1963: 146), Piotr Grzegorzczak (1967: 31), Władysław Kuraszkiewicz (1984: 732), Marian Plezia (2007: XXI); wymieniona została także w retrospektywnej bibliografii narodowej Niemiec (tzw. VD16)²² oraz w zapiskach bibliograficznych charakteryzujących zabytki z polskich bibliotek²³. Pomimo że żaden badacz nie oglądał wydania z 1594 r., można znaleźć w literaturze przedmiotu informację o jego zawartości. Zwykle tytułuje się je jako *Dictionarium Quadrilingue*, zatem dykcyonarz czterojęzyczny, i jednocześnie zaznacza, że wbrew zapowiedzi była to wersja trójjęzyczna. Co więcej, natrafiłam też na prace, w których cytowano zawarty w niej materiał (np. Gomulicki 1918: 10 – definiując znaczenie łacińskich synonimów *urbs* i *civites* ‘miasto’). Częste przywoływanie edycji z 1594 r., a także oraz autorytet czyniących to badaczy sprawiły, że zaczęła uchodzić za rzeczywistą. Stan ten trwał do lat 90. XX w., kiedy Elżbieta Kędelska podważyła jej wiarygodność.

Intrygujące jest, skąd wzięło się przekonanie o istnieniu edycji z 1594 r. oraz o jej zawartości, skoro żaden z przywołujących ją badaczy nie oglądał jej na własne oczy. Sądzę, że złożyło się na to kilka czynników.

Jednym z nich mogła być słaba czy też ograniczona dostępność egzemplarzy nakładu z 1596 r., co ułatwiło rozpowszechnienie hipotezy, że rok wydania *editio princeps* słownika jest tożsamy z rokiem wystawienia przywileju na jego tłoczenie. Dokument ten – jak wspomniałam – faktycznie sformułowano 30 sierpnia 1594 r. Dość istotny wydaje się tu bowiem fakt, że niejednokrotnie, jeśli w danym opracowaniu naukowym (bibliograficznym, leksykograficznym etc.) wymienia się wydanie z roku 1594, nie ma w nim już wzmianek o edycji z 1596 r.²⁴

²¹ Tu ponadto pojawiła się błędna informacja o tym, że słownik składał się z trzech oddzielnych tomów, tymczasem składał się z trzech połączonych w jednym woluminie części.

²² Online: <http://gateway-bayern.de/VD16+V+2245>.

²³ Biblioteka Jagiellońska posiada zdefektowany egzemplarz zabytku z 1596 r. (sygn. BJ St. Dr. Cim. 5161). Na jego początkowych kartach odnotowano: „jest to 2ga edycja – pierwsza wyszła w r. 1594”.

²⁴ Na przykład w t. 10 *Encyklopedii powszechnej* (Orgelbrand 1862: 535) przywołane zostały tylko daty 1605 i 1613, w t. 26 (Orgelbrand 1867: 245), w haśle poświęconym Volckmarowi – 1594, 1605, 1613 i 1624, zaś kolejnej jej edycji, również pod hasłem dotyczącym Volckmara w t. 15 (Orgelbrand 1903 : 88) – już tylko 1594 i 1624.

Ponadto pole do interpretacji i domysłów dać też mogło wytłoczone na karcie wydania z 1596 r. niejednoznaczne sformułowanie *iam primum in lucem editum*, które – pozbawione kontekstu – ma dwa znaczenia: zarówno ‘po raz pierwszy wydane’, jak i ‘już wcześniej wydane’. Można by zatem na jego kanwie wysnuć przypuszczenie, że przed rokiem 1596 ukazała się jakaś wcześniejsza, choć zaginiona edycja słownika.

Być może wpływ na powołanie do życia tej edycji miało również to, że w 1594 r. wydane zostały inne dzieła Volckmara, mianowicie *Compendium linguae Polonicae* oraz *Colloquia quaedam puerilia Latino-Germanica*. Opublikowanie w jednym roku kompletu pomocy dydaktycznych – tj. podręcznika, zbioru ćwiczeń oraz słownika – wydaje się wszak działaniem i logicznym, i pożądanym. Poza tym niejednokrotnie w opracowaniach obserwuje się mylenie słowników z gramatykami bądź ćwiczeniami do nauki języków – granica w określaniu przynależności gatunkowej często jest dość płynna²⁵. Świadczy o tym chociażby poniższy fragment (choć dotyczący innej nieautentycznej edycji), w którym Volckmarowy dykcyjonarz został utożsamiony z jego podręcznikiem *Compendium linguae Polonicae*:

Volkmar Mikołaj, pastor u św. Anny wydał w r. 1599 słownik polsko-niemiecki, powtórzony już w r. 1605 (co dowodzi, że rychło rozkupiono pierwsze wydanie), a nadto w r. 1640 pod łacińskim nagłówkiem: „Podręcznik języka polskiego dla pożytku młodzieży gdańskiej, ułożony przez Mikołaja Volkmara, nakładem księgami Andrzeja Huenefalda w Gdańsku” (DzZw 1980: 7).

Zastanawiając się natomiast nad źródłem przypuszczenia o czterojęzyczności tej edycji, doszłam do przekonania, że badacze sugerowali się kartami tytułowymi oraz treścią przywileju z dwu późniejszych wydań, mianowicie z lat 1605 lub/i 1613. Na ich kartach tytułowych była mowa o jakiejś wcześniejszej edycji trójjęzycznej, co nie zgadzało się z treścią wytłoczonego w nich przywileju, który – dopiero od drugiej edycji określał warunki druku dykcyjonarza z czterema działami językowymi (w cytowanej wyżej wersji przywileju, która pochodzi z edycji z 1596 r., wskazany został dykcyjonarz trójjęzyczny). Sądzę też, że wydanie czwarte nie miało wpływu na zainicjowanie tej hipotezy, ponieważ zarówno karta tytułowa, jak i przywilej są w nim zgodne i traktują wyłącznie o czterojęzycznej wersji słownika.

²⁵ Przykładem niech będzie określenie *Synonimów* i *Pueriliów* innego ówczesnego leksykografa, Łukasza Brzewickiego, podręcznikiem, choć w rzeczywistości są słownikami (Plezia 2007: XVII). Podobne nieścisłości w określaniu przynależności gatunkowej w odniesieniu do prac Andrzeja Calagiusa wykazała Lucyna A. Jankowiak (referat wygłoszony w lutym 2020 r., w druku).

Przy założeniu, że to właśnie edycja czwarta była kanwą do snucia przypuszczeń o zawartości *editio princeps*, byłoby niejasne, dlaczego zakładano, że nie zawierała greki.

Fikcyjny charakter edycji z 1594 r. sugerują jednak słowa samego Volckmara, relacjonującego w przedmowie do dykcjonarza z 1596 r. (datowanej – co w tym kontekście szczególnie istotne – również na rok 1596) kolejność pracy nad pomocami dydaktycznymi dla uczniów²⁶:

Napisałem więc bardzo krótki podręcznik, w którym zawarte zostały podstawy tego języka. Następnie zadbałem o to, aby ponownie wydać uzupełnione o polskie tłumaczenie rozmówki dla młodzieży autorstwa Vivesa i Camerariusza, z których korzystają niższe klasy wszystkich niemal szkół w tym mieście. Wreszcie ułożyłem ten oto trójjęzyczny słownik, podzielony na trzy części (Vockmar cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020: 42–43).

O tym, że za życia Volckmara ukazała się tylko jedna edycja dykcjonarza, świadczą także fragmenty przedmowy Fontanusa dodanej do wydania z 1605 r.²⁷ Pierwszy traktuje o kontynuacji przedsięwzięcia niemieckiego leksykografa:

Mikołaj Volckmar [...] ułożył na chwałę obu narodów ten oto trójjęzyczny słownik [...]. Tak dalece spodobał się on młodzieży i był jej przydatny, że kiedy rozsprzedały się dosłownie wszystkie egzemplarze, liczni zażądali jego ponownego wydania. W związku z tym – skoro stosownie do moich możliwości mogłem przysłużyć się dla dobra publicznego – zacząłem pracę i postanowiłem zatroszczyć się o ponowne wybitie własnym kosztem tego jakże przydatnego dzieła. Wyszło ono jednak z nowym uzupełnieniem: za radą uczonych mężów dodałem wyrazy i formy greckiego języka [...].

Drugi fragment wyjaśnia powód, dla którego Fontanus czuł wdzięczność wobec Zygmunta III:

raczył – chętnie wydając przywilej – zezwolić na pierwsze wydanie tego słownika sfinansowanego z moich środków (Fontanus cyt. za: Lenartowicz-Zagrodna 2020: 50–51).

Poza tym znaczące i rozstrzygające wydają się adnotacje na kartach tytułowych zachowanych egzemplarzy z poszczególnych wydań – ale pod warunkiem, że uwzględni się wszystkie (lub przynajmniej początkowe trzy). Po pierwsze, są bowiem numerowane (1596: *iam primum in lucem editum* [‘po raz pierwszy wybite’], 1605: *denuo recusum* [‘ponownie wybite’], 1613: *tertio recusum* [‘po raz trzeci wybite’], 1623: *editio quarta* [‘edycja czwarta’]). Po drugie zaś, z kart tytułowych jednoznacznie wynika, że najpierw powstała wersja łacińsko-niemiecko-polska (i tego typu wydanie było wyłącznie

²⁶ Argument ten przywołała również Elżbieta Kędelska (1993: 49–51).

²⁷ Fontanus nie przedrukował w żadnej kolejnej edycji przedmowy autorstwa Volckmara – od 1605 r. dykcjonarz poprzedzała dedykacja dla króla Władysława IV.

jednorazowym przedsięwzięciem), która w późniejszych wydaniach została uzupełniona o grekę – nie ma w nich mowy o powstaniu najpierw wersji czterojęzycznej, później o jej okrojeniu do trójjęzycznej i następnie powrocie do wariantu zawierającego cztery języki.

Dykcjonarz Volckmara ukazał się zatem w latach: 1596, 1605, 1613, 1623 i 1624, co potwierdzają zachowane egzemplarze z poszczególnych nakładów. Pozostałe sugerowane przez badaczy wydania należy uznać za niebyłe. Problemem, który wymaga rozstrzygnięcia, pozostaje natomiast liczba wydań. W sumie, biorąc pod uwagę lata wydań wytłoczone na kartach tytułowych, należałoby stwierdzić istnienie pięciu edycji. Nie jest to jednak zgodne z numeracją wprowadzoną przez wydawcę, wedle której edycje były cztery. Relacje między kolejnymi wydaniem dykcjonarza Volckmara pozostawiam jako problem do rozpatrzenia w oddzielnym opracowaniu.

Wykaz skrótów

- DzPoz – „Dziennik Poznański” (1863): nr 12, 16 stycznia; (1905): nr 240, 20 października.
 DzZw – „Dziennik Związkowy” (1980): nr 22, 7–8 listopada.
 GdGimAk – Kotarski E., Mokrzejcki L., Nowak Z., Głombiowska Z. (red.) (2008–2012): *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*. T. 1–5. Gdańsk.
 PB – „Przybytki do Biblioteki. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie” (1893): październik.
 VD16 – *Das Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des 16. Jahrhunderts ist eine retrospektive Nationalbibliographie für Druckwerke des Erscheinungszeitraumes 1501–1600*, <http://gateway-bayern.de/VD16+V+2245>.
 Węđ – „Węđrowiec” (1886): nr 24, 17 czerwca.

Literatura

- Brewiński R. (1862): *Studia o gustach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*. T. 1. Poznań.
 Czernski S. (1825): *Słownik łacińsko-polski*. T. 2. Wilno.
 Drapella W. (1955): *Żegluga, nawigacja, nautyka: ze studiów nad kształtowaniem się pojęć morskich*. Wrocław.
 Estreicher K. (1939): *Bibliografia staropolska*. T. 33. Kraków.
 Gomulicki W. (1918): *Warschau. München*.
 Grzegorzczak P. (1967): *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*. Warszawa.
 Jefimow R. (1970): *Z dziejów języka polskiego w Gdańsku. Stan wiedzy o polszczyźnie w XVII wieku*. Gdańsk.
 Jocher A. (1840): *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauki w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*. T. 1. Wilno.
 Kędelska E. (1993): *Osobliwości leksykalne w słowniku Mikołaja Volckmara z 1596 roku*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 30, s. 49–58.

- Kędeńska E. (1995): *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*. Warszawa.
- Knapisz G. (1621): *Thesaurus Polonolatinograecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum...* T. 1. Kraków.
- Korczak-Siedlecka J. (2018): Czy chłop miał honor? Zastosowanie kategorii honoru w badaniach nad społeczeństwem nowożytnym. „Kwartalnik Historyczny” 125/3, s. 633–655.
- Kubik K. (1963): *Polska szkoła prywatna w dawnym Gdańsku: od XVI do połowy XIX w.* Gdańsk.
- Kuraszkiewicz W. (1986): *Słowniki w Polsce XVI wieku*. [W:] tegoż: *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*. Warszawa, s. 730–753.
- Lenartowicz-Zagrodna A. (2020): *Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej. Przedmowy do słowników*. Łódź.
- Linde S.B. (1807): *Słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa.
- Löschin M. (1822): *Geschichte Danzigs von der ältesten bis zur neuesten Zeit*. T. 1. Gdańsk.
- Maciejowski W. (1852): *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*. T. 2. Warszawa.
- Malinowski L. (1892): *O niektórych wyrazach ludowych polskich: zapiski porównawcze*. Kraków.
- Mańkowski A. (1911): *Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusiech Zachodnich wraz z szczegółową bibliografią druków polskich zachodniopruskich*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 18, s. 79–152.
- Mayenowa R.M. (1955): *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*. Warszawa.
- Morawski J. (1931): *Polono-romanica: sufiks grecko-łaciński -ista*. Poznań.
- Orgelbrand S. (red.) (1862): *Encyklopedia powszechna*. T. 10. Warszawa.
- Orgelbrand S. (red.) (1867): *Encyklopedia powszechna*. T. 26. Warszawa.
- Orgelbrand S. (red.) (1903): *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*. T. 15. Warszawa.
- Pawłowska R. (1979): *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*. Wrocław.
- Pawłowska R. (1994): *Charakterystyka struktur czasownikowych w „Viertzig Dialogi” Mikołaja Volckmara z 1612 roku*. „Polszczyzna Regionalna Pomorza” 6, s. 17–28.
- Plezia M. (2007): *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*. [W:] *Słownik łacińsko-polski*. T. I. Red. M. Plezia. Warszawa, s. V–XXXIX.
- Pniewski W. (1930): *Przegląd krytyczny podręczników języka polskiego dla Niemców*. „Sprawozdanie Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku: za rok szkolny 1929/1930”, s. 3–47.
- Pniewski W. (1938): *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*. Gdańsk.
- Sidorowicz-Mulak D. (red.) (2017): *Katalog druków z XVI wieku w historycznej kolekcji Ossolineum*. Wrocław.
- Sobolewski L. (1819): *Katalog dzieł do Historii literatury polskiej należących*. „Dziennik Wileński” 1/4, s. 442–451.
- Sosnkowski M., Kurtzmann L. (1885): *Katalog Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*. T. 3. Poznań.
- Unger J. (red.) (1877): *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej*. T. 12. Warszawa.
- Wierzbowski T. (1889): *Bibliographia polonica XV ac XVI ss.* Vol. 1: *Nri 1–800, annorum 1488–1600: opera et editiones, quae in bibliotheca Universitatis Caesariae Varsoviensis asservantur*. Warszawa.
- Wisłocki W. (1868): *Nauka języka polskiego w szkołach polskich przed Kopczyńskim*. Lwów.
- Wiszniewski M. (1844): *Historia literatury polskiej*. T. 6. Kraków.
- Wyszomirska A. (1996): *Fleksja i słowotwórstwo czasownika w słowniku Volckmara*. „Polszczyzna Regionalna Pomorza” 7, s. 23–30.
- Wyszomirska A. (1998): *Słowotwórstwo przymiotnika w słowniku Volckmara*. „Polszczyzna Regionalna Pomorza” 8, s. 13–20.

Jolanta Mędelńska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4924-0163>

e-mail: jolantamedelska@gmail.com

Palatalne spółgłoski wargowe w wygłosie. Reminiscencje pod wpływem postaci (orto)graficznych w słowniku języka polskiego i rosyjskiego z końca XIX w.

Final labial-palatal consonants.
Reminiscences inspired by (ortho)graphic forms
in a Polish-Russian dictionary from the late 19th c.

Abstrakt

Ze słownika polsko-rosyjskiego i rosyjsko-polskiego wydanego w Warszawie w latach 70. XIX w. wyekscerpowano leksykę kończącą się na spółgłoskę wargową niegdyś miękką. Ekscerpt zawiera ok. 80 jednostek poświadczonych ok. 230 wystąpieniami. Są to głównie rzeczowniki typu *gołąb'* lub *kotew'*, a także liczebniki *ośm'* i *siedm'* oraz kilka rozkazników, np. *mów'*. W zakresie kreskowania liter wygłosowych stwierdzono chaos charakterystyczny dla XIX w., w którym kwestia ta – mimo stwardnienia odpowiednich spółgłosek w wymowie większości wykształconych użytkowników polszczyzny – doczekała się ostatecznej regulacji dopiero w latach 90. Część polsko-rosyjska zdaje się odzwierciedlać stan normy teoretycznej, część rosyjsko-polska – stan w uzusie, czyli porzucanie kreskowania, zakłócanie przez świadomość istnienia reguł narzucających używanie zbędnych liter diakrytyzowanych.

Słowa kluczowe: polszczyzna XIX-wieczna, miękkie wargowe w wygłosie, kreskowanie

Abstract

Lexis with a final labial-palatal consonant was excerpted from a Polish-Russian and Russian-Polish dictionary published in Warsaw in the 1870s. The set contains about 80 units attested by about 230 occurrences. These are mainly nouns of the *gołąb'* or *kotew'* type, as well as numerals *ośm'* and *siedm'* and a few imperative forms, e.g. *mów'*. The study found that there is chaos characteristic of the 19th c. in the diacritization of final consonants. This issue – despite the hardening of the relevant consonants in the pronunciation of the majority of educated speakers of Polish – was finally regulated as late as in the 1890s. The Polish-Russian part of the dictionary seems to reflect the theoretical norm, the Russian-Polish part – the usage, i.e. the abandonment of diacritization, disrupted by the awareness of the existence of rules imposing the use of redundant diacriticized letters.

Keywords: 19th c. Polish language, final labial-palatal consonants, diacritization

1. Aspekt fonetyczny w perspektywie historycznej

Spółgłoski miękkie wargowe w pozycji na końcu wyrazu pojawiły się po zaniku jerów słabych, do którego doszło „nie później niż w XI w.” (Stieber 1966: 15). Spółgłoski te były narażone na zmiany ze względu na skomplikowaną wymowę oraz na lokalizację w wygłosie, „z którym zawsze się łączy osłabienie artykulacji i związana z tym usuwalność opozycji [...]” (Dejna 1993: 118). W epoce przedpiśmiennej zaznaczyła się tendencja do zaniku końcówki *-i* w 2. i 3. os. lp. trybu rozkazującego, por.: *niəsi, robi* → *nieś, rob'* (Klemensiewicz 1961/1985: 26). Miękkie wargowe przez ok. 400–500 lat utrzymywały się w polszczyźnie, po czym zaczęły się wycofywać (dyspalatalizować).

Początkowego stadium zatraty palatalności nie ustalano. Najwcześniejsze szacunki sięgają XIII w. i pochodzą od Aleksandra Brücknera, który informując, że wydawcy zaznaczają miękkość w drukach XVI-wiecznych, dodał: „choć już od XIII w. nie odczuwają różnicy między *mów* (od *mowa*) a *mów* (od *mówić*) [...]” (1960: 130–131). Zdaniem Jerzego Reichana regres tego zjawiska w historii polszczyzny kulturalnej rozpoczął się ok. połowy XVI w. (1975: 24), jednak w tym stuleciu kreskowanie wargowych pozostało jeszcze na ogół w zgodzie z wymową (Klemensiewicz 1961/1985: 295; Stieber 1966: 74; Dejna 1993: 118).

W pismach i drukach z przełomu XVI i XVII w. nie zawsze oznaczano miękkość wargowych, być może z powodu ich twarżnienia w wymowie. Na przykład w kazaniach Piotra Skargi *O siedmi Sakramentach* (1600) wprawdzie kreskuje się *w* w rzeczowniku *krew'* i w rozkaznikach (por. *blógostaw'*), ale: „Nie jest to zapis konsekwentny” (Paluszak-Bronka 2001: 136). W kazaniach litera *w'* pojawia się w 70% wypadków, co może oznaczać, że ich autor, pochodzący z Mazowsza, tak spółgłoskę wymawiał (Paluszak-Bronka 2003: 53). Według Karola Dejny miękkość wygłosowych wargowych zaczęła zanikać od XVII w.¹ (1993: 118). Jasno o realizacji miękkości wargowych na początku XVII w. wypowiedział się Jeremiasz Roter (1616): „większość Polaków nie ma wcale w zwyczaju przestrzegać ich w wymowie” (Just 2014: 83). Podobną opinię wyraził Bartłomiej Kazimierz Malicki (1699 r.) (Klemensiewicz 1961/1985: 295). Także Jan Karol Woyna, tłumacząc w podręczniku wydanym w 1690 r. przyczynę rezygnacji z kreskowania wargowych, powołał się na brak różnicy w wymowie *b, p, m, w* i *b', p', m', w'* (zob. Reichan 1975: 19; Zawadzka 2015: 99).

¹ Dyspalatalizacja – obok innych czynników – powodowała pewne przesunięcia międzydeklinacyjne, dość częste w historii polszczyzny (Reichan 1975: 247–252).

W polszczyźnie mazowieckiej przełomu XVII i XVIII w. Krystyna Siekierska notowała sporadycznie postaci *drabiowie*, *drabiem*, które „świadczą o zachowaniu miękkości wygłosowego *b*” (1974: 67–68). W połowie XVIII w. palatalną artykulację wargowych w wygłosie potwierdził Jan Jakub Dzwonkowski (Klemensiewicz 1961/1985: 295). Jednak wypowiedzi innych gramatyków XVIII-wiecznych dowodzą zanikania palatalności, np. ze słów Walentego Szylarskiego wynika, że powszechnie nie kreskuje się wargowych, bo ich miękkość jest trudno uchwytna (1770: 8).

Podobny wydźwięk ma też zachęcanie przez Onufrego Kopczyńskiego do kreskowania spółgłosek, „bo bez tego nie wiedzielibyśmy ani przyczyny, ani okoliczności, czemu, i kiedy przybywa w drugim przypadku *i* przed *a*, lub *u*” (1784: 123). Irena Bajerowa, konstatując, że u schyłku XVIII stulecia „zupełnie się nie kreskuje wygłosowych *f*, *w*, *b*, *p*, *m*”, przypuszcza, że jest to „ortograficzny skutek braku odpowiednich głosek w ogólnopolskim dialekcie kulturalnym” (1964: 26), jednak po przejrzaniu gramatyk ostrożniej formułuje wnioszek końcowy:

[...] trzeba przyjąć istnienie jakichś resztek tej wymowy, prawdopodobnie występującej już tylko jako regionalizm Mazowsza [...] (1964: 36).

Zenon Klemensiewicz uważał, że zanik miękkości wargowych – początkowo o charakterze sporadycznym i regionalnym – występował coraz powszechniej w ciągu doby średniopolskiej, „osiągając w XVIII stuleciu swój kres”² (1961/1985: 295). Prawdopodobnie jednak zjawisko to utrzymywało się dłużej, o czym zdaje się świadczyć rozchwiana grafia druków XIX-wiecznych i informacje pochodzące od części ówczesnych gramatyków.

Autorzy XIX-wieczni na ogół nie odróżniali jeszcze głoski od litery, ale operowali tymi terminami (por. w SWil: „*B*, druga głoska alfabetu”), zatem nierzadko trudno rozstrzygnąć, czy mowa o stronie dźwiękowej, czy też o szacie graficznej.

Co do wymawiania wargowych w wygłosie w XIX stuleciu zdania są podzielone.

Wydaje się, że miękką artykulację miał na myśli Józef Mroziński, gdy pisał, iż „cechą ich miękczczenia jest w górze przypisane znamię, *gołqb*, *karm*, *paw*” (1822: 20–21). Dobromysł Łazowski polemizował z opinią tych,

² Por. też: „Wymowa twarda zwyciężyła więc w Warszawie nieco wcześniej, zapewne w XVIII w.” (Stieber 1966: 74). Przypuszcza się, że gramatycy XVIII-wieczni mogli spotykać miękkie wygłosowe wargowe u ludności wiejskiej, a także (w szczególności działający w Warszawie Onufry Kopczyński i Kazimierz Brodziński) w mowie mieszczan i szlachty (Reichan 1975: 22). Ostrej granicy zaniku palatalności nie wytyczyli Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz (1998: 148).

którzy uważali, że *b', p', m', w', f'* trudno Polakom wymówić. Twierdził, że nie powinno być z tym problemu, tym bardziej

gdy baczne ucho w mowie ludu prostego często je dostrzega. [...] nie zdarzyło mi się nigdy słyszeć mówiących *drób, karm, nów*, lecz zawsze: *drób', karm', nów'* (1848: 41).

Niewątpliwie o artykulacji palatalnej mówi również Józef Muczkowski: „w wyrazie *grab* inaczej *b* wymawiamy anizeli w wyrazie *grab'* [...] (1860: 3). Zmiękczenie wargowych w pozycji końca wyrazu poświadcza SWil, por. zapis w haśle *W*: „ze względu na brzmienie jest spółgłoską *twardą*, i ma odpowiadającą *miękką* foremą *w*”. W tym samym czasie³ miękką wymowę potwierdził Jan N. Baudouin de Courtenay, opisując deklinację żeńską na *-a* w „obecnym stadium rozwoju języka polskiego” i dodając:

Obok tego istnieją w języku polskim także rzeczowniki żeńskie, odpowiadające i-deklinacji, a które tak w Nom., jako też w Acc. sing. kończą się na spółgłoskę podniebienną lub też z podniebiennej historycznie powstałą: *moc, pieśń* [...], *karm'* [...], *głqb'* [...]” (1974: 187–188).

Z lektury tekstów innych autorów wynika, że w XIX w. spotykało się zarówno miękką, jak i twardą wymowę wygłosowych wargowych, z tendencją do ich dyspalatalizowania, por. u Onufrego Kopczyńskiego wśród błędów w wymawianiu spółgłosek postaci: *gołqb, karm, karp, paw* (1808: 26), stwierdzenie, że na końcu wyrazu nie zachowuje „tych miękczeń nikt prawie w mówieniu” (Brodziński 1830: 391) czy też konstatację: „[...] na uwagę zasługują wargowe *b', f', m', p', w'*, które wielu nie zawsze miękczy [...]” (Muczkowski 1860: 280). Wzmianki o słabej słyszalności tych spółgłosek w wygłosie także potwierdzają tendencję do ich twardnienia (Brodziński 1830: 389). Por. też instrukcję, jak sobie pomóc w wymowie tych spółgłosek (Kopczyński 1808: 28), uwagę, że je na końcu zgłoski „tylko czule i baczne ucho dostrzedz może” (Łazowski 1848: 41, 42) i radę, by kreskować wargowe w rzeczownikach, które w dalszych przypadkach „miętkość spółgłoski wyraźnie zachowują”, np. *drób'*, oraz informację: „Nie piszemy jednak ani nie mówimy: *krew', marchew'* [...]” (Kryński 1882: 7–8).

Głosy potwierdzające twardą wymowę też się spotyka, por. słowa Zofii Kurzowej o wygłosowym *b* „dawniej miękkim” w języku filomatów i filaretów (1972: 15), stwierdzenie Stefana Hrabca, że sporadyczne kreskowanie *b* przez Adama Mickiewicza jest „graficzną manierą poety, a nie odbija jego wymowy” (1959: 17), uwagi Józefa Muczkowskiego: „Lubo w żeńskich to *w'*

³ Por. wzmiankę: „Rozprawę tę napisałem jeszcze w lutym r. 1868 w Jenie” (Baudouin de Courtenay 1974: 176).

powszechnie twardo wymawiamy [...]” czy „dawniej powszechnie głoski te miękczono, np. *rób'* [...]” (1860: 280), zwłaszcza zaś wypowiedź Edwarda Sochańskiego:

W słowach *karp'* [...], *traf'* (od *trafić*), *paw'* każą prawie wszyscy wymawiać *p*, *b*, *m*, *f*, *w* inaczej, t. j. niby *pj*, *bj*, *mj*, *fj*, *wj* [...], choć się ogólny zwyczaj mówienia temu sprzeciwia (1861: 36).

Gramatyk ten twierdził, że miękkiej wymowie *łap'*, *skrob'*, *łam'* „się sprzeciwia ogólny zwyczaj mówienia, który jest głównym prawem” (Sochański 1861: 37–38). Jasne stanowisko zajął Antoni Małecki:

[...] otwarcie wyznajemy, że wątpimy, aby byli tacy, którzyby np. i *Oświęcim'*, *Radom'*, *ołów'*, *kreu'* [...] z miękkim *m'*, *w'* wymawiali (1863: 29).

O stwardnieniu *m* informuje też słownik wydany w drugiej połowie XIX w.: *M* „jest twarda: *karm*, i miękka: *karm'* teraz nieużywana” (Rybczewski 1866). Antoni Małecki w gramatyce szkolnej wskazywał, że *paw* czy *drop* odmieniają się jak *koń*, choć „w nich miękczenia tych wargowych spółgłosek w przyp. I-szym nie czujemy” (1886: 39).

W XIX w. miękka wymowa trafiała się raczej wyjątkowo i „zanikła [...] ostatecznie przed końcem tego stulecia” (Klemensiewicz 1961/1985: 607), nie istniała już w polszczyźnie literackiej przełomu XIX i XX w. (Kryński 1903: 307). Jednak Kazimierz Nitsch jeszcze w roku 1915⁴ twierdził, że miękczenie realizują konsekwentnie mieszkańcy Królestwa, w którym ono „pospolite jest też w dialekcie kulturalnej warstwy miejscowej” (1958: 43). Nawet w drugiej połowie XX w. wymowę taką spotykano „u części inteligencji pochodzącej z Mazowsza, przynajmniej u starych ludzi” (Stieber 1966: 74). W dialektach mazowieckich realizacja taka (asynchroniczna, np. *kurp^ś*) nie wygasła (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1998:149). Przeciąganie się procesu odmiękczenia Kazimierz Dejna tłumaczył upowszechnianiem się innowacji nie we wszystkich gwarach i postępowaniem jej od południowego zachodu na północ w ten sposób, że:

do dziś objęła ona gwary wielkopolsko-śląsko-małopolskie i sięgnęła na sąsiednie tereny po Kościerzynę, Wąbrzeźno, Rypin, Płońsk, Węgrów, Mińsk, Łuków, Suwałki [...] (1993: 118).

Zatem ani początkowego stadium zanikania miękkości wargowych w wygłosie, ani też momentu jej ostatecznego wycofania się nie udało się dotąd w miarę precyzyjnie ustalić.

⁴ Data ukazania się *Dialektów polskich* K. Nitscha.

2. Aspekt (orto)graficzny w perspektywie historycznej

W związku z przyjęciem chrześcijaństwa i dostaniem się w orbitę wpływów kultury zachodniej zaczęto przystosowywać litery łacińskie do oznaczania dźwięków używanych w polszczyźnie, jednak tych liter było dwukrotnie mniej, niż potrzebowano. Wśród dźwięków, dla których zabrakło grafemów, znalazły się miękkie spółgłoski wargowe (Urbańczyk 1955: 81; Polański 2004: 29–30). Przystosowywanie alfabetu zajęło skrybom cztery stulecia. Litery diakrytyzowane pojawiły się w trzecim etapie tego procesu (XV–XVI w.) (Jodłowski 1979: 18).

Wiadomo, że „jeszcze w XVI w. drukuje stale Łazarz: *krew'*, *rob'*, *lom'* [...]” (Brückner 1960: 130–131), że kreskowali wargowe w pozycji końca wyrazu Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki (Jodłowski 1979: 24) i że na ogół w pismach XVI-wiecznych miękkie się sygnowało (Stieber 1966: 74).

Od XVII w., gdy palatalność zaczyna stopniowo zanikać (Dejna 1993: 118), z wolna zarzuca się zwyczaj kreskowania. W kazaniach Piotra Skargi w 30% zapisów brakuje kreseczki nad *w*, bo prawdopodobnie wobec twarżenia wygłosowych wargowych trudniej było utrzymać zwyczaj oznaczania ich odpowiednimi grafemami (Paluszak-Bronka 2003: 53). W gramatyce wydanej w początkach XVII w. także na ogół sygnalizuje się miękkie, np. *mów'* (60), *śiedm'* (71), *drab'* (73), w tym z dzisiejszego punktu widzenia osobliwą, np. *rękaw'* (96), ale zdarzają się też postaci niekreskowane, np. *paw* (64, 102), *karp* (70), *ółow*⁵ (96), oraz zapisy niejednolite: *gołqb'* (73) i *gołqb* (94) (Roter 1616). U schyłku XVII w. w pierwszej gramatyce napisanej przez Polaka (Woyna 1690) świadomie zrezygnowano z opatrywania akcentem *acutus* liter *b*, *e*, *m*, *o*, *p*, *w* (Zawadzka 2015: 99).

W XVIII-wiecznym słowniku polsko-niemiecko-francuskim nie używa się już liter diakrytyzowanych, por.: *brew*, *chorągiew*, *czerv* (Trotz 1764). O akcencie, który „dawniej [...] kładł się także nad literami *b*, *p*, *w* [...]”, teraz zaś „pospolicie bywa opuszczony” informował też Walenty Szyllarski, tłumacząc, że – ze względu na małą liczbę wyrazów, których dotyczy – odstępstwo to nie przynosi szkody (1770: 8). Jednak Onufry Kopczyński zabiegał o przywrócenie „znamienia prawego” (*b'*, *m'*, *p'*, *w'*), by utrzymać zgodność wygłosu tematu w mianowniku i przypadkach zależnych oraz w rozkazownikach i w 3. os., np. *skrob'* (1874: 66, 54, 123). „Znamiona” nie pojawiły

⁵ Rzeczownik *karp* wykazywał wahania co do spółgłoski tematycznej, *ółów* zaś i *paw* były pierwotnie twar-dotematowe (Reichan 1975: 252); brak kreski nie musi tu być zjawiskiem z poziomu (orto)grafii.

się natychmiast, u schyłku XVIII w. „zupełnie się nie kreskuje wygłosowych *f*, *w*, *b*, *p*, *m*” (Bajerowa 1964: 26).

W XIX w. kwestia kreskowania wargowych budziła emocje. Zwolennikiem diakrytów był Onufry Kopczyński, który wręcz błagał „ducha językowego”, żeby się objawił i nakłonił drukarnie, aby te „kładły zawsze w pisowni znamię, odpowiadające wymawianiu prawdziwie polskiemu” (1808: 47). Z jego wskazówek skorzystał Samuel Bogumił Linde, por. w SL uwagi o „dwojakich” literach (hasła *B*, *M*, *P* i *W*). Mniej konsekwentny był Jan Litwiński, w jego słowniku mamy np. *now*, *obuw*, *ołów*, ale też *rzodkiew*, *stągiew*, *zółw* (1815). W gramatyce pośmiertnej Onufry Kopczyński po raz kolejny wytknął rodakom opuszczanie „znamion” (1817: 195). O obowiązku dodawania „znamienia” w rzeczownikach i rozkaźnikach przypominał Józef Mroziński (1822: 20–21). Maksymilian Jakubowicz, zalecając oznaczenie miękkości wargowych za pomocą „znamienia”, dodał: „lubo zwyczaj powszechny używa go tylko nad *ó*, *ć*, *ń*, *ś*, *ź*” (1823: 24). Józef Muczkowski włączył do alfabetu diakrytyzowane *f* (1825: 4) i podał *siedm*, *ośm* bez kreseczki (1825: 100). Stan w uzusie, sygnalizowany przez gramatyków, potwierdzają teksty z pierwszej ćwierci XIX w.: wśród 60 słowoform wypisanych z różnych źródeł nie ma żadnej z kreską (Bajerowa 1986: 137).

W 1830 r. Kazimierz Brodziński doszedł do radykalnej konkluzji:

[...] byłbym za zupełnem zniesieniem znamion (°) nad *b*, *f*, *m*, *p*, *w*, mianowicie, że te w środku wyrazu nigdy się tym znakiem nie miękczą, a właściwego sobie znaku i na końcu wyrazów przyjąć nie mogą bez wyjątku w przepisach ortograficznych, i bez utrudzenia wymowy; że tych miękczeń nikt prawie w mówieniu, a mało kto w pisanu zachowuje; że pismo szpecą i do myłek prowadzą, co jest własnością wszystkich akcentów (1830: 391).

Postulat nie został uwzględniony, zdecydowano jedynie o rezygnacji z używania litery *f* (Rozprawy 1830: 552).

Kazimierz Brodziński zauważył też, że w jego czasach konsekwentne kreskowanie można spotkać co najwyżej w „dziełach o języku mówiących”, poza nimi zaś „nie ma przykładu, aby wydawcy i drukarze najstaranniejsi, stale te znamiona zachowywali” (1830: 387). Taka sytuacja, czyli „ciekawym i charakterystycznym przykładem jaskrawej niezgodności NP z NT⁶” (Bajerowa 1964a: 162), utrzymywała się do lat 60.–70. XIX w. Nierespektowanie przepisów widać u filomatów, por.: *w głąb* czy *jastrząb*, w większości wystąpień jednak z *b* (Kurzowa 1972: 15), u Adama Mickiewicza, por.: *jedwab*, *korab*, ale *w głąb* (Hrabec 1959: 17), por. też jedyny zapis z kreseczką: *krew* u brata poety (Trypućko 1969: 51). U Władysława Syrokomli stwierdzono dość liczne

⁶ NP – norma praktyczna, NT – norma teoretyczna.

zapisy z diakrytem, niemniej „pisownia twarda przeważa zdecydowanie” (Trypućko 1955: 173). Nieprzestrzeganie reguł można dostrzec w słownikach powstałych ok. połowy XIX w., np. *szczaw*’, *wab*’, *tułów*, *warząchew* (Ropelewski 1843), *szczaw*, *tułow*, *wab*, *żuraw* (Daukantas 1850–1856/1993–1996), *cerkiew* (Amszejewicz 1859), *krewn*, *nów*, *ośm* (Rykaczewski 1866). Gramatycy broniący wymogu oznaczania miękkości też dawali do zrozumienia, że piszący ignorują reguły, por.: „nie wszyscy je kreskujemy” (Łazowski 1848: 41) czy: „Nie należy zaniedbywać znamienia (’)” (Sucheckie 1849: VII). Sami również niekiedy opuszczali „znamiona”, por. u Józefa Muczковского (1860) na s. 22 *krewn*’, ale na s. 25 – *krewn*.

W drugiej połowie XIX w. Antoni Małecki wystąpił przeciwko kreskowaniu wargowych w wygłosie i śródgłosie („od tej reguły odstępujemy”). Wydrukował alfabet bez odpowiednich grafemów i stwierdził kategorycznie: „Nikt tak nie mówi, więc tak i pisać nie może i nie będzie” (1863: 29). Kilka naście lat później poparł go, ale nie we wszystkim, Adam Antoni Kryński, chciał bowiem utrzymać kreskowanie w rzeczownikach, które „w dopełniaczu i dalszych przypadkach miękkość spółgłosek wyraźnie zachowują (*żuraw-ia*, *drob-iu*)”, likwidację zaś zalecał w „*krewn*, *marchew*, *modrzew*, *brukiew*, *stągiew*, *chorągiew* i t. p.” oraz w rozkaźnikach i liczebnikach (1882: 7–8). Tymczasem Antoni Małecki w swoim podręczniku popularyzował radykalne stanowisko:

Kreskować [...] miękkich wargowych nie ma żadnej potrzeby, ponieważ [...] na końcu wyrazu, np. w [...] *konew*, [...] *Oświęcim* itd., miękkość tych brzmień żadnego śladu nie zostawia po sobie (1886: 15).

Niektórzy gramatycy, np. Bożydar Ożyński (1883: 175), jeszcze pod koniec stulecia zalecali kreskowanie („pilnie w pisowni przestrzegać należy tę ich własność”). Utrzymał je też, i to konsekwentnie⁷, Antoni Jerzykowski (1885). W uzusie drugiej połowy stulecia „zdarzy się, że gdzieś użyje się omawianych liter, np. *krewn*’, *Ob*’ [...]”, jednak: „Są to wszystko przykłady odosobnione, pochodzące z różnych regionów [...]” (Bajerowa 1986: 137).

Ostatecznie w październiku 1891 r. Komisja Ortograficzna powołana przez Akademię Umiejętności podjęła uchwałę o rezygnacji z oznaczania kreseczką grafemów *b*, *p*, *m*, *w* (Bajerowa 1979: 40–41). Na początku XX w. Adam Antoni Kryński napisał o wargowych: „zaniechano zbytecznego ich kreskowania i przyjęto pisać bez kreski” (1903: 307), w późniejszych *Pra-*

⁷ Por. w haśle *krewn*’ uwagę: „*źle krewn*”, w haśle *ośm*’ (*osiem*’) ostrzeżenie: „nie *ośm*, bo *ośmioro* zrobić się może tylko od *ośm*’ (+ *oro*), jak *pięcioro* tylko od *pięć* [...]” (Jerzykowski 1885: 168).

widłach dodał: „*b', f', m', p', w'* i *x* nie piszą się nigdy” (1910: 11). Dopiero Artur Passendorfer w *Słowniku ortograficznym* o kwestii *b', f', m', p', w'* nie wspomniał (1911).

3. Kreskowanie wygłosowych wargowych w XIX-wiecznym słowniku języka polskiego i rosyjskiego

W słowniku przekładowym, którego lektura stała się inspiracją do napisania tego tekstu, nieliczna w polszczyźnie leksyka zakończona na niegdyś miękką wargową jest bardzo dobrze reprezentowana.

3.1. Słowo o źródle i jego autorze

Część pierwsza, polsko-ruska (dalej: DSPR), *Dokładnego słownika języka ruskiego i polskiego* ukazała się w Warszawie w roku 1876, część druga, rusko-polska (DSRP), wyszła w roku 1877. Korpus części pierwszej zajmuje 869 stron, drugiej – 863. Słownik rusko-polski mieści ok. 51 tys. artykułów hasłowych⁸, polsko-ruski ma ich zapewne także ok. 50 tys. Dzieło to odzwierciedla polszczyznę XIX-wieczną, wartą zainteresowania badaczy (Mędelska 2019; 2020; 2020a).

Autor słownika, Piotr Pawłowicz Dubrowskij (1812–1882) to Rosjanin, wybitny sławista, polonofil. Po studiach w Moskwie, w trakcie których opanował język polski, skierowano go do Królestwa Polskiego, aby – głównie w szkołach warszawskich – nauczał rosyjskiego. P.P. Dubrowski dużo publikował (artykuły, słowniczkę, podręczniki, wypisy itp.), wydawał też (po polsku i rosyjsku) czasopismo literackie „Jutrzenka”. W 1852 r. został przeniesiony do Petersburga, gdzie do roku 1858 wykładał polski w Głównym Instytucie Pedagogicznym. Kontynuował tam badania nad językiem polskim i literaturą, publikował ich efekty. W roku 1862 wrócił do Polski, resztę życia spędził w Warszawie i Skierniewicach. Jego dorobek publikacyjny znacznie się powiększył. Dwuczęściowy słownik języka polskiego i rosyjskiego zajmuje w nim poczesne miejsce (Kula 2010: 56–57; Mędelska 2019: 700–702).

⁸ Liczbę tę podaje Jan Wawrzyńczyk (1995: 95, 99).

3.2. Kreskowanie wygłosowych wargowych w części polsko-rosyjskiej (DSPR)

W nawiasach podaję źródła, informacje gramatyczne oraz hasło, z którego pochodzi dany wyraz. Jeśli hasła nie wskazuję, oznacza to, że mamy do czynienia z tzw. wokabulą (wyrazem hasłowym).

a) Zapis z literą kreskowaną:

- rzeczowniki r.m.: *czerw'* (3x) (SL *w*), *drop'*, *drób'* (SL, SWil *b'* i *b*), *gap'*, *gołąb'* (i w *B*, *łążny*), *jastrząb'* (i w *kobuzieć*), *karp'*, *karw'* (SL *w*), *kielb'* (SWil *b* i *b'*), *korab'* (2x i 1 w *arka*), *kosodrzew'* (SL nie ma), *kurp'*, *kwap'*, *modrzew'* (i w *modrzewiowy*), *muchotrzew'* (SL *w*), *obuw'* (D. -*ia*), *pan-drow'*, *rup'*, *rzap'*, *skrob'* (*krochmal*), *szczaw'* (*kubiliściów*), *ślep'* (*ślepak*), *tołob'* (*tułów*) (w SWil w hasle odsyłaczowym: *tołob*), *tołub'* (*tułów*) (w SL w wokabule *b*), *tułob'* (*tułów*), *wab'* (i w *obłuda*, *wabik*), *wap'* (SL *wap'*), *zób'* (D. -*ia*), *zólw'*, *zóraw'*, *żuraw'*;
- rzeczowniki ż.r.: *człap'* (i w *szłap'*) (SL *człap* ob. *szłap*, ale w hasle *szłap'* – *człap'*), *drab'*, *głąb'* (i w *poszukiwanie*), *konew'* (2x), *konop'* (2x), *kotew'* (i w *kotwia*), *mątew'* (2x), *obuw'* (D. -*i*)⁹, *szłap'* (SL też *p*), *zatóp'* (*zatóp*) (SL v. *zatóp* r.m.; SWil v. *zatóp'*), *zób'* (D. -*i*), *żagiew'*;
- rozkaźniki: *Nie chlub'* się (*wystawiać*).

b) Zapis z literą niekreskowaną:

- rzeczowniki r.m.: *cietrzew* (SWil *w'*), *otów* (2x) (SL i SWil *w'*), *ostrzew* (2x), *paw* (SL i SWil *w'*), *półjedwab* (SL nie ma, SWil *b'*), *tołw* (*tułup*) (SL i SWil *tołw'*, ale SL w wokabule *w*), *tułup* (*tulow*) (SL i SWil *p'*), *tułów* (i w *kadłub*) (SL i SWil *w'*), *złotogłów* (i w *berło*, *brokadja*) (SWil *w* i *w'*);
- rzeczowniki r.ż.: *brew* (SWil *w'*), *broskiew*, *brukiew*, *bukiew* (SWil *w'*), *cerkiew* (SWil *w'*), *chorągiew* (i w *kościelny*, *zwijać*) (SWil *w'*), *kwew* (3x i 1 w *burzyć*, *ciurkiem*, *krzepnąć*, *potok*, *pryskać*, *ścinać*, *splywać*, *wzburzyć*, *zsiadać*) (SL i SWil *w'*), *krokiew* (i w *krokwa*) (SWil *w'*), *łagiew* (SL i SWil *w'*), *rukiew* (SWil *w'*), *rzodkiew* (SL *w'*), *stągiew* (SL i SWil *w'*), *warząchew* (SWil *w'*);
- liczebniki: *ośm*, *osiem* (SL nie ma);
- rozkaźniki: *baw się* (*bawić*) (SL *nie baw się*, *bawmy*), *nie kłam* (*aby*), *kup* (*byle*).

⁹ SL i SWil r.m.

c) Zapisy chwiejne:

- rzeczowniki r.m.: *jedwab'* (3x i 1 w *kręcić*) oraz *jedwab (kręcić)* (SL i SWil w'), *nów'* oraz *nów (księżyc)* (SL i SWil w'), *tułub'* (*tułów*) i *tułub* (SL i SWil b', ale SWil w wokabule b);
- rzeczowniki r.ż.: *brzosciew'* (4x) oraz *brzosciew (broskiew)* (SL w, SWil w'), *w głąb'* oraz *w głąb (ciągnąć)* (SL i SWil w'), *karm'* (i w *karmia*) oraz *karm (spas')* (SL m, SWil m').

W części polsko-rosyjskiej wystąpiło 77 jednostek na spółgłoskę wargową niegdyś miękką (także wtórnie miękką), poświadczonych łącznie 127 wystąpieniami. Ze względu na specyfikę źródła są to niemal wyłącznie rzeczowniki oraz 2 liczebniki i 4 rozkazniki. Przeważają jednostki z literami kreskowanymi (44 wobec 27¹⁰). Przewaga grafemów z kreseczką dotyczy także liczby wystąpień (75:52). Ponadto 6 jednostek zapisano niejednolicie, ale przykładów z kreseczką jest wśród nich ponaddwukrotnie więcej (13:6). Skłonność P.P. Dubrowskiego do kreskowania wygłosowych wargowych jest w DSPR widoczna.

Z części polsko-rosyjskiej ekscerpowano głównie wokabulary (wyrazy hasłowe), czyli leksykę, którą redaktor dobiera na podstawie słownika jednojęzycznego. W DSPR postaci graficzne 34 jednostek (30 z kreseczką, 4 bez niej)¹¹ są zgodne z danymi zarówno SL, jak i SWil. Poza tym DSPR w 8 wypadkach wykazuje zgodność tylko z SL¹², tylko z SWil – w 2: *rzodkiew* i *złotogłów*. W 8 wypadkach P.P. Dubrowski zapisał wygłos inaczej niż jego poprzednicy: *krew* (12 wystąpień), *łagiew*, *ołów*, *paw*, *półjedwab*, *stągiew*, *tułów*, *tułup*. Większość tych przykładów dotyczy litery w, która wcześniej zaczęła gubić kreseczkę. Wahania w doborze grafemu, czyli zapisy niejednolite, dodatkowo potwierdzają ogólne rozchwianie (u części leksyki SL lub SWil poświadczają istnienie oboczników).

3.3. Kreskowanie wygłosowych wargowych w części rosyjsko-polskiej

W nawiasach umieszczam wokabulary rosyjskie, z których polski wyraz wykscerpowano.

a) Zapis z literą kreskowaną:

¹⁰ Zapisów chwiejnych tu nie wliczamy.

¹¹ *Drop', gap', gołąb', jastrząb', karp', korab', kurp', kwap', modrzew', obuw', pandrow', rup', rzqp' skrob', szczaw', ślep', wab', wap', zatop', zób', żóhw', żóraw', żuraw'; drab', konew', kotew', mątew', obuw', zób', żagiew'; broskiew, bukiew, ostrzew; ośm.*

¹² *Cietrzew; brew, bukiew, cerkiew, chorągiew, krokiew, rukiew, warząchew.*

- rzeczowniki r.m.: *czerw'* (деревяник, древоточец, листосос), *drop'* (драхва, стрепет), *jedwab'* (карасник, шелковидный, шёлк), *kiełb'* (колба), *obuw'* (валенок), *raw'* (павлин, павлинчик), *rzar'* (репица), *szczaw'* (щавель), *śler'* (жигалка);
- rzeczowniki r.ż.: *brew'* (бровь), *głqb'* (внутренность, вятютин, глубина, глубь, кочерыга), *łagiew'* (баклага), *mątew'* (мутовка, мешалка), *miętkiew'* (полей) (SL i SWil *w*), *stągiew'* (дощан);
- rozkaźniki: *mów'* (брань) (SL i SWil: *mów*).

b) Zapis z literą niekreskowaną:

- rzeczowniki r.m.: *cietrzew* (метерев, метерька), *korab* (ковчег), *modrzew* (лиственница), *obów* (чем), *tułow* (туловище) (SL i SWil *tułow'*; SWil też *w* w haśle *tułub*), *wab* (свисток);
- rzeczowniki r.ż.: *brukiew* (брюква), *chorągiew* (хоругвь), *w głqb* (забивать, задавать, турфование), *na jaw* (выводить, обнаруживать, проявление, разоблачать, вода), *krew* (бить, брызгать, драконник, метать, приливать, руда, рудомёт, рудомётка, хладнокровие, художковный, 2x w *brosać* i 2x w *krów*), *krókiew* (стропило), *łagiew* (прибоина) (SL *w*, SWil *w'*), *rzodkiew* (рудьчица), *warząchew* (уполовник, чумичка);
- liczebniki: *ośm* (восемь), *ośm* (восемью), *siedm* (всемеро) (SL *siedm'*, SWil *siedm*, *siedem*).

c) Zapisy chwiejne:

- rzeczowniki r.m.: *drób'* (дворовый, живность, охотный) oraz *drób* (прикормщик, птица), *gar'* (верхогляд, вислоухий, глазун, дурачки) oraz *gar* (зевака, пучегаз, разиня, ротозей), *gołqb'* (бормота, голубь, крапчатка, молодик, чистик) oraz *gołqb* (сизяк), *karp'* (карп) oraz *karp* (елец, сазан), *pów'* (молодик, нарощение) oraz *pów* (новолуние), *żóraw'* (журавль 2x i w *журав*) oraz *żóraw u studni* (оцен), *żóraw* (сулить);
- rzeczowniki r.ż.: *marchew'* (морковь) oraz *marchew* (семенник).

W części rosyjsko-polskiej mamy 40 jednostek (100 poświadczeń) z niegdyś miękką wygłosową wargową (37 rzeczowników, 2 liczebniki, 1 rozkaźnik). Jednostek z literą diakrytyzowaną jest 16 wobec 17 bez kreseczki (7 chwiejnych zapisów nie uwzględniamy). Wystąpienie z kreską mamy 27, bez – 39. Jeśli się doda liczbę wystąpień odpowiednich grafemów z grupy wahań (19 z kreską, 15 bez), to okaże się, że zapisów z miękką wargową jest 46, z twardą – 54, czyli stan w DSRP przedstawia się odmiennie niż w DSPR, choć obie części słownika wyszły spod pióra tego samego autora i w tym samym czasie. W tym wypadku jednak redaktor działał inaczej: nie prznosił

polskiej leksyki z siatki haseł słownika jednojęzycznego, lecz samodzielnie dobierał odpowiedniki dla wokabuł rosyjskich. Pisownię sprawdzał zapewne tylko w razie pojawienia się wątpliwości.

W DSRP 14 postaci graficznych pokrywa się z zapisem w SL i SWil¹³ i są to prawie wyłącznie zapisy za pomocą kreseczki. Zgodność z SL wykazuje 5 wyrazów (1 z kreseczką, 4 bez)¹⁴, z SWil – 4 (po 2 z kreseczką i bez)¹⁵. Żadne z tych źródeł nie rejestruje 8 postaci graficznych wprowadzonych do DSRP: *miętkiew'*; *korab*, *modrzew*, *ołów*, *wab*; *głąb*, *krew*, *łagiew*. Są to – z jednym wyjątkiem – zapisy bez kreseczki. W grupie wahań mamy 7 jednostek: *drób'/drób*, *gap'/gap*, *gołąb'/gołąb*, *karp'/karp*, *nów'/nów*, *źóraw'/źóraw*; *marchew'/marchew*. Tylko u *drób'* SWil podaje wariant z twardym wygłosem, wszystkie pozostałe – według SL i SWil – należało zapisać z kreseczką.

4. Podsumowanie

Przegląd rozmaitych opracowań dotyczących okresu od XVI w. po pierwsze dziesięciolecie XX w. przypomniał długotrwały i skomplikowany proces usuwania miękkich wygłosowych spółgłosek labialnych. Miętkość, cofając się wolno i nierównomiernie, od XVI–XVII w. zaczęła się wymykać regulacjom ortograficznym. Chaos w pisowni utrzymywał się do końca XIX stulecia.

W badanym słowniku wystąpiło ok. 80 jednostek zakończonych na niegdyś miękką spółgłoskę wargową ze względu na charakter źródła głównie rzeczowników. Zostały one poświadczone ok. 230 wystąpieniami. W części polsko-rosyjskiej dominowały postaci graficzne z literą diakrytyzowaną, w dużym stopniu zgodne z zapisami w SL i SWil. W części rosyjsko-polskiej było odwrotnie: przeważały jednostki (i wystąpienia) zapisane bez kreseczki, bardziej odbiegające od stanu w SL i SWil.

W obu częściach notowano jednostki z „autorską” repartycją kreseczki (niepoświadczoną ani w SL, ani w SWil), w części rosyjsko-polskiej wystąpiło ich więcej. Wspólne w obu częściach są tylko 3 takie jednostki: *krew*, *łagiew*, *ołów*. Postać *krew* poświadczono aż 26 wystąpieniami, nie może być mowy o omyłce druku. W obu partiach materiału ujawniono specyficzne niekonsekwencje w zapisach: postaci tego samego rzeczownika z kreseczką i bez niej występowały w bliskim sąsiedztwie, nierzadko tuż obok siebie.

¹³ *Drop'*, *jedwab'*, *obuw'*, *paw'*, *rzqp'*, *szczaw'*, *ślep'*; *głąb'*, *łagiew'*, *mątew'*, *stągiew'*; *brukiew'*, *jaw'*; *ośm*.

¹⁴ *Kiełb'*; *cietrzew*, *chorągiew*, *krokiew*, *warząchew*.

¹⁵ *Czerw'*, *brew'*; *rzodkiew*, *siedm*.

Świadczy to o dużej niepewności co do właściwego zapisu, a może także o swoistym pojmowaniu oboczności. W tej partii materiału wspólna jest tylko jednostka: *nów / nów'*.

Nie wydaje się, by na kreskowanie wpływała narodowość słownikarza, Rosjanina, w którego rodzimym języku spółgłoski wargowe w wygłosie istnieją do dziś, występują w analogicznych jak w dawnej polszczyźnie grupach leksyki (por. *кровь* i *crew'*, *голубь* i *gołąb'*, *сынъ* i *syp'*), w pisowni rosyjskiej ich miękkość jest oznaczana za pomocą odrębnego grafemu (*б*). [Dodałam *ich*, czyli wygłosowych wargowych, bo w pisowni rosyjskiej miękkość oznacza się też za pomocą samogłosek jotowanych oraz *и*, a także w ogóle nie oznacza, np. *н'* w *кончик*].

Słownik przekładowy z końca lat 70. XIX w. opracowany przez Rosjanina należycie przygotowanego pod względem filologicznym dobrze odzwierciedla stan istniejący w polszczyźnie tego okresu. W części polsko-rosyjskiej źródło odbija ówczesną normę teoretyczną (niezniesiony przepisem obowiązek kreskowania wygłosowych wargowych mimo ich stwardnienia w wymowie większości użytkowników polszczyzny kulturalnej, którego konsekwentne stosowanie zakłócały wystąpienia bardziej postępowych gramatyków), w części rosyjsko-polskiej zaś – przypomina stan ówczesnego uzusu (unikanie kreskowania już nieodpowiadającego wymowie, zakłócanie przez oddziaływanie nieusuniętego przepisu ortograficznego). Wynika to z faktu, że siatkę haseł do części polsko-rosyjskiej P.P. Dubrowski tworzył na podstawie normatywnych SL lub SWil, w części zaś rosyjsko-polskiej notował polskie odpowiedniki, polegając na własnej znajomości języka i jego (orto)grafii.

Skróty słowników

- DSPR – Dubrowski P. (1876): *Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarzkiej Akademii Nauk*. Część polsko-ruska. Warszawa.
- DSRP – Dubrowski P. (1877): *Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarzkiej Akademii Nauk*. Część rusko-polska. Warszawa.
- SL – Linde S.B. (1854–1860): *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Lwów.
- SWil – Zdanowicz A. et al. (1861): *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno.

Literatura

- Amszejewicz M. (1859): *Dykcjonarz zawierający wyrazy i wyrażenia obcych języków polskiemu przyswojone* [...]. Warszawa.
- Bajerowa I. (1964): *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków.

- Bajerowa I. (1964a): *Współczesna Mickiewiczowi norma teoretyczna*. „Pamiętnik Literacki” LV, 1, s. 157–181.
- Bajerowa I. (1979): *Normalizacja polskiej ortografii w XIX wieku*. [W:] *Opuscula Polono-Slavica*. Red. J. Safarewicz, S. Urbańczyk, K. Rymut, M. Kucala. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 39–46.
- Bajerowa I. (1996): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice.
- Baudouin de Courtenay J.N. (1974): *Kilka wypadków działania analogii w deklinacji polskiej*. [W:] tegoż: *Dzieła wybrane*. T. I. Red. P. Zwoliński. Warszawa, s. 176–248.
- Brodziński K. (1830): *O łagodzeniu języka*. [W:] *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputację od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*. Warszawa, s. 334–431.
- Brückner A. (1960): *Dzieje języka polskiego*. Wrocław–Kraków.
- Daukantas S. (1850–1856/1993–1996): *Didysis lenkų-lietuvių kalbų žodynas*. T. I–III. Vilnius.
- Dejna K. (1993): *Dialekty polskie*. Wrocław.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S. (1998): *Gramatyka historyczna języka polskiego. Podręcznik dla studentów polonistyki*. Warszawa.
- Hrabec S. (1959): *Różnice językowe między rękopisami a drukami Mickiewiczowskimi*. [W:] *O języku Adama Mickiewicza. Studia*. Red. Z. Klemensiewicz. Wrocław, s. 11–53.
- Jerzykowski A. (1885): *Słownik ortograficzny z dodatkiem niepolskich wyrazów i wyrażeń*. Poznań.
- Jodłowski S. (1979): *Losy polskiej ortografii*. Warszawa.
- Just A. (2014): *Klucz do języka polskiego Jeremiasza Roter: pierwsza gramatyka język polskiego na Śląsku*. „Poradnik Językowy” 10, s. 82–89.
- Klemensiewicz Z. (1961/1985): *Historia języka polskiego*. Cz. II: *Doba średniopolska (od początków XVI wieku do ósmego dziesięciolecia XVIII wieku)*. Cz. III: *Doba nowopolska (od ósmego dziesięciolecia XVIII wieku do r. 1939)*. Warszawa.
- Kopczyński O. (1784): *Grammatyka dla szkół narodowych na klasse II* [...]. Kraków
- Kopczyński O. (1808): *Poprawa błędów w ustney i pisaney mowie polskiej*. Warszawa.
- Kopczyński O. (1817): *Gramatyka języka polskiego [dzieło pozgonne]*. Warszawa.
- Kryński A.A. (1882): *O pisowni polskiej wraz z objaśnieniem niektórych form językowych*. Warszawa.
- Kryński A.A. (1903): *Gramatyka języka polskiego*. Wydanie trzecie. Poprawione i powiększone. Warszawa.
- Kryński A.A. (1910): *Prawidła pisowni polskiej*. Lwów.
- Kula E. (2010): *Główny Instytut Pedagogiczny w Sankt Petersburgu (1828–1859) i jego rola w kształceniu nauczycieli dla szkół Królestwa Polskiego*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” XLVIII, s. 25–71.
- Kurzowa Z. (1972): *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*. Warszawa.
- Łazowski D.E. (1848): *Gramatyka języka polskiego*. Kraków.
- Małecki A. (1863): *Gramatyka języka polskiego większa* [...]. Lwów.
- Małecki A. (1886): *Gramatyka języka polskiego szkolna*. Wyd. 7. Lwów.
- Mędełska J. (2019): *Wertując słownik rosyjsko-polski P. Dubrowskiego (uwagi o XIX-wiecznym warsztacie leksykograficznym i o wizerunku ówczesnej polszczyzny)*. „Slavia Orientalis” LXVIII, 4, s. 699–719.
- Mędełska J. (2020): *XIX-wieczne ciekawostki leksykalne w słowniku rosyjsko-polskim Piotra Dubrowskiego*. [W:] *Wokół pewnego cytatu. Zbiór artykułów*. Red. K. Wojan. Warszawa, s. 263–294.
- Mędełska J. (2020a): *O XIX-wiecznej polszczyźnie literackiej odzwierciedlonej w „Słowniku rosyjsko-polskim” Dubrowskiego. Ortografia i refleksy fonetyki*. [W:] *Verba multiplicata, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*. T. I. Red. T. Lisowski,

- P. Michalska-Górecka, J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, A. Sieradzki. Poznań, s. 373–404.
- Mroziński J. (1822): *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*. Warszawa.
- Muczkowski J. (1860): *Gramatyka języka polskiego*. 4. Wyd. Petersburg.
- Nitsch K. (1958): *Dialekty języka polskiego*. [W:] tegoż: *Wybór pism polonistycznych*. T. IV: *Pisma dialektologiczne*. Wrocław–Kraków.
- Ożyński B. (1883): *Skarbiec odkryty bogactwa, piękności i wszystkich prawideł zasadniczych mowy i pisowni polskiej*. Kraków.
- Passendorfer A. (1911): *Słownik ortograficzny. Na podstawie uchwał Akademii Umiejętności*. Warszawa.
- Polański E. (2004): *Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 29–46.
- Reichan J. (1975): *Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne: w języku polskim na tle słowiańskim*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Ropelewski S. (1843): *Słownik francuzko-polski polsko-francuzki*. T. I–III. Berlin.
- Roter J. (1616): *Schlüffel zur polnischen und teutschen Sprach [...] / Klucz do polskiego i niemieckiego języka [...]*. Wrocław.
- Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputację od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną* (1830). Warszawa.
- Rykaczewski E. (1866): *Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł wypracowany*. T. I–II. Berlin.
- Siekierska K. (1974): *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Sochański E. (1861): *Brzmienie głosek polskich i pisownia polska*. Kraków.
- Stieber Z. (1966): *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*. Warszawa.
- Suchecki H. (1849): *Zwięzła nauka języka polskiego dla uczącej się młodzi*. Lwów.
- Trotz M.A. (1764): *Nowy dykcyonarz to iest Mownik polsko-niemiecko-francuski [...]*. T. III. Lipsk.
- Trypućko J. (1955): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*. T. I. Uppsala.
- Trypućko J. (1969): *O języku Wspomnień dzieciństwa Franciszka Mickiewicza*. „Acta Universitatis Upsaliensis. Studia Slavica Upsaliensia” 7.
- Urbańczyk S. (1955): *Rozwój ortografii polskiej*. „Język Polski” XXXV, s. 81–93.
- Wawrzyńczyk J. (1995): *Piotr Dubrowski i jego „Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego” z 1877 roku*. „Opuscula Polonica et Russica” III, s. 95–99.
- Woyna J.K. (1690): *Compendiosa linguae Polonicae Institutio in gratiam exterorum, qui recte ac facile linguam polonicam addiscere cupiunt*. Gdańsk.
- Zawadzka M. (2015): *Compendiosa linguae Polonicae institutio Jana Karola Woyny. Pierwsza gramatyka języka polskiego autorstwa Polaka*. „Poradnik Językowy” 6, s. 99–104.

Magdalena Osowicka-Kondratowicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0447-4954>
e-mail: magdalena.osowicka@uwm.edu.pl

Wariantywność akcentowa w języku polskim. Oksytoneza

The variability of the Polish word stress. Oxytonesis

Abstrakt

Artykuł stanowi drugą część studium na temat wariantywności akcentowej w języku polskim i przedstawia wyniki badań nad świadomością fonetyczną młodych Polaków w zakresie ewaluacji wariantów brzmieniowych wybranych dubletów akcentowych z normatywnym akcentem oksytonicznym (np. *etui/etui*, *eksmąż/eksmąż* itp.). We wnioskach wskazano na stosunkowo dobrą dyskryminację słuchową wariantów fonetycznych omawianych wyrazów, a także na odmienność niektórych rozstrzygnięć respondentów w stosunku do zaleceń poprawnościowych.

Słowa kluczowe: świadomość językowa, świadomość fonetyczna, wariantywność fonetyczna, akcent

Abstract

The article is the second part of a study on the stress variability in Polish. The text presents the results of research on the phonetic awareness of young Poles regarding the evaluation of sound variants of selected accent doublets and applies to words with a normative stress on the last syllable, such as *etui/etui*, *eksmąż/eksmąż* etc. The proposed conclusions point to a relatively good auditory discrimination of phonetic variants of the words in question as well as differences between some of the respondents' decisions regarding the correctness recommendations formulated in dictionaries.

Keywords: linguistic awareness, phonetic awareness, phonetic variability, word stress

1. Niniejszy artykuł stanowi drugą część studium na temat wariantywności akcentowej w języku polskim. Poprzedni tekst poświęcony był proparoksytonezie (Osowicka-Kondratowicz 2021), obecny zaś oksytonezie. Prezentowane są wyniki badań nad świadomością fonetyczną młodych Polaków w zakresie ewaluacji poprawności brzmieniowej wariantów akcentowych wyrazów typu *etui*, *UWM*, *eksmąż*, a więc takich przykładów, które stanowią

normatywne wyjątki od paroksytonezy na rzecz akcentu oksytonicznego. Podstawę oceny, podobnie jak w studium poświęconym proparoksytonezie, stanowiła zaprezentowana słuchaczom forma brzmieniowa danego przykładu (replikacja tego samego wyrazu w dwóch wariantach akcentowych, np. *etui* vs. *etui*; nagrany głos kobiety, osoby zawodowo posługującej się żywym słowem). Dotychczasowe badania poczucia językowego Polaków w zakresie dubletów akcentowych (por. np. Wojtczuk 1994, częściowo kwestiom akcentowym poświęcone są badania Iwony Perużyńskiej (2005) oraz Krzysztofa Hryckowiana (2016)) opierały się na wskazaniu przez respondentów wzorcowych form wyłącznie na podstawie zapisu. Można więc przyjąć, że wcześniejsze eksperymenty bardziej sprawdzały wiedzę użytkowników na temat akcentu (znajomości reguł akcentowania) niż ich realne preferencje brzmieniowe, gdyż nie były prowadzone na podstawie żywego słowa, z którym prozodia jest przecież nieodłącznie związana. Dlatego w ramach podjętego studium przyjęto, że porównanie brzmienia dubletów akcentowych lepiej sprawdzi rzeczywistą recepcję polskiej normy akcentowej niż wybór dokonywany na podstawie form jedynie zapisanych¹.

Referowane w tej pracy badanie, podobnie jak wcześniejsze dotyczące proparoksytonezy, wiązało się z wypełnieniem przez respondentów ankiety. W badaniu udział wzięło 232 studentów pierwszego semestru studiów pierwszego stopnia, głównie logopedii². Informatorzy, po usłyszeniu dwóch sygnałów trzykrotnie powielonych (łącznie w zakresie oksytonezy ocenie poddano 30 dubletów akcentowych³) musieli w odpowiedniej kolumnie tabeli podać swoje preferencje co do brzmienia odtwarzanych im form poprzez wskazanie takiej, którą uważają za bardziej poprawną albo wskazanie obu wariantów, przy uznaniu ich za równouprawnione lub stwierdzenie, że żadna z podanych form akcentowych nie jest poprawna, albo też oznaczenie braku różnicy brzmieniowej pomiędzy prezentowanymi wymówieniami. Zadanie polegało więc na dokonaniu interpretacji słuchowej podanych wariantów realizacyjnych (dyskryminacji: dwa wymówienia różne vs. takie same) oraz, w wypadku stwierdzenia różnicy między nimi, ewaluacji poprawnościowej (dokonanie oceny: oba warianty tak samo poprawne vs. jeden z nich bardziej

¹ Eksperymenty z prawidłowym i nieprawidłowym akcentem wyrazowym wykorzystywane były m.in. w badaniach nad wpływem przycisku wyrazowego na audytywne rozpoznanie słów (por. np. Słowiacek 1990).

² Ze względu na specyfikę kierunku były to przede wszystkim kobiety (średnia wieku 20 lat), pochodzące w większości z miast północno-wschodniej Polski (głównie województwo warmińsko-mazurskie, poza tym mazowieckie i podlaskie), z rodzin o średnim i wyższym wykształceniu, niezgłaszające problemów ze słuchem.

³ W zakresie proparoksytonezy ocenie poddano 67 dubletów akcentowych, co daje łącznie 97 kontekstów.

poprawny lub oba niepoprawne). Było to zatem badanie subiektywnych odczuć respondentów co do poprawności brzmieniowej prezentowanych im przykładów. Przyjęto, że suma takich subiektywnych wyborów składa się na świadomość fonetyczną badanej grupy w omawianym zakresie, samo zaś pojęcie świadomości fonetycznej rozumiane jest tu szeroko jako podtyp świadomości językowej odnoszący się do zjawisk allofonicznych w kontekście ich dyskryminacji, identyfikacji, manipulacji oraz ewaluacji zarówno co do cech segmentalnych, jak i suprasegmentalnych. Założono, że dokonywane przez respondentów określone wartościowanie słyszanych form jest wypadkową ich własnych przyzwyczajęń akcentowych oraz tego, co słyszą wokół siebie z ust innych użytkowników języka. Takie a nie inne wartościowanie może również wynikać z nabytej wiedzy, która także jest jedną z części składowych świadomości językowej. Badanie, dotyczące łącznie kwestii proparoksytonezy i oksytonezy, przeprowadzono na początku trzech kolejnych lat akademickich bezpośrednio poprzedzających pandemię. Respondenci, w grupach trzydziestoosobowych, byli zapraszani do sali o dobrej akustyce oraz z wysokiej jakości nagłośnieniem, a następnie byli proszeni o wykonanie przygotowanego dla nich zadania, do którego otrzymywali identyczną instrukcję, odczytaną przez prowadzącego badanie, która brzmiała: *Za chwilę usłyszysz wymówiony dwukrotnie wyraz, co zostanie powtórzone trzy razy. Zdecyduj, czy słyszysz różnicę w wymowie pomiędzy usłyszczanymi formami. Jeśli tak, określ, którą z dwóch form akcentowych zaleciłabyś jako bardziej poprawną. Jeśli uważasz, że obie formy są tak samo poprawne, żadna z form nie jest poprawna lub nie słyszysz różnicy pomiędzy podanymi formami, gdyż brzmią one identycznie, zaznacz to w odpowiednim miejscu tabeli.* Dwa pierwsze zadania w ankiecie stanowiły pozycje próbne (treningowe). Respondenci nie mieli trudności ze zrozumieniem procedury przeprowadzania testu, a ich koncentracja była zachowana podczas całego badania (bardziej szczegółowo na temat procedury, por. Osowicka-Kondratowicz 2021).

2. Tak samo jak w wypadku stanowiącej przedmiot wcześniejszego studium proparoksytonezy, wyniki badania w zakresie oksytonezy prezentowane są w formie tabel uporządkowanych w ramach serii akcentowych, same pary akcentowe podawane są zaś w kolejności preferowanego w wydawnictwach poprawnościowych miejsca akcentowania. W przeprowadzonym teście kolejność wyrazów była odmienna niż w tabelach, różnie również rozkładał się porządek dubletów akcentowych prezentowanych słuchaczom, w tym zawierał także przykłady związane z badaniem proparoksytonezy. Starano się zróżnicować tę kolejność tak, by różne rozmieszczenie poszczególnych wariantów uniemożliwiało preferowanie któregoś z nich ze względu na samą

konstrukcję testu. Warto też już na wstępie wyraźnie podkreślić różnice między trzema grupami badanych wyrażen. Ostatnia grupa, skrótowce, w ogóle nie odpowiada definicji wyrazu prozodycznego. Każda litera jest tu artykułowana oddzielnie, sama w sobie stanowi wyraz prozodyczny i w ogóle trudno tu mówić o akcencie wyrazowym. Zapewne dlatego w tej grupie jest najmniej odstępstw od normy, przynajmniej w odniesieniu do niektórych przykładów. Druga grupa zawiera wyrażenia z prefiksoidami. Takie wyrażenia zawierają silną junkturę, która często manifestuje się fonetycznie (por. międzywyrazowy typ sandhi; w *lento* dwa akcenty). W związku z tym interpretacja wyników, a zwłaszcza ocena poprawnościowa będzie inna niż w grupie pierwszej, która jest tu materiałem „czystym”. Wyrazy z tej grupy z czasem adaptują się, w związku z czym zamiana miejsca padania akcentu na rodzimy jest tu naturalnie spodziewana.

2.1. Zapożyczenia z języka francuskiego, z normatywnym oryginalnym akcentem oksytonicznym

Obok wyrazów z przyciskiem na 3 sylabie od końca istnieje całkiem spora grupa wyrazów obcych z oksytonezą, do której należą m.in. zapożyczenia z języka francuskiego z zachowanym oryginalnym miejscem akcentowania. Uważa się, że nie ulegają już one asymilacji i ich miejsce w słowniku jest ugruntowane (Sawicka 1995: 179). Uzyskane w badaniu preferencji brzmieniowej wyniki dotyczące wybranych przykładów tej serii przedstawia tabela 1.

Akcent oksytoniczny nie jest w świadomości użytkowników języka ugruntowany tak mocno, jak można by się było tego spodziewać na podstawie opracowań fonetyki polskiej. Przeciwnie, w wypadku niektórych wyrazów wyraźnie preferowane jest wyrównanie do rodzimego wzorca (por. *etui*, *a propos*, *aperitif*). W innych, choć dominuje oksytoneza, to wskazania na nią nie są jednak bezwyjątkowe. Tak jest właściwie tylko w przypadku przykładu *tournée*. Reszta wyrazów w mniejszym lub większym stopniu dopuszcza odstępstwa od oksytonezy. Może to być następstwem oddziaływania różnych czynników – dużego stopnia rozpowszechnienia danego wyrazu w języku codziennym młodego pokolenia mówców (por. *etui* na okulary przeciwsłonecznej i telefon) czy słabej znajomości wyrazu ze względu na jego rzadkie użycie w polszczyźnie ogólnej (por. *dossier*, *aperitif*). Nie bez znaczenia jest również niewielki kontakt z językiem francuskim współczesnej młodzieży. Natomiast akceptacja akcentu inicjalnego w formie *exposé* wiąże się zapewne z tymi samymi czynnikami, które wpływają na podobną aprobatę w formach typu *eksmąż* i *eksszef* (por. 2.2.).

Tabela 1. Wyniki dla zapożyczeń z języka francuskiego z normatywnym akcentem oksytonicznym (%)

Dublety akcentowe	1 forma jest bardziej poprawna	2 forma jest bardziej poprawna	Obie formy są równie poprawne	Żadna z form nie jest poprawna	Nie słyszę różnicy. Formy brzmią identycznie
<i>etui/etui</i>	5	84	11	–	–
<i>a propos/ a propos</i>	5	59	36	–	–
<i>attaché/attaché</i>	71	15	12	2	–
<i>jury/jury</i>	67	8	19	6	–
<i>menu/menu</i>	79	10	10	1	–
<i>foyer/foyer^a</i>	73	8	15	4	–
<i>tourné/tournée</i>	93	2	5	–	–
<i>dossier/dossier</i>	75	8	16	1	–
<i>aperitif/aperitif</i>	31	54	12	3	–
<i>exposé/exposé</i>	78	6	10	6	–
<i>exposé/exposé</i>	44	33	20	3	–

^a W drugiej formie do wyboru (*foyer*) akcent padał na [u], czemu ortograficznie odpowiada litera o (wymowa spolszczona wyrazu *foyer* z akcentem inicjalnym zamiast oksytonezy – [ˈfu^uaię]).

2.2. Wyrażenia z częstkami typu *eks-*, *wice-*, *arcy-* itp. z normatywnym akcentem oksytonicznym

W wypadku połączenia cząstek typu *eks-*, *arcy-*, *wice-*, *super-* z jednosylabowymi formami rzeczowników za wzorcowy uchodzi akcent oksytoniczny (por. np. SWP 1977: XXXIX; Dunaj 2015: 68). Uzyskane w badaniu preferencji brzmieniowej wyniki dotyczące wybranych przykładów tej serii przedstawia tabela 2.

Oksytoneza nie była wyborem preferowanym w badaniu w odniesieniu do większości dubletów akcentowych omawianej grupy wyrażen. Przeważył wybór paroksytonezy, ale tylko w wypadku wyrazów dwusylabowych, gdzie jednocześnie stanowiła ona akcent inicjalny (*eksmąż*, *eksszef*). W wypadku wyrażen więcej niż dwusylabowych, przy skonstrastowaniu brzmienia akcentu oksytonicznego z paroksytonicznym, górę brał ten pierwszy (por. *wicekról/wicekról*; *arcyłotr/arcyłotr*). Jeśli zaś zestawiono akcent oksytoniczny z inicjalnym, górę brał ten drugi (por. *arcyłotr/arcyłotr*; *supergracz/supergracz*; por. też stosunkowo dużo wskazań na akcent inicjalny albo dopuszczalnie alternatywy dla *wicekról/wicekról*). Przy porównaniu tej samej formy wyrazowej akcentowanej inicjalnie vs. paroksytonicznie, więcej wskazań

Tabela 2. Wyniki dla wyrażen z komponentami typu *eks-*, *wice-*, *arcy-*, *super-* (%)

Duplety akcentowe	1 forma jest bardziej poprawna	2 forma jest bardziej poprawna	Obie formy są równie poprawne	Żadna z form nie jest poprawna	Nie słyszę różnicy. Formy brzmią identycznie
<i>eksmąż/eksmąż</i>	23	54	23	–	–
<i>eksszef/eksszef</i>	23	53	21	2	1
<i>wicekról/wicekról</i>	40	22	38	–	–
<i>wicekról/wicekról</i>	79	10	7	4	–
<i>wicekról/wicekról</i>	45	15	36	2	2
<i>arcyłotr/arcyłotr</i>	18	57	22	1	2
<i>arcyłotr/arcyłotr</i>	43	27	22	8	–
<i>arcyłotr/arcyłotr</i>	50	14	26	10	–
<i>supergracz/supergracz</i>	30	34	32	–	4
<i>supergracz/supergracz</i>	78	2	18	2	–
<i>supergracz/supergracz</i>	70	2	18	10	–

uzyskano dla pierwszego sposobu akcentowania. Tak czy inaczej, wybór oksytonezy nie był dla respondentów oczywisty. Często preferowano (a przynajmniej dopuszczano) akcentowanie cząstek typu *eks-*, *wice-*, *arcy-*, *super-* nad następujący wyraz jednosylabowy. Z podobnym rozchwianiem mamy do czynienia nie tylko podczas słuchowej oceny dupleatów akcentowych tego samego wyrazu, ale również w trakcie rzeczywistych realizacji (Zajko 2017). Akceptacja akcentu inicjalnego ma zapewne wartość retoryczną i wynika z chęci podkreślenia komponentów typu *eks-*, *wice-*, *arcy-*, zwrócenia na nie uwagi. Natomiast aprobowanie akcentu z przesunięciem na drugą sylabę od końca stanowi wyrównanie do rodzimego wzorca i zdarza się rzadziej. Należy zaznaczyć, że sam status cząstek typu *eks-*, *wice-*, *arcy-*, *super-* jest niejednoznaczny w kontekście typu derywatu powstałego z ich udziałem: prosty (prefiks vs prefiksoid) czy złożony (i typ złożenia). Szczegółowe omawianie tej kwestii wykracza znacznie poza ramy niniejszego opracowania (syntetyczne omówienie poglądów różnych autorów na omawianą kwestię przedstawia Iwona Burkacka (por. Burkacka 2010 i cytowaną tam szeroko literaturę)), niemniej odnotowane przesunięcia akcentowe mogą być wykorzystane w dyskusji nad statusem słowotwórczym form omawianego typu.

2.3. Skrótwce literowe z normatywnym akcentem oksytonicznym

Zgodnie z postulatami normy wymawianiowej jedynym poprawnym w tej grupie jest akcent oksytoniczny. Same skrótwce literowe interpretowane są zaś jako ministruktury frazowe, z akcentem frazowym na ostatnim wyrazie (literze) (Sawicka 1995: 179). Uzyskane w badaniu preferencji brzmieniowej wyniki dotyczące wybranych przykładów tej serii przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Wyniki dla skrótwców literowych z normatywnym akcentem oksytonicznym (%)

Dublety akcentowe	1 forma jest bardziej poprawna	2 forma jest bardziej poprawna	Obie formy są równie poprawne	Żadna z form nie jest poprawna	Nie słyszę różnicy. Formy brzmią identycznie
<i>AK/AK</i> [a'ka]/['aka]	92	5	3	–	–
<i>SLD/SLD</i> [esel'de]/[es'elde]	100	–	–	–	–
<i>PSL/PSL</i> [pees'el]/['peesel]	57	15	21	1	6
<i>USA/USA</i> [ues'a]/[u'esa]	100	–	–	–	–
<i>USA/USA</i> [ues'a]/['uesa]	33	27	38	1	1
<i>UWM/UWM</i> [uvu'em]/[u'vuem]	51	19	28	–	2
<i>UWM/UWM</i> ['uvuem]/[u'v uem]	71	20	5	2	1
<i>UWM/UWM</i> [uvu'em]/['uvuem]	47	29	24	–	–

W badanych skrótwcach akcent oksytoniczny konkuruje z przyciskiem inicjalnym. Oksytoneza jest opcją najczęściej wybieraną w zestawieniu z paroksytonezą (por. *SLD/SLD*, *USA/USA*, *UWM/UWM*). Sytuacja zmienia się jednak, gdy przycisk na ostatnią sylabę zostanie brzmieniowo skontrastowany z akcentem na pierwszą. W tym wypadku wybór oksytonezy przestaje być oczywisty (por. *USA/USA*, *UWM/UWM*). Natomiast zestawienie akcentu inicjalnego z paroksytoneżą powoduje wzrost wskazań na rzecz tego pierwszego typu akcentu (*UWM/UWM*). Stosunkowo duża liczba wskazań na 2 sylabę od końca lub wybór alternatywny w wypadku *UWM* (por. wyniki dla *UWM/UWM*) wskazuje, że w świadomości niektórych badanych ztraca się poczucie złożoności morfologicznej tego skrótu i nadawany jest mu

status normalnego wyrazu. Podobne wyrównania do rodzimego wzorca notowane są także od dawna wśród niektórych częściej używanych literowców (por. *PKS*, *CKM*, por. np. Mańczak 1953, 2008; Wesołowska 1958), słychać je też niekiedy ostatnio również w stosunku do skrótu *USA*, co nie znajduje jednak akceptacji wśród badanych respondentów (por. 100% wskazań na formę z oksytonezą w zestawieniu z paroksytonezą dla *USA* w tab. 2)⁴.

3. Badanie wykazało, że – podobnie jak miało to miejsce w wypadku proparoksytonezy – dyskryminacja miejsca akcentu, czyli postrzeganie różnic między porównywanymi elementami na zasadzie: *taki sam vs. różny* jest na wysokim poziomie. Odmienności brzmieniowe pomiędzy prezentowanymi wariantami akcentowymi tego samego wyrazu są zazwyczaj bardzo dobrze słuchowo postrzegane. Nieumiejętność słuchowego rozróżnienia prezentowanych dubletów zdarza się rzadko, nie przekracza 6% i to tylko w zakresie jednego przykładu, por. *PSL* w tab. 2; najczęściej dotyczy 1–2% respondentów w kilku zaledwie przypadkach. Natomiast wskazywanie wzorcowej formy akcentowej spośród dwóch różnych usłyszanych w odniesieniu do dużej części wyrazów następuje problemów w tym sensie, że wybory respondentów nie zawsze są zgodne z postulowaną normą. Podobnie jak w przypadku proparoksytonezy, badani często opowiadają się wyłącznie za jedną formą akcentową jako wzorcową, rzadziej zaś dopuszczają opcję. Norma jest więc kojarzona raczej z obligatoryjnością, niemniej jednak można zauważyć, że w przypadku oksytonezy akceptacja alternatywy poprawnościowej jest nieco większa niż przy proparoksytonezie (por. Osowicka-Kondratowicz 2021) oraz że jeśli jednym z dubletów jest wariant z akcentem inicjalnym, to liberalizm respondentów wzrasta. W ramach tej samej serii akcentowej rozstrzygnięcia respondentów bywają diametralnie odmienne (por. np. *a propos vs. tournée* itp.). Niewątpliwie mamy do czynienia ze stosunkowo dużym rozchwianiem rozstrzygnięć akcentowych, tak na poziomie poczucia językowego, jak i praktyki językowej użytkowników polszczyzny i dotyczy to również oksytonezy. Analizując wybory akcentowe dokonywane przez respondentów, proparoksytoneza wydaje się być mocniej zakorzeniona w świadomości językowej użytkowników języka niż oksytoneza. W tym drugim wypadku często notowane są odstępstwa od normy wzorcowej na rzecz wyrównania do rodzimego wzorca (dla niektórych wyrazów pochodzenia francuskiego) lub na rzecz akcentu inicjalnego (dla skrótowców literowych oraz form z częstkami typu *eks-*). Poza tym to proparoksytoneza a nie oksytoneza pozostaje w świadomości

⁴ Akcentuacja z paroksytoneżą formy *USA* zdarza się niekiedy np. tłumaczom symultanicznym, co zapewne należy wiązać ze specyfiką tego typu tłumaczenia.

użytkowników języka w swoistej opozycji do typu paroksytomicznego (rodzimego) i to ona w poczuciu Polaków kojarzy się z obcością, nacechowaniem, powodując przesunięcia akcentowe na trzecią sylabę od końca w niektórych wyrazach rodzimych niebędących wyjątkami (por. Kreja 1981; Wojtczuk 1996; Osowicka-Kondratowicz 2021)⁵. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na stosunkowo wysoki stopień akceptacji dla form z akcentem inicjalnym, uwidoczniony w niniejszych badaniach. W tym kontekście interesujące są również wyniki analiz dotyczących przyswajania przez Polaków akcentów wyrazowych w języku angielskim, które wskazują na wyraźną preferencję do akcentowania pierwszej sylaby wyrazu niż przedostatniej, typowej dla języka natywnego (Porzuczek, Rojczyk 2018).

Literatura

- Burkacka I. (2010): *Klasyfikacja słowotwórcza nowszych zapożyczeń*. „Linguistica Copernicana” II/4, s. 229–240.
- Dunaj B. (2015): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Część 1: Fonetyka i fonologia*. Tarnów.
- Hryckowian K. (2016): *Wybrane aspekty wymowy polskiej – norma a uzus*. „Język–Szkoła–Religia” XI/4, s. 26–41.
- Kreja B. (1981): *Problem normy akcentowej we współczesnej polszczyźnie*. „Studia Polonistyczne” nr 9, s. 97–110.
- Mańczak W. (1953): *O akcentowej ewolucji zrostów*. „Język Polski” XXXIII/3, s. 155–176.
- Mańczak W. (2008): *O akcentuacji polskiej*. „Poradnik Językowy” z. 3, s. 6–11.
- Osowicka-Kondratowicz M. (2021): *Wariantywność akcentowa w języku polskim. Proparoksytoneza*. „Prace Językoznawcze” XXIII/4, s. 43–60.
- Perużyńska I. (2005): *Świadomość językowa studentów filologii polskiej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku*. „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 4, s. 215–232.
- Porzuczek A., Rojczyk A. (2018): *English word stress in Polish learners’ speech production and metacompetence*. „Research in Language” 4, s. 313–323.
- Sawicka I. (1995): *Fonologia*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Red. H. Wróbel. T. III: *Fonetyka i fonologia*. Kraków.
- Słowiaczek L.M. (1990): *Effects of Lexical Stress in Auditory Word Recognition*. „Language and Speech” 33, s. 47–68.
- Wojtczuk K. (1996): *Akcentowe warianty wyrazowe w teorii językoznawstwa normatywnego oraz w świadomości językowej nauczycieli*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 35, s. 39–55.
- Wesołowska D. (1958): *Leksykalizacja skrótowców*. „Język Polski” XXXVIII/5, s. 339–354.
- Zajko K. (2017): *Akcent w wymowie studentów I roku studiów licencjackich kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna UWM w Olsztynie*. Praca licencjacka napisana pod kierunkiem naukowym dr M. Zaorskiej. Olsztyn.

⁵ Faktycznie proparoksytoneza nie dotyczy jedynie wyrazów obcych, tak samo jak i paroksytoneza nie dotyczy wyrazów wyłącznie rodzimych.

Julia Mickiewicz

Centrum Medyczne Persona w Swarzędzu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3791-8328>

e-mail: julmic@amu.edu.pl

Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3685-0352>

e-mail: rutkiewi@amu.edu.pl

Radosław Kaźmierski

Uniwersytet Zielonogórski,

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9760-4884>

e-mail: rkazmierski@ump.edu.pl

Zaburzenia mowy i języka u pacjentów po przebytych udarach mózgu. Studium epidemiologiczne

Post-stroke speech and language disorders. An epidemiological study

Abstrakt

Artykuł jest poświęcony epidemiologii zaburzeń języka i mowy, które występują u osób z udarem mózgu, ze szczególnym uwzględnieniem afazji, a także dyzartrii. Dane pozyskano na podstawie retrospektywnej analizy dokumentacji medycznej zgromadzonej w Klinice Neurologii i Chorób Naczyniowych Układu Nerwowego Szpitala MSWiA w Poznaniu. Obejmuje ona karty 234 chorych z udarem, którzy zostali przyjęci do placówki w 2017 r. Wyniki analiz zestawiono z najnowszymi doniesieniami z zakresu epidemiologii zaburzeń językowych, opublikowanymi w literaturze międzynarodowej. Jest to jedno z pierwszych studiów z tego zakresu dotyczące populacji Polaków.

Słowa kluczowe: udar mózgu, afazja, dyzartria, epidemiologia zaburzeń mowy i języka

Abstract

The article is devoted to the epidemiology of speech and language disorders that occur in patients after a stroke, with particular emphasis on aphasia and dysarthria. The data was obtained based on a retrospective analysis of medical records collected in the Department of Neurology and Cerebrovascular Disorders of Poznan University of Medical Sciences at L. Bierkowski Hospital in Poznan, including discharge reports of 234 patients with a stroke who were admitted to the facility in 2017. We compared the results of the

analyses with the latest reports on the epidemiology of language disorders published in international literature. It is one of the first studies concerning the Polish population in this field.

Keywords: stroke, aphasia, dysarthria, epidemiology of speech and language disorders

1. Wprowadzenie

Zdolność językowego komunikowania się należy do najwyższych osiągnięć ewolucji. Jej wartość człowiek uzmysławia sobie najboleśniej dopiero wtedy, gdy zostaje mu ona trwale lub częściowo odebrana, co ostatecznie uniemożliwia wykonywanie dotychczasowego zawodu, ewentualnie wymaga przekwalifikowania się, wiąże się zatem z całkowitą zmianą i reorganizacją życiowych priorytetów. Najczęstszą przyczyną opisywanej niesprawności u osób dorosłych (Kozubski, Liberski 2014: 475) jest udar mózgu, skutkujący nie tylko utratą zdolności mówienia, lecz także ograniczeniami ruchowymi w postaci niedowładów lub porażen kończyn górnych i dolnych, zaburzeniami widzenia, równowagi, czucia powierzchniowego, deficytami poznawczymi i innymi objawami.

Udar niedokrwienny mózgu stanowi trzecią co do częstości występowania (po chorobie niedokrwiennej serca i nowotworowej) przyczynę zgonów na świecie, a także pierwszą pod względem częstości występowania przyczynę trwałego inwalidztwa, głównie w grupie chorych po 60. r.ż. (Nowacki, Zdziarska 2011: 73). Około 85% wszystkich incydentów udarowych ma postać niedokrwienia, które jest spowodowane zwężeniem (stenozą) lub zamknięciem (okluzją) światła jednej z tętnic domózgowych lub mózgowych (Kozubski, Liberski 2014: 473). Pozostałe mają charakter krwotoczny (krwawienie śródmózgowe lub podpajęczynówkowe).

Przyjmuje się, że w Europie między rokiem 2015 i 2035 liczba udarów wzrośnie o 34% (www.strokeeurope.eu/executive-summary/#), a wraz z nią zwiększy się liczba ludzi niepełnosprawnych, w tym osób z deficytami lingwistycznymi, wymagających kompleksowego systemu rehabilitacji.

Wspomniane zaburzenia mogą przyjąć postać deficytów języka, zwanych afazją, oraz zaburzeń mowy, określanych mianem dyszartrii. Afazja manifestuje się na różnych poziomach funkcjonowania języka (fonologicznym, semantycznym, syntaktycznym) i dotyczy całkowitej lub częściowej utraty rozumienia i/lub nadawania (programowania) symboli językowych w różnych modalnościach, nie tylko werbalnej, lecz także wizualnej, dotykowej (taktylnej), gestowej (Rutkiewicz-Hanczewska 2016: 166; 2021: 147). Z kolei dyszartria jest zaburzeniem ekspresji mowy (wykonania), czyli dysfunkcją

oddechowo-fonacyjno-artykulacyjną, która powstaje na skutek uszkodzenia ośrodków i dróg nerwowych sterujących funkcjami mięśni aparatu mowy (Jauer-Niworowska 2009: 10–11). Wobec tego co powiedziano, afazja należy do zaburzeń wynikających z uszkodzeń na wyższych piętrach układu nerwowego, nazywanego centralnym lub ośrodkowym, zajmującym się m.in. planowaniem zdolności symbolicznego komunikowania się, a dyzartria powstaje w wyniku uszkodzeń na poziomie aparatu wykonawczego, czyli zależnie od etiologii: odpowiednich mięśni, nerwów czaszkowych IX, X i XII, jąder tych nerwów w rdzeniu przedłużonym, dróg korowo-jądrowych, mózdzku, lub układu pozapiramidowego. Chory z afazją wykazuje znacznie rozleglejsze deficyty, obejmujące ekspresję, rozumienie, czytanie, pisanie, powtarzanie. U chorego z dyzartrią zauważamy je tylko w jednej z modalności, a mianowicie w ekspresji mowy, co oznacza, że pacjent prawidłowo planuje i programuje mowę, wadliwa jest jej jakość artykulacyjna.

2. Niejednorodność badań z zakresu epidemiologii afazji i dyzartrii poudarowej

Dokładne szacowanie zaburzeń mowy i języka powstałych na skutek różnych uszkodzeń mózgu jest trudne z uwagi na rozmaite ich przyczyny. Badacze najczęściej ograniczają swoje analizy do pacjentów po udarze mózgu ze względu na jednorodność tej grupy pacjentów, chociaż wewnętrznie jest już ona heterogeniczna. Ponadto, szacunki zdecydowanie najczęściej dotyczą epidemiologii afazji i dyzartrii. Niestety również i te dane okazują się rozbieżne z powodów metodologicznych. Dla przykładu, w przypadku afazji dotyczą nie tylko jej typologii i niejednorodności stosowanych narzędzi diagnostycznych, lecz także sposobu oceniania. Na uzyskane dane wpływa bowiem czas badania (faza ostra, podostra lub chroniczna), sposób gromadzenia danych (wywiad bądź analiza dokumentów), wewnętrzna jednorodność pacjentów (pierwszy udar, kilka przebytych udarów), a także liczebność grupy badawczej. Dlatego też statystyki, jakie publikują różne ośrodki, są rozbieżne (Ryglewicz, Milewska 2004: 66). Dla przykładu w ostrej fazie (tj. w pierwszym tygodniu od wystąpienia incydentu udarowego) procent chorych z afazją rozciąga się między 24 (Wade i in. 1986: 13) a 67 (Godefroy i in. 2002: 702). W badaniu retrospektywnym przeprowadzonym w południowej Karolinie w USA odnotowano nieco powyżej 12% (398 z 3200) chorych z afazją po udarze niedokrwiennym (Ellis i in. 2012: 1429–1430). Z kolei M. Pačalska (2012: 95) szacuje, że ok. 60% pacjentów, którzy przebyli udar, wykazuje cechy afazji.

Najczęściej w opracowaniach podaje się, że w ostrej fazie udaru afazję przejawia od 21% do 38% pacjentów (Brust i in. 1976: 167; Wade i in. 1986: 11; Pedersen i in. 1995: 659; Kauhanen i in. 2000: 455; Berthier 2005: 163; Kyrozis i in. 2009: 733; Bohra i in. 2015: 424; Fridriksson i in. 2018: 849). Dla przykładu w badaniu chorych hospitalizowanych w Bazylei znajduje się ona na poziomie 30% (80 chorych z afazją, 189 chorych bez afazji). W szacunkach uwzględniano jedynie chorych w ostrej fazie udaru niedokrwiennego oraz tych, u których był to pierwszy tego typu incydent (Engelter i in. 2006: 1380, 1382). Dla porównania w szpitalu w stolicy Indii, New Delhi, chorzy z afazją stanowili 27,7% spośród 260 hospitalizowanych (Bohra i in. 2015: 424, 425), a w Grecji 22,7% (Kyrozis i in. 2009: 733). Polskie dane z 2004 r., uzyskane na podstawie analizy bazy danych Ogólnopolskiego Narodowego Rejestru Udaru Mózgu, osiągają wartość 37%, lecz dotyczą one wszystkich zaburzeń językowych (nie tylko zakłóceń o typie afazji), jakie zaobserwowano u hospitalizowanych pacjentów (Ryglewicz, Milewska 2004: 68). Z kolei analizy J. Białkowskiej i D. Mroczkowskiej (2014: 114) potwierdziły afazję u 26% pacjentów hospitalizowanych z powodu udaru mózgu.

Również badacze opisujący częstość występowania dyzartrii zakresem swoich badań obejmują najczęściej ostrą fazę udaru mózgu. Uzyskane dane okazują się rozbieżne. Dla przykładu badania Trapl i współpracowników (2004: 573) wykazują, że 63,7% (58 z 90) pacjentów przejawia ogólnie zaburzenia mowy i języka. Przy czym dyzartrię zaobserwowano u 32,3% (37 z 58) chorych, z czego 37,8% u kobiet, a 62,2% u mężczyzn. Dyzartrię współistniejącą z afazją zdiagnozowano u 15% (9 z 58) chorych. Z kolei w badaniach Ali i współpracowników (2015: 403) liczba pacjentów z dyzartrią była wyższa i wynosiła 69,5% (6192 z 8904 badanych). Po trzech miesiącach od wystąpienia udaru odsetek tych samych chorych z dyzartrią obniżył się do wartości 40,1% (2892 z 7219 pacjentów). W badaniach zespołu Gowun (2016: 1011) dyzartria wystąpiła u 9,2% chorych, a dyzartria z afazją u 35,4% pacjentów.

3. Czynniki modyfikujące dane epidemiologiczne na przykładzie afazji

Wielokrotnie badano również wpływ różnych czynników na występowanie i charakter afazji. Najczęściej podkreśla się związek lokalizacji uszkodzenia mózgu z typem ujawniającej się afazji (Kreisler i in. 2000: 1117; Yang i in. 2008: 356). Badania zespołu Kreislera (2000: 1118–1120) wykazały, że afazja typu *nonfluent* występuje przy uszkodzeniu skorupy lub płata czołowego, zaburzenia rozumienia pojawiają się na skutek uszkodzenia płata

skroniowego, z kolei perseweracje stanowią rezultat uszkodzeń w okolicy jądra ogoniastego, a zaburzenia powtarzania ujawniają się na skutek lezji w obrębie torebki zewnętrznej i wyspy¹.

Chociaż w niektórych badaniach wskazuje się na 95% (Yang i in. 2008: 356) odpowiedniości lokalizacji i typu afazji, to dla wielu badaczy ten związek nie ma charakteru bezwyjątkowego (Psychinska i in. 2004: 19–20; Bohra i in. 2015: 428; Kasselimis i in. 2017: 63; Fridriksson i in. 2018: 849). Dla przykładu w grupie 60 pacjentów obserwowanych w klinice w New Dehli, u których udar był pierwszym incydentem neurologicznym, tę korelację można było odnotować tylko u 35% pacjentów (Bohra i in. 2015: 424–429).

Przedmiot zainteresowania naukowców stanowi również powszechność określonych typów afazji poudarowej. Najczęściej podkreśla się duży odsetek pacjentów z afazją typu Broki w porównaniu z afazją Wernickego. Dla przykładu w badaniach zespołu Bohry i in. (2015: 427) obserwowano głównie afazję globalną (33,33%) i Broki (28,3%). O połowę mniejszy odsetek stanowili chorzy z afazją transkorową ruchową (13,33%), rzadziej występowały afazje: transkorowa czuciowa (10%), Wernickego (8,33%), anomiczna (5%) i sporadycznie przewodzeniowa (1,67%).

Obserwacje specjalistów dotyczą także korelacji afazji z takimi czynnikami, jak: wiek, płeć, wykształcenie, ręczność, czas, jaki upłynął od wystąpienia udaru, rozmiar uszkodzenia oraz przyczyna udaru (Ryglewicz, Milewska 2004: 67; Bertier 2005: 165). W opracowaniach wskazuje się na niewątpliwy wpływ wieku na występowanie afazji, co oznacza, że zaburzenie to ujawnia się częściej u pacjentów starszych niż młodszych (Godefroy i in. 2002: 702; Ryglewicz, Milewska 2004: 68). Na przykład, w badaniach Laskiej (2001: 17) i współpracowników wykazano, że średnia wieku pacjentów z afazją po udarze była wyższa niż pacjentów bez zaburzeń afatycznych. W pierwszej wspomnianej grupie średnia wieku wynosiła 78 lat (53–95), a w drugiej 74 lata (47–91). Płeć nie ma wpływu na typ ujawniającej się na skutek udaru afazji (Bohra i in. 2015: 425), chociaż badania w tym zakresie są niejednoznaczne (Ferro, Crespo 1988: 983; Bhogal, Teasell, Speechley 2003: 989; Godefroy i in. 2002: 704).

Wyniki badań Hiera i współpracowników wskazują, że udar mózgu częściej dotyczy kobiet (37%) niż mężczyzn (28,3%). Dowiedziono w nich również, że u kobiet odnotowano więcej zmian powierzchniowych (zwłaszcza lewostronnych), a u mężczyzn więcej zmian w mózdzku i pniu mózgu.

¹ Deficyty powtarzania występują także na skutek innej lokalizacji, jednakże najczęściej zauważa się je w przypadku lezji podkorowych.

Krwotoki wewnątrzmożgowe i udary o podłożu miażdżycowym częściej dotykały mężczyzn, natomiast u kobiet przeważały udary o przyczynie sercowo-zatorowej, krwotoki podpajęczynówkowe i zawały o nieznannej przyczynie. Zauważono też, że u kobiet ogniska pojawiały się w przedniej, a u mężczyzn w tylnej części mózgu. Objętość uszkodzenia była przeważnie większa u mężczyzn (Hier i in. 1994: 159).

Objawy afatyczne utrzymują się do sześciu miesięcy od incydentu udarowego w grupie od 32% do 50% pacjentów. Występowanie zaburzeń mowy i języka bezsprzecznie stanowi czynnik pogarszający rokowania chorych z udarem. U pacjentów z afazją wzrasta wskaźnik śmiertelności. W grupie chorych, u których nie wystąpiła afazja po udarze, śmiertelność była niższa o 18% (36% vs 18%) (Laska i in. 2001: 417–418). Istotny wpływ na rokowania ma również stopień afazji (lekki, umiarkowany lub głęboki).

Wobec powyższego, nie ma wśród badaczy zgodności nie tylko co do korelacji między typem afazji a miejscem uszkodzenia i płcią, lecz także w zakresie dominacji poszczególnych typów afazji oraz liczby chorych, u których występują zaburzenia mowy i języka. Z powodu różnic metodologicznych poszczególnych analiz trzeba liczyć się z rozbieżnością wyników. W związku z tym warto podejmować kolejne badania, które pozwolą uśrednić dane otrzymywane w różnych ośrodkach.

4. Epidemiologia zaburzeń mowy i języka u osób po przebytych udarze w badanej populacji

W artykule przedstawia się dane epidemiologiczne dotyczące zaburzeń mowy i języka, które zaobserwowano u 234 chorych hospitalizowanych z powodu udaru mózgu od stycznia do grudnia 2017 r. w Klinice Neurologii i Chorób Naczyniowych Układu Nerwowego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, mieszczącej się w SP ZOZ MSWiA im. prof. L. Bierkowskiego w Poznaniu. Podjęte analizy mają charakter retrospektywny, a dokonano ich na podstawie dokumentacji sporządzanej przez autorów artykułu. Analizie poddano wyniki badania chorych w ostrej fazie udaru, tj. przeprowadzone w pierwszej lub drugiej dobie od incydentu mózgowego. Chorych badano następującymi narzędziami: *Bostoński test do diagnozy afazji. Adaptacja polska. Wersja eksperymentalna* H.K. Ulatowskiej, M. Sadowskiej i D. Kądziaławy (wersja oparta głównie na II wydaniu *Boston Diagnostic Aphasia Examination* z 1983 r.), *Bostoński Test Nazywania (Boston Naming Test). Autoryzowana wersja polska* M. Pačalskiej i B.D. MacQueena (1998),

w wybranych sytuacjach *Test żetonów (Token Test)*. Autoryzowana wersja polska M. Pačhalskiej (1998).

W grupie pacjentów, u których wystąpił udar stwierdzono nieco więcej kobiet (128, tj. 55%) niż mężczyzn (106, tj. 45%). Badania specjalistów wskazują też na to, że płeć jest czynnikiem, od którego zależy przebieg udaru. Szacuje się, że na udar zachoruje 1 na 5 kobiet i 1 na 6 mężczyzn (Seshadri i in. 2006: 346). Należy dodać, że u kobiet zauważa się większą liczbę zgonów spowodowanych udarem mózgu (Reeves, Bushnell, Howard 2008: 918). Również w badaniu IST (*International Stroke Trial*) śmiertelność obserwowana w ciągu 14 dni od wystąpienia udaru jest wyższa w populacji kobiet (11%) niż mężczyzn (8,7%) (Niewada i in. 2005: 127). Zdaniem badaczy na ogół przebieg udaru u kobiet jest bardziej gwałtowny, a rokowania nie są pomyślne. Obserwuje się u nich częstszą zapadalność na depresję i znaczniejsze deficyty neurologiczne (Di Carlo i in. 2003: 1118).

W badanej grupie u 94% chorych (220 osób²) wystąpił udar niedokrwienny, w tym u 4% (10 osób) wykryto udar lakunarny, a u 6% (14 osób) udar krwotoczny. Dodatkowo, w przypadku 6% (12 osób) ognisko niedokrwienne uległo ukrwotoczeniu. Niemal analogiczne dane pochodzą z badania 90-osobowej grupy chorych Szpitala Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wśród której u 92% chorych wystąpił udar niedokrwienny i u 8% krwotoczny (Białkowska, Mroczkowska 2014: 112). Dla porównania, w badaniach Bohry i współpracowników (2015: 425) udar niedokrwienny zdiagnozowano u 85,36% (160 mężczyzn, 100 kobiet), a udar krwotoczny u 14,62% pacjentów.

U większości poddanych badaniu pacjentów udar był pierwszym incydem neurologicznym (69%). Co czwarty chory (25%) doświadczył drugiego udaru. Dla 5% był to udar trzeci, a dla 2 osób (1%) okazał się czwartym.

Średnia wieku chorych wynosiła 71,9 lat. Grupy wiekowe zostały wydzielone na podstawie wewnętrznego podziału starości według WHO. Dodatkowo na potrzeby badania dodano kategorię „dojrzałość 25–44 lata”. Najmłodsza osoba z udarem miała 34 lata, najstarsza 104 lata. Warto zaznaczyć, że wiek jest jednym z najważniejszych czynników niemodyfikowalnych, ponieważ po 55. r.ż. ryzyko udaru wzrasta dwukrotnie w każdej kolejnej dekadzie życia. Między 35. a 44. r.ż. zachorowalność wynosi średnio 30/100 tys. osób, a po 85. r.ż. już 200/100 tys. (Litwin, Członkowska 2014: 190).

² U 30% chorych z udarem niedokrwiennym (67 spośród całej grupy 220 chorych) zastosowano leczenie trombolityczne. Chorzy zostali zakwalifikowani do trombolizy po uwzględnieniu kryteriów włączających Grupy Ekspertów Sekcji Chorób Naczyniowych Polskiego Towarzystwa Neurologicznego na podstawie kryteriów Safe Implementation of Thrombolysis Stroke Monitoring Study (SITS-MOST).

Najczęstszą przyczyną udaru u badanych³ okazał się czynnik sercowo-zatorowy (33%, tj. 70 osób), następnie choroba dużych naczyń, w tym miażdżyca dużych naczyń zewnątrzczaszkowych, oraz dużych naczyń wewnątrzczaszkowych. Wykryto ją u 25% chorych (59 osób). Choroba małych naczyń (rozpoznawana w przypadku objawów udaru lakunarnego oraz ogniska udarowego < 1,5 cm w badaniach neuroobrazowych) wystąpiła u 4% (10 osób). Nieustalona etiologia udaru, czyli istnienie wielu czynników, które mogły wywołać udar, dotyczyła 18% pacjentów (42 osoby). Wskazanie konkretnej przyczyny było niemożliwe u 14% chorych (32 osoby). Krwotok śródmózgowy ujawnił się u 6% (14 osób).

Powyższe wyniki mogą być rozbieżne z rezultatami innych badań dotyczących etiologii udaru⁴ ze względu na zróżnicowaną liczebność i niejednorodny charakter grup badawczych. Dla porównania w analizach zespołu Bevan (2012: 3162) przyczyna sercowo-zatorowa wystąpiła u 32,6% pacjentów. Chorobę dużych naczyń zdiagnozowano u 40,3% pacjentów, a chorobę małych naczyń u 16,1%. Istotne jest tutaj uwzględnienie liczebności grupy badawczej. W przypadku badań Bevan oraz współautorów wynosiła ona 2343 osoby z Wielkiej Brytanii i 1197 chorych z Niemiec.

Charakteryzowane w artykule zaburzenia mowy i języka oceniano u 215 z 234 pacjentów, 19 chorych nie wzięto pod uwagę ze względu na niejednoznaczną ocenę zaburzeń lub niepełne dane w tym zakresie. Niezależnie od współistniejących deficytów (np. dyzartrii) afazję zdiagnozowano u 35% wszystkich chorych z udarem (82 chorych), a dyzartrię u 39% pacjentów (84 osoby). Dodatkowo u 16% badanych (34 pacjentów) odnotowano dysfagię (zob. tab. 1). Są to wyniki porównywalne z ogólnościowymi danymi, oczywiście po ich uśrednieniu. Dla przykładu podobne szacunki (rzędu 30%) dotyczące afazji w ostrej fazie po udarze podaje zespół Engeltera (2006: 1382). Porównywalne wartości dotyczą też dyzartrii. Wyniki nieznacznie niższe od naszych (32,3%) pojawiają w analizach zespołu Trapl (2004: 573).

³ Przyczyny udaru niedokrwiennego zostały wyodrębnione przez lekarzy na podstawie klasyfikacji TOAST (*The Trial of Org 10172 in Acute Stroke Treatment*).

⁴ Etiologia udarów niedokrwiennych jest zróżnicowana w zależności od grupy wiekowej. U osób młodych, tj. w wieku poniżej 45. r.ż. najczęściej (22–35%) stwierdza się udar o innej lub nieustalanej przyczynie. Jego powodem mogą być: rozwarstwienie tętnic szyjnych lub kręgowych (20%), choroby hematologiczne, dysplazja włóknisto-mięśniowa, wady serca, stosowanie środków odurzających (np. amfetaminy lub kokainy) oraz wszelkiego rodzaju urazy. W tej grupie pacjentów rzadko odnotowuje się udar spowodowany chorobą dużych lub małych naczyń. W grupie osób starszych, tj. po 45. r.ż., za najczęstszą przyczynę udarów podaje się zatorowość sercową (22–30% pacjentów) oraz miażdżycę dużych naczyń (20%). Choroba małych naczyń dotyczy 20% pacjentów. U 3–5% wskazuje się tzw. inną etiologię (Litwin, Członkowska 2014: 191).

Z kolei w licznej grupie chorych z Bośni i Hercegowiny dyzartrię zaobserwowano u 57,69% pacjentów, z kolei afazję u 24,67% (Vidović i in. 2011: 492). Dla porównania w polskojęzycznej grupie 90 chorych z udarem ze szpitala w Olsztynie afazję odnotowano u 26% wszystkich chorych, a dyzartrię u 21% chorych⁵, przy czym biorąc pod uwagę tylko chorych z niedowładem połowicznym prawostronnym, to liczba chorych z afazją wzrosła do 52% (Białkowska, Mroczkowska 2014: 114).

Tabela 1. Rodzaj zaburzeń mowy i/lub języka u pacjentów z udarem mózgu

Rodzaj zaburzeń mowy i/lub języka	Liczba pacjentów	Procent pacjentów
Wszyscy pacjenci z afazją	82	35%
Wszyscy pacjenci z dyzartrią	84	39%
Inne (apraksja mowy, agrafia bez aleksji)	8	4%

Jeśli weźmiemy pod uwagę czyste przypadki określonych zaburzeń (tzn. bez współistniejących zaburzeń językowych czy w połykaniu), to za najpowszechniejszą należy uznać afazję, która ujawniła się u 28% chorych (60 osób). Dyzartrię zdiagnozowano u 23% (49 osób). U 24% (52 osób) nie odnotowano żadnych zaburzeń mowy i/lub języka. Warto też wspomnieć, że u 2% badanych (5 osób) wystąpiły izolowane zaburzenia połykania, tj. dysfagia (zob. tab. 2). Wobec powyższego 75,81% chorych z udarem wykazuje zaburzenia języka i mowy, co znajduje potwierdzenie w doniesieniach innych badaczy. Dla przykładu, w grupie 936 chorych z Bośni i Hercegowiny ten odsetek chorych wynosi 82,37% (771 osób) (Vidović i in. 2011: 492).

Wymienione zaburzenia mowy i języka mogą współwystępować ze sobą. W naszych badaniach u 5% chorych (12 osób) wystąpiła jednocześnie afazja i dyzartria. Dla porównania w analizach zespołu Trapl jest to poziom 15% (2004: 573), a u Gowun i współpracowników znacznie wyższy, bo sięgający ponad 35% (2016: 1011). W naszych analizach afazję i dysfagię zauważono u 3% hospitalizowanych (6 osób). Z kolei dyzartria i dysfagia ujawniła się u 9% pacjentów (19 osób). To przewidywalny poziom w porównaniu z niższymi szacunkami dotyczącymi współistnienia afazji i dyzartrii. Dyzartria bowiem należy do zaburzeń o charakterze wykonawczym. Wynika z niedowładów lub porażień mięśni (np. warg, języka, podniebienia miękkiego, krtani), które biorą udział w artykulacji, a także w procesie połykania. U 4 chorych (2%) obok afazji pojawiła się dyzartria oraz dysfagia (zob. tab. 1).

Wspomnieć trzeba również o innych zaburzeniach lingwistycznych, które mogą ujawnić się na skutek udaru. Nie należą one do częstych deficytów,

⁵ Autorzki nie podały, w jakiej fazie od wystąpienia udaru prowadzono badania.

choć pojawiają się z porównywalną częstością, jaką obserwujemy w literaturze na ten temat (zob. Rutkiewicz-Hanczewska 2017). Czystą apraksję mowy u obserwowanych chorych zdiagnozowano u 1% (3 osoby), a czystą agrafię bez aleksji u 2% (5 osób).

Tabela 2. Rodzaj zaburzeń mowy i/lub języka u pacjentów z udarem mózgu (prezentowane jako zaburzenia izolowane lub współistniejące z innymi)

Rodzaj zaburzeń mowy i/lub języka	Liczba pacjentów	Procent pacjentów
Chorzy tylko z afazją	60	28%
Chorzy tylko z dyzartrią	49	23%
Chorzy z dyzartrią i dysfagią	19	9%
Chorzy z afazją i dyzartrią	12	5%
Chorzy z afazją i dysfagią	6	3%
Chorzy z afazją, dyzartrią i dysfagią	4	2%
Chorzy tylko z dysfagią	5	2%
Inne (czysta apraksja mowy, agrafia bez aleksji)	8	4%

Jeśli chodzi o typ afazji (zob. tab. 3), to dominującym wzorcem deficytów w ostrej fazie udaru (tj. bezpośrednio przy przyjęciu na oddział udarowy) okazały się zaburzenia ekspresji mowy, czyli afazja motoryczna 51% (42 osoby z 82 pacjentów z zaburzeniami afatycznymi). Na drugim miejscu pod względem częstości występowania była afazja globalna (całkowita), którą odnotowano u 22% chorych (18 osób). Afazja mieszana (motoryczno-sensoryczna) ujawniła się u 22% chorych (18 osób). Zdecydowanie rzadziej występowały: podkorowa afazja motoryczna (9%), transkorowa afazja sensoryczna (2%), afazja anomiczna (4%), afazja sensoryczna (4%), afazja przewodzeniowa (1%), transkorowa afazja motoryczna (1%), podkorowa afazja mieszana (1%).

Porównywalne wyniki co do najpopularniejszych typów ujawniającej się afazji podaje zespół Bohry (2015: 427), lecz różnice dotyczą procentowej przewagi poszczególnych zaburzeń. W przywołanych analizach dominuje afazja globalna (33,33%) nad afazją ruchową (29,3%). W naszych badaniach ten stosunek jest odwrotny. W grupie rzadszych deficytów Bohra odnotował transkorową afazję motoryczną (13,33%), transkorową afazję sensoryczną (10%), sensoryczną (8,33%) oraz afazję anomiczną (5%) i afazję przewodzeniową u jednego chorego. Także w naszych analizach wymienione afazje są w mniejszości. Na to wpływa już neurobiologia procesów językowych i skorelowanych z nimi lezji u poszczególnych pacjentów (por. Fridriksson i in. 2018: 849–850, 855–861).

Dominacja afazji ruchowej i globalnej pojawia się również w analizach zespołu Jingfan Yao (2015: 36), co widać również w naszych wynikach.

W populacji chińskiej (grupa 421 chorych w fazie ostrej) afazja ruchowa występuje u 25,55% chorych, globalna u 19,24%. Na trzecim miejscu jest afazja anomiczna (17,34%). Pozostałe typy mają rzadsze rozpowszechnienie: transkorowa ruchowa (14,96%), czuciowa (8,31%), transkorowa mieszana (6,41%), przewodzeniowa (3,56%), transkorowa czuciowa (2,61%).

Tabela 3. Rodzaje afazji u chorych z udarem mózgu

Typ afazji	Liczba pacjentów	Procent pacjentów
Broki (motoryczna)	42	51%
Wernickego (sensoryczna)	3	4%
Mieszana (motoryczno-sensoryczna)	18	22%
Globalna	18	22%
Anomiczna	3	4%
Przewodzeniowa	1	1%
Transkorowa motoryczna	1	1%
Transkorowa sensoryczna	2	2%
Podkorowa motoryczna	7	9%
Podkorowa mieszana (motoryczno-sensoryczna)	1	1%

Dla porównania także w koreańskich badaniach Kang i współpracowników (2010: 124–125), chociaż prowadzonych z udziałem osób leczonych przez 90 dni od wystąpienia udaru, afazja globalna wystąpiła u 27,8% (27 osób), a ruchowa u 20,6% (20 chorych), lecz nieco wyższy wskaźnik dotyczył afazji anomicznej niż ruchowej (21,6%). Rzadziej ujawniały się: afazja sensoryczna (12,4%), transkorowa afazja sensoryczna (7,2%), transkorowa afazja motoryczna (6,2%), transkorowa afazja mieszana (3,1%). Afazję przewodzeniową odnotowano u 1 pacjenta.

Na podstawie powyższych zestawień widzimy większe lub mniejsze podobieństwa dotyczące zarówno przeważających typów afazji, jak i tych rzadziej spotykanych. Zdecydowanie częściej ujawnia się wariant niepłynny w porównaniu z płynnym. Dla przykładu w badaniach szwajcarskich ten stosunek wynosi kolejno: 60% – 29%, u 11% ocena płynności nie była możliwa (Engelter i in. 2006: 1382–1383). Należy jednak raz jeszcze podkreślić, że brak spektakularnych analogii w wynikach dotyczących występowania konkretnych typów afazji jest spowodowany przede wszystkim różnicami w sposobie przeprowadzenia badań, a także zróżnicowaną liczebnością grup badawczych. Niewątpliwie w tego typu porównaniach trzeba także uwzględnić specyfikę języka, w którym ujawniła się afazja.

5. Wnioski

Z powodu zaburzeń mowy i języka cierpi nieco powyżej 75% badanych przez nas chorych. Jednymi z najczęściej manifestujących się zaburzeń są afazja i dyzartria. Dyzartria dotyczy 39% pacjentów z udarem w fazie ostrej, a afazja 38% chorych. Niemała ich grupa wykazuje także zaburzenia połykania (16%).

Dominującym typem zaburzeń programowania językowego wśród pacjentów z afazją jest wariant ruchowy. Przeważa on również w zaburzeniach zlokalizowanych podkorowo. O połowę mniejsza grupa pacjentów wykazuje cechy podtypu mieszanego, afazję globalną oraz anomiczną. Do rzadszych należą afazja czuciowa, przewodzeniowa i typy transkorowe.

Uzyskane dane potwierdzają zatem ogólnoświatowe doniesienia na temat częstości występowania poszczególnych deficytów lingwistycznych, które mieszczą się – w przypadku afazji – w przedziale między 20–40% u chorych z udarem w fazie ostrej (Fridriksson i in. 2018: 849), a jeśli chodzi o dyzartrię szacuje się ten udział w fazie ostrej na poziomie 30–60% (Trapl i in. 2015: 403; Ali i in. 2015: 400; Vidović i in. 2011: 492).

Większe zróżnicowanie uzyskanych wyników dotyczy rodzajów ujawniających się afazji, lecz tu wymagane byłoby uwzględnienie w analizach heterogenicznej grupy zarówno pod względem kolejności przebytego udaru (pierwszy lub kolejny), jak i czasu badania (faza ostra, podostra lub chroniczna). W naszym przypadku grupa eksperymentalna uwzględniała wszystkich chorych z incydentem udarowym. Niemniej jednak uzyskane wyniki można porównać z danymi, na jakie powołują się inne ośrodki. Zdecydowanie w najliczniejszej grupie analiz dominującym rodzajem afazji okazuje się wariant ruchowy, a także afazja globalna lub mieszana. Taka konfiguracja (tj. duży odsetek chorych z afazją całkowitą i mieszaną) należy do charakterystycznych dla fazy ostrej, kiedy mózg jest w stanie diaschizy. Dopiero w kolejnych etapach, także po wdrożeniu odpowiedniej terapii (modulującej neuroplastyczność), nieuszkodzone neurony podejmują pracę, a funkcje tych uszkodzonych przejmują inne. Mózg jest bowiem organem plastycznym, w którym zarówno u osób zdrowych, jak i u pacjentów po incydentach neurologicznych przez całe życie zachodzą zmiany na poziomie neuronalnym. Podkreślić jednak trzeba, że proces odzyskiwania utraconych umiejętności językowych jest bardzo zróżnicowany, co wynika z odmienności osobniczych, lokalizacji uszkodzenia, jego zakresu, a także warunków środowiskowych (Thompson 2019: 3947).

Z powodu mniejszych lub większych możliwości naprawczych mózgu (wynikających z jego plastyczności) w fazie podostrej afazja zwykle ewoluuje,

a jej dynamika wiąże się z przywróceniem mózgowego przepływu krwi w okolicy penumbry, czyli obszaru nieobjętego martwicą, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie rejonu udaru. Ma ona również związek z aktywacją struktur homologicznych w półkuli prawej, które próbują kompensować lewopółkulowe zaburzenia przetwarzania językowego (Berthier 2005: 165–166). Afazja niepełna może ewoluować w kierunku płynnej, np. afazja czuciowa lub głęboka ruchowa w kierunku anomicznej. Wiadomo, że prognozy są mniej korzystne w przypadku afazji globalnej, a także obecności logorei i perseweracji, chociaż afazja globalna może również podlegać zmianom. Jeśli chodzi o dynamikę afazji, to – dla przykładu – w grupie 52 pacjentów szpitala w Tuzli w Bośni i Hercegowinie znalazło się 10 osób z afazją globalną, która w przypadku 8 pacjentów ewoluowała w afazję mieszane, rzadziej ruchowe. Afazję anomiczną zdiagnozowano u 11 pacjentów, z których u trojga ostatecznie rozpoznano aleksję z agrafią (Klebic i in. 2011: 285). Z takich właśnie powodów porównania epidemiologiczne są niełatwe. Poszczególni badacze oceniają chorych na różnych etapach ujawniającej się neuroplastyczności, naturalnej bądź aktywowanej za pomocą różnych metod, np. językowych lub nieinwazyjnej stymulacji mózgu.

Reasumując, nasze wyniki nie odbiegają od tych gromadzonych w innych ośrodkach. Zestawianie ich jest trudne z wymienionych wyżej powodów, co nie oznacza, że nie należy ich prowadzić. Tylko porównywanie analiz, nawet odmiennych metodologicznie, z wykorzystaniem dużych populacji jest cenne, ponieważ pozwala na różnego rodzaju wielopoziomowe uogólnianie, tj. zbliżanie się do pełnej wiedzy o danym zjawisku.

Warto również dodać, że chorzy z afazją prezentują nie tylko zaburzenia w komunikacji, lecz także dezintegrację funkcji poznawczych oraz deficyty emocjonalne i behawioralne (depresję poudarową, zaburzenia lękowe, apatię czy labilność emocjonalną), które wpływają na jakość życia pacjentów także w wymiarze społecznym, co warto uwzględnić w badaniach z zakresu epidemiologii.

Literatura

- Ali M., Lyden P., Brady M. (2015): *Aphasia and Dysarthria in Acute Stroke: Recovery and Functional Outcome*. „International Journal of Stroke” 10(3), s. 400–406.
- Berthier M.L. (2005): *Poststroke aphasia: epidemiology, pathophysiology and treatment*. „Drugs&Aging” 22, s. 163–182.
- Bevan S., Traylor M., Adib-Samii P., Malik R. i in. (2012): *Genetic Heritability of Ischemic Stroke and the Contribution of Previously Reported Candidate Gene and Genomewide Associations*. „Stroke” 43, s. 3161–3167.
- Bhagal S.K., Teasell R., Speechley M. (2003): *Intensity of aphasia therapy, impact on recovery*. „Stroke” 34, s. 987–993.

- Białkowska J., Mroczkowska D. (2014): *Analiza częstości występowania zaburzeń funkcji poznawczych i mowy u chorych po udarze mózgu*. „Szkice Humanistyczne” 14(4), s. 111–119.
- Bohra V., Khwaja G.A., Jain S., Duggal A., Ghuge V.V., Srivastava A. (2015): *Clinicoanatomical correlation in stroke related aphasia*, *Annals of Indian Academy of „Neurology”* 18(4), s. 424–429.
- Brust J.C., Shafer S.Q., Richter R.W., Bruun B. (1976): *Aphasia in acute stroke*. „Stroke” 7, s. 167–174.
- Di Carlo A., Lamassa M., Baldereschi M. i in. (2003): *Sex differences in the clinical presentation, resource use, and 3 month outcome of acute stroke in Europe: data from a multicenter multinational hospital-based registry*. „Stroke” 34, s. 1114–1119.
- Ellis Ch., Simpson A.N., Bonilha H., Mauldin P.D., Simpson K.N. (2012): *The one-year attributable cost of poststroke aphasia*. „Stroke” 43, s. 1429–1431.
- Engelter S., Papa S.T., Gostynski M., Papa S., Frei M., Born C., Ajdacic-Gross V., Ferro J.M., Crespo M. (1988): *Young adult stroke: neuropsychological dysfunction and recovery*. „Stroke” 19, s. 982–986.
- Fridriksson J., de Ouden D.B., Hilli A.E., Hickok G., Rorden C., Basilakos A., Yourganov G., Bonilha L. (2018): *Anatomy of aphasia revisited*. „Brain” 141(3), s. 848–862.
- Godefroy O., Dubois C., Debachy B., Leclerc M., Kreisler A. (2002): *Vascular Aphasias Main Characteristics of Patients Hospitalized in Acute Stroke Unit*. „Stroke” 33, s. 702–705.
- Gowun K., Min D., Lee E., Kyoung Kang E. (2016): *Impact of Co-occurring Dysarthria and Aphasia on Functional Recovery in Post-stroke Patients*. „Annals of Rehabilitation Medicine” 40(6), s. 1010–1017.
- Jauer-Niworowska O. (2009): *Dyzartria nabyta. Diagnoza logopedyczna i terapia osób dorosłych*. Warszawa.
- Hier D.B., Yoon W.B., Mohr J.P., Price T.R., Wolf P.A. (1994): *Gender and aphasia in the stroke data bank*. „Brain and Language” 47, s. 155–167.
- Kang E.K., Sohn H.M., Han M., Kim W., Han T.R., Paik N. (2010): *Severity of Post-stroke Aphasia According to Aphasia Type and Lesion Location in Koreans*. „Journal of Korean Medicine and Science” 25, s. 123–127.
- Kasselimis D.S., Simos P.G., Peppas Ch., Evdokimidis I., Potagas C. (2017): *The unbridged gap between clinical diagnosis and contemporary research on aphasia: A short discussion on the validity and clinical utility of taxonomic categories*. „Brain and Language” 164, s. 63–67.
- Kauhanen M.L., Korpelainen J.T., Hiltunen P., Maatta R., Mononen H., Brusin E., Sotaniemi K.A., Myllyla V.V. (2000): *Aphasia, depression, and nonverbal cognitive impairment in ischemic stroke*. „Cerebrovascular Diseases” 10, s. 455–461.
- Klebic J., Salihovic N., Sotic R., Salihovic D. (2011): *Aphasia disorders outcome after stroke*. „Medical Archives” 65(5), s. 283–286.
- Kozubski W., Liberski P.P. (2014): *Neurologia. Podręcznik dla studentów medycyny*. T. II. Warszawa.
- Kreisler A., Godefroy O., Delmaire C., Debachy B., Leclercq M., Pruvo J.P., Leys D. (2000): *The anatomy of aphasia revisited*. „Neurology” 54, s. 1117–1123.
- Kyrozis A., Potagas C., Ghika A., Tsimpouris P.K., Virvidaki E.S., Vemmos K.N. (2009): *Incidence and predictors of post-stroke aphasia: The Arcadia Stroke Registry*. „European Journal of Neurology” 16, s. 733–739.
- Laska A.C., Hellblom A., Murray V., Kahan T., Von Arbin M. (2001): *Aphasia in acute stroke and relation to outcome*. „Journal of Internal Medicine” 249, 5, s. 413–422.
- Litwin T., Członkowska A. (2014): *Ostre niedokrwienie mózgu – udar niedokrwieny i przebiegające niedokrwienie mózgu*. [W:] *Neurologia*. Red. E. Stępień. Warszawa, s. 189–191.
- Niewada M., Kobayashi A., Sandercock P.A.G. i in. (2005): *Influence of gender on baseline features and clinical outcomes among 17,370 patients with confirmed Ischemic Stroke in the International Stroke Trial*. „Neuroepidemiology” 24, s. 123–128.

- Pąchalska M. (2012): *Afazjologia*. Warszawa.
- Pedersen P.M., Jørgensen H.S., Nakayama H., Raaschou H.O., Olsen T.S. (1995): *Aphasia in acute stroke: Incidence, determinants, and recovery*. „Annals of Neurology” 38(4), s. 659–666.
- Peychinska D., Danovska M., Chakarov D., Simeonova V., Lilovski C. (2004): *Dynamic follow up of aphasic disorders in patients with ischemic stroke in acute stage*. „Journal of JIMAB” 10, s. 19–20.
- Reeves M.J., Bushnell C.D., Howard G. i in. (2008): *Sex differences in stroke: epidemiology, clinical presentation, medical care, and outcomes*. „Lancet Neurology” 7, s. 915–926.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2016): *Neurobiologia nazywania. O anomii własnej i apelatywnej*. Poznań.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2017): *Apraksja mowy*. „Logopedia” 46, s. 193–210.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2021): *Afazja w ujęciu holistycznym*. [W:] *Afazjologia. Organiczne zaburzenia mowy*. Red. Z. Tarkowski. Warszawa, s. 147–169.
- Seshadri S., Beiser A., Kelly-Hayes M. i in. (2006): *The lifetime risk of stroke estimates from the Framingham Study*. „Stroke” 37, s. 345–350.
- Thompson C.K. (2019): *Neurocognitive recovery of sentence processing in aphasia*. „Journal of Speech, Language, and Hearing Research” 62, s. 3947–3972.
- Trapl M., Eckhardt R., Bosak P., Brainin M. (2004): *Früherkennung von sprachlichen und sprachassozierten Störungen nach akutem Schlaganfall*. „Wien Medizinische Wochenschrift” 154, s. 571–576.
- Wade D.T., Hewer R.L., David R.M., Enderby P.M. (1986): *Aphasia after stroke: natural history and associated deficits*. „Journal of Neurology, Neurosurgery and Psychiatry” 49, s. 11–16.
- Yang Z.H., Zhao X., Wang C.X., Chen H.Y., Zhang Y.M. (2008): *Neuroanatomic correlation of the post-stroke aphasias studied with imaging*. „Neurological Research” 30, s. 356–360.
- Yao J., Han Z., Song Y., Li L., Zhou Y., Chen W., Deng Y., Wang Y., Zhang Y. (2015): *Relationship of post-stroke aphasic types with sex, age and stroke types*. „World Journal of Neuroscience” 5, s. 43–39.
- Vidović M., Sinanović O., Šabaškić L., Hatačić A., Brkić E. (2011): *Incidence and types of speech disorders in stroke patients*. „Acta Clinica Croatica” 50, s. 491–494.
- <

Bernadetta Ciesek-Ślizowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3425-7237>

e-mail: bernadetta.ciesek@us.edu.pl

Beata Duda

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1995-6489>

e-mail: beata.duda@us.edu.pl

Ewa Ficek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0976-1944>

e-mail: ewa.ficek@us.edu.pl

Joanna Przyklenk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0385-6432>

e-mail: joanna.przyklenk@us.edu.pl

Katarzyna Sujkowska-Sobisz*

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9379-7973>

e-mail: katarzyna.sujkowska-sobisz@us.edu.pl

Cyfrowe archiwum społeczne jako przedmiot badań dyskursologicznych. Prolegomena

**A digital community archive as an object of discourse studies.
Prolegomena**

Abstrakt

Autorki artykułu dokonały wstępnego rozpoznania fenomenu, który określa się dziś mianem cyfrowego archiwum społecznego. Ogląd tego obiektu dociekań (interesującego poznawczo, choć jednocześnie pomijanego dotąd w lingwistycznie i/lub dyskursologicznie sprofilowanych rozważaniach nad pamięcią zbiorową albo jednostkową, kulturą pamięci, dyskursami pamięci itd.) poprzedziły uzgodnienia definicyjne. Badaczki uzupełniły go także o: 1) omówienie społeczno-kulturowego tła obecnej archiwistyki; 2) przedstawienie naukowego zaplecza roztrząsań oraz wstępne dookreślenie założeń i metod opisu; 3) ocenę możliwości i ograniczeń związanych z eksploracją zarysowanego pola analiz, a także wskazanie uobecniających się w tych granicach problemów badawczych (tożsamość

* Autorka korespondencyjna

podmiotów odbijających się w zwierciadle archiwum społecznego/cyfrowego; aksjologiczne i ideologiczne aspekty re/konstruowanych przez aktorów społecznych obrazów przeszłości; płaszczyzna przedmiotowa i dyskursywny obraz świata; dyskurs prywatności a/i dyskurs publiczny wobec archiwistyki społecznej oraz – szerzej – usytuowanie archiwum we współczesnej przestrzeni komunikacyjnej). Zdaniem autorek przestrzenie archiwalne powinny spotkać się z większym zainteresowaniem dyskursologów – przede wszystkim z uwagi na ważką rolę społeczną, jaką pełnią one zarówno w humanistyce, jak i we współczesnym myśleniu partycypacyjnym (obywatelskim czy wspólnototwórczym).

Słowa kluczowe: archiwum społeczne, dyskurs, analiza dyskursu, pamięć, digitalizacja

Abstract

The article first presents the phenomenon that is described today as the digital community archive. The overview of the discussed study object (cognitively interesting but so far still overlooked in the linguistic or discourse-oriented considerations on individual or common memory, memory culture, memory discourses, etc.) was preceded by some definition conclusions presented here. The researchers supplemented this overview with: 1. description of the socio-cultural background of the contemporary archival sources; 2. presentation of the research background, including the research assumptions and description methods; 3. assessment of possibilities and limitations connected with exploring the outlined field of study and indicating in this field the most important research problems, i.e.: subjects' identities that can be seen in digital community archives; axiological and ideological aspects of the images of the past that are re/constructed by the participants of the community archive area; the subject plane and discursive image of the world; private and/vs. public discourse considering the community archives, and – in a broader sense – the position of the archive in the contemporary sphere of communication. The authors believe that the archive should receive more attention from the discourse researchers mainly due to its vital social role played not only in the humanities, but also in the contemporary participatory thinking (civic and community-generating).

Keywords: community archives, discourse, discourse analysis, memory, digitalization

1. Wprowadzenie

Refleksja pamięcioznawcza w obszarze nauk humanistycznych oraz społecznych zajmuje współcześnie ważną pozycję, a zagadnienia wchodzące w jej zakres, choć już dobrze opracowane – zarówno w aspekcie teoretyczno-metodologicznym, jak i analitycznym – wciąż są poddawane ponownemu namysłowi (np. Jankowska 2017: 7). Co więcej, w rozrządzeniach podporządkowanych temu nurtowi szczególne miejsce przypada figurze archiwum. Jak dowodzi Iwona Kurz, w interesującym nas kontekście bodaj najczęściej przywoływana jest nośna metafora Jacques'a Derridy¹, w ujęciu którego

¹ Por. też spostrzeżenia Maurice'a Halbwachsa czy Michela Foucaulta, który uznał archiwum za jedną z najważniejszych instytucji wiedzy-władzy – patrz: *Archeologia wiedzy*, a poza tym np. krytyczne zainteresowanie archiwami w sztuce (Kurz 2014).

sprzężenie pomiędzy pamięcią a archiwum (czyli publiczną protezą pamięci) ma charakter tyleż dynamiczny, co aporetyczny. Otóż:

Istotą archiwum [...] jest [...] napięcie między pragnieniem źródłowego powtórzenia i zachowania wydarzenia a jego nieuchronnym zacieraniem i wypieraniem [...]. Przyniesienie archiwalne wydarzenia zawsze wiąże się z jego zatarciem [...], jednocześnie wyklucza [...] także [...] to, co nie podlega archiwizacji (Kurz 2014: 46; zob. także Derrida 2016).

Celem dociekań wyrastających z poznawczego „pluralizmu spojrzeń” (Borzyszkowska-Szewczyk 2017: 15) autorkę artykułu będzie rozpoznanie fenomenu, który określa się mianem *archiwum społecznego* – a właściwie jego odmiany cyfrowej. Ogląd wskazanego obiektu (atrakcyjnego, aczkolwiek pomijanego dotąd w lingwistycznie i/lub dyskursologicznie zorientowanych rozważaniach nad pamięcią zbiorową albo jednostkową, dyskursami pamięci itd.) uzupełnimy także o:

- 1) deskrypcję społeczno-kulturowego tła obecnej archiwistyki;
- 2) ocenę możliwości i ograniczeń związanych z eksploracją wstępnie nazkicowanego pola analiz tudzież wyliczenie problemów domagających się rozstrzygnięcia;
- 3) przedstawienie zaplecza naukowego projektu przygotowanego w oparciu o powyższe dane i sprzężonych z nim założeń oraz metod opisu.

W tym miejscu poczynić wypada zastrzeżenie, mianowicie: poszukiwanie inspiracji lub, będące jego rezultatem, zapożyczanie koncepcji zadomowionych w dziedzinach „ościennych” przekłada się na pożądaną ostatnio w nauce inter- czy transdyscyplinarność badań, co na gruncie pamięcioznawstwa objawia się częstokroć niejednorodnością aparatury pojęciowej, budzącą spore kontrowersje (Borzyszkowska-Szewczyk 2017: 15–16). Pragnąc owego fermentu terminologicznego uniknąć, rozpoczniemy zatem od najpilniejszych ustaleń definicyjnych.

2. Pamięć, archiwum, społeczeństwo

Wyjdźmy od kluczowego pojęcia, czyli od *archiwum społecznego*, którego obecność jako artefaktu zaświadczona jest już w czasach PRL (Czarnota 2014: 126–127). Dostrzec dziś można rozkwit społecznej archiwistyki, a wraz z nią wzmożenie namysłu nad pozostającą w jej centrum kategorią *archiwum społecznego*. Przywołajmy jedną z najczęściej cytowanych definicji, zaproponowaną przez Fundację Ośrodek KARTA:

Archiwum społeczne powstaje w efekcie celowej oddolnej działalności obywatelskiej. Jego główną misją jest aktywne działanie na rzecz ratowania i ochrony dziedzictwa

kulturowego, a celem – pozyskiwanie, zabezpieczanie, opracowanie i udostępnianie materiałów wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego („Definicja”: <<https://archiwa.org/definicja>>, dostęp: 10.09.2018).

Powyższe ujęcie w eksplicytny sposób podkreśla społeczny, partycypacyjny (zawarty w przydawce gatunkującej) wymiar interesującej nas kategorii – *archiwum* powstaje bowiem w „efekcie celowej działalności obywatelskiej” (Ziętał 2016: 3) i jest (współ)prowadzone² przez pasjonatów – archiwistów amatorów, którzy zachęcając pozostałych do przekazywania swoich wspomnień w postaci opowieści, fotografii bądź innych dokumentów, „integrują społeczność wokół historii i [jej – dop. autorek] bezpośrednich świadectw” (Jóźwik 2017: 5). Tym samym funkcją archiwum społecznego jest budowanie pamięci zbiorowej będącej „zestawem wyobrażeń członków wspólnoty o jej przeszłości, [...] przekazywanym w drodze międzypokoleniowej transmisji w celu utrzymania spójnej narracji tożsamościowej” (Nowak 2011: 13). Tak rozumiane *archiwum społeczne* staje się zatem współczesnym „miejscem pamięci”³.

Oddolne inicjatywy archiwizacyjne, w odróżnieniu od swoich instytucjonalnych odpowiedników⁴, mogą być sposobem nowego odczytywania pamięci z perspektywy wykluczanych i marginalizowanych grup, takich jak m.in. kobiety, mniejszości seksualne lub etniczne, które tworzą własne archiwa (dla przykładu wymienić można Archiwum Historii Kobiet: herstorie.pl czy też Wirtualne Archiwum Polskich Ormian). Archiwa społeczne mogą dokumentować wspomnienia grup mniejszościowych, ich tematyka koncentruje się również wokół ważnych wydarzeń historycznych (por. Archiwum Wojennej Służby Kobiet), osób (m.in. Publiczne Cyfrowe Muzeum Agnieszki Osieckiej, Muzeum Zegadłowicza), grup zawodowych (np. Wirtualne Muzeum Pielęgniarstwa Polskiego) bądź grup hobbystycznych (m.in. Muzeum Lotnictwa i Techniki Militarnej w Rogowie, Archiwum Cyfrowe Polonii Warszawa). Najwięcej spośród omawianych „miejsc pamięci” jest tych związanych *de facto* z historią miejsc i tradycją lokalną (np. Wolskie Regionalia, Wirtualne Muzeum Fotografii Kalisza). Przede wszystkim jednak archiwa społeczne wiążą się z możliwością zbudowania stojącej niejako „obok” głównego nurtu

² Należy zaznaczyć, że archiwa społeczne mogą powstawać nie tylko z inicjatywy konkretnych osób. Zbiory tworzone są także przy udziale organizacji pozarządowych i instytucji publicznych (por. Ziętał 2016: 3).

³ Termin wprowadzony przez francuskiego historyka Pierre’a Norę oznacza „wszelkie praktyki (przedmioty, organizacje), których podstawowym celem jest podtrzymywanie (stylowanie) pamięci o przeszłości” (cyt. za: Szpociński 2008: 13).

⁴ Archiwum, wyrastające z inicjatywy oddolnej, może w drodze profesjonalizacji swoich działań stać się finalnie instytucją. Kwestię takiego przejścia pozostawiamy poza polem przedstawianych tutaj rozważań.

historii reprezentacji wydarzeń z przeszłości, widzianych z perspektywy indywidualnych i grupowych doświadczeń, np. Archiwum Historii Mówionej prowadzone przez Fundację Ośrodek KARTA. Podkreślić przy tym należy, że w archiwistyce społecznej widzimy z jednej strony archiwa w pełni prowadzone przez osoby nienaukowo czy nieprofesjonalnie zajmujące się działaniem archiwistycznym, a z drugiej – takie, których treści pochodzą od przedstawicieli społeczeństwa.

Tego typu tendencja wpisuje się w założenia postmodernistycznej historiografii, w której „miejsce metanarracji zastępują mikronarracje” (Wiśniewska 2013: 26), a istotną rolę w tworzeniu pola społecznej interakcji i międzypokoleniowego dyskursu zajmuje pamięć biograficzna (Kaźmierska 2012: 47). Przedmiotem tak zorientowanych badań historycznych stają się obecnie „społeczeństwa i jednostki funkcjonujące w kulturze cyfrowej” (Wilkowski 2013: 54), co zawęża pole naszego oglądu badawczego do *cyfrowych archiwów społecznych* (CAS), powstających w formie stron internetowych – portali, forów dyskusyjnych lub wirtualnych galerii. Potencjał cyfrowych „miejsc pamięci” wiąże się z możliwością zaangażowania społeczności wirtualnej w tworzenie pamięci zbiorowej i konstruowania „krytycznych narracji o przeszłości” (Wilkowski 2013: 8). Z kolei działalność „dokumentacyjna [cyfrowych archiwów społecznych – dop. autorek] oparta jest na materiałach cyfrowych; [...] są to zarówno dokumenty *born-digital* (historie mówione i fotografie), jak i materiały wtórnie cyfrowe (skany dokumentów oryginalnie analogowych)” (Wiśniewska-Drewniak 2016: 93) pochodzące przeważnie z prywatnych, niedostępnych dla instytucji muzealnych i archiwalnych, zbiorów.

Wyraźny wzrost zainteresowania archiwistyką społeczną – z perspektywy podmiotu archiwizującego i/lub odbiorcy doświadczającego kontaktu z konkretnym „miejscem pamięci” – można wiązać ze zjawiskami globalnymi, czyli cywilizacyjnymi, oraz lokalnymi, często stymulowanymi np. przez aktywność grantodawczą władzy. Okazuje się bowiem, że jednym z powodów zintensyfikowania inicjatyw oddolnych w tworzeniu cyfrowych archiwów społecznych stało się uruchomienie konkursu dotacyjnego przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych pn. „Wspieranie działań archiwalnych”⁵. Zaznaczmy jednak wyraźnie za Łucją Kaprałską, że „zainteresowanie przeszłością jest jednym ze znaków szczególnych naszych czasów” (2017: 123), cechujących się gwałtownymi przeobrażeniami społeczno-politycznymi i nienotowanym dotychczas przyspieszeniem rozwoju nowych technologii. Zwrot ku przeszłości wpisuje się w humanistyczną próbę zakotwiczenia

⁵ Zob. obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 sierpnia 2016 r.

tożsamości społecznej, budowania jej pamięci zbiorowej, pojmowanej także jako przeciwieństwo lub częściowe zaprzeczenie tzw. wielkich narracji historycznych wytworzonych przez nadrzędne, zazwyczaj narodowe wspólnoty (Cornelissen 2014: 249).

Zatem o niekwestionowanej współcześnie popularności cyfrowych archiwów społecznych decyduje: po pierwsze charakteryzujący nasze czasy *memory boom*, w realiach polskich powiązany też z uwolnieniem pamięci ideologicznej po upadku komunizmu i poszukiwaniem własnej tożsamości w nowych warunkach polityczno-kulturowych; po drugie odrodzenie społeczności lokalnych w postaci bądź to „małych ojczyzn”, bądź innego rodzaju wspólnot; oraz po trzecie, trzeba to jednak powtórzyć, rozwój nowych technologii umożliwiający digitalizację „miejsc pamięci” i połączony z nim rozwój społeczeństwa informacyjnego.

Mimo iż archiwistyka społeczna „znajduje się obecnie w momencie silnego rozwoju” (Ziętał 2016: 3), to w badaniach naukowych stanowi dziedzinę jeszcze dość słabo rozpoznaną. Naukowe rozważania nad archiwami społecznymi (AS) prowadzą głównie historycy i archiwiści⁶. Wśród autorów publikacji poświęconych temu fenomenowi znajdują się zwykle pracownicy archiwów społecznych (Czarnota 2012: 41–42), a przedmiotem opisu są np. dokumenty wytworzone przez podmioty niepowiązane z konkretnymi C/AS-ami, pozyskane przez archiwistów w sposób aktywny, z intencją ich szerokiego udostępniania (Ziętał 2016: 4). W dziedzinie socjologii naukowy namysł nad archiwami społecznymi podejmuje Łucja Kaprańska. Jej publikacje dotyczą m.in. digitalizacji dziedzictwa kulturowego przez wybrane podmioty, charakterystyki oraz funkcji poszczególnych działań. Rozproszone uwagi o interesujących nas fenomenach kultywujących pamięć o tym, co minęło, można znaleźć w pracach badaczy mediów i komunikacji społecznej, którzy pochylają się nad C/AS-ami w kontekście rozważań nad digitalizacją miejsc pamięci (Kotnis-Górka 2014), relacji lokalnych społeczności ze światem mediów (Kopacka 2006) czy potencjałem oddolnej digitalizacji na tle profesjonalnego udostępniania archiwaliów w przestrzeni cyfrowej (Wilkowski 2014)⁷. W ostatnich latach natomiast wiele publikacji powstaje z inicjatywy przywoływanej już Fundacji Ośrodek KARTA – obecnie największego archiwum społecznego, lidera samej archiwistyki społecznej, jak i społecznego ruchu tejże (Wancerz-Głuza, red., 2014: 1).

⁶ Termin *archiwum społeczne* do literatury wprowadził Tadeusz Grygier w 1981 r., jednak recepcja terminu przebiega wolno.

⁷ Przedmiotem zainteresowania tych rozważań pozostają także kwestie budowania społeczeństwa obywatelskiego bądź kapitału społecznego.

3. Archiwum społeczne jako przedmiot badań dyskursologii lingwistycznej

Niewielkie wciąż jeszcze wyzyskanie potencjału badawczego tkwiącego w cyfrowym archiwum społecznym, a nadto ciekawie poznawczo rysująca się jego przestrzeń dyskursywna skłoniły nas do podjęcia kwestii możliwości badań CAS-ów z perspektywy lingwistyki dyskursu, koncentrującej się na „analizie kształtujących się w dyskursie relacji między użyciem języka, zbiorowymi systemami przekonań i procesami selekcji wiedzy a kulturą” (Czachur 2020: 216). Impuls do podjęcia proponowanych analiz odnajdujemy w tożsamości parametrów kluczowych dla konceptualizacji interesujących nas kategorii – dyskursu i pamięci. Mamy tu na myśli uznanie zarówno pamięci, jak i dyskursu za konstrukty, w których przejawia się perspektywiczne widzenie świata warunkowane społecznymi, kulturowymi i politycznymi uwikłaniami podmiotów opisujących rzeczywistość. O rozpatrywaniu dyskursu jako konstruktu odzwierciedlającego perspektywę podmiotu mówiącego pisała szeroko Bożena Witosz (2010; 2012; 2014; zob. też Czachur 2011). Dla ukazania podobieństwa komponentów konstytutywnych dla obu kategorii przytoczmy jedną tylko definicję:

Dyskurs [...] to pewien schemat myślowy, który kształtuje perspektywę, z jakiej ludzie określonej społeczności, w konkretnym czasie i miejscu, postrzegają rzeczywistość fenomenalną i symboliczną (Witosz 2014: 27).

W studiach poświęconych pamięci (także w lingwistycznym ujęciu) zwraca się również uwagę na jej dynamiczność, otwartość, a także wielowątkowość (Czachur 2018: 13). Cechy te wynikają z definiowania pamięci jako „konceptualnie zarejestrowanej, językowo reprezentowalnej i społecznie podzielanej formacji wiedzy” (Czachur 2018: 18), zbioru wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości (Szacka 2012: 16) oraz z dostrzegania w (autobiograficznych) narracjach o przeszłości śladów indywidualnego postrzegania zdarzeń, określonego widzenia świata i siebie w tym świecie (Biskupska 2014: 25). Jacek Nowak pisze, że:

Pamięć w ludzkim umyśle nie jest zapisana jako replika lub dokumentacja wydarzeń z życia, ale jest ich interpretacją. Oznacza to, że nasza pamięć jest kreowana, a tożsamość zależy od charakteru konstrukcji narracji łączącej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość (2011: 12).

Podobnie o istocie pamięci mówi Peter L. Berger: „[...] przeszłość jest kowalna, plastyczna i ciągle się zmienia w miarę tego, jak nasza pamięć reinterpreteruje oraz na nowo objaśnia to, co się zdarzyło. Mamy więc tyle żywotów, ile punktów widzenia” (1995: 60). Zatem skoro w ramach jednej,

jak i drugiej kategorii odnajdujemy wspólne komponenty⁸, a sposobem pamiętania są dyskursy (Csaky 2014: 220), to badania nad pamięcią w perspektywie lingwistyki dyskursu przynoszą możliwość oglądu powstających w różnych wspólnotach treści narracji wspomnieniowych.

Analiza archiwistycznych korpusów tekstowych (złożonych ze wspomnień utrwalonych w formie m.in. fragmentów listów, wywiadów, opowieści), w skład których wchodzić będą także teksty multimodalne i hiperteksty (np. galerie fotografii, mapy, zbiory pamiętników) wymaga podejścia interdyscyplinarnego i integrującego, jednocześnie sytuującego w centrum kwestie języka i komunikacji. Wyrastający z takiego założenia prezentowany projekt naukowy wykorzystuje metody proponowane przez lingwistykę dyskursu, szczególnie związane z wykorzystywaniem lingwistki korpusowej w analizie dyskursu (Czachur 2020: 217). W kontekście interesującego nas przedmiotu dociekań przyjmujemy, że celem lingwistycznego namysłu jest ustalenie mechanizmów tworzenia wiedzy (formacji wiedzy) (por. Czachur 2011: 81) oraz rekonstrukcji reprezentacji świata, jakie powstają w ramach wspólnot skoncentrowanych wokół (cyfrowych) archiwów społecznych. Postępowanie badawcze podporządkowane wyżej wymienionym dociekaniam zakłada zastosowanie następujących kroków analitycznych:

- 1) na poziomie płaszczyzny podmiotowej – charakterystyka aktorów społecznych zasiedlających świat danego dyskursu;
- 2) na poziomie płaszczyzny aksjologicznej – określenie profili obiektów tworzonych w ramach walk semantycznych;
- 3) na poziomie relacji interdyskursywnych – określenie miejsca danego dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej oraz ustalenie miejsc napięć międzydyskursywnych (za Witosz 2016: 35–36).

3.1. Punkty widzenia, interpretacje i reinterpretacje podmiotów dyskursu

Omówienie najistotniejszych problemów, które mieszczą się w granicach naszych obserwacji, rozpoczniemy od przybliżenia profili podmiotów zasiedlających przestrzeń rozpatrywanych archiwów oraz wchodzących w rozmaite relacje, jak również typowych dla tej przestrzeni interakcyjnych schematów. Krok ów, dodajmy, wydaje się na tym etapie znaczący, a w dociekaniach

⁸ Por. jeszcze rozumienie pamięci jako wyobrażeń, obrazów przeszłości konstruowanych i interpretowanych z różnych podmiotowych punktów widzenia oraz negocjowanych w dyskursie (Czachur 2018: 15).

profilowanych przez kategorię dyskursu – jest wręcz nieodzowny (np. Witosz 2009: 115–137, 266; 2016: 35–36; ponadto Wójcicka 2014: 256–280).

Kim są zatem aktorzy społeczni odbijający się w zwierciadle archiwum cyfrowego? Najkrócej rzecz ujmując, to członkowie społeczności lokalnych, prezentujący postawę zaangażowaną i pragnący na różne sposoby włączyć się w oddolną, archiwalną ochronę dóbr kultury, w pielęgnowanie tradycji i pamięci (np. pamięci o historii własnego regionu; por. Sobczak, Kudosz 2016: 8). Ich aktywność skutkująca wspomnianymi działaniami podlega wyraźnej dyferencjacji. Wśród aktorów, pełniących w tym przedsięwzięciu nieidentyczne funkcje oraz dysponujących, jak się wydaje, odmiennymi kompetencjami, można bowiem wskazać – twórców archiwów, ściślej zaś – świadków/depozytariuszy przeszłości tudzież społecznych archiwistów właściwych (przy czym role te mogą się zazębiać). Zatrzymajmy się chwilę przy obu roboczych pojęciach. Zdaniem Katarzyny Ziętał (2014: 7), dostarczycielami bądź prymarnymi opiekunami źródeł historycznych, a jednocześnie zasobów społecznych (*vide*: depozytariusze przeszłości), są najczęściej przedstawiciele starszego pokolenia; z kolei młodszy (por. drugą z wymienionych grup) współtworzą archiwum, organizując raczej upamiętnianie i przenosząc zbiory do Internetu. Służy to *notabene* „przełamywaniu barier międzypokoleniowych” (Kaprańska 2017: 127). Warto też podkreślić, iż za sformułowaniem „archiwisci właściwi” kryją się ponadto jednostki z pozoru mniej „widoczne”⁹, niemające na ogół fachowego przygotowania, wolontariusze – w tym aktywiści fundacji albo stowarzyszeń¹⁰, korzystający (ewentualnie) ze wskazówek specjalistów mających umocowanie instytucjonalne.

To wyliczenie nie wyczerpuje jednak poruszonego zagadnienia, gdyż w sieć podmiotowych odniesień projektowanych przez cyfrowe archiwum społeczne, któremu należałoby przypisać ogromny potencjał integracyjny (Kaprańska 2017: 127), uwikłani są jeszcze – co już zasygnalizowałyśmy – animatorzy ruchu archiwistycznego i wreszcie – odbiorcy, a zarazem interpretatorzy udostępnianych archiwaliów skupionych wokół jakiegoś fragmentu rzeczywistości, bezpośrednio lub pośrednio z owym fragmentem związani. Odbiorcy (tu: internauci) z czasem mogą stać się zresztą twórcami danego repozytorium; odzwierciedla to wszak ideę partycypacji (Ziętał 2014: 11). Decydują oni również o żywotności tych czy innych „miejsz pamięci”, odwiedzając stowarzyszone z nimi strony internetowe, odpowiadając na apele dotyczące

⁹ W centrum powinna się tu znaleźć historia „zwykłego człowieka”, świadka.

¹⁰ Por. też osoby związane z samorządem terytorialnym itp. Wyjątkiem byłiby bibliotekarze, zasadniczo angażujący się w tego typu działalność na marginesie służbowych obowiązków.

pozyskiwania nowych zbiorów, opisując dodawane przez siebie obiekty itp. Kto i na jaki użytek sięga po cyfrowe zasoby – pozostaje kwestią otwartą.

Przykładem złożoności relacji nadawczo-odbiorczych, jakie uobecniają się w tekstach wchodzących w skład CAS-ów są wypowiedzi pochodzące z różnych archiwów:

Często można było spotkać na mojej ulicy Ewkę K, która prosiła, to co kolorowe i świecące – koraliki, bransoletki, buteleczki po perfumach i lusterka. Niektórzy mieszkańcy wystawiali przed domem jak Pan Kaliński czy p. Majer. Nieraz było słycać grę na pianinie dziewczynki, blondyneczki z loczkami i dużą kokardą na głowie. Wyglądała jak księżniczka. (<<http://archiwumleborg.pl/nasze-zbiory-1/architektura/148-lodz-kamajewskiego-stryjewskiego>>, dostęp: 11.12.2019);

Spotkaliśmy się niebawem w trójkę w kawiarni Nowy Świat – Agnieszka, Janek i ja. Byłem pod wrażeniem urody i osobowości przyszłej współautorki. Ujmująca prostota. Wdzięk. Skromność ubioru i uczesania. Brzoskwiniowa cera i żadnego makijażu. Inteligencja i dowcip. Rozmawialiśmy przede wszystkim o operze, której pomysł już istniał. (<https://okularnicy.org.pl/agnieszka/wspomnienia/adam_slawinski/>, dostęp: 05.11.2019);

Śni mi się mój ukochany zakład. Noc w noc. Teraz dopiero, jak straciłem tę pamięć, mam demencję, to nie zawsze mi się śni. Ale jak mi się śni to zawsze musi być stocznia. Że woda wyszła w kanał, że chodziliśmy po dnie kanału, że później wody nabrało, że uciekamy gdzieś do jakiejś łodzi i szybko się ewakuujemy. No takie głupoty. Ale co noc! (<<https://archiwumwspomniestoczniozca.pl/sni-mi-sie-moj-ukochany-zaklad-stanislaw-bronis/>>, dostęp: 18.11.2019).

3.2. Cyfrowe archiwum społeczne – miejsce aksjologizacji i ideologizacji przeszłości

Zanurzenie podmiotów interpretujących przeszłość w szeroko rozumianym kontekście kulturowym pozwala skupić uwagę dyskursologicznych dociekań na aspekcie aksjologicznym i ideologicznym (re)konstruowanych obrazów przeszłości. Podmiotowość wiąże się bowiem nierozzerwalnie ze światem wartości, światopoglądem, postawami i przekonaniami (Witosz 2010: 13), te zaś konstytuują ideologie (por. Laskowska 2008; Habrajska 2008; Karwat 2008), które są rodzajem filtra ustanawiającego hierarchię spraw ważnych oraz decydującego o interpretacji świata i jego zjawisk (Kamińska-Szmaj, Piekot, Poprawa 2008: 7; Witosz 2010: 13). Wybór określonych treści/obiektów pamięci i dyskursywne ich profilowanie, a także stojące za tymi wyborami motywacje mają więc charakter ideologiczny. Sama pamięć, jak dowodzi Jan Kordys, uzależniona jest od „ideologicznych ram terażniejszości” (2006: 136).

W kontekście dyskursywnego kreowania pamięci i przekonania o wielości ideologii funkcjonujących we współczesnym świecie wartym uwagi zagad-

nieniem wydaje się porównanie różnych wyobrażeń o tych samych fragmentach przeszłości powstałych w lokalnych środowiskach cyfrowych archiwów społecznych (w pamięci nieoficjalnej), jak również zestawienie obrazów pamięci w nich utrwalonych z dyskursem pamięci oficjalnej (wielkie i/małe narracje oraz sposoby ich konstruowania). Zanurzenie pamięci i podmiotów kreujących jej treści w teraźniejszości oraz, jak konstatuje Barbara Szacka, „przekształcanie wyobrażeń grupowych zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi”, wykorzystywanie pamięci do legitymizacji prawomocności władzy (2006: 45) kieruje uwagę badaczy na kontekst polityczny funkcjonowania dyskursywnych obrazów przeszłości. Przedmiotem opisu może się stać przeszłość w służbie teraźniejszości oraz przyszłości: modelowanie obrazów przeszłości dla jawnych i ukrytych interesów grupowych i celów wspólnot dyskursywnych, rejestr obiektów i faktów historycznych szczególnie podatnych na dyskursywne przekształcenia czy rekontekstualizacje w określonym miejscu i czasie bądź przypisywane im „nowe” znaczenia reprodukowane przez wspólnoty dyskursywne, a także mechanizmy rywalizacji i dominacji określonych odczytań przeszłości. Dyskursy pamięci funkcjonujące w sferze publicznej, w tym cyfrowe archiwa społeczne (CAS), rozpatrywać można zatem w ramach krytycznej analizy dyskursu (KAD)¹¹ jako narzędzia/praktyki zdobywania władzy symbolicznej (siły oddziaływania)¹².

Relacje władzy w dyskursach pamięci manifestują się m.in. w aktywności nadawczo-odbiorczej podmiotów uczestniczących w konstruowaniu narracji wspomnieniowej. Prowadzący rozmowy/wywiady z uczestnikami powstania warszawskiego, które gromadzi Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, panują nad światem przedstawianym, posługując się różnymi strategiami. Do językowych wykładników władzy można zaliczyć m.in. aksjologizację treści:

Spotykała się pani w czasie tej gehenny, wędrówki, z Niemcami. Czy to byli tylko Niemcy, czy byli również innej narodowości, pracujący, działający razem z Niemcami, na przykład Ukraińcy? (<<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/barbara-alot,1903.html>>, dostęp: 11.06.2019)¹³;

Czy pan się czuje w jakiś sposób pokrzywdzony przez los, przez historię? (<<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wojciech-bialowas,3193.html>>, dostęp: 12.06.2019).

¹¹ W centrum zainteresowania KAD pozostaje bowiem rywalizacja dyskursów o dostęp do władzy symbolicznej i takie zjawiska, jak zagrożenie, hegemonia, dominacja, władza oraz mechanizmy i strategie zapewniające dominację (Witosz 2014: 29).

¹² „[...] pamięć jest zarówno częścią ideologii, jak i procesu, przez który ideologia, tym samym relacje władzy w społeczeństwie są reprodukowane” (Billig, cyt. za: Biskupska 2011: 55).

¹³ Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorek.

Wpływ na konstruowany podczas spotkania obraz przeszłości ma również ujawnianie wiedzy pochodzącej z różnych źródeł, np. wiedzy potocznej, doświadczenia życiowego, wiedzy zasłyszanej od innego świadka historii, wiedzy historycznej:

A w kanale pan próbował chronić nogę? Przecież zakażenie może się wdać. (<<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/franciszek-adamski,2761.html>>, dostęp: 12.07.2019);

Słyszałam od jednego warszawiaka, że to był najprawdopodobniej jakiś szpieg niemiecki. (<<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/danuta-binder,1929.html>>, dostęp: 12.08.2019);

Proszę powiedzieć, czy docierały do pani przed Powstaniem wezwania radia radzieckiego, polskiego radia komunistycznego, żeby lud Warszawy stanął do Powstania Warszawskiego? (źródło: <<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wanda-akolinska,1458.html>>, dostęp: 01.08.2019).

Tego rodzaju wpływ na bieg narracji pozwala na budowanie bądź negocjowanie podczas spotkania ze świadkiem pożądanego przez inicjującego interakcję wyobrażenia rzeczywistości.

3.3. Cyfrowe archiwum społeczne – czym jest i czym staje się w relacji z innym miejscem pamięci

Następnym obszarem badań dyskursologicznych nad zjawiskiem cyfrowych archiwów społecznych jest płaszczyzna przedmiotowa; istotne zdają się w jej przypadku pytania o elementy/obiekty świata formowane na podstawie reguł, jakie rządzą dyskursem cyfrowych „miejsc pamięci”, oraz o zbudowaną na ich podstawie wspólnotę pojęciową. W jej centrum usytuowana jest kategoria pamięci (w opozycji do historii) i powiązane z nią narracje o przeszłości. Kluczowymi pojęciami, związanymi ze specyfiką cyfrowego archiwum społecznego, są ponadto – jak już była o tym mowa: oddolna digitalizacja, otwartość i obywatelskość.

Z punktu widzenia doboru materiału badawczego przedmiotem zainteresowania stać się mogą także obiekty fizyczne/cyfrowe, składające się na archiwum społeczne. Mówiąc o nich, warto odwołać się do kategorii tzw. nośników pamięci stymulujących pamięć o minionych wydarzeniach (Kula 2002). Poza oglądem zdigitalizowanych dokumentów (fotografii, listów, wycinków gazet itd.) lub zapisów wspomnień (w formie nagrań i tekstów) przed badaczami cyfrowych archiwów społecznych otwiera się ponadto perspektywa analizy wielokodowych i interakcyjnych nośników w postaci m.in. multimedialnych form prezentacji, takich jak np. aplikacje mobilne czy wirtualne spaceracje po historycznych miejscach (np.: <http://muranoteka.pl/>).

Zgodnie z założeniami *Porządku dyskursu* autorstwa Michela Foucaulta (2002) analiza materiału badawczego – stanowiącego aktualizację dyskursu cyfrowych „miejsc pamięci” – obejmować może także opis wzajemnych relacji między wymienionymi obiektami. Dzięki temu możliwe będzie określenie, „w jaki sposób przedmioty pojawiają się w obrębie dyskursu, jak są ukształtowane oraz jak tworzą dyskurs. Instancje wyłaniania, odgraniczania i wyszczególniania przedmiotów rozpatrywane są pod względem zależności, jakie je łączą” (Spiess 2010: 204). W toku interpretacji tych powiązań ukazany zostanie dyskursywny obraz świata badanego archiwum.

4. Na zakończenie kolejne otwarcie

Kolejna perspektywa rozważań może być związana ze sposobami profilowania zarówno przedmiotów, jak i jednostek zasiedlających świat owych dyskursów. Rozpoznanie strategii aktywizowania znaczeń przynieść może interesujące wnioski na temat różnorodności i odmienności sposobów utrwalania pamięci – w każdym z archiwów bądź też w grupie archiwów, jakie można wyodrębnić (np. obraz kobiety w Archiwum Historii Kobiet i w Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego). Odmiennosc w profilowaniu obrazów pamięci otwiera zatem po raz kolejny szerokie pole badań nad relacjami wiedzy i władzy oraz nad ideologicznym i aksjologicznym wymiarem dyskursu.

Ostatni potencjalny aspekt badań dyskursologicznych w kontekście cyfrowych archiwów społecznych, który chcielibyśmy przywołać, dotyczy napięć międzydyskursywnych pojawiających się na granicach światów poddanych procedurom poznawczym. Szczególnie widoczne wydaje się to, gdy podejmiemy wysiłek zhierarchizowania różnych, heterogenicznych kryteriów lokowanych na rozmaitych płaszczyznach interpretacyjnych w odniesieniu do tego, co prywatne, i tego, co publiczne. Ta zależność z jednej strony, a odległość kategoriałna z drugiej budują specyfikę cyfrowego archiwum społecznego w porównaniu np. ze zbiorami muzealnymi. Pisząc o napięciach międzydyskursywnych, wypada zaznaczyć, że nie sprowadzają się one tylko do opozycji prywatne–publiczne. Sprzyja ich pojawianiu się chociażby wielokodowość przekazu właściwa cyfrowym miejscom pamięci.

Strategii oglądu cyfrowych archiwów społecznych jest wiele. W przedstawionym opracowaniu wskazałyśmy te, które w naszym przekonaniu są najbardziej obiecujące poznawczo przy uwzględnieniu pamięcioznawczej oraz dyskursologicznie zorientowanej refleksji. Tworzone – i coraz chętniej, i coraz liczniej – digitalizowane przestrzenie archiwalne jako efekt społecznego

zaangażowania powinny spotkać się z zainteresowaniem dyskursologów nie tylko z racji wziętego materiału do analiz, ale przede wszystkim z uwagi na istotne funkcje społeczne, jakie pełnią zarówno w humanistyce, jak i we współczesnym myśleniu partycypacyjnym – obywatelskim oraz wspólnototwórczym.

Literatura

- Berger P.L. (1995): *Zaproszenie do socjologii*. Przeł. J. Stawiński. Warszawa.
- Biskupska K. (2011): *Pamięć społeczna w zwierciadle języka. Analiza dyskursu pokolenia przełomu*. Opole.
- Biskupska K. (2014): *O medialnych obrazach pamięci społecznej na przykładzie Śląska Opolskiego*. [W:] *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Red. M. Czyżewski, K. Franczak, M. Nowicka i J. Stachowiak. Warszawa, s. 291–311.
- Borzyszkowska-Szewczyk M. (2017): *Kilka refleksji o dynamice i porządku dyskursu pamięcioznawczego*. „*Studia Kulturoznawcze*” 1(11), s. 13–41.
- Cornelissen C. (2014): *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*. [W:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*. Red. K. Kończal. Warszawa, s. 247–264.
- Csaky M. (2014): *Historia i pamięć. Pamiętanie i strategie pamięci w narracji historycznej: przykład Europy Centralnej*. [W:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*. Red. K. Kończal. Warszawa, s. 205–224.
- Czachur W. (2011): *Dyskursywny obraz świata – kilka refleksji*. „*Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs*” 4, s. 79–97.
- Czachur W. (2018): *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*. [W:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*. Red. W. Czachur. Warszawa, s. 7–55.
- Czachur W. (2020): *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław.
- Czarnota T. (2012): *Archiwa społeczne w badaniach i dydaktyce uniwersyteckiej w Polsce*. [W:] *Archiwistyka społeczna*. Red. K. Ziętał. Warszawa, s. 4–46.
- Czarnota T. (2014): *O archiwach społecznych i ich znaczeniu dla polskiego dziedzictwa narodowego oraz tożsamości lokalnej*. „*Archiwa – Kancelarie – Zbiory*” 5(7), s. 125–143. „*Definicja*” <<https://archiwa.org/definicja>>, dostęp: 10.09.2018.
- Derrida J. (2016): *Gość archiwum. Impresja freudowska*. Tłum. J. Momro. Warszawa.
- Foucault M. (2002): *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*. Przeł. M. Kozłowski. Gdańsk.
- Habrajska G. (2008): *Przeżywanie ideologii*. [W:] *Oblicza komunikacji 1. Ideologia w słowach i obrazach*. Red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 56–64.
- Halbwachs M. (1969): *Społeczne ramy pamięci*. Tłum. M. Król. Warszawa.
- Jankowska M. (2017): *Od Redakcji*. „*Studia Kulturoznawcze*” 1(11), s. 7–9.
- Jóźwik A. (2017): *Wstęp*. [W:] *Archiwistyka społeczna. Diagnoza i wyzwania*. Warszawa, s. 5–13.
- Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (2008): *Wstęp*. [W:] *Oblicza komunikacji 1. Ideologia w słowach i obrazach*. Red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 7–9.
- Kapralska Ł. (2017): *Digitalizacja przeszłości i dziedzictwa kulturowego w społecznościach lokalnych – znaczenie i funkcje*. „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica*” 9(1), s. 123–135.
- Karwat M. (2008): *Cechy myślenia ideologicznego*. [W:] *Oblicza komunikacji 1. Ideologie w słowach i obrazach*. Red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 42–48.
- Każmierska K. (2012): *Współczesna pamięć komunikacyjna i kulturowa. Refleksja inspirowana koncepcją Jana Assmanna*. [W:] *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*. Red. E. Hałas. Warszawa, s. 43–62.

- Kopacka K. (2006): *Lokalna partycypacja medialna a kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego*. [W:] *Nowe media. Nowe w mediach* (2). Red. I. Borkowski, A. Woźny. Wrocław, s. 71–78.
- Kordys J. (2006): *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii*. Kraków.
- Kotnis-Górka E. (2014): *Elektroniczne media lokalne jako les lieux de memoire (miejsca pamięci). Rola lokalnych mediów w utrwalaniu pamięci zbiorowej na przykładzie projektu fotograficznego „Poznaj Olkusz, jakiego już nie ma”*. [W:] *Sieć pamięci. Cyfrowe postaci pamięci społecznej*. Red. A. Fiń, Ł. Kaprańska. Kraków, s. 113–125.
- Kula M. (2002): *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa.
- Kurz I. (2014): *Archiwum*. [W:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*. Red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba. Warszawa, s. 45–51.
- Laskowska E. (2008): *Przywoływanie ideologii w dyskursie*. [W:] *Oblicza komunikacji 1. Ideologie w słowach i obrazach*. Red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 49–55.
- Nowak J. (2011): *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*. Kraków.
- Sobczak A., Kudosz M. (2016): *Charakterystyka archiwów społecznych i ich zbiorów*. [W:] *Archiwa społeczne w Polsce. Stan obecny i perspektywy*. Red. K. Ziętał. Warszawa, s. 6–18.
- Spiess C. (2010): *Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa: przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej*. Tłum. P. Wozniczka. „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs” 3, s. 199–220.
- Szacka B. (2006): *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa.
- Szacka B. (2012): *Historia, pamięć zbiorowa i connertowska pamięć kulturowa*. [W:] *Tradycje dla współczesności* (6). *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*. Red. J. Adamowski, M. Wójcicka. Lublin, s. 13–20.
- Szpociński A. (2008): *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 4, s. 11–20.
- Wancerz-Głuza A. (red.) (2014): *Ruch archiwów społecznych*. Warszawa.
- Wilkowski M. (2013): *Wprowadzenie do historii cyfrowej*. Gdańsk.
- Wilkowski M. (2014): *Oddolna digitalizacja i emancypacja historyczna*. [W:] *Nowe media, nowa partycypacja*. Red. P. Celiński. Lublin. Online: <<http://kulturacyfrowa.org/book01/#/1/Nowe%20Media%20=%20Nowa%20Partycypacja/104>>, dostęp: 5.10.2018.
- Wiśniewska M. (2013): *Postmodernizm a archiwa społeczne*. „Archiwista Polski” 2, s. 25–29.
- Wiśniewska-Drewniak M. (2016): *Cyfrowe Archiwum Łodzian Miastograf.pl i Bronowickie Archiwum Społeczne – studium porównawcze dwóch cyfrowych archiwów społecznych*. „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 7(9), s. 91–111.
- Witosz B. (2009): *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- Witosz B. (2010): *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*. „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs” 3, s. 9–27.
- Witosz B. (2012): *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*. [W:] *Oblicza komunikacji 5. Analiza dyskursu*. Centrum – peryferie. Red. T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 61–76.
- Witosz B. (2014): *O ideologii przekonań i postaw estetycznych (wokół publicznego sporu na temat artystycznej instalacji „Tęcza” na placu Zbawiciela w Warszawie)*. „Forum Lingwistyczne” 1, s. 27–36.
- Witosz B. (2016): *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*. [W:] *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. Red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga. Kraków, s. 19–39.
- Wójcicka M. (2014): *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*. Lublin.
- Ziętał K. (2014): *Wstęp*. [W:] *Archiwistyka społeczna*. Red. K. Ziętał. Warszawa, s. 7–13.
- Ziętał K. (2016): *Wstęp*. [W:] *Archiwa społeczne w Polsce. Stan obecny i perspektywy*. Red. K. Ziętał. Warszawa, s. 3–5.

Alina Naruszewicz-Duchlińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6214-5454>
e-mail: alina.naruszewicz@uwm.edu.pl

Kilka uwag o czarnym humorze i mediach społecznościowych

Several remarks on black humour and social media

Abstrakt

W artykule omawia się wybrane aspekty funkcjonowania humorystycznych kanałów w mediach społecznościowych. Materiał badawczy pochodzi z postów zamieszczanych na Facebooku, Twitterze i Instagramie przez Zakład Pogrzebowy A.S. Bytom, fikcyjne przedsiębiorstwo z branży funeralnej. Spoiwem łączącym autora i użytkowników nacechowanych ludycznie profili w mediach społecznościowych jest upodobanie do określonego typu żartów, w tym czarnego humoru. Istotne jest również promowanie określonych idei i konsekwentne ukazywanie świata z wybranej perspektywy, a także budowanie (mini) wspólnot śmiechu oraz podtrzymywanie ich istnienia poprzez zamieszczanie treści, które można przeczytać i obejrzeć, skomentować lub/i przekazać dalej.

Słowa kluczowe: czarny humor w internecie, humor w mediach społecznościowych, język w mediach społecznościowych, Zakład Pogrzebowy A.S. Bytom, wspólnota śmiechu, wspólnota komunikatywna

Abstract

This article discusses selected aspects of the functioning of humorous channels in social media. Research material comes from posts published on Facebook, Twitter and Instagram by *Zakład Pogrzebowy A.S. Bytom*, a fictitious funeral parlour. A common trait between the author of the ludically-oriented social media profiles and their users is fondness for a specific type of jokes, including black humour. Other important aspects are the promotion of particular notions, a consistent outlook on the world and building and maintaining (mini)-communities of laughter by posting content that can be read, watched, commented on and/or shared with others.

Keywords: black humour on the Internet, humour in social media, language in social media, Zakład Pogrzebowy A.S. Bytom, laughter community, communicative community

Media społecznościowe różnicują się i ewoluują (np. TikTok jest przykładem wzrastającej roli przekazów wideo), pozostając konstytutywnym elementem internetu, dla wielu jego użytkowników najważniejszym. Dowodzą tego m.in. paniczne reakcje na kilkugodzinne awarie serwisów: „niektórzy twierdzą, że łatwiej wyobrazić sobie koniec świata niż koniec kapitalizmu. W świecie technologii tak moglibyśmy to sparafrazować: łatwiej wyobrazić sobie koniec świata niż koniec Facebooka” (Bednarek 2021). Zaslugują więc na poświęcenie uwagi ich różnorodnym aspektom, w tym językowym.

Przedmiotem mojego zainteresowania są elementy serwisów społecznościowych, określane potocznie jako *profile*, na Facebooku jako *fanpage*¹, a na Twitterze i Instagramie jako *konta firmowe* lub *biznesowe*. Szczególnie ciekawią mnie profile wyraźnie podporządkowane funkcji ludycznej. Artykuł ma dwa główne cele. Pierwszym z nich jest prześledzenie roli mediów społecznościowych w budowaniu incydentalnych i stałych miniwspólnot śmiechu, których spoiwem jest docenianie określonego typu humoru², drugim przedstawienie środków językowych i strategii komunikacyjnych, używanych w profilach utrzymanych w konwencji czarnego humoru. Ponieważ niemożliwe jest ukazanie w krótkim tekście całości wspomnianej problematyki, zdecydowałam się na studium przypadku – pod pewnymi względami nietypowego (o czym będzie mowa w dalszej części tekstu), ale dobrze obrazującego cechy mediów społecznościowych oraz zachowania werbalne ich użytkowników. Analizie jakościowej poddano profile Zakładu Pogrzebowego A.S. Bytom³, prowadzone w serwisach Facebook, Twitter i Instagram⁴. Źródłem materiału

¹ *Fanpage* jest definiowany jako „strona na Facebooku, promująca osobę, firmę, markę itp., służąca do komunikacji pomiędzy użytkownikami serwisu społecznościowego” – *Słownik języka polskiego PWN*, <<https://sjp.pwn.pl/slowniki/fanpage.html>>, dostęp: 03.01.2022.

² O różnym pojmowaniu pojęcia humoru zob. np. Rusek 2012. Anna Rusek (2012: 119) podkreśla, że „W zakres szerokiego rozumienia humoru wchodzi sposoby jego wzbudzania, m.in. dowcip, żart, ironia [...]. Termin humor staje się więc określeniem zbiorczym. Zawiera zarówno negatywne, jak i pozytywne postawy, przez co staje się nazwą neutralną. Szerokie rozumienie humoru wiąże się z mniejszą jasnością i wieloznacznością”. W niniejszym tekście przyjmuję rozumienie wspomnianego pojęcia za *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* (Dubisz 2008: 1168), który definiuje humor jako: 1. zdolność dostrzegania zabawnych stron życia, 2. chwilowy stan usposobienia, zwłaszcza pogodny nastrój, 3. przedstawienie czegoś w zabawny sposób: zabawne, komiczne sceny, sytuacje, dialogi itp.

³ W dalszej części artykułu będę, dla oszczędności miejsca, posługiwać się skrótem ZP.

⁴ Są one (stan na 01.02.2022) dostępne pod adresami: <https://www.facebook.com/bytompogrzeby>, <https://twitter.com/bytompogrzeby>, https://www.instagram.com/bytompogrzeby_insta/. W określaniu źródeł przykładów używam skrótów: FB ‘Facebook’, TT ‘Twitter’, IG ‘Instagram’. Po wskazaniu serwisu, z którego pochodzi dany cytat, zamieszczam datę opublikowania wpisu. Często na TT i FB pojawiają się te same posty, w takim przypadku jako źródło wskazuję TT. Cytaty przytaczam z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

były posty zamieszczane przez autora⁵ ZP i komentarze do nich. Badaniu podlegały komunikaty widniejące we wspomnianych wyżej portalach od początku funkcjonowania na nich konta ZP⁶ do czasu zakończenia ekscerpcji, tzn. do końca grudnia 2021 r. Posty ZP cieszą się sporą popularnością, na Facebooku omawiany profil obserwuje prawie 600 tys. osób, Instagramie 140 tys., Twitterze 180 tys. (stan na 05.01.2022). Dla porównania – oficjalny profil Bytomia śledzą na Facebooku 32 tys. osób, na Instagramie 4 tys., na Twitterze 101 osób (stan na 05.01.2022). Wielokrotnie mniejszą liczbę użytkowników można uznać za wynik opozycji: uniwersalność (humor) – lokalność (konkretne miejsce) oraz ludyczność – urzędowość. W internecie to, co zabawne, zwykle wygrywa w walce o pozyskanie uwagi z tym, co poważne i, słusznie lub nie, uznawane za nudne.

Bytom w nazwie profilu ZP jest składnikiem identyfikatora, który przed upublicznieniem fanpage'a i uzyskaniem przez niego popularności mógł być zastąpiony innym, dowolnie wybranym z istniejących lub wykreowanym toponimem. Obecnie użytkownikom profilu i osobom, które go znają (np. z memów), nasuwa skojarzenia ludyczne, bo nie o konkretne miejsce tu chodzi, lecz raczej, metaforycznie rzecz ujmując, *stan umysłu*. To wyrażenie „łączymy [...] z nazwami miejsc (miast, krajów itp.), by dać do zrozumienia, że mają one szczególną atmosferę, która sprawia, że ludzie się w nich czują szczególnie dobrze” (Kłosińska 2020). Odniesienie do miasta ma charakter wtórny, ale spora rozpoznawalność ZP sprawia, że Bytom zyskał nowe, nacechowane humorystycznie konotacje.

Istotne cele fanpage'ów/kont firmowych stanowią: informacja o prowadzonej działalności, przekazywanie aktualności z branży, bezpośrednia i pośrednia zachęta do skorzystania z usług/zakupu określonego towaru etc., kreowanie i utrwalanie pozytywnego wizerunku, służącego budowaniu renomy firmy lub osoby, kontakt z klientami. Są one obecne także w postach i elementach opisowych kont ZP w mediach społecznościowych, ale wyraźnie potraktowane *à rebours*. Wprawdzie opis działalności ZP umieszczony na Facebooku nie odbiega od standardowej charakterystyki firmy z branży funeralnej: „Zakład Pogrzebowy Antoni Smykowski oferuje Państwu kompleksowe usługi funeralne, w tym organizację pogrzebów,

⁵ Słowa *autor* używam umownie, ponieważ w odniesieniu do ZP nie jest jasne, czy w tej roli występuje jedna, czy kilka osób oraz czy nie doszło do zmian w trakcie istnienia analizowanych profili. Określenia *użytkownik*, *obserwator profilu* itp. stosuję także ze świadomością ich nieostrości. Do tych kategorii należą zarówno stali komentatorzy, jak i osoby, które incydentalnie zetknęły się z postami ZP.

⁶ Na Facebooku ZP zadebiutował w czerwcu 2017 r., na Twitterze w styczniu 2018 r., na Instagramie w marcu 2019 r.

pochówki w Bytomiu i całej Polsce, transport krajowy, przenoszenie grobów, pochówek tradycyjny oraz kremację. W naszej ofercie znajdują Państwo produkty w szerokim zakresie cenowym, dopasowane do gustu oraz budżetu. Zapraszamy do kontaktu” (FB, 07.06.2017), ale *de facto* to jedyny element na stronie utrzymany w poważnej tonacji.

O ile sama nazwa – w oderwaniu od zawartości profili – mogłaby stanowić rzeczywisty firmonim, to zarówno zawarte w dziale *Informacje* na Facebooku przypisanie ZP do kategorii *biur podróży*, jak i wpisy podają w wątpliwość, czy mamy do czynienia z realnym przedsiębiorstwem pogrzebowym⁷, czy nacechowanym ludycznie bytem wirtualnym, np. „Hasło przewodnie naszego konta: Śledź nas, zanim my zaczniemy śledzić Ciebie” (TT, 05.03.2018), „W całej Polsce mgły, dlatego przypominamy podstawową zasadę: Aby nie oślepić kierowców poruszających się przed nami (lub za nami), pamiętajcie o wyłączeniu świateł w aucie” (FB, 24.10.2019), „Protip. Jeśli chcesz aby drzewo pięknie owocowało (bez stosowania sztucznych nawozów), wystarczy zakopać obok niego kości” (IG, 21.04.2019).

Prześmiewczy, a zarazem drastyczny, charakter mają również nawiązania do działalności ZP, stylizowane na komunikaty reklamowe z branży funeralnej⁸, np. „Tylko przez weekend mamy specjalną ofertę na pochówki w trumnach – 2 w cenie 1*”, „Oferta skierowana jest wyłącznie do niskich ludzi” (TT, 26.07.2019), „Chowamy tak, że nikt nie znajdzie” (TT, 18.09.2020), „W stałej ofercie: kamienie nagrobne, milowe, polne i nerkowe” (TT, 01.07.2020). Kreowany przez ZP wizerunek pracowników jest analogiczny do obrazów ukazywanych w horrorach i kryminałach, np. „Nigdy nie denerwujcie pracownika zakładu pogrzebowego. Nie musimy nikomu płacić, żeby ukryć wasze zwłoki” (TT, 05.07.2018), „Ludzie ostatnio zrobili się bardziej podejrzliwi. Już nikomu nie wierzą na słowo. Taka Policja zatrzymuje karawan,

⁷ Ponieważ ZP jest popularny w internecie, to kilku dziennikarzy próbowało weryfikować informacje podawane w mediach społecznościowych, dochodząc do jednoznacznych konkluzji, że choć podana lokalizacja odnosi się do okolic jednego z bytomskich cmentarzy, to firma nie widnieje w oficjalnych rejestrach administracyjnych. Funkcjonuje tylko w mediach społecznościowych jako tzw. *fake*, zob. np.: <https://polskatimes.pl/top-20-najlepsze-zarty-zakladu-pogrzebowego-as-bytom-z-twittera-czarny-humor-level-master/ar/13369954>, <https://plus.dziennikzachodni.pl/czarny-humor-zaklad-pogrzebowy-as-z-bytomia-podbija-internet/ar/13368674>, http://zyciebytomskie.pl/index.php/ZB/arch_art/bytom-czarny_humor, <https://igimag.pl/2018/05/zaklad-pogrzebowy-z-bytomia-podbija-internet-prawdziwe-konto-czy-zar-t-pracownika-agencji-reklamowej/> (dostęp: 10.02.2022).

⁸ ZP przytacza także wiadomości z innych źródeł, dotyczące tematyki śmierci, opatrując je komentarzem zmieniającym wydźwięk wyjściowego komunikatu, np. post z portalu Natemat.pl „Pozytywne wieści z Hiszpanii. Nagły skok liczby zmarłych we Włoszech” został skwitowany „Spory powiew optymizmu w Europie” (IG, 04.05.20).

pyta co tak hałasuje, czemu ten pan leży w trumnie, gdzie akt zgonu i czemu ma zaklejone usta” (TT, 06.07.2020).

Dysonans pomiędzy oczekiwaniami, jakie można żywić w odniesieniu do treści postów zamieszczanych przez przedsiębiorstwo pogrzebowe, a komunikatami ZP wpisuje się w teorię, w myśl której humor bazuje na rozwiązywaniu niespójności. Efekt komiczny osiąga się, gdy uwaga odbiorcy „zostaje skierowana na coś nowego, co nie zgadza się z jego dotychczasowymi wyobrażeniami” (Geier 2007: 44). Obraz świata przedstawiany w postach ZP (na szczęście!) odbiega od realiów, a siłę żartów wzmacnia zaskoczenie wynikające z „inkongruencji, czyli braku odpowiedniości. Jej najdoskonalsze przykłady zawierają element absurdu, w którym rzeczywistość zyskuje totalnie irracjonalne znaczenie” (Sławiński 2016: 133).

Determinantę tematyczną i stylistyczną ZP stanowi czarny humor. Jest on łatwo rozpoznawalny, ponieważ posty, zarówno oparte na grach słownych, jak i multimodalności stanowią „względnie krótkie, samodzielne systemy wywoływania rozbawienia wymagające niewielkiego lub niewymagające żadnego kontekstu, co ułatwia nam natychmiastowe dostrzeżenie zasadniczego mechanizmu w akcji” (Hurley, Dennett, Adams 2016: 63). Nacechowane ludycznie, zwięźle wyrażone, prowokacyjne treści mają większą szansę pozyskania uwagi użytkowników internetu niż rozległe wypowiedzi, niewywołujące efektu zaskoczenia i reakcji emocjonalnej odbiorców. Nie bez powodu w sieci większym zainteresowaniem niż tyrady cieszą się memy. We współczesnych mediach „komunikaty składają się z coraz krótszych i silniejszych bodźców. [...] Liczy się efekt wizualny, zaskoczenie lub oprawa” (Ochwat 2015: 43). Autorzy ZP wykorzystują to na Instagramie, np. zamieszczając w walentynki animację przedstawiającą serca wyfruwające z urny lub stosując na końcu postów emoji⁹, które nadaje poprzedzającemu je komunikatowi słownemu nowy wydźwięk, np. niefortunnie sformułowaną wiadomość „Bielsko Biala: kierowca BMW o mało nie potracił pieszego na pasach, ale wyszedł i go pobił” skomentowano, zwieńczonym filuternym uśmiechem, zdaniem „Ci kierowcy BMW”, a zdanie „Wszyscy umrzemy!” emoji przedstawiającym szczęśliwą twarz i trzy serca (FB, 09.10.2020).

Czarny humor służy nie tylko rozbawieniu – „jest sposobem na to, by poczuć się lepiej: podnieść swoją wartość, umniejszyć znaczenie tego, co nas przeraża, przerasta. [...] ma funkcję kompensacyjną: wyśmiewa, ironizuje, przełamuje tabu – treści, które nas przerażają i szokują, umiejscawia

⁹ Emoji to piktogram wyrażający uczucia w formie bardziej zróżnicowanej graficznie (inne kształty, kolory, rodzaje kreski) niż emotikon, składający się ze znaków klawiaturowych (zob. Naruszewicz-Duchlińska 2019: 17).

w anturażu, w którym stają się one łatwiejsze do zniesienia” (Cyrek 2018: 28). Ironiczny dystans sprawia, że pełni także funkcję *katharsis*, bo „maska komiczna jest czymś szpetnym i powykrzywianym, ale bez wyrazu cierpienia” (Sinko 1951: 4). Służy oswojeniu śmierci, strachu i straty m.in. poprzez grę z tabu kulturowym – grę w niestosowność.

Za jedną z głównych cech czarnego humoru uznaje się karnawalizację, czyli „zniesienie ustalonego porządku i wprowadzenie odwróconych wartości. »świat na opak« – wszyscy mogą wyszydząć i być wyszydzani, obiektem żartu może być wszystko” (Ranoszek 2017: 27). Nie ma świętości i nikt nie jest bezpieczny – „czarny humor jest agresją wobec wszystkiego” (Feinberg 1978, za: Brzozowska 2000: 75), a „reprezentanci ciemnej komiki, celujący w opozycyjnych zestawieniach żartu oraz powagi, kierując się formułą *reductio ad absurdum* niemal wszystko potrafią doprowadzić do alogicznej formuły” (Bajer 2019: 9). Przykładem tego jest tweet „Z okazji Dnia Dziecka, wszystkie dzieci, duże i małe, zapraszamy na wspólne grzebanie w piasku” (TT, 01.06.2021) czy „anegdota”: „Mam sąsiada która ma 90 lat i Alzheimera. Zawsze rano pyta czy nie widziałem jego żony. Aż mi go żal, kiedy po raz n-ty odpowiadam, że jego żona umarła 20 lat temu. Mógłbym udąć że nie usłyszałem pytania ale widok jego szerokiego uśmiechu kiedy słyszy odpowiedź jest tego wart” (TT, 05.01.2020).

O tym, że czarny humor wyraźnie odbiega od przyjętych standardów świadczy m.in. jedno z jego angielskich określeń – *sick humor*, czyli ‘chory humor’. Łamanie/rozmycie tabu ułatwia mediatyzacja humoru. W internecie popularne są żarty, które w bezpośrednich relacjach byłyby uznawane za poważne naruszenie norm etyczno-komunikacyjnych, jak choćby tego, żeby do śmierci i zmarłych odnosić się z szacunkiem i powagą. Zasada *decorum* zostaje przenicowana i jej istotą staje się łamanie konwencji, niedostosowanie do niej. Tragedia przeistacza się w komedię, żal przechodzi w groteskę, smutek w sardoniczny uśmiech.

Dotyczy to również aktualnych kwestii, rzeczywiście przerażających i przygnębiających, jak choćby panującej od 2020 r. pandemii Covid, którą można uznać za sytuację krańcową. W takich zaś pomimo zagrożenia, a właściwie ze względu na nie, komizm „jest dowodem panowania nad sytuacją – choćby tylko intelektualnego; integruje, bawi, odpręża, często służy jako oręż w nierównej, dramatycznej walce z przeważającym i groźnym, okrutnym przeciwnikiem” (Żygulski 1976: 143). Aby być skutecznym orężem w walce z poczuciem zagrożenia i bezsensu „musi sam być w pewien sposób krańcowy, ostry, brutalny, nawet makabryczny” (Żygulski 1976: 144).

Autor ZP odnosi się do pandemii dość często i w zróżnicowany sposób. Wykorzystuje m.in.:

- pytania retoryczne „Myślicie że długo jeszcze trzeba będzie myć ręce?” (TT, 18.04.2021);
- deklaracje „Osoby zaszczepione na COVID-19 przyjmujemy bez kolejki” (08.12.2020);
- ogłoszenia „Dzięki porozumieniu podpisanemu z NFZ, nasze karawany zajmą się transportem chorych w miastach gdzie obciążenie będzie największe” (TT, 26.10.2020);
- stylizacje na wypowiedzi urzędowe „Przypominamy o obowiązku rejestracji wesel. Zgłoszenia można dokonać u nas osobiście, telefonicznie lub przez system wniosków elektronicznych” (TT, 06.08.2020);
- mikronarracje „Uważajcie! Wczoraj kolega z zakładu postanowił się zaszczepić i teraz ma zawroty głowy, duszności, podwyższoną temperaturę, światłowstręt, nadwrażliwość na dźwięk, obrzęk na twarzy, problemy z wysławianiem się a pierwszą dawkę szczepionki dostanie dopiero w przyszłym tygodniu” (TT, 20.02.2021);
- makabreski: „Normalnie zwróciłibyśmy uwagę wdowie, że jej zmarły mąż ma w dalszym ciągu wbity w serce duży nóż kuchenny, gdyby nie przedstawiony nam pozytywny wynik jego badania na Covid-19. Choroby współistniejące to nie żarty” (TT, 22.12.2020).

W analizowanym materiale występuje także karykaturowanie pomniejszające, czyli stosowanie „daleko idących uproszczeń, zniekształcających istotę rzeczy poprzez wyeksponowanie na pierwszym planie cech drugorzędnych i błahych, pominięcie zaś cech istotnych” (Ochwat 2015: 37). W postach ZP podkreśla się funeralne „technikalia”, marginalizując albo pomijając prawdziwe i bolesne emocje, jak żal, rozpacz lub poczucie nieodwracalnej straty. Formalnie utrzymane w podniosłej tonacji posty są w swej istocie dalekie od powagi, ale – jak już wspomniano powyżej – paradoksalnie bywa to pomocne w przeżywaniu żałoby i/lub oswojaniu lęku przed śmiercią. Wyraźne jest też naruszenie kolejności nieodwracalnych zjawisk (por. Ochwat 2015: 37). W wizji świata kreowanej przez ZP dopiero przy okazji śmierci zaczyna się eksycytujące życie.

Posty ZP bazują na tradycyjnych mechanizmach językowych stosowanych w czarnym humorze w „starych” mediach i bezpośrednich relacjach, czyli m.in. grze słów i wykorzystywaniu wieloznaczności, np.: „Przepraszamy za wczorajszą awarię. Trochę za głęboko kopaliśmy” (TT, 05.10.2021), „Tak, to prawda. Chcemy was tylko z powodu waszego ciała” (TT, 17.11.2021), „Spróbujcie wyciągnąć nogi w weekend” (TT, 03.07.2020). Interesujące są „oferty handlowe”, wskazujące na poszerzanie zakresu działalności ZP, np.

„Myślisz o zrzuceniu paru kilogramów? Nowość! Dieta pudełkowa z Bytomia. Rezultaty już po tygodniu! *Dla najwytrwalszych wieniec na koszt firmy” (TT, 27.09.2021) i „ogłoszenia towarzyskie”, np. „Miły grabarz pozna pannę z zimnymi nóżkami” (TT, 13.06.2020).

Wykorzystanie w postach ZP schematów językowych typowych dla czarnego humoru nie umniejsza znaczenia umiejętności komunikacyjnych nadawcy i jego kreatywności językowej. Udane (= wywołujące zainteresowanie i pozytywną recepcję) prowadzenie kanałów w mediach społecznościowych wymaga „intelektualnych kompetencji, znajomości kontekstu, umiejętności tworzenia gier słownych, a w przypadku przedstawień wizualnych – również zdolności manualnych czy znajomości narzędzi do obróbki graficznej” (Cyrek 2018: 30–31).

Powiązany z komunikacją internetową *novum* (w odniesieniu do zwyczajowych elementów humoru językowego) jest traktowanie hashtagów¹⁰ jako mikrokomunikatów ukierunkowujących odbiór materiałów wizualnych, czyli ilustracji (zdjęcia, memy, żarty rysunkowe) i filmików. Są one wyraźnie utrzymane w duchu *pure nonsense*, np. fotografii smażonego jajka z białkiem, które ułożyło się w kształt ludzkiej czaszki (IG, 23.11.2021), towarzyszą następujące hashtagi: #jajecznicza, #alejajaja, #salmonella, #odkurkarmionycharszenikiem, #ekologiczne, #izaskorupko, #izabezskorupki, #samaskorupka, #bytom, #pogrzeby, #silesia, #śląsk, #górnierzabrze, #bytompogrzeby, #niktnieczytahashtagówzbytomia.

Fanpage to zarówno strona adresowana do fanów, jak i przez fanów współtworzona – na profilach ZP komentarze zajmują zdecydowanie więcej miejsca niż wyjściowe posty. Są utrzymane w tym samym stylu, co wiadomości inicjujące dany polilog. Mamy tu do czynienia z pewną dyscypliną i przestrzeganiem nieoficjalnie przyjętych zasad i nie jest to netykieta¹¹, ale niepisana konwencja wspólnotowa¹². Jej siłę stanowi właśnie to, że nie wymaga się odgórnie jej przestrzegania, ale należy to robić, by pasować do danej grupy, choć – co ciekawe – to, co w y p a d a i jest oczekiwane w komentarzach na profilach ZP jest tym, czego oficjalnie zdecydowanie n i e w y p a d a, czyli np. żartować z pogrzebu itd.

Gry językowe mają zarówno wymiar indywidualny, jak i kolektywny. Są obecne w obrębie pojedynczych postów oraz nadają ton ogółowi komu-

¹⁰ *Hashtag* to znacznik odnoszący się do zawartości postu.

¹¹ Jako *netykieta* określa się nieoficjalny internetowy *savoir-vivre*, m.in. zachęcający do dbałości o formę wypowiedzi i okazywanie szacunku odbiorcom.

¹² Warto zauważyć, że wspólnota i używane przez nią środki językowe wzajemnie się warunkują – „wspólnota komunikatywna, jej powstanie i rozwój, stanowią [...] podstawową siłę do powstawania i rozwoju odpowiednich środków komunikatywnych” (Zabrocki 1963: 9).

nikatów zamieszczanych przez ZP w mediach społecznościowych, a także występują na linii autor ZP → odbiorcy → odbiorcy między sobą, np. na zadane w komentarzu do postu na Twitterze pytanie: „Co mam zrobić jak na pogrzebie złapałem wieniec?”, pada odpowiedź: „To następny będziesz ty” (TT, 24.09.2021). Pod względem strukturalnym nie różni się to od innych polilogów obecnych w mediach społecznościowych, ale warto zwrócić uwagę, że uczestnicy interakcji słownej nie odbiegają od dominującej tematyki (śmierć i pogrzeby) oraz stylistyki (czarny humor).

Internauci, reagując na posty, biorą udział nie tylko w grach językowych, ale też w swoistej grze społecznej, której „uczestników najbardziej bawi ten jej rodzaj, w którym, jak to trafnie ujął Immanuel Kant, »dowcip ugania się za przebłyskami natchnienia«, pojawiając się na skutek oryginalnego pomysłu jednej osoby, co stanowi istotne wyróżnienie, niepozwalające utożsamiać go z *kawałem*” (Tymiakin 2013: 168). Poza tym, internet umożliwia także, oprócz innych elementów interakcji, „wzajemne polecanie sobie ciekawych treści. Te praktyki wymiany i dzielenia się, badacze ujmują jako możliwość tworzenia tożsamości nie tylko indywidualnych, ale i grupowych” (Frątczak 2013: 81).

W trakcie ekscerpcji nie zauważono reakcji werbalnych wskazujących na negatywne odniesienie do przyjętego zakresu tematycznego i stylu wypowiedzi. Odbiorcy, udowadniając świadomość i znajomość zasad gry, przystępują do niej – podchwytywają główny temat wątku i go rozwijają, np. zawierający przekształcenia nazw marek modowych tweet: „Louis Bytom”, „Byttchen”, „Ostatni krzyk mody” (TT, 02.07.2019) został skomentowany m.in. tak: „Jeszcze Kop kop Channel”, „Dołki Kabany”, „Mocno undergroundowe (znaczy się – podziemne) są te marki :) BTW”, „I buty Ryłko”, „Bytucci”, „Bytomani”, „Jeszcze burburry”, „United Colors of Byttom”, „Za chwilę pojawią się fashion victims”, „Bytnel”.

Przyjęta konwencja pozwala na szeroki zakres odniesień – „pojemna formuła czarnego humoru, niezależna od partykularnych uwikłań historycznych, światopoglądowych i estetycznych [...] pozwala uwzględnić zarówno zjawiska obiegu wysokoartystycznego, jak i kultury popularnej oraz folkloru słownego” (Gryszkiewicz 2005: 110). Jednocześnie, co trzeba podkreślić, ogranicza możliwości jawnej perswazji – „czarny humor, w przeciwieństwie do satyry nigdy nie przejawiał ambicji naprawczych, pokazywał jedynie rzeczy oraz zjawiska takimi, jakie są one w rzeczywistości” (Bajer 2019: 8–9).

Kiedy więc ZP namawiał do udziału w akcjach pomocowych, np. „Przez to całe zamieszanie z koronawirusem brakuje w Polsce krwi. Na czerninę nam jeszcze wystarczy ale dla ludzi w szpitalach może już zabraknąć. Zachęcamy więc do oddawania. #PółLitraRatujeŻycie” (FB, 26.08.2020), zostało

to potraktowane jako kolejny żartobliwy post i skwitowane m.in. tak: „Poszedłem oddać krew. Ale zadawali zbyt wiele pytań: – Czyja to krew? – Skąd ją masz? – Dlaczego we wiadrze?”, „Działacie na szkodę firmy”, „Pytanko. W zeszłym tygodniu robiąc czerninę nie mogłem jej doprawić. Czy to kwestia upału, zastosowanej krwi 0 Rh+, czy to był Covid?”.

Można zakładać, że odbiorcy odczuli dysonans poznawczy, kiedy przedstawiono im rzeczywistą prośbę o pomoc i starali się go zniwelować, traktując post jako kolejny z serii dowcipów. Należy jednak zaznaczyć, że kpiarskie reakcje słowne nie muszą oznaczać, iż idea została naprawdę zlekceważona. Być może niektórzy obserwatorzy ZP zdecydowali się na udział w promowanych inicjatywach, uznając chwalenie się dobroczynnością za niepotrzebne i nieprzystające do dominującej w komentarzach do postów ZP atmosfery.

Warto jeszcze poruszyć kwestie marketingowe. Prawdziwe przedsiębiorstwa branży pogrzebowej także wykorzystują media społecznościowe, zamieszczając reklamy albo – co jest jednym ze znaków czasu – transmisje z pogrzebów, tzw. *live*¹³. W reklamach jednak nie pojawiają się elementy humoru, dominuje funkcja informacyjna. Elementy perswazyjne są serwowane dyskretnie, udając neutralny opis (np. wyposażenia kaplicy).

ZP podjął próbę sprzedaży gadżetów (kubki i torby), zamieszczając w mediach społecznościowych bezpośrednie zachęty do kupna niebanalnie zaprojektowanych przedmiotów, np. czarny plecak z napisem „This is not a body bag” reklamowano: „Plecak na wszystko, co chcesz zabrać w podróż... Brak pytań o zawartość w komplecie” (FB, 24.07.2019). Niejasne jest, czy nie budziły one większego zainteresowania i utrzymywanie sklepu internetowego okazało się nieopłacalne, czy była to też forma żartu. Strona, na którą przekierowuje profil, nie istnieje, linki w sklepie na FB są nieaktywne (stan na 17.02.2022).

Oprócz powyżej wspomnianych, bezpośrednich zachęt do nabycia określonych produktów w postach ZP obecne są także – potraktowane w sposób prześmiewczy – przejawy nowoczesnych zabiegów marketingowych, w tym tzw. *real time marketing* (RTM), czyli nawiązanie do aktualnych wydarzeń, im szybsze, tym lepsze, np.: „Nie przejmuj się pączkami. U nas najszybciej spalisz kalorie!” (TT, 11.02.2021 – tłusty czwartek), „Macie już wybraną kremację na Sylwestra?” (30.12.2020), „Tylko dzisiaj! Bukiety dla gorących pań, wiązanki dla zimnych i znicze dla facetów, co zapomnieli o walentynkach” (TT, 14.02.2020). ZP wykorzystuje również *influencer marketing*, czyli

¹³ Trudno nie zauważyć, że mamy tu do czynienia ze swoistym oksymoronem w duchu ZP, np. *Nagranie pogrzebu na żywo streaming live*, <<https://www.youtube.com/watch?v=KGaf7sLBY9c>>, dostęp: 02.02.22.

dążenie do wywarcia jakiegoś wpływu, np. nakłonienia do określonego stylu życia, przekonania do jakiejś idei lub wzbudzenia chęci zakupu danego produktu, dzięki popularności danej osoby bądź marki, np. pośrednia zachęta do kupna odzieży wyprodukowanej przez firmę, której ubrania nosi dana osoba.

Trudno ocenić, czy są to intencjonalne działania autora, ale kiedy prześledzi się korpus tekstowy, można podejrzewać ZP o utajone ambicje naprawcze w odniesieniu do pewnych wizji światopoglądowych, np.: „Nie rozumiemy ludzi krytykujących medycynę alternatywną. Możemy potwierdzić, że działa ona bardzo dobrze. Nikt z naszych klientów nie narzekał” (FB 17.02.2019). Tego typu wątki kontynuują komentatorzy, np. na tweet „Rozumiemy wasze zaskoczenie, kiedy okazało się, że odpowiadamy za prowadzenie 3/4 stron antyszczepionkowych i medycyny alternatywnej na Facebooku. Inwestujemy w przyszłość naszej firmy (TT, 11.01.2020), zareagowano m.in. tak: „W Bytomiu to już chyba tylko wy fedrujecie”. „Bohaterowie naszych czasów”, „Proponuję nazwę: »bio ziemia naturalna forte max, prawoskrętna¹⁴«. Wyciągnie wszystko”, „Zastanawiające dlaczego promujecie szczepienia tylko wśród żywych...”.

Zapośredniczony charakter komunikacji ułatwia tworzenie relacji, których spoiwem jest światopogląd i upodobanie do określonego typu humoru, a „internauci wyrażający swoje oburzenie na widok zwykle bardzo dosadnych żartów są natychmiast wykluczani ze społeczności lub stają się nowym obiektem kpín, gdyż w karnawale nie ma miejsca na obrażanie się czy pouczanie jednym przez drugich, które wymuszałyby istnienie lepszych i gorszych, mądrych i głupich” (Ranoszek 2017: 29). Potwierdza to tezę Kazimierza Żygulskiego (1976: 9), że: „komizm jest rodzajem więzi społecznej, która rodzi wspólnotę”. Funkcjonowanie tejże łączy się z tym, iż „cyberprzestrzeń zbudowała nie tyle nową rzeczywistość, ile nowy wymiar rzeczywistości, w którym najważniejszą rolę odgrywa komunikacja” (Szlendak, Olechnicki: 303–304).

Paradoksalnie, czarny humor „to humor konstruktywny, umacniający relacje jednostki z otoczeniem” (Hodalska 2020: 346), czyli w tym przypadku z innymi użytkownikami mediów społecznościowych¹⁵. Pełni funkcję afiliacyjną, będąc spoiwem miniwspólnot śmiechu, tworzonych przez obserwatorów ZP, w których gronie znajdują się bywalcy profilu i przypadkowi goście. Trudno określić je jako stabilne pod względem składu osobowego oraz ustalić nawet w przybliżeniu ich liczbę. Nawał treści i ich skomplikowane

¹⁴ Nawiązanie do „lewoskrętnej” i „prawoskrętnej” witaminy C, promowanej w „medycynie naturalnej”.

¹⁵ Dzięki komunikacji internetowej otoczenie „oderwało się” od realnej lokalizacji.

pozycjonowanie przez algorytmy, utrudniają „stałe związki” z danym profilem. Nie wszystkie wiadomości są wyświetlane na tzw. *wallu*, czyli stronie serwisu społecznościowego, którą jego użytkownik widzi jako pierwszą. A im trudniej do danych treści dotrzeć, tym mniejsze prawdopodobieństwo ich odbioru i reakcji na nie.

Miniwspólnoty¹⁶ są zróżnicowane. Stanowią je zarówno stali obserwatorzy ZP w różnych mediach społecznościowych, jak i internauci tworzący – w składzie, który wcześniej nie wystąpił i który nigdy się nie powtórzy – spójny tematycznie i stylistycznie polilog odnoszący się do danych postów. W komunikacji internetowej można wyróżnić więc dwa typy¹⁷ miniwspólnot humoru – stabilne (rodzaj fandomów, czyli grup fanów) i okazjonalne/incydentalne. Łączący element to zainteresowanie postami udostępnianymi na danym profilu lub upodobanie do określonego typu żartów. Co jasne, aktywni użytkownicy internetu przynależą do różnych, niekiedy wielu, miniwspólnot¹⁸, tworząc swoje własne *miniversum*, dostosowane do aktualnych gustów oraz odpowiadających im wyborów. Używam tego określenia, chcąc podkreślić rolę własnych decyzji internautów. Nawet jeśli pewne treści poznaje się dzięki rekomendacjom algorytmów¹⁹, to samemu decyduje się o tym, które wirtualne miejsca (w tym media społecznościowe) odwiedza się często, a które ignoruje.

Podsumowując, bez wątpienia autor ZP posiada wysokie kompetencje językowe i zbudował rozpoznawalną w internecie markę²⁰. Wykreowana przez niego wizja świata jest spójna, a konwencja stylistyczna wypracowana

¹⁶ Nie jest to oczywiście nowe zjawisko – „świadomość pojawienia się fenomenu kulturowo-społecznego określanego mianem wspólnoty wirtualnej (*virtual community*), wspólnoty online (*online community*), wspólnoty komputerowo zapośredniczonej (*computer-mediated community*), a nawet cyberplemienia (*cybertribe*) pojawiła się na początku lat 90. XX wieku” (Kamińska 2011: 267).

¹⁷ Więcej na temat różnych typologii wspólnot komunikatywnych zob. Zabrocki 1963: 12–16.

¹⁸ W internecie, podobnie jak w bezpośrednich relacjach, wspólnota śmiechu „podobnie jak wspólnota języka, ujawnia się, funkcjonuje zazwyczaj wśród innych wspólnot” (Zygulski 1976: 15). Wynika to m.in. z tego, że „struktury społeczne i związki międzyludzkie trwają dzisiaj krócej, co w sferze praktyk kulturalnych oznacza: a) budowanie ograniczonych czasowo mikrowspólnot opartych na wrażeniach/budowanie ściśle ograniczonych czasowo mikroplemion, b) „uderzeniowe”, „wrażeniowe” i „użytkowe” traktowanie osób/ aktorów ludzkich uczestniczących w tej samej imprezie” (Szlendak, Olechnicki 2014: 296).

¹⁹ Należy tu wspomnieć o tzw. *bańce informacyjnej*, czyli dopasowywaniu wyników wyszukiwania do wcześniejszych aktywności internetowej danej osoby i jej domniemanych oczekiwań, więcej na temat przyczyn i skutków tego zjawiska zob. Pariser 2011.

²⁰ Po wpisaniu w okno wyszukiwarki hasła „zakład pogrzebowy as bytom” Google określa liczbę wyników jako ok. 63 800, Yandex 33 tys., Bing tylko 638 (stan na 04.02.2022), ale ta strona słabo pozycjonuje polskie teksty.

i realizowana konsekwentnie. Potraktowane całościowo profile ZP w mediach społecznościowych stanowią formę narracji, rozbitej na całości werbalno-wizualne – nietypową kronikę obecnych czasów według pracowników nieistniejącego przedsiębiorstwa pogrzebowego. Przyjęty punkt widzenia pozwala na swobodne tworzenie nawiązującej do aktualności internetowej makabreski w odcinkach, trzeba podkreślić – ochoczo komentowanych i budzących zainteresowanie użytkowników mediów społecznościowych. Mamy tu do czynienia zarówno z nietypowym marketingiem, subtelną publicystyką, jak i rozłożonym w czasie rozbudowanym i wielopłaszczyznowym żartem.

Zatem, jak wskazuje omawiany przypadek, profile w mediach społecznościowych bywają bardziej skomplikowane, niż stereotypowo się zakłada, niesłusznie mniemając, że ograniczają się one do prezentacji życia prywatnego (*live streaming*) lub oczywistych prób pozyskania klientów przez firmy. W odniesieniu do ZP, doceniając jego jakość merytoryczną, humor w duchu *noir*, walory wspólnotowe i – nieoczywiste – pokrzepienie w trudnych czasach, można stwierdzić za jedną z komentujących: „noo, aż żal, że nie istnieją, bo bym sobie voucher wykupiła” (FB, 07.06.2017).

Literatura

- Bajer E. (2019): *Czarny humor w twórczości Alfreda Kubina, Brunona Schulza i Rolanda Topora*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem E. Konończuk. Białystok, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/8509/3/E_Bajer_Czarny_humor_w_tworczości_Alfreda_Kubina_Brunona_Schulza_i_Rolanda_Topora.pdf>, dostęp: 04.11.2021.
- Bednarek A. (2021): *Cztery nauki, jakie płyną z awarii Facebooka*, <<https://spidersweb.pl/2021/10/awaria-facebook-a-wnioski.html>>, dostęp: 03.01.2022.
- Brzozowska D. (2000): *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*. Opole.
- Cyrek B. (2018): *Czarny humor i odwrócenie – postawy internautów wobec kultury nadmiaru i fake newsów*. „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 14/4, s. 25–34.
- Dubisz S. (red.) (2008): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa.
- Frątczak M. (2013): *Użytkownik Internetu jako aktywny odbiorca. Funkcja kompensacyjna dowcipu i satyry na przykładzie rysunków Marka Raczkowskiego*. [W:] *Mowa w przestrzeni publicznej. Ćwiczenia z komunikacji społecznej*. Red. W. Heller, A.M. Janiak. Poznań–Kalisz, s. 79–88.
- Geier M. (2007): *Z czego śmieją się mądrzy ludzie. Mała filozofia humoru*. Tłum. J. Czudec. Kraków.
- Gryszkiewicz B. (2005): *Czarny humor w świadomości krytycznej dwudziestolecia międzywojennego*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis Folia 26 Studia Historico-litteraria” V, s. 108–131.
- Hodalska M. (2020): *Korona humor jako forma komunikacji i „tarcza antydepresyjna”*. *Polskie internetowe żarty wirusowe*. [W:] *Od modernizacji do mediosfery: meandry transformacji w komunikowaniu*. Prace ofiarowane dr. hab. Ryszardowi Filasowi. Red. A. Cieślakowa, P. Planeta. Kraków, s. 339–364. Online: <<https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/252903>>, dostęp: 04.11.2021.

- Hurley M.M., Dennett D.C., Adams Jr. R.B. (2016): *Filozofia dowcipu. Humor jako siła napędowa umysłu*. Tłum. R. Śmietana. Kraków.
- Kamińska M. (2011): *Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze internetu*. Poznań.
- Kłosińska K. (2020): *Hasło: to stan umysłu. Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze Słownictwo Polskie*, <<https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo-to-stan-umyslu.html>>, dostęp: 06.01.2022.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2019): *Kultura zachowań językowych w internecie*. Warszawa.
- Ochwat P. (2015): *Zjawisko humoru a nowoczesne technologie komunikacyjne. Analiza źródeł tworzenia i kanałów przekazu treści humorystycznych*. „Kultura – Media – Teologia” nr 22, s. 33–52.
- Pariser E. (2011): *The Filter Bubble. What the Internet Is Hiding from You*. New York.
- Ranoszek I.M. (2017): *Współczesny karnawał – o humorze „krańców internetu”*. „Literatura Ludowa” nr 2, s. 25–37.
- Rusek A. (2012): *Wielowymiarowość humoru*. „Innowacje Psychologiczne”. T. 1, nr 1, s. 117–127.
- Sinko T. (opr.) (1951): *Trzy poetyki klasyczne: Arystoteles, Horacy, Pseudo-Longinos*. Wrocław.
- Sławiński H. (2016): *Przepowiadanie z humorem*. „Teologia i Człowiek. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK” nr 36, s. 129–148.
- Szlendak T., Olechnicki K. (2014): *Megaceremoniały i subświaty. O potransformacyjnych przemianach uczestnictwa Polaków w kulturze*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” LXXVI, z. 2, s. 293–309.
- Tymiakin L. (2013): *Intencje i gatunkowe realizacje wypowiedzi humorystycznej (aspekty wybrane)*. [W:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*. Red. M. Karwatowska, L. Tymiak. Lublin, s. 164–178.
- Zabrocki L. (1963): *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego. Część I: Prehistoria języka niemieckiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Żygulski K. (1976): *Wspólnota śmiechu*. Warszawa.

Martyna Awier
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5371-8871>
e-mail: martyna.awier@o2.pl

Newspeak revisited: an analysis of selected speeches of PiS politicians from the 2019 Polish parliamentary elections

**Powrót nowomowy: analiza wybranych przemówień polityków PiS
z okresu wyborów parlamentarnych 2019 r.**

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie kampanijnego dyskursu polskich polityków konserwatywnej partii PiS. W szczególności artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy wypowiedzi polityków PiS zawierają elementy charakterystyczne dla polskiej nowomowy z czasów komunistycznych. Korpus badawczy składa się z zapisów publicznych wypowiedzi głównych polityków PiS z okresu od czerwca do października 2019 r. Materiał pochodzi z internetowych źródeł, przede wszystkim z konwencji partii oraz gazet. Teksty zostały poddane wnikliwej analizie stylistycznej. Przeprowadzone badanie umożliwiło wskazanie dominujących technik nowomowy wykorzystanych w dyskursie wyborczym prawicowej partii.

Słowa kluczowe: nowomowa, PiS, dyskurs polityczny, wybory parlamentarne

Abstract

The study aims to examine the parliamentary campaign discourse of politicians of PiS (*Prawo i Sprawiedliwość*, lit. Law and Justice), the main right-wing Polish party, with a view to determining whether their language displays some similarities with Polish Newspeak used in the era of Communism. The research corpus consists of public statements of the most important PiS politicians delivered in the election campaign from June to October 2019. The research material comes from a plethora of online media sources, especially records of PiS conventions and from online newspapers. The selected texts underwent close scrutiny and stylistic analysis. This allowed for determining the patterns of Newspeak employed in this right-wing party parliamentary campaign.

Keywords: Newspeak, PiS, political discourse, parliamentary election campaign

1. Introduction

It can be observed that certain Newspeak techniques are still used in the sphere of political communication, irrespective of political changes after the transformation of 1989. According to Zdunkiewicz-Jedynak (2008: 158), conservative and nationalist parties are especially prone to Newspeak patterns. The present study aims to determine whether the language of the election campaign of the PiS party (*Prawo i Sprawiedliwość*, lit. Law and Justice) displays some similarities with the language of Polish Newspeak used in the era of Communism¹. Zdunkiewicz-Jedynak's views constitute the starting point for the analysis, since one can pose the question whether and to which extent the rhetoric and stylistic devices of Newspeak are employed in the modern Polish political discourse and how particular parties, especially the main ones like PiS, make use of them.

Drawing upon the works of Głowiński (2006), Kłosińska and Rusinek (2019) who state that contemporary political discourse of PiS retrieves to the Newspeak, the present study revisits communist vestiges in discourse of the main politicians from the governing party. The research material comes from the parliamentary election period from June to October 2019. The corpus of 30 public speeches of Morawiecki and Kaczyński was analyzed to observe whether Newspeak devices are employed in PiS policy as exemplified in the campaign discourse.

Here, it is of importance to highlight that the article does not analyze all statements uttered by these politicians during the parliamentary campaign. The 30 proclamations that present the most prevalent points underlying the parliamentary campaign of PiS were selected to compose the research corpus. The utterances refer to family, gender and leftwing opponents, i.e. the issues reiterated through the whole campaign. The study details the examples which serve to legitimize the party's vision and involve the Newspeak techniques.

The instantiations were extracted from the newspapers, i.e. Polish socio-political newspapers, inter alia "Sieci" or "OKO.press", and manually done transcriptions of party commences, and TV news websites, i.e. tvn24.pl or tvpinfo.pl and the official page of PiS. The preliminary analysis of 30 texts enabled me to distinguish the most recurrent Newspeak patterns, which are to be discussed in the article. The transcriptions of public speeches underwent

¹ It is planned to analyze the use of Newspeak techniques in the discourse of other main Polish political parties, so that their specification and distribution could be determined and compared.

a thorough manual reading with the aim of identifying the most salient Newspeak techniques, in the sense of Głowiński (1990) and Bralczyk (2003).

2. Polish Newspeak from a linguistic perspective

The term *Newspeak* coined by George Orwell refers to the ideological language, which was originally used by the totalitarian and communist leaders. The language of Newspeak aims to promote the governing authority and its ideas, serving as a tool for propaganda, since it allows for imposing certain visions and evaluations (Sambor 1985: 365). Fras (2005: 83–86) claims that politicians create a certain vision of reality which often largely differs from the real one. It means that such politicians produce utterances which are untrue to impose their subjective and unattested picture of reality on people, i.e. to manipulate them. For instance, long-term problems are called temporary problems.

The ruling party creates its own lexicon of the key terms and slightly changes vocabulary semantics. The politicians, most of all, change or blur words' meanings. For instance, the word *polski* ('Polish') loses its basic meaning of national identity. Instead, the adjective in question is associated with the conservative values. Finally, the party uses the so-called inclusive pronoun *we* to show that both the party and voters share the same values. All opposing parties are portrayed as national enemies destroying the social harmony. Therefore, newspeak rhetoric is supposed to diminish electorate's independent thinking and circumvent citizens' own observations and conclusions on a given social issue.

The language of Newspeak was pervasive in Polish politics under the communist regime (1944–1989) (Ponobis 1990). The year of 1989 is a groundbreaking moment in the history of Poland. It was the time when the economic and political transformation took place. Most importantly, the transformation meant the fall of communism in Poland. It brought a successful quest for democracy and, as a consequence, the language of Polish politics changed (Ozóg 2007: 103). What is crucial is the fact that the transformation denoted a multi-party political system and abolition of censorship. The communist prevalent form of monologue has been replaced by discussion and debate (Kamińska-Szmaj 2008: 254–256).

Many researchers investigate the sphere of political communication and style, analyzing it from various perspectives. For instance, Fras (1999) explores Polish political discourse, especially the language of political propaganda. Głowiński (1990) and Bralczyk (2003) analyze the old

Newspeak, i.e. the language used by the authorities in the communist Poland. Grzegorzczkowska (1985) also investigates the Polish Newspeak, but the scope of her study embraces the functions of its variety. In turn, Sambor (1985) explores the old Newspeak and its capacity of creating arbitrary terms.

Nowadays, scholars continue conducting research political discourse employed in democratic Poland. The way language is used by contemporary parties has been the object of several studies, including that of Kłosińska and Rusinek (2019) who examine the key-words of the rhetoric of PiS, with a special emphasis on the words' capacity to shape reality and sway electorate's opinions. In turn, Szerszunowicz (2016) discusses the cultural boundness and the translational aspect of modern Polish political language.

3. Modern Polish Newspeak employed by PiS

The analysis of the collected material shows that the language of PiS is reminiscent of the Newspeak patterns: the Polish ruling party employs the Newspeak techniques to transmit its ideology. Głowiński (2006) even coins the term *pisomowa*² which blends the acronym *PiS* with the word *Newspeak* (Pol. *nowomowa* 'newspeech'). The coinage of this contamination may be interpreted as an indication that the communication style adopted by this party resembles that of Newspeak.

The following subsections of the article discuss the main Newspeak strategies, i.e. usurping actions, magical language, arbitrary terms, political polarization and ritualization. The discussion of strategy of usurping actions is framed here in speaking in the name of the whole nation as well as validating the political actions and decisions. The section on magical language discusses the capacity of language and words to shape reality. The scrutiny of arbitrary terms proves that words convey speaker's perspective and evoke connotations among voters. The exploration of political polarization discusses the ways of linguistic representation of political opponents. Finally, the ritualization of the message is explained on the example of the common enemy.

² <<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/200965,1,nowomowa-wladzy.read>>, accessed: November 13, 2019.

3.1. Usurping actions

In Newspeak communication, there is no difference between factive descriptions and postulates. The politicians constantly repeat the desirable normative, then desires and predictions are accepted as universal truths. Accordingly, bans and orders are considered as cause force and people should obey the party instructions (Bralczyk 2003: 6).

PiS wins the election in 2015 and the political grouping introduces its program *dobra zmiana* (lit. good change). They implement government-run social programs, immensely popular with Poles. From a linguistic perspective, the phrase *dobra zmiana* conveys direct axiology of “good”. In the parliament election, the right-wing politicians speak on behalf of the Polish nation. This seems to be the case in the passage below:

Mamy dobry czas dla Polski i chcemy by on trwał (Mateusz Morawiecki, 24 August 2019)³.

[Now] there is a good time for Poland and we want to continue it⁴.

The politicians reckon that they know what the Polish nation needs. In the 2019 election, politicians decide to continue their former program of the good change. However, the name has been replaced by the slogan *Dobry czas dla Polski* (lit. Good time for Poland). It implies that the good change initiates a good time for Poland, so if Poles want the policy to be continued, they have to vote for PiS. Note further that PiS formulates statements that allow an attribution of “good” to the conservative party, as evidenced in the following statement:

Nasi wyborcy głosują za czymś na plus: za lepszą polityką społeczną, rodzinną, rozwojową (Mateusz Morawiecki, 9 September 2019)⁵.

Our electorate votes for something on the plus side: for a better social, family and development policy.

In that comment, the Prime Minister speaks on behalf of the PiS electorate and he predicts that Poles will vote for his party. In the conservative language, all social programs are accompanied by the word *plus* (‘plus’). For instance, PiS politicians promise *500 plus*, *flat plus* or *pension plus*⁶. The word *plus* used for the first time in the collocation *500 plus* carries a mathematical

³ <<http://pis.org.pl/aktualnosci/mamy-dobry-czas-dla-polski-i-chcemy-by-on-trwal>>, accessed: November 13, 2019.

⁴ All translations own.

⁵ <<https://www.wsieciprawdy.pl/sieci-odrodzony-narod-znow-pokaze-swoja-sile-pnews-4131.html>>, accessed: October 10, 2019.

⁶ *500 plus* is a flagship social program of PiS that guarantees financial support for each child before turning 18.

sense: 500 zlotys per child, thus, in a family with more children the overall amount of money increases. Here, the lexeme *plus* refers to financial support which parents of more than one child receive from the Polish government. However, in Morawiecki's rhetorical terms the constituent *plus* seems to be ontologically empty. It entails mainly axiological associations, as in this case in point, it evokes prosperity and higher living standards. By means of the phrase used in the above example, Morawiecki's party aims to gain voters' credibility.

To validate righteousness of the right-wing party program, politicians use the language that brings the concept of values to the fore (Bartmiński and Grzeszczak 2015: 9). Kłosińska (2012: 35) rightly observes that PiS endorses the ethical discourse drawing on core values (faith, church or family) and citizens' emotion. The politicians understand Polish affinity for core values and they refer to moral and idealistic stance. Importantly, the conservative faction expresses its wishes and desires in the form of normative sentences, assuming that recipients accept them as obvious facts, i.e. uncritically and unquestionably. Consider the following example which illustrates the use of this technique:

Chcemy, żeby Polską rządziły rodziny, to one powinny być fundamentem rozwoju (Mateusz Morawiecki, 7 July 2019)⁷.

We want families to govern Poland. They should be the lifeblood of development.

This statement emphasizes that PiS advocates the vision of Poland resting upon families. The representatives of PiS employ the first person plural pronoun *my* ('we'). Here, one can observe an inclusive usage of this pronoun: when used in political communication, it denotes both the representatives of *PiS* and society. Such a linguistic strategy underlies that receivers accept the presented vision and they support the party program for the country. The inclusivity of the pronoun emphasizes that the party's vision resonates with Poles' standpoint.

What is more, the right-wing politicians also advance a one-party system of values. Simultaneously, the politicians delegitimize distinct political views and other ideologies. The politicians intend to speak on behalf of the whole nation. The research corpus contains one example of an utterance in which PiS politicians give orders and strongly advise certain actions or behavior:

[...] dzisiaj muszę znów podziękować za szczerość panu wiceprezydentowi Warszawy, który po prostu postawił sprawę jasno: nie chodzi o żadną tolerancję, chodzi o afirmację. O afirmację związków jednopłciowych, o małżeństwa tych związków,

⁷ <<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1420864,morawiecki-kieln-rodzina-fundament-rozwoju.html>>, accessed: December 1, 2019.

chodzi o to żeby miały prawo do tego, aby adoptować dzieci. Otóż my chcemy jasno powiedzieć: tu mówimy nie, a już w szczególności jeśli chodzi o dzieci. Wara od naszych dzieci! (Jarosław Kaczyński, 16 March 2019)⁸.

[...] today I must thank again the deputy mayor of Warsaw for his honesty. He made it clear: it is not about tolerance, it is about affirmation. About the affirmation of same-sex relationships, marriages of such couples, the thing is that they would have the right to adopt children. So, we want to state it clearly: here we say no, and especially when it concerns children. Keep away from our children!

Evidently, it is a direct reference to the ideology of LGBT viewed as sinister by the right-wing politicians. In this example, Kaczyński seems to be accusing his political opponents of supporting liberal movements. Then, the leader strongly suggests, almost orders, that they should leave Polish children alone. Here, Kaczyński formulates a strong assertion, which resembles an imperative.

3.2. Mystical and magical language

Words dictate and create reality, which is of particular importance in political discourse. The Newspeak never reflects a real situation and state of affairs in the country. Speakers who use it rather reproduce the reality adjusting their vision for the ideological and political purposes. The magical language blurs boundaries between factual and imaginary worlds, thus, there is no difference between truths and lies.

The analysis shows that in some situations, the representatives of PiS aim to create their own political reality, using the magical function of language. The remarks made by the conservative political faction leaders are meant to evoke the illusion of truth. Politicians sometimes present all claims as true, irrespective of whether they tell the truth or distort reality and lie. Consider the following statement by way of example:

Jeżeli dziś niektórzy mówią, że mamy wybierać między demokracją a autorytaryzmem to można powiedzieć: gwarancja demokracji to PiS (Jarosław Kaczyński, 11 October 2019)⁹.

If some people say today that we are to choose between democracy and authoritarianism, then it can be said: Law and Justice guarantees democracy.

The quotation from Kaczyński's speech given above is a response to the words of Olga Tokarczuk, a Polish writer awarded the Nobel prize for

⁸ <<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1420864,morawiecki-kieln-rodzina-fundament-rozwoju.html>>, accessed: December 1, 2019.

⁹ <<https://www.tvp.info/44803634/wieczny-polski-kompleks-ze-jestesmy-biedniejszy-od-panstw-zachodu-moze-byc-zlikwidowany>>, accessed: December 20, 2019.

literature, who makes an assumption that the opposition is a synonym of democracy. This example shows that politicians may take advantage of language and they may use it instrumentally to satisfy their political ambitions. In the above-mentioned example, Kaczyński refutes any suggestion that Poland defies democratic rules. The politician reverses the meaning of Tokarczuk's words and presents his party as the most democratic political grouping in Poland. It shows that language is an extremely powerful rhetorical tool. In the case of this utterance, language dictates facts and preserves politically desirable state of affairs, simultaneously, being used to destroy or modify inconvenient facts.

In political discourse, the main function of magical language is to misinform society (Sambor 1985: 375). The magical shade of the Newspeak fosters linguistic manipulation, since it allows for creating a new world by omitting some political content. It seems to be the case in point in the instantiation given below:

PiS jest partią empatii i tolerancji (Jarosław Kaczyński, 8 October 2019)¹⁰.
Law and Justice is a party of empathy and tolerance.

As attested by the above statement, PiS associates its party with values such as empathy and tolerance. Nevertheless, the word *tolerancja* ('tolerance') here changes its meaning as it only refers to the conservative beliefs. Therefore, the information on reluctance towards individuals belonging to some minorities appear to be omitted on purpose.

3.3. Arbitrary expressions

The analysis shows that in the analysed PiS campaign discourse excerpts, certain manifestations of Newspeak techniques can be observed. For instance, the research corpus included right-wing politicians' utterances in which they use some terms interchangeably and they generate new meanings of existent words. In this process, neutral words tend to gain new, usually negative meanings (Głowiński 1990: 7–23). An illustrative example is the use of the word *Europa* ('Europe')¹¹: in some PiS speeches, the semantics of the toponym becomes a carrier of negative connotations, as exemplified by Kaczyński's words:

¹⁰ <<https://wiadomosci.wp.pl/wybory-parlamentarne-2019-jaroslaw-kaczynski-pis-jest-partia-empatii-i-tolerancji-6432921884412033a>>, accessed: January 5, 2020.

¹¹ See Rutkowski 2018 for more information on the process of denomination of proper names.

To jest taka teza, która jest często nam wtlaczana: chcecie żyć jak w Europie, to musi być tu, w Polsce, tak jak w Europie: dwóch tatusiów, dwie mamusie, et cetera (Jarosław Kaczyński, 26 September 2019)¹².

It is such a thesis that is often put into our heads: if you want to live like in Europe, it must be here, in Poland, as it is in Europe: two daddies, two mummies, etc.

Europe serves as a name for “European social diseases”. In the conservative party speeches, this toponym functions as a term for a group of those in favor of LGBT as well as other immoral and dangerous ideologies. Kaczyński instructs voters that Europe should be blamed for the homosexual agenda and spread of gay rights liberation movements. In PiS vision, a neutral word *Europe* becomes an extrinsic entity that should be equated with abstract danger. This newly constructed danger is based on a strong antithesis of immoral Europe and moral Poland.

The leaders of the conservative party exploited an old word *lewactwo* (‘radical left’) and they popularized new meaning of the word. Thus, the *radical left* functions as a linguistic label, i.e. words whose connotations dominate over their meaning (Szerszunowicz 2015: 110–111). Left-wing politicians hold extremely liberal views and they tend to manifest their opinions in a non-conformant way in public. The term *radical left* also refers to individuals that criticize conservative ideas. The excerpt of Kaczyński’s words illustrates the potential of this lexical item:

Polska tradycja wolnościowa może zawalić się z winy lewactwa. To nie jest lewica, to jest lewactwo (Jarosław Kaczyński, 3 October 2019)¹³.

The Polish liberation tradition may collapse because of far-left politicians’ fault. It is not left wing, it is lefties.

Therefore, the role of a left-wing person may be ascribed to anyone who represents different political stance, especially those people who seek social changes. Other views are positioned as a national threat to Polish society, since they jeopardize the social order. Morawiecki uses various collocations with the adjective *polski* (‘Polish’), for instance, *polskie dzieci*, *polska przyszłość*, *polska rodzina* (lit. Polish children, future or family) in his narration to show that his party is a patriotic political grouping that sustains a continuum of national tradition. Thus, the neutral adjective *polski* leaves the semantics of its dictionary meaning. In the PiS communication, this adjective tends to be identified with supporters of the right-wing policy. The radical left exhibits anti-Polish views which stand in sharp contrast

¹² <<https://niezalezna.pl/289893-prezes-pis-o-fundamencie-rodziny>>, accessed: October 25, 2019.

¹³ <<https://www.tvp.info/44670811/prezes-pis-to-nie-lewica-to-lewactwo-moze-zawalic-sie-tradycja-wolnosciowa>>, accessed: November 5, 2019.

with the moral imperatives represented by the PiS circles. The lexical unit *lewactwo* has also developed the second meaning. In the recent decade, this term is used as a negative label for the political opponents who back the “evil” Europe and LGBT ideology.

In their discourse, politicians may attach emotion and negativity to the neutral terms, so that the denotation (reference) and connotations of particular words dominate over their real meanings. For instance, *ex definitione*, the term *gender*¹⁴ is explained in relation to typically female or male characteristics and roles that emerge from culture and society. The lexeme *gender* is often confused with *sex* – the term that refers to biological differences between men and women. It is generally accepted that an individual’s identity should be aligned with their biological sex. PiS rhetoric, nevertheless, reverses the semantics of the word *gender* and its new meaning pertains to social and cultural discourse:

Ruch LGBT i gender zagrażają naszej tożsamości, zagrażają naszemu narodowi, zagrażają polskiemu państwu (Jarosław Kaczyński, 25 April 2019)¹⁵.

The *LGBT* movement and *gender* menace our identity, menace our nation, menace our Polish country.

Gender is associated with the term *LGBT* and they both arouse a set of negative connotations. *LGBT* stands for *lesbian, gay, bisexual, transgender* (Pol. *lesbijki, geje, biseksualiści, osoby transpłciowe*). This acronym describes people’s gender identity and sexual orientation. Kaczyński frames *LGBT* and *gender* as a foreign and anti-Polish ideology (Kłosińska and Rusinek 2019: 74–79), menacing Polish identity, nation and country. Thus, the lexemes *LGBT* and *gender* leave the scientific sphere and they enter that of PiS views and ideologies, becoming artificial social constructions classified as an imminent and omnipotent danger. In fact, the meaning forced by politicians of PiS is imprecise: it is a mysterious force aiming to destroy natural order of the world. Therefore, *LGBT* and *gender* turn into the labels ascribing negativity to the representatives of sexual and gender minorities.

What is more, PiS politicians use the acronym *LGBT* to refer to abstract entities such as ideology or the action of spreading views, strictly relating to the word *Europe*. The right-wing party leader claims that constructionist model¹⁶ of the lesbian and gay family comes from western European countries.

¹⁴ <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/gender.html>>, accessed: October 1, 2019.

¹⁵ <<https://oko.press/kaczynski-lgbt-zagraza-polsce-biskup-chcialbym-zeby-czul-sie-pan-miedzy-nami-czlowiekiem-podziwianym/>>, accessed: October 1, 2019.

¹⁶ *LGBT* parenting refers to same-sex parents (two mothers or two fathers) raising children.

Kaczyński targets sexual minorities as a threat to Poland and Polish citizens and he formulates this view in the following words:

Nie musimy stać pod tęczaową flagą, możemy stać pod biało-czerwoną (Jarosław Kaczyński, 14 July 2019)¹⁷.

We do not have to stand under the rainbow flag, we can stand under the white-and-red one.

According to Kaczyński, *LGBT* destroys Polish values such as religion, church, marriage and family, thus it should be treated as an alien ideology to be purged from the country. In the above excerpt, the name *LGBT* itself and discursive context create a sense of apprehension in citizens.

Politicians may give different shades to meanings of words. As it has been shown, in some cases, the semantics of a lexical item may be unclear and imprecise. Nevertheless, the evaluation it conveys has to be clear-cut and unequivocal. Then, the axiological component dominates over the real meaning and sense (Grzegorzczkova 1985: 379–380). The politicians overuse such phrases as *gender*, *LGBT* or *Europe* and, as a result, create negatively-loaded clusters. Then, potential voters are familiarized with the recurrently used key-words and these lexical items absorb newly formed meanings and evaluative connotations. As it can be seen in the discussed examples, the leaders of the conservative political faction resort to arbitrary expressions to make a clear delineation between the depraved European nations and the Polish traditionalists.

3.4. Political polarization

The Newspeak patterns transpire through the political discourse of PiS. In the former political system, the Polish Communist party accentuated its excellent program, asking the electorate to vote for its proposals, not for concrete persons. It is apparent that the communist party positively scored the mere existence of program (Bralczyk 2003: 30–40). Effectively, conforming with the old Newspeak practices, conservative politicians concentrate on elucidating conspicuous differences between PiS and the opposing parties, for instance reproaching the opponents for their lack of campaign program. By doing this, PiS seems to be indirectly vilifying their political opponents:

¹⁷ <<https://www.dorzeczy.pl/kraj/108155/nie-musimy-stac-pod-teczowa-flaga-mozemy-stac-pod-bialo-czerwona.html>>, accessed: October 11, 2019.

Naszych konkurentów nazwałem koalicją chaosu (Mateusz Morawiecki, 11 October 2019)¹⁸.

I called our political opponents a coalition of chaos.

The research corpus also attests that in some situations, the conservatists express their unfavorable opinions on the opposing leaders and their co-workers. PiS coins numerous labels that express judgmental comments, using scalar words to construct a new, desirable meaning.

PiS claims that the opposition would discontinue its social policy. There is a clearly delineated differentiation between right-wing politicians who will pursue a successful policy for the Polish country and PO (*Platforma Obywatelska*, lit. Civic Platform) activists who will implement a disastrous program. The conservatists aim to evoke the whole body of negative associations referring to the opposition, as attested by the excerpt given below:

Mamy wybór między Polską plus a Polską minus (Jarosław Kaczyński, 2 October 2019)¹⁹.

We have a choice between Poland minus or Poland plus.

Kaczyński's statement presents two visions of Poland in which "Poland plus" denotes the Polish country under his party. Indeed, the conservative party introduces the bulk of social benefits. Apart from this, Poland plus acknowledges traditional values and pursues pro-family policy. The vision of "Poland minus" contrasts with the former one, since it signifies the lack of welfare programs and social insecurity, for instance the invasion of LGBT ideology. Therefore, PiS exaggerates the negative characteristics of PO. This technique aims to unify voters and the right-wing leaders, so that both the electorate and politicians could fight with the common enemy.

At this point, it is of pertinence to mention that in the analysed material, there are some utterances in which PiS employs the rhetoric of dichotomous divisions, and, consequently, deepens the polarization of Polish political stage. The ruling party aims to present an adverse image of the opposing party and prove that the political opponents have no moral standards, which is typical of political discourse. The use of this strategy is manifested below:

Oni [opozycja i jej media] będą posuwać się do wszystkich możliwych chwytów, do tych pseudoafair (Mateusz Morawiecki, 7 September 2019)²⁰.

¹⁸ <<https://tvn24.pl/polska/wybory-parlamentarne-2019-ostatni-dzien-kampanii-wyborczej-relacja-ra976499-2309869>>, accessed: December 13, 2019.

¹⁹ <<https://wpolityce.pl/polityka/466446-prezes-pis-to-wybor-miedzy-polska-plus-a-polska-minus>>, accessed: January 5, 2020.

²⁰ <<https://wpolityce.pl/polityka/462817-premier-morawiecki-kpi-z-medialnych-atakow>>, accessed: October 3, 2019.

They [the opposition and its media] will resort to all possible means (including the so-called scandals) [to gain power]

In the above sentence, Morawiecki uses the exclusive form of the pronoun *oni* ('they') to form a division between *we* (PiS) and *they* (opposition). Here, the politician paints a contrast between behavior of the governing party and despicable morals of the political rivals. The exclusive pronoun *they* entails the dichotomy resting on the opposition between outsiders and insiders (Fabiszak 2010: 80–86). Naturally, insiders indicate politicians from PiS, while outsiders are those from PO. Accordingly, insiders represent in-group values, which – in that particular case – are the values shared by the governing party and their followers. The out-group norms are ideological parameters of the opposing party worldview. In-group and out-group values are in discord with each other, which is attested in the following quote:

Są dzisiaj w naszym kraju tacy, którzy [...] chcą nam odebrać naszą kulturę, naszą wolność, nasze prawa (Jarosław Kaczyński, 18 August 2019)²¹.

Nowadays, in our country there are some people who [...] want to want to deprive us of our culture, our freedom and our fundamental rights.

Again, Kaczyński uses the possessive pronoun *nasz* ('our'), repeated three times to create a more intensive persuasive effect, to frame PiS politicians as fellow citizens. The selected quotation also shows that PiS is the intern party that represents in-group values. Yet, the politician employs an understatement *some people* to show contrast between right-wing politicians and other individuals. The politician generates abstract danger and the role of the enemy may be ascribed to anyone.

Albeit, by means of such a minimalizing and generalizing expression, Kaczyński intends to refer to both the left-wing liberal opponents and LGBT minority. The right-wing politician appears to frame the opposition in terms negativity. The representatives of the opposing parties do not fit into the conservative reality and it may be concluded that they are presented as "others". Here, the concept of *otherness* penetrates to the cultural beliefs that are not compatible with the mainstream ones (Głaz 2017: 84–86). Immigrants are framed as intruders and others, and, respectively the representatives of PO are portrayed as morally doubtful people, the other ones. Conservatists desire to fight against this otherness. More specifically, they want to protect Poland from foreignness, i.e. liberal and anti-Christ views, alien ideologies and the opposition.

²¹ <<https://www.dorzeczy.pl/kraj/111272/kaczynski-o-lgbt-chca-wedrzec-sie-do-szkol-i-naszego-zycia-to-trzeba-odeprzec.html>>, accessed: October 3, 2019.

3.5. Ritualization

The ritualization of message was ubiquitous in Newspeak texts from the communist era. The Newspeak communication was marked by numerous repetitions, formulaic expressions and recurrent ideological motifs. As Ożóg (2007) points out, the Polish communist politicians used to create an image of the common enemy which is dangerous for the country. The enemy (the political pro-democratic opposition) struggled to destroy the ideal system and this activity was considered to be anti-Polish policy.

PiS also resorts to the strategy of creating the common enemy, which becomes ritualized. This is observed in Kaczyński's words, in which the noun *wrogowie* ('enemies') is the exponent of the ritualization. This word, accompanied by the verb *piętnować* ('to stigmatize'), evokes strongly negative connotations in the receivers of the speech:

Kto pracuje dla naszych wrogów będzie piętnowany (Jarosław Kaczyński, 9 October 2019)²².

Who works for our enemies will be stigmatized.

The carrier of negativity *piętnować* may be easily associated with the acts of reproving or condemning people. Using the negative label *wrogowie* contributed greatly to creating an oversimplified vision of reality in which there are "good" people from PiS and "bad" individuals from the PO environment.

Therefore, this statement may cause that receivers will develop the perception of PO as a national enemy, with its politicians as the followers of the left-wing ideologies who, from the PiS perspective, intend to destroy Polish values. As already shown, PiS frequently uses the label of the enemy to warn against LGBT community and leftist politicians. Consequently, the overall public message becomes ritualized.

4. Conclusion

Newspeak is a special kind of communication, because it does not constitute sole means of communication. In turn, it serves to legitimize the authority power and to set new rules. Various exponents of Newspeak are found in the language of the Polish parliamentary election 2019, for instance, emotionally-loaded terms and labels. The final conclusion is drawn from the

²² <<https://natemat.pl/286885,kaczynski-w-sosnowcu-o-pietnowaniu-tych-ktorzy-pracuja-dla-wrogow-pis>>, accessed: December 13, 2019.

analysis of a research corpus of 30 speeches delivered in the parliamentary election period. The speeches under scrutiny were marked with controversial topics combined with the string of arbitrary words.

In the analyzed speeches, the politicians aim to show that they identify themselves with the electorate. In order to achieve this effect, they tend to use the plural pronoun *my* ('we') to indicate that they create the postulates on the behalf of the whole nation. Then, the conservative politicians seem to navigate the electorates' personal judgments as they correspond to the sender's inward intentions. In that sense, it may be deduced that the right-wing politicians attempt at promulgating the PiS-centric vision of the world on voters.

In the researched material, there are instances of criticism of the opposition. In order to express it, conservative politicians use various labels to refer to liberal or left-wing politicians. In the parliamentary election excerpts under scrutiny, PiS represents the core values of Poland and Poles, while other political groupings are pictured as opting for evil and foreign ways of thinking. Therefore, the right-wing politicians criticize their political rivals, evoking a set of negative associations related to the opposition. Presumably, in the examined utterances, PiS creates the image of abstract danger in order to push Polish citizens to unify with their party in the fight against the collective enemy, i.e. the political opposition, LGBT and European norms and values. Thus, it can be concluded that the analyzed excerpts contain examples of reverting to the communist style of speaking.

The present study focused on the speeches of representatives of one party delivered during the election campaign, thus the conclusions are of limited validity. A broader analysis of different forms of political discourse across the political arena, including various parties, should be conducted in order to offer an insight into the Newspeak manifestation in modern Polish political language.

Literature

- Bartmiński J., Grzeszczak M. (2015): *Jak rekonstruować kanon wartości narodowych i europejskich*. „Etnolingwistyka” 26, pp. 21–44.
- Bralczyk J. (2003): *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*. Warszawa.
- Fabiszak M. (2010): *Vilification of the enemy: Different enemies, the same linguistic strategies*. [In:] *Lingua Terra Cognita II: A Festschrift for Professor Roman Kalisz*. D. Stanulewicz, T. Wolański, J. Redzimska (eds). Gdańsk, pp. 73–97.
- Fras J. (1999): *Język propagandy politycznej*. [In:] *Teoria i praktyka propagandy*. B. Ocieпка, J. Frasz, B. Dobek-Ostrowska (eds). Wrocław, pp. 84–110.

- Fras J. (2005): *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*. Wrocław.
- Głaz A. (2017): *The Immigrant as the "Other". Towards Differential Cultural Models*. "Półrocznik Językoznawcy Tertium" 2, pp. 83–97.
- Głowiński M. (1990): *Nowomowa po polsku*. Warszawa.
- Grzegorzczkowska R. (1985): *Nowomowa a problem funkcji wypowiedzi*. „Poradnik Językowy” 6, pp. 378–381.
- Kamińska-Szmaj I. (2008): *Język polityki na tle przemian kulturowych*. [In:] „Język a Kultura”. T. 20: *Tom jubileuszowy*. A. Dąbrowska (ed.). Wrocław, pp. 253–265.
- Kłosińska K. (2012): *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. Warszawa.
- Kłosińska K., Rusinek M. (2019): *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*. Kraków.
- Ozóg K. (2007): *O języku współczesnej polityki*. „Polityka i Społeczeństwo” 4, pp. 103–110.
- Ponobis W. (1990): *Polska i świat w XX wieku*. Warszawa.
- Rutkowski M. (2018): *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*. Olsztyn.
- Sambor J. (1985): *Nowomowa – język naszych czasów*. „Poradnik Językowy” 6, pp. 83–97.
- Szerszunowicz J. (2015): *Etykieta językowa w ujęciu translatorycznym*. „Prace Językoznawcze” XVII, pp. 109–123.
- Szerszunowicz J. (2016): *Phraseological units describing political phenomena of national character in translation (on the example of Polish phraseological units coined after 1989)*. [In:] *Gutta cavat lapidem. Indagini fraseologiche e paremiologiche*. E. Dal Maso, C. Navarro (eds). Verona, pp. 444–459.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2008): *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa.

Katarzyna Preuhs

Uniwersytet Opolski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5724-1719>

e-mail: katarzyna.preuhs@gmail.com

Kreowanie obrazu homoseksualizmu w tygodniku „Gazeta Polska”

Shaping an image of homosexuality in the “Gazeta Polska” weekly

Abstrakt

Celem artykułu jest pokazanie, jaki obraz homoseksualności oraz osób homoseksualnych funkcjonuje współcześnie w konserwatywnym tygodniku „Gazeta Polska”. Analiza oparta jest na artykułach opublikowanych od stycznia do maja 2021 r. Autorka bierze pod uwagę artykuły zarówno o osobach homoseksualnych, jak i ogólnie o mniejszości LGBT+, gdyż dziennikarze „Gazety Polskiej” często nie używają rozróżnienia pomiędzy tymi mniejszościami. W artykule opisuje się leksykę, której dziennikarze tygodnika używają wobec osób homoseksualnych, sposób zapisu (np. cudzysłów), kontekst, w jakim pojawia się temat mniejszości seksualnych oraz strategie perswazji, których używa się, by kreować negatywny obraz homoseksualności. Taka analiza pozwala autorce na rekonstrukcję pięciu profili, w jakie dziennikarze tygodnika wpisują homoseksualizm i osoby LGBT+ w swoich artykułach, oraz wskazanie, że wynika to z ich sposobu wartościowania świata. Wyodrębnione profile przedstawiają homoseksualizm jako: zagrożenie, ideologię oraz modę, a homoseksualistów jako ruch polityczny lub osoby zaburzone. Autorka wyróżnia również mechanizm „kozła ofiarnego” jako zasadę tworzącą strukturę analizowanych tekstów.

Słowa kluczowe: homoseksualność, LGBT+, „Gazeta Polska”, dyskurs konserwatywny, stereotyp, prasa, profilowanie pojęć, dyskursywny obraz świata

Abstract

The aim of the study is to show what images of homosexuality function today in the conservative weekly “Gazeta Polska”. The analysis is based on articles published between January and May 2021. The author takes into account articles on both homosexuals and the LGBT+ minority in general, as journalists of “Gazeta Polska” often do not distinguish between them. The study describes the lexis concerning homosexuals used by the journalists of the weekly, its graphic forms (e.g. quotation marks), the context in which the topic of sexual minorities appears, and the persuasion strategies used to create a negative image of non-heteronormative minorities. Such an analysis allows the author to reconstruct five profiles into which homosexuality and LGBT+ people are inscribed in the articles in question and also to indicate that this results from the way the presented journalists evaluate the world. The reconstructed profiles present homosexuality as:

a threat, an ideology and a fashion, and homosexuals as a political movement and people with disorders. The author also recognises the "scapegoat" mechanism as the principle that contributes to the structure of the analysed articles.

Keywords: homosexuality, LGBT+, "Gazeta Polska", conservative discourse, image, stereotype, press, concept profiling, discursive image of the world

W kręgu moich zainteresowań badawczych znajdują się przemiany obrazu mniejszości homoseksualnej w różnych dyskursach na przestrzeni wieków. Począwszy od dydaktycznej wartości relacji homoseksualnych w antyku, poprzez uznanie homoseksualizmu za grzech w średniowieczu, aż po przeniesienie zjawiska homoseksualności do dyskursu medycznego w XIX w. i dyskursu kryminalnego w czasach PRL-u, sposób patrzenia na mniejszość homoseksualną i jej ocena ulegały znaczącym przemianom, które można obserwować również współcześnie. Celem poniższego artykułu jest pokazanie obrazu homoseksualizmu (a w konsekwencji również osób homoseksualnych), jaki pojawia się na łamach konserwatywnego tygodnika „Gazeta Polska”. Wyłonione profile opieram na analizie artykułów, które poruszają temat osób homoseksualnych oraz mniejszości LGBT+. Analizuję materiał opublikowany na łamach „Gazety Polskiej” od stycznia do końca maja 2021 r. Obejmuje on ponad siedemdziesiąt tekstów prasowych opublikowanych w dwudziestu numerach tygodnika, wśród których znalazły się: wywiady, felietony, reportaże, notatki, wzmianki i komentarze. Zwracam szczególną uwagę na leksykę, kontekst jej użycia, sposób zapisu (np. w cudzysłowie), a także wartościowanie i strategie perswazyjne, których używają dziennikarze tygodnika.

Dyskurs uznaję za zbiór wypowiedzi, które konfrontują ze sobą poszczególne światopoglądy w ramach nadrzędnej formacji wiedzy, jaką posiada każdy członek polskiej wspólnoty językowej (zob. Czachur 2011). Biorę pod uwagę fakt, że jest to praktyka zinstytucjonalizowana społecznie, a (za Janiną Labochą) za podstawę stosowanych w dyskursie strategii uznaję wzorce społeczne i kulturowe (zob. Labocha 1996). Do analizy wybrałam szeroko rozpowszechniony¹ tygodnik opiniotwórczy, gdyż uznaję, że media wpływają na wyobrażenie odbiorcy o rzeczywistości, a co za tym idzie – na kolektywną świadomość, w której funkcjonują stereotypy, oraz na postawy uczestników dyskursu (Czachur 2011: 84).

¹ W grudniu 2020 r. przeciętne płatne rozpowszechnianie razem dla „Gazety Polskiej” wyniosło 23 590 egzemplarzy, czyli o 7,1% więcej niż w listopadzie 2020 r. Patrz: <<https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/polityka-wyprzedzila-goscia-niedzielnego-tygodnik-powszechny-przed-do-rzeczy>>, dostęp: 04.10.2021.

Przedmiotem artykułu jest badanie stereotypów, które za Bartmińskim definiuję jako „subiektywnie determinowane wyobrażenia przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” (Bartmiński 1998: 64) oraz jako wynik procesu kategoryzacji, która wybrane cechy obiektu ignoruje, a inne uwydatnia, tworząc subiektywny podział zjawisk (Maćkiewicz 1999: 48). Proces kategoryzacji zależny jest od podmiotu, który jej dokonuje – od jego środowiska i systemu wartości². Cechy te najlepiej uwidaczniają się w wyborze cech prototypu, które uczestniczą w formowaniu się stereotypu jako punktu odniesienia (Tambor 2008: 27). W takiej analizie zastosowanie ma również koncepcja profilowania³ pojęć i tworzenia ich podmiotowych wariantów jako rezultatu przyjęcia przez podmiot określonego punktu widzenia, perspektywy, typu racjonalności i intencji (Niebrzegowska-Bartmińska 2015: 35).

„Gazeta Polska” to tygodnik przedstawiający światopogląd konserwatywny, który propaguje przywrócenie dawnego ładu opartego na ścisłej współpracy władzy z Kościołem oraz patriarchalnego modelu społeczeństwa. Jego linia ideologiczna jest spójna z poglądami partii rządzącej. Temat osób homoseksualnych pojawia się w tygodniku głównie w artykułach o polityce Unii Europejskiej oraz USA, o ochronie tradycyjnego modelu rodziny i Kościoła oraz podczas krytyki Strajków Kobiet. „Gazeta Polska” nie dopuszcza do głosu innych punktów widzenia, gdyż zakłócałyby one linię ideową czasopisma. Samo pojawianie się tematu mniejszości seksualnych jest swoistym głosem opozycyjnym w dyskusji, który może jedynie podlegać krytyce.

Z artykułów „Gazety Polskiej” wyłoniłam pięć profili stereotypów homoseksualizmu i osób homoseksualnych. Każdy z tych profili jest wewnętrznie zróżnicowany, a pojedyncze profile rzadko występują indywidualnie – najczęściej przenikają się. Wszystkie z nich podlegają natomiast nadrzędnej zasadzie strukturalnej, którą Rene Girard określił jako mechanizm „kozła ofiarnego”. Profile przedstawione w artykule pojawiają się w kolejności zgodnej z częstotliwością ich występowania w „Gazecie Polskiej” – od najbardziej nośnego do tego, który w chwili obecnej wybrzmiewa najsłabiej.

² Przez wartościowanie rozumiem przypisywanie wartości przedmiotowi oraz mówienie, że coś jest dobre lub złe pod jakimś względem (Laskowska 1992: 19).

³ Profilowanie rozumiem jako „kształtowanie pojęć, ujmowanie ich w określonej perspektywie, tj. w takim, a nie innym zestawieniu uwzględnianych aspektów, odpowiednio do pewnych intencji komunikatywnych, przyjętej hierarchii wartości, punktu widzenia” (Niebrzegowska-Bartmińska 2015: 31).

1. Homoseksualizm jako zagrożenie

Antropocentryzm, europocentryzm czy przekonanie o wyższości katolicyzmu nad innymi religiami i ateizmem to wyraz niechęci do obcości, lecz także sposób samookreślenia siebie, który służy umacnianiu wspólnoty i poczuciu przynależności do niej (Pajdzińska 2001: 53). Kręgi wspólnotowe tworzy się poprzez umieszczanie bieguna pozytywnego wartościowania wewnątrz, a negatywnego – na zewnątrz danej wspólnoty. Wartościowanie to jest oparte na przekonaniach, a nie na rzeczywistym doświadczeniu (Pajdzińska 2001: 38). W „Gazecie Polskiej” homoseksualiści są przedstawiani jako zagrożenie dla tradycyjnego stylu życia ogólnie, ale również, bardziej konkretnie, dla: rodziny i dzieci, państwa oraz Kościoła, czyli wartości podstawowych dla konserwatywnego paradygmatu światopoglądowego. Dziennikarze zwracają szczególną uwagę na definicję rodziny jako związku kobiety z mężczyzną⁴, przez co odbierają prawo do tworzenia rodzin osobom homoseksualnym. Każda rodzina, która nie spełnia warunku heteronormatywności, jest zagrożeniem dla praw dziecka:

- (1) [...] to właśnie chrześcijańską rodzinę wzięły sobie na cel, ogarnięte furją antykatolicką i antykonserwatywną, lewicowe środowiska na świecie. To, co obecnie dzieje się w sercu Unii Europejskiej – te deklaracje „strefy wolności LGBT” – to ni mniej, ni więcej tylko atak na tradycyjny model rodziny. [...] Bijący rekordy popularności serial „Modern Family” („Nowoczesna rodzina”) pokazuje przecież, wśród innych bohaterów, **parę homoseksualistów wychowujących córkę i z sezonu na sezon przekonuje widza, że to „normalne”. A nawet „normalniejsze” niż rodzina „hetero”**⁵.

Mniejszość homoseksualna jest tu środowiskiem, które próbuje agresywnie przeforsować swoją wizję rodziny. Za pomocą mediów manipuluje ludźmi i pokazuje, że dwóch mężczyzn wychowujących dzieci jest „normalnym” zjawiskiem, co dla konserwatystów jest zupełnie nie do pomyślenia ze względu na posługiwanie się paradygmatem patriarchalnym i heteronormatywnym. Kompromis jest w tym sporze niemożliwy do osiągnięcia, ponieważ obie strony zupełnie inaczej interpretują pewne podstawowe wartości. Dla konserwatystów rodzina to matka i ojciec wychowujący dzieci (w wierze katolickiej). Dla strony liberalnej rodzina jest pojęciem dużo szerszym i obejmuje także pary homoseksualne oraz samotnych rodziców.

Poza przekonaniem, że dwóch mężczyzn nie może dobrze wychowywać dzieci, wynikającym z kulturowej i społecznej konstrukcji płci męskiej, obawę

⁴ T. Mysłek: *Zakaz adopcji dzieci przez homoseksualistów*, 4.01.2021, s. 61.

⁵ T. Łysiak: *Święty Józef i „armia duchowa”*, 17.03.2021, s. 103.

wzbudza również dwóch mężczyzn, którzy biologicznie nie mogą zostać rodzicami w tradycyjny sposób. Powstaje więc pytanie: skąd „biorą” dzieci?

- (2) **para gejów może zamówić sobie dziecko**, nie wychodząc z domu [...] ⁶.
- (3) [...] prawo **elgiebetyków** do adopcji lub „produkowania” sobie dzieci, na przykład z pomocą tzw. surogatek, co oczywiście pozbawia te dzieci prawa do matki i ojca, choćby przybranych. [...] istnieje za to prawo **elgiebetyków** do posiadania dzieci, które traktuje się jak towar ⁷.

Każdy sposób stworzenia rodziny, oprócz naturalnego poczęcia, staje się czynem nieetycznym, co automatycznie wyklucza możliwość, by osoby homoseksualne mogły zakładać „prawdziwe” rodziny. Uwagę zwraca też nazewnictwo używane przez dziennikarzy. *Elgiebetycy* to neologizm – fonetyczne rozwinięcie skrótu LGBT użyte jest w funkcji nazwy konkretnej grupy osób, ale jednocześnie tworzy podgatunek *człowiek elgiebetyk*, która sugerowałaby, że istnieją ludzie, których orientacja jest jakąś nieokreśloną kategorią. Co istotne, jest to nazwa grupy osób – w „Gazecie Polskiej” bardzo rzadko mówi się o osobach homoseksualnych jako jednostkach. Również *homoadopcja* implikuje dodatkowe, pejoratywne znaczenie. W języku nie funkcjonuje pojęcie *heteroadopcja*. Dodanie przedrostka *homo-* sugeruje, że *homoadopcja* to zjawisko przeciwstawne do „normalnej” adopcji i tym samym ustanawia ją jako gorszą kategorię.

To obce ciało, na które składają się homoseksualiści, ale też feministki i szeroko pojęci „lewacy”, jest zagrożeniem dla rodziny, a ponieważ państwo i naród są postrzegane jako swoiste przedłużenie tradycyjnej rodziny, to stają się też zagrożeniem dla całego kraju. Takie utożsamienie tłumaczy częste sąsiedztwo symboli narodowych, katolickich i homofobicznych (Graff 2010: 130). Dzieci jako najbardziej bezbronna część społeczeństwa są szczególnie efektywnym argumentem w dyskusji o szkodliwości homoseksualizmu. „Gazeta Polska” konstruuje obraz dorosłych zбочeńców, którzy wykorzystują naiwność społeczeństwa, by osiągać własne niemoralne cele:

- (4) Kwestia czasu, jak będą chcieli robić **burdele dla pedofilów**. Ile dzieci poginęło, których nigdy nie odnaleziono? Ot, **całe lewactwo, sami zбочeńcy** ⁸.
- (5) Od czasu publikacji raportów Kinseya jesteśmy świadkami **postępującej zapaści nauki w kwestii homoseksualizmu** i transseksualizmu. **Szarlatan i groźny pedofil** pod pretekstem badań naukowych dopuszczał się seryjnych przestępstw **nawet wobec dwumiesięcznych dzieci** ⁹.

⁶ D. Hybel: *Okna życia im przeszkadzają*, 10.02.2021, s. 47.

⁷ G. Strzemecki: *Programowa dyskryminacja pod szyldem równości*, 20.01.2021, s. 46–47.

⁸ Anonim: *Listy do redakcji*, 31.03.2021, s. 102.

⁹ J. Pospieszalski: *Uczmy się na cudzych błędach*, 3.03. 2021, s. 45.

Mniejszość homoseksualna jest utożsamiana z pedofilami od bardzo dawna. Wynika to pod względem językowym z mylenia terminów *pederastia* i *pedofilia*¹⁰, ale odpowiada za to też logika suplementacji – jeśli heteroseksualizm oznacza zdolność płodzenia dzieci i otaczania ich miłością, to homoseksualizm musi wiązać się z zagrożeniem dla dzieci (Kochanowski 2010: 14). Z punktu widzenia socjologicznego powodem tworzenia skrajnie negatywnego obrazu homoseksualistów jest projektowanie homoerotyzmu na zewnątrz przez ugrupowania homospołeczne (np. grupy nacjonalistyczne). W szeregach tych wyidealizowanych wspólnot narodowych, którym do funkcjonowania niezbędny jest stereotyp męskości, nie ma miejsca na intymność pomiędzy mężczyznami, choć oparte są one na więziach braterstwa (zob. Janion 2006). Takie napięcie musi zostać w jakiś sposób rozładowane i dzieje się to właśnie poprzez przypisywanie go obcym. W ten sposób powstaje stereotyp geja-pedofila (Graff 2010: 134).

Temat pedofili pojawia się też w odniesieniu do Kościoła. Strategią obraną przez dziennikarzy „Gazety Polskiej”, by przekreślić znak równości pomiędzy księdzem i pedofilem, jest dodanie przed księdzem określenia „homoseksualny¹¹”. Dzięki takiemu zabiegowi odpowiedzialność ze struktur kościelnych oraz sposobu funkcjonowania Kościoła przenosi się na homoseksualizm, który jest cechą tylko niektórych księży, choć przedstawiany jest jak zorganizowana homoseksualna mafia, która trawi Kościół od wewnątrz, sięgając jego najwyższych struktur¹².

Bardzo nośny w „Gazecie Polskiej” jest obraz homoseksualizmu jako wirusa lub zarazy, które zagrażają „zdrowej” części społeczeństwa. Jest to szczególna odmiana profilu stereotypu homoseksualności przedstawianej jako zagrożenie, wyjątkowo popularna wśród konserwatywnych dziennikarzy, być może ze względu na swoją atrakcyjność metaforyczną.

W omawianym przeze mnie dyskursie leksem *zaraza* występuje głównie w znaczeniu ‘groźnego, trudnego do zwalczenia zjawiska’, ale czerpie też ze skojarzeń z ‘występującą masowo chorobą zakaźną’ (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/zaraza.html>). Czym więcej przypadków wirusa jest w społeczeństwie, tym szybciej się on rozprzestrzenia i tym trudniej go zatrzymać. Stąd częste głosy strony konserwatywnej, że społeczność LGBT+ nie powinna się „obnosić”

¹⁰ *Paidos* z greckiego to zarówno ‘dziecko’, jak i ‘chłopiec’, ale starożytni *paiderastes* wchodzili w związki z greckimi *ephebos*, a ci byli ‘pełnoletnimi młodzieńcami, mającymi 18 lat’ (WSJP I, s. 825), więc skojarzenie pederasty z pedofilem jest błędne w kontekście historycznym i medycznym.

¹¹ J. Pospieszalski: *Modlitwa czy profanacja*, 24.02.2021, s. 31.

¹² M. Wolski: *Quo Vadis*, 7.04.2021, s. 76.

ze swoją odmiennością. Istnieje przekonanie, że czym bardziej mniejszości seksualne są widoczne, tym większe zagrożenie, że reszta społeczeństwa zacznie popierać ich postulaty:

- (6) Duchowny [abp Jędraszewski – K.P.] podczas mszy świętej [...] w nawiązaniu do szerzącej się ideologii LGBT powiedział: „Czerwona zaraza już po naszej ziemi całe szczęście nie chodzi, co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha, neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa”¹³.

Tęczowa zaraza to personifikacja dehumanizująca członków społeczności LGBT+. Tęczowe barwy, które w Biblii mają pozytywne konotacje, tutaj stają się symbolem szerzącej się choroby. Homoseksualiści są wymieniani w sąsiedztwie komunizmu, marksizmu i bolszewizmu. Wszystkie te systemy ideologiczne mają bardzo niechlubną historię i kojarzone są z ograniczeniem wolności, nieszanowaniem praw człowieka, propagandą i niewoleniem umysłów. Wszystkie są też skrajną formą systemów lewicowych, za którą uważane są przekonania osób zaangażowanych w ruch LGBT+. Przedstawienie homoseksualistów jako nowej generacji komunistów ma wzbudzić strach wobec tej grupy osób poprzez skojarzenia z reżimem, który wiele lat panował w Polsce i który wielu obywateli nadal dobrze pamięta:

- (7) przeżyłem komunizm, więc **mam na tę ideologię przeciwniała**. One działają także na jego **tęczową mutację**¹⁴.

Użytkownik serwisu społecznościowego „Gazety Polskiej” rozbudowuje swoją metaforę homoseksualistów jako wirusa o przekonanie, że skoro przeżył czasy komunizmu, to jest uodporniony na ideologiczną propagandę, gdyż ruch LGBT+ jest tylko „tęczową mutacją”, czyli nową odmianą komunizmu¹⁵.

2. Homoseksualiści jako ruch polityczny

W artykułach mówiących o związkach ruchu LGBTQ z polityką, wyzyskuje się głównie metaforykę wojenną i ekspresywizmy, szczególnie wyrażenia, które mają konotacje z groźną, niepowstrzymaną siłą:

¹³ S. Krasnodębska: *Gala Człowiek Roku Gazety Polskiej już 15 kwietnia*, 24.02.2021, s. 73.

¹⁴ P. Lisiewicz: *Zyziu na koniu Hyziu*, 24.03.2021, s. 4.

¹⁵ Jak już wspomniałam, różne aspekty profili omawianego stereotypu przenikają się w publikacjach „Gazety Polskiej” i tak, wśród fragmentów, które przytaczam, omawiając dalsze profile, a które przystają również do obrazu osób homoseksualnych przedstawianych jako zagrożenie, można wymienić cytaty numer: 12, 13, 22, 23.

- (8) Europa pogrążona w **chaosie gender, rewolucjach obyczajowych przybierających coraz bardziej szalone oblicza** – będzie bezsilna [...] ¹⁶.
- (9) Jeśli naprawdę zależy im [Zjednoczonej Prawicy – K.P.] na powstrzymaniu **lewackiego rollercoasteru**, to nie ma innej drogi niż trwanie dzisiejszej koalicji rządzącej. Destabilizowanie dziś sceny politycznej to [...] także **wiatr w żagle tęczyowych zmian** ¹⁷.

Chaos, szaleństwo, rollercoaster to określenia, które nadają ruchowi LGBT+ wymiar nieokiełznanej siły zagrażającej stabilnemu porządkowi. Zaś ci, którzy mają inne poglądy, zostają zmuszeni do podporządkowania się temu chaotycznemu paradygmatowi, który według konserwatywnych dziennikarzy żywi się destabilizacją i kryzysem. Mniejszość LGBT jest ruchem, który jako formacja polityczna ma zorganizowaną strukturę, ale za swoją strategię obrał szerzenie bezładu. To ruch, który działa gwałtownie i szybko się rozwija (*agresywna tęczyowa polityka* ¹⁸):

- (10) [...] bezsilni wobec **powstających na naszych oczach geopolitycznych struktur, narzucających ideologię neomarksistowską i antyludzką** ¹⁹.

Geopolityczne struktury, które narzucają „ideologię antyludzką”, to nie tylko ruch emancypacyjny LGBTQ. W ich skład wchodzi dużo więcej organizacji wspierających prawa różnych mniejszości oraz organizacji feministycznych walczących o prawa kobiet. Walczą one o wolność, ale wartość tę definiują inaczej niż konserwatyści. Strona tradycjonalistyczna uważa bowiem, że emancypacja społeczności homoseksualnej nastaje na wolność większości społeczeństwa. Działanie ugrupowań mniejszości seksualnych jest porównywane do radykalnych, anarchistycznych obozów. Siły ruchów LGBT+, a jednocześnie słabości strony liberalnej upatruje się w działaniach liberałów, które mają na celu wsparcie i zrozumienie mniejszości nieheteronormatywnych, lecz przez dziennikarzy „Gazety Polskiej” są odczytywane jako uległość wobec nacisku radykałów:

- (11) [...] liberalnym dziadwersom nie pomogła nawet daleko idąca uległość wobec **kolektywu Stop Bzdurom i innych radykalnie lewicowych grup socjal-medialnego nacisku**. [...] skupionych wokół **radykalizującego się ruchu LGBTQIA+** [...] ²⁰.

Środowiska te, przy dodatkowym wsparciu Unii Europejskiej, są na tyle silne, że mogą wywołać wojnę obejmującą cały świat (*globalna wojna*

¹⁶ K. Gójska, T. Sakiewicz: *Musimy przebić się do ligi najsilniejszych*, rozm. z J. Kaczyńskim, 7.04.2021, s. 10.

¹⁷ K. Gójska: *Lewacki rollercoaster cd.*, 17.03.2021, s. 104.

¹⁸ M. Rachoń: *Strefa neokomunizowania*, 10.03.2021, s. 113.

¹⁹ A. Macierewicz: *Chwaleni czy atakowani – zawsze dla niepodległości*, 4.01.2021, s. 9.

²⁰ K. Wołodźko: *Trzaskowski, Strajk Kobiet i liberalni dziadwersi*, 10.02.2021, s. 42.

*ideologiczna*²¹). Ich plan obejmuje wszystkie kraje UE i jest konsekwentnie rozwijany („kolejny ośrodek tęczowej propagandy”²²), a polega on na scenariuszu wyjętym wprost z powieści Orwella:

- (12) [...] to kolejny etap **tęczowej rewolucji**. Ma ona na celu pozbawienie człowieka wszelkiej tożsamości: narodowej, religijnej, rodzinnej i nawet płciowej. Ludzie mają stać się wyjałowionymi intelektualnie i emocjonalnie, ujednoliconymi istotami [...]²³.

Walka o prawa dla osób niebinarnych postrzegana jest jako próba ujednolicenia całego społeczeństwa w aspekcie intelektualnym i płciowym. Jest to antyutopijny scenariusz rewolucji, która ma jednoznacznie negatywne konotacje. Żle postrzegani są też jej członkowie, którzy są uznawani za jednostki nieodpowiedzialne, których działania sprowadzają się do wyłudzenia pieniędzy i robienia publicznych burd²⁴.

Stosowane w „Gazecie Polskiej” określenia wobec mniejszości homoseksualnej odnoszą się głównie do formacji światopoglądowych, przez co wykluczają jakikolwiek indywidualizm. Szczególną uwagę zwraca określenie *LGBTQBLABLABLA*²⁵, które parodiując wciąż poszerzany skrót LGBT+, implikuje absurdalność istnienia i postulatów mniejszości seksualnych. Za używanymi przez dziennikarzy nazwami nie widać ludzi (*tęczowa propaganda, lewacki rollercoaster, tęczowa rewolucja, rewolucja obyczajowa, chaos gender, radykalna anarchistyczno-queerowa proaborcyjna lewica, lewacka inicjatywa, kulturowa rewolucja lewicowa, queer-lewica*), tylko groźne formacje polityczne. Ruch emancypacyjny zostaje zdehumanizowany i utożsamiony z komunizmem, choć asocjacja ta w obliczu historii jest absurdalna (wystarczy wspomnieć akcję „Hiacynt” w PRL-u).

3. Homoseksualizm jako ideologia

Stereotypy negatywne najczęściej przyjmują formę piętnujących określeń, takich jak: *bolszewik, komunista* czy – jak w tym przypadku – *ideologia*. Te chwytliwe etykiety i sformułowania Adam Schaff nazywa „hasłami stereotypowymi”. Zawierają one w sobie jednocześnie obiektywne treści poznawcze, jak i treści emocjonalne, świadomie lub nie – subiektywne. Trudno je rozgraniczyć, a umiejętnie używane w propagandzie politycznej stają się niebezpieczną bronią (Schaff 1981: 134, 141). Powtarzane w dyskursie

²¹ P. Grochmalski: *Bidena wizja USA i świata*, 10.02.2021, s. 55.

²² T. Mysiek: *Wieści z UE*, 17.02.2021, s. 57.

²³ Emzetka: *Listy do redakcji*, 24.03.2021, s. 102.

²⁴ D. Wildstein: *Różni bohaterowie, różne priorytety*, 20.01.2021, s. 42.

²⁵ P. Lisiewicz: *Zyziu na koniu Hyziu*, 17.03.2021, s. 5.

wielokrotnie i systematycznie w określonym kontekście stawiają przeciwnika w określonej roli społecznej i sugerują konkretny schemat jego oceny i wartościowania jego działań (Bartmiński 2007: 107).

Istnieje wiele rywalizujących ze sobą definicji *ideologii*. Jej neutralna formuła to w skrócie „mniej lub bardziej wspólny zbiór idei, stanowiący podstawę zorganizowanego działania politycznego” (Heywood 2007: 25). Jednakże, omawiając konserwatywny punkt widzenia, należy posiłkować się konserwatywną definicją ideologii, która uznawana jest za zawyły system myślowy, niebezpieczny lub niepewny, ponieważ będąc oderwanym od rzeczywistości, tworzy zasady i stawia cele prowadzące do represji lub niemożliwe do osiągnięcia, a ponadto jest przejawem arogancji w stosunku do racjonalizmu (Heywood 2007: 29).

Określenie społeczności homoseksualnej mianem ideologii buduje obraz obcego, wewnętrznego lub zewnętrznego wroga²⁶, który chce pozbawić większości jakichś praw, przywilejów czy ogólnie materialnych podstaw bytu i jedynie słusznego systemu wartości (Fijałkowski 2014: 150). Ideologia w „Gazecie Polskiej” jest ponownie czymś, co zagraża tradycyjnemu porządkowi. Może być to *ideologia gender*²⁷, *ideologia LGBT* lub *tęczowa ideologia* – nazwy te używane są wymiennie. Szerząc się w strukturach władzy i w społeczeństwie, deprawuje ona naukę na wyższych uczelniach, czyli intelektualnej ostoi społeczeństwa, a także prowadzi do dyskryminacji konserwatystów i zagraża wartościom cywilizacji łacińskiej:

- (13) Nowy minister, opowiadający się przeciwko ideologii gender na uczelniach, zapowiedział postawienie tamy dyskryminacji akademików [...], aby ideologia tęczowa nie zdominowała nauki na uczelniach i nie ograniczała wolności nauczania, wolności słowa, debaty akademickiej²⁸.

Ponownie spotykamy się z metaforą wojenną („szturm ideologii LGBT”²⁹). Ideologia LGBT atakuje Europę i Amerykę i powoduje zmiany w myśleniu ludzi, co jest postrzegane jako niekorzystne z punktu widzenia konserwatywnego. Rozpowszechnianie ideologii łączy się z propagandą³⁰, która jest podwójnie groźna, gdyż jest tak skuteczna, że zaczyna zmieniać rzeczywistość. Pojawia się przekonanie, że to agresywna ideologia LGBT jest powodem coraz większej liczby osób, które ujawniają swoją nieheteronormatywność:

²⁶ Patrz również cytaty numer: 1, 6, 7 – osoby homoseksualne jako zagrożenie.

²⁷ Warto zwrócić uwagę na fakt, że płeć i gender to dwa różne pojęcia, co często nie jest rozróżniane przez dziennikarzy „Gazety Polskiej”.

²⁸ J. Wieczorek: *Pakiet wolności i beneficjenci zniewolonego systemu*, 13.01.2021, s. 41.

²⁹ L. Galarowicz: *Jak mądrze walczyć o ochronę życia*, 3.03.2021, s. 21.

³⁰ Tutaj wiele punktów wspólnych z profilem ruchu politycznego. Cytaty: 8, 10, 12.

- (14) Przy pomocy **propagandy** można doprowadzić do tego, że nagle w USA okazuje się [...], że **20 proc. młodych mężczyzn ma wątpliwości co do swojej tożsamości płciowej**. [...] Te **wszystkie szaleństwa, bo to są szaleństwa** [...]³¹.

Nie ma tu mowy o ludziach. Ideologia to nie ludzie, to formacja, którą należy zwalczać. Formacja, która propaguje szaleństwa – walka o równe prawa ponownie staje się w takim dyskursie czymś absurdalnym. Ideologia LGBT to szkodliwy system światopoglądowy oraz forma zbiorowej psychozy, która pochłania coraz więcej ofiar. Nie popiera jej jednak, jak zaznaczają dziennikarze, większość społeczeństwa³².

4. Homoseksualiści jako osoby zaburzone

Obraz homoseksualistów jako osób zaburzonych, czy to pod względem medycznym, psychicznym, czy moralnym, to jeden z najstarszych wariantów omawianego stereotypu. W dyskursie religijnym istnieje od średniowiecza, a w medycznym od XIX w. W artykule o wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej z tęczową aureolą dziennikarz „Gazety Polskiej” pisze:

- (15) **Grzech**, nawet jeśli oddziela nas od Boga, to nigdy nie sprawia, że Bóg przestaje nas kochać. [...] **Geje i lesbijki, działacze gejowskich**, tak samo jak działacze katolickich. [...] Dodanie czegokolwiek do tego obrazu [...] niszczy uniwersalny przekaz ikony Czarnej Madonny. „**Tęczowa Matka Boża**” rani jednych, a dla innych staje się ideologiczną bronią³³.

Autor tekstu uznaje orientację homoseksualną za grzech, a więc homoseksualistów za grzeszników. Taki pogląd przejawia się w różnicowaniu przez konserwatystów gejów oraz homoseksualistów. Geje są obnoszącymi się ze swoją seksualnością mężczyznami, według tej narracji „jawnogrzesznikami”, natomiast homoseksualiści to mężczyźni, którzy nie zaakceptowali swojej „przypadłości” i walczą z grzechem.

Częstym tematem poruszonym w tygodniku w pierwszej połowie roku była kwestia używania języka inkluzywnego, który jest nazywany „genderową nowomową”. W przekonaniu niektórych piszących do „Gazety Polskiej” powinno się walczyć nie tylko z językowymi patologiami, lecz także ogólnie z samym konceptem homofobii:

- (16) [...] Ten przymus uzasadnia się również koniecznością zwalczania **tw. trans-, homo- i wszelkich innych queer-fobii u tych, którzy uznają trans lub**

³¹ R. Kapuściński: *Spotkanie klubowiczów z Jarostawem Kaczyńskim online*, 14.04.2021, s. 62.

³² P. Lisiewicz: *Stonogizacja patostreamerek ze Strajku Kobiet*, 10.02.2021, s. 19–20.

³³ T. Terlikowski: *Matka*, 10.03.2021, s. 53.

homoseksualizm za zaburzenia psychoseksualne. To kolejny przykład absurdalnej pseudologii, w myśl której powinno się również zwalczać schizo-, diabeto- lub bulimiofobię u tych, którzy uznają schizofrenię, cukrzycę i bulimię za zaburzenia psychiki, metabolizmu lub odżywiania. [...] cała medycyna jest tworem chorobofobów, czyli lekarzy, bo diagnozują oni tysiące przypadłości jako choroby lub zaburzenia³⁴.

Dziennikarz w sposób ironiczny demaskuje prawdę o homoseksualizmie i wyśmiewa ludzi, którzy z powodu poprawności politycznej i „absurdalnej pseudologii” uważają orientację i tożsamość płciową inną od heteroseksualnej za normalną. Podobna tendencja występuje w artykule o badaniach Kinseya, który:

- (17) Dokonał skutecznej zmiany postaw wobec tego, co uznane było za normę i **wy-naturzenie**. Dziś funkcjonujemy w obszarze mitów i ideologicznych „pewników”, opartych nie na badaniach, lecz na politycznym konsensusie. Jednym z nich jest **twierdzenie o wrodzonym pochodzeniu homoseksualizmu**³⁵.

Artykuł podważa naturalność homoseksualnej orientacji, a co więcej, upatruje wzrostu widoczności osób homoseksualnych w skutecznej „homo-propagandzie”³⁶. Odbiera też wiarygodności wieloletnim badaniom lekarzy i specjalistów w zakresie orientacji seksualnych, jednocześnie nie podając argumentów czy badań, które mogłyby potwierdzić opinię dziennikarza – to zachowanie charakterystyczne dla postprawdy (<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/post-truth>). Podobnie w poniższej notce:

- (18) „**BARANY HOMOSIE**. Badania wskazują, że u 8 proc. baranów występują **zachowania homoseksualne**, wynikające, jak ustalili naukowcy, z różnic w mózгах. I tyle ustaleń, bo badania wywołały oburzenie **środowisk homoseksualnych**”³⁷.

Uwagę zwraca tytuł notki. *Homoś* to zdrobnienie leksemu *homoseksualista*, które jest nacechowane negatywnie, prześmiewczo i ironicznie. Orientacja seksualna indywidualnych jednostek ludzkich, która obejmuje zarówno sferę seksualną, jak i psychiczną tożsamości człowieka zostaje tu sprowadzona do „zachowania homoseksualnego”, które spowodowane jest zmianami w mózgu. Ograniczanie homoseksualności do zmian w fizjologii, to użycie definicji cząstkowej w funkcji perswazyjnej, czyli w celu zmiany nastawienia odbiorcy do obiektu definiowanego. Jeśli w takiej definicji używa się słów nacechowanych emocjonalnie, prowadzi to do przeniesienia dodatnich lub ujemnych skojarzeń na słowa, które są neutralne (Szymanek

³⁴ G. Strzemecki: *Imitacja prawdy jako narzędzie zniewolenia*, 10.03.2021, s. 54.

³⁵ Tamże, s. 45.

³⁶ J. Pospieszalski: *Uczmy się na cudzych błędach*, 3.03.2021, s. 45.

³⁷ J. Liziniewicz: *Nauczycielka miłości, stateczności i kapitalizmu*, 31.03.2021, s. 90.

2008: 98). Takimi słowami mogą być: *tarło*, *homosie*, *grzech*, *zaburzenie* czy *wynaturzenie*. Ta językowa manipulacja prowadzi do tego, że coś, co nie powinno podlegać ocenie, zostaje uznane za negatywne zjawisko.

Aspekt zaburzonej seksualności, psychiki, moralności czy fizyczności osób nieheteronormatywnych możemy zauważyć również w innych profilach, np. w cytatach numer: 1, 4, 5, 14.

5. Homoseksualność jako moda

Ostatnim wyróżnionym przeze mnie profilem jest postrzeganie homoseksualności jako mody, kulturowej nowinki czy tematu, który jest współcześnie nośny i może torować drogę do sukcesu. Rozumienie mody przez konserwatywnych dziennikarzy pokrywa się z jej słownikową definicją „krótkotrwałej popularności czegoś nowego w jakiejś dziedzinie” (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/moda.html>). Moda ta, zapoczątkowana przez media, szybko rozprzestrzenia się, szczególnie wśród młodego pokolenia³⁸.

Dziennikarze „Gazety Polskiej” zwracają uwagę na przesycenie popkultury i dyskursu obecnością homoseksualistów:

- (19) Podczas świąt narodowych/rocznic rzadko widać flagi narodowe na frontach uczelni [...], a nieraz tylko **flagi tęczowe. Nawet Smok Wawelski przyozdabiany bywa na tęczowo** [...]. Akademicki Kraków [...] ma swój festiwal „**Queerowy maj**”, **marsz (nie)równości, projekty LGBT i menelski język oraz obyczaje**³⁹.

Nagromadzenie atrybutów ruchu LGBTQ tworzy wrażenie przesytu i przesady. Homoseksualiści wydają się być wszędzie. Wprowadzają własne obyczaje, które są ocenione jako niskie, a marsz równości dyskryminuje tych, którzy nie tolerują mniejszości seksualnych. Negowane są także wartości i priorytety lewicy. Podważana jest słuszność postulatów ruchu LGBT, które w zderzeniu z innymi problemami wymienianymi przez dziennikarzy, wydają się błahe. Nadaje im się miano „nowinek kulturowych⁴⁰” lub „mody” (*tęczowej mody na rewolucję*⁴¹).

Użycie homoseksualności jako narzędzia do walki ideologicznej, a jednocześnie odniesienia sukcesu zarzuca się np. Agnieszce Holland, która w filmie *Szarlatan* portretuje postać czechosłowackiego uzdrowiciela i homoseksualisty Jana Mikołaska:

³⁸ Patrz też cytaty numer 1 i 14.

³⁹ J. Wieczorek: *Majowe refleksje z akademickiego Krakowa*, 5.05.2021, s. 45.

⁴⁰ D. Wildstein: *Partia zamiast państwa*, 4.01.2021, s. 31.

⁴¹ M. Rachoń: *Rewolucja tęczyowych sutenerów*, 31.03.2021, s. 105.

- (20) [...] już w pierwszej części filmu **na plan dalszy schodzą uzdrawiające umiejętności bohatera czy chęć pomagania innym. Uwaga skupia się na rozterkach homoseksualistów.** [...] Trudno nie odnieść wrażenia, że film nie powstałby, gdyby nie wątki seksualne, które finalnie nie wnoszą niczego do przedstawionej historii. [...] wiadomo, że oscarowa akademia szczególnie lubuje się w **uciemnieniach wynikających z homoseksualizmu**⁴².

Artykuł pod sugestywnym tytułem *Homoseksualizmem po Oscara* nie pozostawia wątpliwości, że wątek orientacji seksualnej głównego bohatera jest uznany za zbędny, a polska reżyserka porusza temat homoseksualizmu, ponieważ jest on obecnie nośny i może utorować jej drogę po nagrodę Amerykańskiej Gildii Reżyserów.

Pojawianie się przedstawicieli mniejszości seksualnych w filmach i komiksach jest uznane za zabieg, który ma szokować lub przekonywać do siebie odbiorców, choć jest to moda, która powoli robi się przestarzała i nie oddziałuje tak wyraziście, jak powinna:

- (21) [...] Marvel z pewnością zadowoli **środowiska LGBT.** [...] **kolejny Kapitan Ameryka będzie gejem.** [...] **Gej Kapitan Ameryka** w marvelowskich komiksach to żadna sensacja. W sieci popularne są rankingi **najlepszych bohaterów Marvela, którzy są LGBT, a ich grupa liczy kilkadziesiąt postaci**⁴³.

Nie mówi się o rzeczywistej reprezentacji mniejszości LGBT+ w kulturze jako naturalnej konsekwencji zróżnicowania społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, liczność postaci nieheteronormatywnych w komiksach Marvela zdaje się zaskakiwać autorkę artykułu jako nieodzwoiercedlająca stanu rzeczywistego.

6. Mechanizm „kozła ofiarnego”

Na samym końcu należy wyróżnić mechanizm tworzący strukturę tekstów poruszających temat mniejszości seksualnych, publikowanych na łamach „Gazety Polskiej”. Rene Girard nazywał zasadę, według której powstają podobne teksty, mechanizmem „kozła ofiarnego” (lub „ofiary pojednawczej”). Badacz miał na myśli teksty, które obarczając winą pewną jednostkę lub grupę mniejszościową za kryzys społeczny, nie mówią eksplicytnie, że wybrana ofiara jest kozłem ofiarnym (Girard 1987: 171–176).

Mechanizm kozła ofiarnego działa najczęściej w czasach kryzysu (Girard 1987: 21–25). W przypadku omawianego przeze mnie dyskursu, możemy

⁴² S. Krasnodębska: *Homoseksualizmem po Oscara. Agnieszki Holland sposób na film*, 20.01.2021, s. 85.

⁴³ S. Krasnodębska: *Lewackie koszmarki w miejsce bajek*, 19.05.2021, s. 72.

powiedzieć, że jest to kryzys tożsamościowy społeczności, która przechodzi szybkie przemiany; kryzys tradycyjnych wartości. Kozłem ofiarnym staje się mniejszość homoseksualna, która odstaje od większości ze względu na orientację seksualną, ale też wiążący się z nią często liberalny światopogląd. W obliczu dychotomii „my” (tradycjoniści) – „oni” (lewacy) ta odmienność staje się zbrodnią, gwałtem na tradycyjnym stylu życia zgodnym z naukami patriotycznymi i kościelnymi.

Schemat „kozła ofiarnego” funkcjonuje w dyskursie konserwatywnym w dość przewrotny sposób. Z jednej strony wynika on pośrednio z profili ukazujących homoseksualizm i mniejszość homoseksualną w kategoriach mody, ideologii, zarazy, wirusa czy zagrożenia. Z drugiej strony używany jest wprost, ale w sposób ironiczny – dziennikarze „Gazety Polskiej” wskazują na to, że ruch LGBTQ sam lub przy wsparciu Zachodu robi z siebie nieuzasadnione ofiary, gdy w rzeczywistości stroną pokrzywdzoną są tradycjoniści.

Konserwatywni dziennikarze zbywają problem równouprawnienia mniejszości seksualnych za pomocą dwóch taktyk. Pierwszą z nich jest bagatelizowanie sprawy i ludzi w nią zaangażowanych poprzez używanie określeń: „nieistniejące”, „rzekome”, „tzw.”, przedrostka „pseudo” oraz stosowanie cudzysłowu („zagrożonych działaczy”, „respektowania praw”⁴⁴):

- (22) [...] W odniesieniu do **mniejszości LGBTQ** wzorcem takich **pseudopraw** są tzw. zasady Yogyakarty [...] wyrażające **rzekome prawa elgiebetyków**. [...] „**prawa**” związane z **orientacją seksualną lub tożsamością genderową, czyli dotyczące LGBTQ**, mają obowiązywać bez względu na prawa innych!⁴⁵

W ten sposób, poprzez swoiste wyparcie, podważane jest istnienie problemu i celowość postulatów osób LGBT+. Sugeruje się, że w Polsce nie istnieje problem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, działacze ruchu LGBT+ nie są w niebezpieczeństwie, a „strefy wolne od LGBT” to fikcja.

Drugą taktyką jest przedstawienie mniejszości seksualnych jako argumentu w rękach Unii Europejskiej – argumentu, którym Unia może grozić Polsce i wywierać na nią nacisk polityczny:

- (23) Utożsamienie przywilejów dla **gejów i lesbijek** – choćby w kwestii adopcji dzieci – z prawami człowieka i demokracją ma więc posłużyć eurokratom do gnębienia państw, które nie zgadzają się na polityczny i ideowy dyktat Brukseli⁴⁶.

W powyższym cytacie widzimy nie tylko przekonanie, że mniejszość LGBT+ to narzędzie manipulacji, lecz także niedorzeczność wykorzystania przez Unię takiego zabiegu. Prawa człowieka do zakładania rodziny mają

⁴⁴ G. Wierzecholowski: *Tęczowa dyplomacja młotem na Polskę*, 17.03.2021, s. 16.

⁴⁵ G. Strzemecki: *Programowa dyskryminacja pod szyldem równości*, 20.01.2021, s. 46–47.

⁴⁶ Tamże, s. 16.

bowiem dotyczyć tylko osób heteroseksualnych, a możliwość adopcji przez osoby homoseksualne jest jedynie przywilejem. Dbałość Unii Europejskiej o równe prawa dla homoseksualistów jest dla dziennikarzy „Gazety Polskiej” powodem, by krytykować Unię jako organizację, która ma niewłaściwe priorytety, przez co nie jest w stanie podejmować logicznych decyzji⁴⁷. Zarzuca jej się skupianie się na błahym, właściwie nieistniejącym problemie stref wolnych od LGBT w czasie kryzysu epidemiologicznego oraz nakładanie reperkusji na Polskę za „rzekomą” dyskryminację w naszym kraju, podczas gdy prawdziwa krzywda osobom homoseksualnym dzieje się w innych krajach Unii i jest wyrządzana przez muzułmanów⁴⁸.

- (24) W kraju, w którym pewne społeczne „rozleniwienie” sprawia, iż jego mieszkańcy stroną od radykalnych wystąpień, trudno cierpieć na **pluszowym łożu boleści walki o prawa dla mniejszości seksualnych**. [...] **generalnie Polakom „dynda kalafiolem” fakt, czy ktoś z kimś śpi i jakiej płci osobnicy odbywają ze sobą tarło**. W Polsce, od bardzo dawna, panuje wokół tych spraw, **jeśli nie tolerancja, to przynajmniej duża doza obojętności**. Jak zatem przedstawić się w roli cierpiennika, któremu należą się zagraniczne i krajowe srebrniki? Trzeba problem wykreować [...] skupić się na **niedolach „kochających inaczej”**⁴⁹.

Homoseksualiści są przedstawieni jako osoby nadwrażliwe, które upatrują problemu tam, gdzie go nie ma, i „cierpią na pluszowym łożu boleści”, bo w porównaniu do takich krajów, jak Węgry czy Ukraina w Polsce mają bardzo dobrze. Z drugiej strony, orientacja seksualna, która jest spektrum emocji, zostaje sprowadzona do zwierzęcego tarła. Mechanizm „kozła ofiarnego” jest więc wpisany we wszystkie profile jako ukryta zasada tworząca strukturę, a jednocześnie jako narzędzie walki wykorzystywane przez konserwatywnych dziennikarzy w celu ośmieszenia ideologicznych oponentów.

Analiza artykułów „Gazety Polskiej” i obserwacja sytuacji społecznej osób homoseksualnych w Polsce pozwalają na potwierdzenie tezy Bartmińskiego i Panasiuk, że niebezpieczeństwo stereotypów tkwi w bezpodstawnej generalizacji, a także w tym, że wchodzi one w ścisły związek z działaniami i motywują do konkretnych postaw i zachowań (Bartmiński i Panasiuk 1993: 394). Obraz prezentowany w tygodniku, uzależniony od ideowej linii redakcji, jest skrajnie negatywny. Dziennikarze używają zabiegów deprecjujących mniejszość LGBT+ poprzez wzbudzanie politowania i ironii wobec równouprawnienia. Kreują podmiot zbiorowy, który otrzymuje negatywne

⁴⁷ M. Rachoń: *Szczepionki przy kasie w McDonalddie*, 10.02.2021, s. 103.

⁴⁸ R. Czarnecki: *Prorok Stefan, Kali eurokrata, Japończyk z PSL i ślepi z wyboru...*, 17.03.2021, s. 65.

⁴⁹ W. Gadowski: *Pauka Morozow w tęczyowych, obcisłych porteczkach*, 17.03.2021, s. 31.

wartościowanie i zostaje przedstawiony jako zagrożenie dla społeczeństwa i tradycji. Stereotypy homoseksualistów jako grzeszników, dewiantów, pedofilów i osób chorych są w dyskursie konserwatywnym najsilniej zakorzenione – pojawiały się już w średniowieczu. Profile ideologiczny i polityczny oraz mechanizm kozła ofiarnego są strategiami używanymi w dyskursie politycznym, by zdyskredytować swoich oponentów – w tym wypadku ugrupowania lewicowe. Najbardziej współczesnym zabiegiem jest dyskredytacja mniejszości homoseksualnej jako mody, która przeminie, co wydaje się związane z myśleniem życzeniowym oraz charakterystyką świata w ponowoczesności.

Literatura

- Bartmiński J. (1998): *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu „matki”*. [W:] „Język a Kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński J. (2007): *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin.
- Bartmiński J., Panasiuk J. (1993): *Stereotypy językowe*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 371–398.
- Czachur W. (2011): *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*. „Tekst i Dyskurs” nr 4, s. 79–97.
- Dubisz S. (red.) (2018): *Wielki słownik języka polskiego*. T. I. Warszawa. (WSJP I)
- Fijałkowski P. (2014): *Homoseksualność daleka i bliska. Słowa, mity, symbole*. Warszawa.
- Girard R. (1987): *Kozioł ofiarny*. Przekład M. Goszczyńska. Łódź.
- Graff A. (2010): *Niebezpieczne związki, czyli gender – seksualność – naród...* [W:] *Queer Studies. Podręcznik kursu*. Red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski. Warszawa, s. 125–138.
- Heywood A. (2007): *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*. Przekład M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak. Warszawa.
- Janion M. (2006): *Moje herezje antynarodowe*. Wywiad przepr. J. Kurski. „Gazeta Wyborcza” nr 123, s. 18–19.
- Kochanowski J. (2010): *Queer studies – wprowadzenie*. [W:] *Queer Studies. Podręcznik kursu*. Red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski. Warszawa, s. 7–26.
- Labocha J. (1996): *Tekst, wypowiedź, dyskurs*. [W:] *Styl a tekst*. Red. S. Gajda, M. Balowski. Opole, s. 49–55.
- Laskowska E. (1992): *Wartościowanie w języku potocznym*. Bydgoszcz.
- Maćkiewicz J. (1999): *Co to jest „językowy obraz świata”*. „Etnolingwistyka”. T. 11, s. 7–24. *Moda*, <<https://sjp.pwn.pl/slowniki/moda.html>>, dostęp: 12.10.2021.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2015): *O profilowaniu językowego obrazu świata*. „Poradnik Językowy” nr 1, s. 30–45.
- Pajdzińska A. (2001): *My, to znaczy... (z badań językowego obrazu świata)*. „Teksty Drugie” nr 1, s. 33–53.
- Postprawda*. <<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/post-truth>>, dostęp: 08.10.2021.
- Schaff A. (1981): *Stereotypy a działanie ludzkie*. Warszawa.
- Szymanek K. (2008): *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa.
- Tambor J. (2008): *Stereotyp i prototyp – znaczenia terminów*. „Postscriptum Polonistyczne” nr 1, s. 23–29.
- Zaraza*, <<https://sjp.pwn.pl/szukaj/zaraza.html>>, dostęp: 02.05.2021.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Beata Piecychna
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6508-8432>
e-mail: b.piecychna@uwb.edu.pl

John Stanley, Brian O’Keeffe, Radegundis Stolze, Larisa Cercel (eds): *Cognition and Comprehension in Translational Hermeneutics.* Zeta Books. Bucharest 2021, ss. 521

Hermeneutyka przekładoznawcza (ang. *Translational Hermeneutics*¹), której potencjał w polskim środowisku translatologicznym jest nadal niedoceniany², cieszy się wśród przedstawicieli zagranicznych środowisk przekładoznawców, filozofów, językoznawców oraz literaturoznawców relatywnie sporą popularnością. Świadczy o tym wzmożonym zainteresowaniu nie tylko wzrost publikacji z zakresu hermeneutycznego podejścia do przekładu³, ale także organizacja konferencji naukowych skupiających hermeneutów przekładu⁴ oraz powstanie czasopisma naukowego „Yearbook of Translational Hermeneutics” (YTH, „Jahrbuch für Übersetzungshermeneutik”)⁵. Szczególną uwagę zwraca koordynowana przez Larisę Cercel seria publikacyjna *Translation Studies*, wydawana przez rumuńskie wydawnictwo Zeta Books

¹ Szerzej o nazewnictwie związanym z hermeneutyką przekładu i hermeneutycznym do niego podejściem zob. Piecychna 2019.

² Należy jednak wspomnieć o nielicznych publikacjach, w których polscy autorzy czerpią z założeń hermeneutyki przekładoznawczej bądź nawiązują do niej *explicitie*: Brzozowski 1997, 2004, 2011; Bukowski 2012a, 2012b, 2020; Korycińska-Wegner 2008, Kozak 2009; Piecychna 2019, 2021a, 2021b; Tokarz 2010; Ziomek 1979). Publikacji tych jest jednak nadal w środowisku polskich translatologów zbyt mało, aby można było mówić o szerszym zainteresowaniu tym nurtem przekładoznawczym w Polsce.

³ Szerzej na temat stanu badań w zakresie hermeneutyki przekładoznawczej zob. Piecychna 2019: 14–28.

⁴ Do tej pory zorganizowano w Kolonii (Niemcy) trzy sympozja (2011, 2013, 2016), których tematyka była poświęcona związkowi łączącemu hermeneutykę i przekład.

⁵ Rocznik ten ukazuje się od 2021 r., a jego redaktorami są Marco Agnetta, Larisa Cercel oraz Brian O’Keeffe. Dotychczasowy numer poświęcony został dorobkowi George’a Steinera i jego wkładowi w rozwój hermeneutyki przekładoznawczej (zob. szerzej na ten temat <https://www.hermeneutik-und-kreativitaet.de/jahrbuch-yearbook>).

– w jej ramach publikowane są monografie oraz tomy pokonferencyjne ściśle związane z hermeneutyką translacyjną.

Recenzowana publikacja składa się ze wstępu oraz szesnastu artykułów. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pewną niedogodność strukturalną książki. Otóż mimo że we wstępie redaktorzy publikacji zwracają uwagę na to, iż artykuły, co do zasady, pogrupowano tematycznie, podział ten nie został ukazany w pozycji *explicite*. Dla większej klarowności publikację warto byłoby podzielić na określone części, które odpowiednio zatytułowane pomogłyby czytelnikowi w lepszym i bardziej efektywnym rozeznaniu się w poruszanych przez poszczególnych autorów treściach, zwłaszcza że zakres tematyczny prac jest względnie szeroki. Rozwiązanie takie sprawdziłoby się również ze względu na wysoką interdyscyplinarność artykułów opublikowanych w recenzowanym tomie. Mimo braku wyraźnego podziału można poszczególne prace umownie podzielić na następujące artykuły: 1) zorientowane bardziej teoretycznie; 2) zorientowane bardziej praktycznie; 3) nawiązujące do teorii Fritza Paepckeego; 4) pozostałe, które trudno, ze względu na rozbieżność tematyczną i metodologiczną, powiązać ściśle z pozostałymi domenami tematycznymi.

Do pierwszej grupy tekstów, oscylujących wokół konkretnych pojęć teoretycznych, można zaliczyć artykuł Anthony'ego Pyma zatytułowany *On Erlebnis within Translation Knowledge*. Autor, postulując przyjęcie istoty tzw. przeżycia (ang. *lived experience*) w procesie tłumaczeniowym, dokonuje krytycznej ewaluacji poglądów Hansa-Georga Gadamera na temat przekładu. Koncentrując się na różnicy między *Erlebnis* a *Erfahrung*, Pym stwierdza brak głębszej refleksji nad pierwszym pojęciem w środowisku przekładoznawczym. Autor słusznie podkreśla istotę „szczególnego przeżycia niepewności” (s. 14) w procesie tłumaczeniowym, zarówno w perspektywie teoretycznej, jak i metodologicznej. Wydaje się jednak, że skrytykowane przez autora poglądy Gadamera na przekład zostały przez Pyma potraktowane zbyt powierzchownie – trudno, na przykład, zgodzić się z konstatacją, że „tłumacze są skazani na wierność słowo-w-słowo” (s. 17), zwłaszcza że niemiecki filozof bardzo często podkreślał w swoich dziełach istotę tzw. *żywej mowy*, szczególnie w tłumaczeniu tekstów literackich.

Kolejny artykuł z tej części, zatytułowany *Komplexes Denken: Eine Herausforderung auch für die Hermeneutik?*, został napisany przez Holgera Sievera. Autor tekstu słusznie zwraca uwagę na brak modeli więcej niż „jednowymiarowych” w przekładoznawstwie, które przez znaczną część swego rozwoju skoncentrowane było wyłącznie na syngularności lub dość nieskomplikowanych dychotomiach (ekwiwalencja – brak ekwiwalencji, adekwatność – nieadekwatność, tekst źródłowy – tekst docelowy itp.). Siever,

wyzyskując założenia semiotyczne oraz filozofię interpretacji, dąży w artykule do zaprezentowania bardziej skomplikowanego, dwupoziomowego modelu teoretycznego. Pierwszy poziom, wewnątrznotekstualny, składa się ze znaków występujących w strukturze samego tekstu, drugi poziom zaś, zewnątrznotekstualny – odnosi się do znaków występujących poza tekstem. W tym sensie, jak ciekawie opisuje Siever, tłumacza można uznać za szczególnie przypadek detektywa (s. 62), który nie tylko interpretuje to, co na pierwszy rzut oka należy poddać interpretacji, lecz który szuka także śladów znaków pozornie oczywistych znaczeniowo i interpretacyjnie. Takie postępowanie interpretatora ma charakter cyrkularny, bowiem znaki, do których dociera tłumacz, otwierają na kolejne interpretacje i na kolejne symbole semiotyczne. Należy się zgodzić z Sieverem, że w procesie tłumaczeniowym trzeba położyć ogromny nacisk na diagnozę tekstu źródłowego, tj. na odczytanie wszelkich możliwych znaków, które mogą poszerzyć i pogłębić daną interpretację (s. 63). Jeśli dobrze rozumieć autora, postuluje on traktowanie przekładu jako przeniesienie danego konstruktów wytworzonego w jednej przestrzeni mentalnej do innej, a w takim przypadku na nic zdają się elementy struktury wewnątrznotekstualnej typu wyraz, zdanie czy cały akapit. Na poziomie wewnątrznotekstualnym Sieger zaleca wzięcie pod uwagę trzech komponentów: *znaczenia*, *funkcji* oraz *informacji* – mają one pomóc tłumaczowi w stworzeniu takiego tekstu docelowego, który będzie adekwatny pod względem norm regulujących użycie języka docelowego. Na poziomie zewnątrznotekstualnym zaś autor artykułu rekomenduje przypatrzenie się *sensowi*, *celowi* oraz *formie* – te czynniki bowiem mają pomóc osobie przekładającej tekst w dopasowaniu komunikatu do najbardziej adekwatnego środowiska translologicznego. Mimo że model teoretyczny Siegiera jest wart uwagi i bogaty poznawczo, należy podkreślić, że autor *de facto* w dużej mierze powiela to, co w teorii przekładu wielokrotnie już podkreślano w wielorakich konfiguracjach i podejściach translatorycznych: to mianowicie, że oprócz perspektywy czysto lingwalnej tłumacz musi uwzględniać kontekst kulturowo-historyczno-społeczny, w jakim osadzony jest tekst źródłowy, a także tożsamy kontekst, w którym funkcjonować ma tłumaczenie.

Trzy kolejne teksty obrazują relacje pomiędzy hermeneutyką translacyjną (ale także przekładoznawstwem ogólnym) a innymi dyscyplinami bądź podejściami badawczymi. Status hermeneutyki przekładoznawczej ocenia z perspektywy teoretycznej i metodologicznej Radegundis Stolze, która w tekście zatytułowanym *Zur Anschlussfähigkeit der Hermeneutik in der Translatologie* dokonuje próby umiejscowienia tej subdyscypliny na mapie przekładoznawstwa. Autorka przekonująco obrazuje podobieństwa zarysowujące się pomiędzy założeniami hermeneutyki przekładoznawczej

a tymi, które charakteryzują lingwistykę tekstu, semantykę, retorykę, kognitywistykę, a także szeroko pojęte badania empiryczne funkcjonowania neuronalnego mózgu tłumacza w procesie tłumaczeniowym. Stolz stara się wykazać, że hermeneutyka przekładoznawcza, mimo skoncentrowania na kwestiach trudno wpisujących się w optykę metody *stricte* naukowej, np. na subiektywności czy intuicji, spełnia wymagania stawiane bardziej pragmatycznym i procesualnym podejściom do przekładu, bowiem w centrum zainteresowania tej domeny leży głównie problem rozumienia ugruntowanego (ang. *grounded understanding*).

Artykuł *Ein hermeneutischer Ansatz zur Versöhnung antagonistischer Übersetzungsorientierungen* dotyczy sposobu zastosowania podejścia hermeneutycznego do analizy przekładu poezji z języka niemieckiego na włoski. Autorka tekstu, Lucia Salvato, wyzyskując pojęcie *negocjacji* Umberto Eco oraz Gadamerowskiego *kompromisu* zmierza do zaprezentowania bardziej holistycznej metody mierzenia się z trudnościami tłumaczeniowymi, postulując przyjęcie perspektywy łączącej teorię i praktykę translatorską. Autorka słusznie podkreśla istotę odejścia od tradycyjnych dychotomii od dawna znanych w przekładoznawstwie na rzecz analizowania tekstu z perspektywy jego unikalności. Bardzo interesująco brzmi także konstatacja Salvato, że świat, w jakim osadzony jest tekst źródłowy, a także świat, w którym funkcjonuje przekład, stają się zunifikowane dzięki osobie tłumacza, który prowadząc swoiste negocjacje pomiędzy oboma uniwersami, decyduje się na translatorskie kompromisy. Oba, pozornie antagonistyczne, pojęcia przyjęte przez Salvato: *negocjacje* oraz *kompromis* służyć mają stworzeniu tzw. dobrego przekładu.

Kolejny artykuł, zatytułowany *Kognitive Textverarbeitung und Verstehen fürs Übersetzen*, ukazuje związki między przekładoznawstwem a psycholingwistyką. Mimo że Anna Pavlova słusznie podkreśla istotę wzięcia pod uwagę nauczania tzw. kognitywnego przetwarzania tekstu źródłowego w dydaktyce przekładu pisemnego (z uwzględnieniem czynników mających istotny wpływ na proces tłumaczeniowy, takich jak: oczekiwania klienta, terminy wykonania projektów tłumaczeniowych itp.), w moim odczuciu zabrakło w tym tekście oryginalnych refleksji związanych z połączeniem hermeneutycznego podejścia do przekładu z założeniami o charakterze psycholingwistycznym, zaś konstatacje dotyczące tego, że tłumacz w procesie tłumaczeniowym powinien poszerzyć swoją wiedzę o autorze oryginału, innych dziełach tego samego autorstwa itp. są już w hermeneutyce translacyjnej dobrze umocowane i nie wnoszą nowych treści poznawczych.

Bardzo nowatorskie podejście do potencjału hermeneutyki translacyjnej przedstawia Douglas Robinson w tekście zatytułowanym *The 心 of the*

Foreign: The Feeling-Based Hermeneutics of Translation as Influenced by Ancient Chinese Thought. Zwracając uwagę na błędne utożsamianie tzw. myśli zachodniej z monolitycznym, spójnym intelektualnie tworem, Robinson koncentruje się na swoistej „odnodze” owej myśli, rozwijającej się od czasów „ezoteryzmu renesansowego oraz oświeceniowego, poprzez idealizm/romantyzm i pragmatyzm oraz fenomenologię” (s. 197) po aktualnie prężnie rozwijający się paradygmat 4E. Autor artykułu interesująco wykazuje wpływ orientalizmu na rozwój zwłaszcza ezoteryzmu oświeceniowego oraz filozofii idealistycznej/romantycznej/transcendentalnej. Ów europejski orientalizm służy Robinsonowi do przyjrzenia się związkowi łączącemu forenizację z tym, jak tłumacze i czytelnicy przekładu odnoszą się do tego, co znane i nieznanie, obce i swojskie; do tego, co oparte na myśli i uczuciu. Artykuł ten to także doskonała próba ukazania potencjału zwrotu intercywilizacyjnego w przekładoznawstwie, uzmysławiającego istotę wpływu dokonań innych od zachodniej cywilizacji na kształtowanie się teorii przekładu, a także umożliwiającego wypracowanie nowych kategorii analitycznych służących wyzyskiwaniu potencjału poznawczego tychże podejść teoretycznych. Wreszcie tekst Robinsona pokazuje kierunek możliwego rozwoju hermeneutyki translacyjnej, która powinna, według autora tekstu, skierować się w stronę alternatywnych perspektyw przekładowych, tj. tych promowanych niegdyś przez reprezentantów innych od zachodniej cywilizacji.

W tekście zatytułowanym *Revisiting the Unit of Translation from the Hermeneutical Perspective* Mathilde Fontanet przygląda się bardzo istotnemu terminowi przekładoznawczemu, a mianowicie *jednostce tłumaczeniowej* (ang. *the unit of translation*). Stwierdzając, że dotychczasowe definicje tego pojęcia nie oddają jego skomplikowanej natury, bowiem albo zbyt zawężają jego zakres znaczeniowy, albo są nazbyt ogólnikowe, a także diagnozując mylne utożsamianie w środowisku przekładoznawczym pojęć *jednostka tłumaczeniowa* (ang. *UT*) oraz *jednostka robocza* (ang. *working unit, WU*) proponuje koncepcję halo hermeneutycznego (ang. *hermeneutic halo*), „rezonującego z roboczymi jednostkami tłumaczeniowymi” (s. 231). W takim ujęciu „każde tłumaczenie stanowiłoby wynik interakcji pomiędzy jednostką roboczą a halo hermeneutycznym, co odzwierciedla ewolucyjny, kompleksowy oraz bogaty wymiar procesu tłumaczeniowego” (*ibid.*). Konkluzje autorki są relatywnie oczywiste, w szczególności te, które odnoszą się do specyfiki procesu tłumaczeniowego – ten bowiem, jak słusznie zauważa Fontanet, pozostaje daleki od racjonalności i linearności, stanowiąc „rozproszoną, interaktywną sposobność, w której różne rodzaje procesów dynamicznych (dedukcyjne, asocjacyjne, emocjonalne, imitacyjne oraz intuicyjne) łączą się ze sobą” (s. *ibid.*). Wniosek ten, choć zasadny i ze wszech miar trafny, jest

jednak mało oryginalny, bowiem już samo hermeneutyczne podejście do przekładu niezmiennie implikuje cyrkularność procesu tłumaczeniowego.

Ostatni artykuł zorientowany *stricte* teoretycznie, zatytułowany *Übersetzung als Aufbau des Vergleichbaren (Auf Ricœurs Pfad mit Wittgenstein und Toury)*, dotyczy „epistemologii translacji“. Paolo Oliveira, powołując się na wydane pośmiertnie prelekcje Ricœura, traktuje przekład jako „konstrukt porównywalności“. Podejście to, bazujące na późnej filozofii Wittgensteina oraz założeniach Arleya Moreno wyłożonych w pozycji *An Epistemology of Usage*, ma za zadanie przełamać stereotypowo traktowany koncept translatorycznej nieprzekładalności.

Część artykułów opublikowanych w recenzowanym tytule została poświęcona studiom przypadku, w ramach których poszczególni autorzy ukazują potencjał „aplikacyjny” hermeneutyki translacyjnej. Pierwszy artykuł z tej grupy tekstów, zatytułowany *Introspektion unter der Lupe. Phänomenologische und hermeneutische Ansätze im empirischen Vergleich mit Think Aloud und IPDR*, autorstwa Karoliny Jezewskiej, Kasi Jezewskiej oraz Johna Stanleja, nawiązuje do prowadzonego od kilku lat⁶ wspólnego projektu badawczego, w którym udział biorą naukowcy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Technische Hochschule w Kolonii. Celem tego przedsięwzięcia było porównanie dwóch metod badawczych: jedna obejmowała fenomenologię oraz analizę hermeneutyczną, druga zaś – protokoły głośnego myślenia oraz IPDR (ang. *Integrated Problem and Decision Reporting*⁷). Autorzy artykułu omawiają szczegółowo zastosowaną procedurę eksperymentalną, postulując wzięcie pod uwagę w przekładoznawstwie introspekcji jako ważnej metody badawczej i słusznie podkreślając jej potencjał podczas stymulowania autorefleksji u początkujących tłumaczy napotyających określone trudności translatorskie. Należy jednocześnie podkreślić, że metoda introspekcyjna sugerowana przez autorów jest już dobrze opisana w literaturze przekładoznawczej, a w recenzowanym tekście, w moim odczuciu, zabrakło odniesień do klasycznych artykułów raportujących korzyści ze wzbudzania autorefleksji u młodych adeptów przekładu.

Kolejny tekst z tej grupy artykułów, zatytułowany *Grundelemente einer Phänomenologie des Übersetzens: Übersetzungsbewusstsein und phänomenologische Analyse von Übersetzungsakten im Ausgang von einem nominalen Ausdruck*, autorstwa Masouda Pourahmadalego Tochahiego, dotyczy zastosowania Husserlowskiej fenomenologii w przekładoznawstwie, która, jak

⁶ Projekt rozpoczął się w 2014 r.

⁷ Zintegrowane raportowanie problemów i decyzji tłumaczeniowych – tłumaczenie moje (B.P.).

słusznie podkreśla Tochahi, nie była jak dotąd eksplorowana przez translatorów. Okazuje się ona jednak bardzo przydatna do analizowania pojęcia *świadomości* w procesie tłumaczeniowym. Autor proponuje nawet w tym celu oryginalny termin, który zyskuje brzmienie „świadomości translatorskiej”. Tochahi dokonuje całkiem udanej próby analizy struktury intencjonalnej tego pojęcia. Tekst zasługuje na uwagę, bowiem w literaturze dotyczącej hermeneutyki translacyjnej brakuje analiz *stricte* fenomenologicznych, i w tym sensie rzeczony artykuł doskonale wypełnia tę lukę badawczą.

Celem artykułu Mohameda Sakiiego, pt. *Hermeneutics and Paratext: Seamus Heaney's Retranslation of Beowulf*, jest przyjrzenie się przedmowie północnoirlandzkiego poety Seamusa Heaney'a do jego opublikowanego w 1999 r. przekładu *Beowulfa*. Osoba przekładająca tekst staje się u Sakiiego *metatłumaczem*, który znosząc swoją niewidzialność (ang. *invisibility*), „wytłumacza się” w elemencie paratekstualnym z podjętych decyzji tłumaczeniowych. Saki, wyzyskując Gadamerowskie pojęcia *sytuacyjności* (ang. *situatedness*) oraz *samorozumienia* (ang. *self-understanding*), ukazuje sposób, w jaki Heaney dokonuje fuzji horyzontów w procesie retranslacji omawianego poematu heroicznego. Pojęcia te służą autorowi artykułu do przeanalizowania związku łączącego wybory translatorskie dokonane przez tłumacza oraz tradycję kulturowo-literacką, z jakiej Heaney się wywodzi. W tym sensie Saki słusznie podkreśla hermeneutyczny wymiar procesu retranslacji, która już zawsze dokonywana jest w określonym kontekście historyczno-społecznym: ma zatem wymiar zarówno subiektywny (bowiem wpływ na jej kształt niezmiennie wywiera „filozofia” tłumacza), jak i intersubiektywny (ze względu na zanurzenie danego dzieła w szerszym kontekście). Jak słusznie podkreśla Saki, przedmowa do tłumaczenia, jako swoisty paratekst, ma zawsze wymowę hermeneutyczną, bowiem „może [ona] zawierać wprowadzenie do tekstu głównego, umiejscawiać tekst pod kątem historyczno-kulturowym, podkreślać walory estetyczno-literackie dzieła, a także wskazywać na istotę i odrębność tekstu. W przypadku przedmowy do ponownego tłumaczenia tego samego dzieła taki rodzaj paratekstu może także stanowić semantyczny *locus*, w którym osoba przekładająca tekst staje się metatłumaczem dostarczającym komentarzy na temat dokonanych wyborów translatorskich” (s. 371). Jak wykazał Saki, przekład Heaney'a dostosowuje *Beowulfa* do nowej grupy odbiorców, umiejscawiając dzieło w nowym kontekście społeczno-kulturowym. Jednocześnie też retranslacja owa stanowi swoiste „przejęcie” (ang. *repossession*, s. 372) oraz „proces samorozumienia” (*ibid.*), bowiem ponowny przekład w tym przypadku staje się dla tłumacza wyartykułowaniem własnego umiejscowienia w świecie, a także unikalnego horyzontu interpretacyjnego.

Odrębną grupę tekstów stanowią artykuły poświęcone dorobkowi Fritza Paepckego i znaczenia tego autora w rozwoju współcześnie rozumianej hermeneutyki translacyjnej. To o tyle istotne, że konferencja, której pokłosem jest recenzowany tytuł, stanowiła wyjątkową okazję do uczczenia setnej rocznicy urodzin tego tłumacza, w latach 70. i 80. XX stulecia niestrudzenie wytyczającego drogę refleksji hermeneutycznej w niemieckim przekładoznawstwie. Do dziś uważa się Fritza Paepckego za „pioniera tego, co dziś uznaje się za hermeneutykę przekładoznawczą” (s. 11). Tę część recenzowanej pozycji otwiera artykuł zatytułowany *Grenzen und Möglichkeiten der (paepckeschen) Hermeneutik* Philippe’a Forgeta. Autor dokonuje swoistej ewaluacji potencjału poznawczego Paepckowskiej hermeneutyki przekładoznawczej. Biorąc na warsztat zarówno ograniczenia, jak i możliwości rozwojowe tej subdyscypliny, Forget dogłębnie analizuje charakterystyczne dla hermeneutycznego podejścia Fritza Paepckego napięcia rysujące się pomiędzy teorią a praktyką translatoryczną. Najistotniejszą konstatacją Forgeta zdaje się zbiór refleksji dotyczących tego, jak Paepcke rozumiał pojęcie *znaczenia*: otóż to nie tekst stanowić miał „kryterium konstytuowania znaczenia” (s. 395), co raczej „historycznie zapośredniczone konstrukty konceptualne, którym nadano status autorytatywnych jednostek sensu”, tzw. dowody *a priori* (*ibid.*).

Kolejną pracą nawiązującą do dorobku Fritza Paepckego jest artykuł zatytułowany *Der Evidentia-Begriff in Seine rhetorisch-translatologischen Dimensionen. Ein Denkanstos von Fritz Paepcke* autorstwa Alberto Gila. Badacz nawiązuje do koncepcji *evidentia*, wprowadzonej do przekładoznawstwa właśnie przez Fritza Paepckego i definiowanej jako „nowe doświadczenie” (s. 429), tj. takie, które pojawia się w wyniku odnalezienia najbardziej adekwatnego sformułowania w języku docelowym. Gil idzie krok dalej, rozwijając rzeczoną koncepcję o aspekty retoryczno-filozoficzne i analizując ją w odniesieniu do *fidélité créatrice* autorstwa Gabriela Marcela oraz do podejścia konceptualnego realizowanego w ramach działalności badawczej niemieckiego ośrodka *Hermeneutik und Kreativität*⁸.

Ostatni tekst nawiązujący do twórczości Fritza Paepckego został zatytułowany *Das Spiel des Übersetzens. Grundzüge einer komparativen Studie*. Jego autorka, Eliane Laverdure, przygląda się konceptualizacji przekładu jako swoistej gry. Nawiązując do Gadamerowskiej oraz Paepckowskiej koncepcji gry, Laverdure dokonuje próby zniesienia subiektywności tłumacza,

⁸ Osią centralną tego podejścia jest utożsamienie procesu tłumaczenia z rozumieniem (tłumaczenie przebiega tylko i wyłącznie na skutek rozumienia, rozumienie zaś prowadzi do tłumaczenia i z niego wynika) oraz z empatią.

którą zwykle utożsamia się z procesem interpretacyjnym, na rzecz wzbogacenia jej o perspektywę częściowo zobiektywizowaną. Autorka tłumaczy swój zamysł, zwracając uwagę na specyfikę gry *per se* – gra bowiem zakłada istnienie swoistych reguł, do których gracz (w tym przypadku tłumacz) musi się stosować. W tym sensie, jak słusznie podkreśla Laverdure, nie ma mowy o czystej subiektywności, ta bowiem jest zawsze historycznie i kulturowo zapośredniczona.

W recenzowanym tomie znalazł się także tekst poświęcony dorobkowi translatorycznemu Jiříego Levý’ego – pioniera czeskich badań przekładoznawczych. Praca ta stanowi swoiste poszukiwanie inspiracji hermeneutycznych w dziełach tych translatologów, którzy nie utożsamiali się wprost z podejściem hermeneutycznym do przekładu. Tomáš Svoboda, w artykule zatytułowanym *Hermeneutic Reading of the Works of Jiří Levy*, dokonuje udanej próby ukazania „ukrytej” (neo)hermeneutyki translacyjnej w teorii Levý’ego. Svoboda kategoryzuje podobieństwa i różnice rysujące się pomiędzy podejściem Levý’ego a założeniami (neo)hermeneutyki translacyjnej, proponując następujące trzy domeny: te aspekty teorii Levý’ego i założeń (neo)hermeneutyki translacyjnej, które zająbiają się całkowicie, te, które pokrywają się jedynie częściowo, oraz te, które są od siebie pod wieloma względami różne. Według Svobody, do pierwszej domeny zaliczyć należy metodologię postępowania z tekstem, aspekt poznania, koło hermeneutyczne, kreatywność oraz „wymóg racjonalnej kontroli subiektywności” (s. 388). Druga domena obejmuje: „zastosowanie teorii przekładu, terminologię stosowaną w przekładoznawstwie, nacisk położony na jednostkę (tłumacz i/ lub odbiorca), a także zastosowanie teorii gry” (*ibid.*). Zaliczyć do tej grupy można także podejście do badań translatologicznych w ujęciu Levý’ego i hermeneutów przekładu – zarówno bowiem Levý, jak i proponenci podejścia hermeneutycznego koncentrują się na związku łączącym teorię i praktykę translatologiczną. Autor artykułu dostrzega jednak znacznie więcej różnic pomiędzy perspektywą Levý’ego a tą (neo)hermeneutyczną. Wymienić można, między innymi, zakres tematyczny prowadzonych badań (w hermeneutyce translacyjnej nie występuje ograniczenie do tekstów literackich), relację pomiędzy tekstem a odbiorcą, kwestię subiektywności w procesie tłumaczeniowym, aspekt obiektywności w dziele sztuki, indywidualność tłumacza czy problem interpretacji (s. 389–390). Svoboda słusznie zatem podkreśla, że Levý’ego nie należy uznawać za „reprezentanta ruchu (neo)hermeneutycznego w przekładoznawstwie” (s. 390), co autor artykułu tłumaczy zarówno względami ideologicznymi, jak i chronologicznymi (*ibid.*). Trudno jednak zgodzić się ze Svobodą, według którego Levý’ego można uważać za „prekursora” translatologicznej refleksji hermeneutycznej. Wydaje się

bowiem, że mimo pewnych podobieństw w obu porównywanych podejściach do przekładu istotne różnice wykazane w tekście nie pozwalają na poglądy czeskiego przekładoznawcy spojrzeć jako na preludium do rozwijanych od lat 70. XX stulecia teorii (neo)hermeneutycznych.

Artykułem, który niejako spina swoistą klamrą wszystkie wcześniejsze rozważania, jest tekst Johna Stanleya zatytułowany *Translational Hermeneutics: Understanding (Mis-)Understood?* Tekst ten można również postrzegać jako manifest nowej hermeneutyki translacyjnej, tzn. takiej, która winna się opierać na uznanej już tradycji, bazującej na dziełach Schleiermachera, Heideggera oraz Gadamera, a jednocześnie wybiegać w przyszłość, inkorporującej elementy metody empirycznej oraz fenomenologii. Stanley postuluje tzw. forenizowanie, a nie udomowianie, terminologii właściwej hermeneutyce przekładoznawczej, ponieważ według autora, tylko podejście egzotyzyzujące może pozwolić na emancypację hermeneutyki przekładoznawczej i jej ukonstytuowanie się we współczesnej translatoologii. Szansę na rozwój hermeneutyki przekładoznawczej Stanley upatruje w skoncentrowaniu się badaczy zorientowanych na ten kierunek badań na pojęciu *rozumienia*, które jak dotąd nie zostało w przekładoznawstwie dogłębnie przeanalizowane, zarówno od strony teoretycznej, jak i empirycznej.

Jak słusznie podkreślają redaktorzy recenzowanej publikacji, jej celem było ukazanie potencjału tkwiącego w hermeneutyce translacyjnej, zwłaszcza w zakresie możliwości eksplanacyjnych tej subdyscypliny przekładoznawstwa, dotyczących takich aspektów tłumaczenia, jak wielorakie procesy poznawcze, w tym w szczególności rozumienie przekładanego (i przełożonego) tekstu (s. 12). *Cognition and Comprehension in Translational Hermeneutics* wytycza więc nowe ścieżki w zakresie już nie tylko konceptualizowania przekładu *per se*, ale również jego analizowania oraz *rozumienia*, a poprzez całkiem udaną próbę skonsolidowania hermeneutyki przekładu z kognitywistyką nadaje tej pierwszej domenie względnie nowatorski charakter. Wiele artykułów mieszczących się w książce ukazuje nierozzerwalny związek łączący główne założenia hermeneutyki filozoficznej i fenomenologii oraz idee kognitywistyczne, dzięki czemu hermeneutyka translacyjna zyskuje szansę wpisania się w szerszą dyskusję nad możliwościami eksplorowania oraz stosowania interdyscyplinarności w badaniach przekładoznawczych. Należy jednak podkreślić, że mimo iż opublikowane teksty mają ogromną wartość poznawczą, mogą niestety zostać uznane, ze względu na poruszaną tematykę, za zbyt hermetyczne. Pomimo tego drobnego zarzutu recenzowana publikacja stanowi niezwykle wartościową pozycję przekładoznawczą i z pewnością zainteresuje nie tylko badaczy zainteresowanych tłumaczeniem, w szczególności jego

związkom z takimi kwestiami, jak: poznanie, rozumienie czy wiedza, ale także filozofów i literaturoznawców. Ze względu na bogactwo merytoryczne wszystkich tekstów skorzystają z tego tytułu w największym stopniu zarówno filozofowie przekładu, jak i przekładoznawcy ukierunkowani filozoficznie.

Literatura

- Brzozowski J. (1997): *Przekład a hermeneutyka*. [W:] *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Red. U. Dąbska-Prokop. Częstochowa, s. 167–170.
- Brzozowski J. (2004): *Czy istnieje w Polsce szkoła hermeneutyczna w przekładoznawstwie? „Między Oryginałem a Przekładem” IX*, s. 23–38.
- Brzozowski J. (2011): *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*. Kraków.
- Bukowski P. (2012a): *Dydaktyczne aspekty hermeneutycznej teorii przekładu*. [W:] *Przekład – teoria, terminy, terminologia*. Red. M. Piotrowska, J. Dybiec-Gajer. Kraków, s. 17–28.
- Bukowski P. (2012b): *Hermeneutyczne kompetencje tłumacza*. [W:] *Kompetencje tłumacza*. Red. M. Piotrowska, A. Czesak, A. Gomola, S. Tyupa. Kraków, s. 125–139.
- Bukowski P. (2020): *Friedricha Schleiermachera drogi przekładu: w kręgu problemów języka i komunikacji*. Kraków.
- Korycińska-Wegner M. (2008): *Filmübersetzen und Hermeneutik. Das Drehbuch als Übersetzungsvorlage am Beispiel von Sonnenallee und Good bye, Lenin!* [W:] *Ästhetik und Kulturwandel in der Übersetzung*. Red. M. Krysztofiak. Frankfurt, s. 271–289.
- Kozak J. (2009): *Przekład literacki jako metafora. Między logos a lexis*. Warszawa.
- Piecychna B. (2019): *Rozumienie, dzieje, dialog. Kompetencje tłumacza w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera*. Białystok.
- Piecychna B. (2021a): *The Multidimensionality of Translational Hermeneutics: Theoretical and Methodological Perspectives*. Białystok.
- Piecychna B. (2021b): *The Hermeneutics of Translation: A Translator’s Competence and the Philosophy of Hans-Georg Gadamer*. Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Warszawa–Wien.
- Tokarz B. (2010): *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Katowice.
- Ziomek J. (1979): *Przekład – rozumienie – interpretacja*. [W:] *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*. Red. J. Sławiński, J. Świąch. Wrocław, s. 43–70.

Krzysztof Kaszewski
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8789-2405>
e-mail: k.kaszewski@uw.edu.pl

Sprawozdanie z pasma językowego podczas Festiwalu Stolica Języka Polskiego (Zamość–Szczecznyszyn, 1–7 sierpnia 2021 r.)

W dniach 1–7 sierpnia 2021 r. odbyła się VII edycja Festiwalu Stolica Języka Polskiego, organizowanego przez Fundację Sztuki Kreatywna Prze-strzeń. Pierwszy dzień imprezy tradycyjnie odbył się na rynku w Zamościu, pozostałe sześć dni – w Szczecznyszynie. W ramach festiwalu miało miejsce kilkadziesiąt różnego typu wydarzeń: wykładów, rozmów, dyskusji, warsztatów, gier terenowych – przeznaczonych dla gości w wieku 0–100 lat.

Patronem ubiegłorocznego festiwalu był Tadeusz Różewicz, a motywem przewodnim pasma językowego – grzeczność (nie tylko) językowa. W roli Opiekunki (w mowie festiwalowej – Kuratorki) pasma lingwistycznego wystąpiła prof. Danuta Kępa-Figura z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a w wydarzeniach uczestniczyli m.in. badacze języka polskiego i popularyzatorzy wiedzy o polszczyźnie, związani z ośrodkami akademickimi w Lublinie, Krakowie, Warszawie, Katowicach, Rzeszowie.

Według danych organizatorów w każdym ze spotkań pasma językowego na widowni zasiadało ok. 150 osób (!), mimo dość wymagającej, porannej pory wystąpień (w większości w dni robocze) i nie zawsze sprzyjającej pogody. Normą były żywe i zdecydowanie pozytywne reakcje publiczności, chęć zadawania pytań i dyskusji, zarówno w trakcie spotkań, jak i po ich zakończeniu – zwłaszcza że plenerowa formuła imprezy oraz organizacja miasteczka festiwalowego bardzo rozmowom sprzyjały.

Wydarzenia śledzili przedstawiciele mediów, co zaowocowało publikacjami¹. Zasięg festiwalu zwiększały także transmisje wybranych spotkań

¹ Na przykład: <https://wyborcza.pl/7,175991,27429716,poprawnosc-polityczna-a-moze-wystarczy-po-prostu-grzeczosc.html#S.main_topic_2-K.C-B.6-L.2.duzy:undefined>, dostęp: 21.12.2021.

na Facebooku. Wszystko to można uznać za dowód tego, że sprawy języka, grzeczności i komunikacji publicznej niezmiennie są dla Polaków ważne i interesujące, a oddziaływanie społeczne Stolicy Języka Polskiego nie podlega dyskusji.

Pasma językowe otworzyła rozmowa prof. Magdaleny Ślawnickiej z prof. Danutą Kępą-Figurą, której konkluzją było przekonanie, że respektowanie zasad grzeczności sprzyja przetrwaniu, mimo że jest kategorią kulturową, a nie biologiczną. Następnie prof. Małgorzata Kita ukazała dwa podstawowe sposoby myślenia o grzeczności – normatywny i opisowy, a prof. Kazimierz Sikora opowiedział o sarmackich i chłopskich korzeniach współczesnej grzeczności językowej.

Na tak przygotowanym gruncie odbyła się seria dyskusji panelowych „Porozmawiajmy o grzeczności”. Pierwsza dotyczyła kulturowych uwarunkowań grzeczności – w barwnej rozmowie udział wzięli prof. Małgorzata Kita (moderatorka, grzeczność polska), prof. Anna Hanus (grzeczność niemiecka), dr Chang Il You (grzeczność koreańska). Druga dyskusja, prowadzona przez prof. Danutę Kępę-Figurę, była poświęcona różnicom międzypokoleniowym oraz równoległości dwóch modeli grzeczności: kanonicznego (tradycyjnego) oraz alternatywnego (młodzieżowego, „internetowego”). Doświadczenia wymieniali tu Antek i Michał (uczniowie II stopnia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej w Lublinie), prof. Małgorzata Kita (ekspertka-profesjonalistka) oraz Paulina Mikuła (influencerka, popularyzatorka wiedzy o polszczyźnie). W trzeciej dyskusji rozmawiano o relacjach między pojęciami grzeczności i poprawności politycznej oraz o wybranych zjawiskach językowych, które z różnych przyczyn budzą emocje i kontrowersje we współczesnym dyskursie publicznym. W rozmowie uczestniczyli prof. Małgorzata Kita, prof. Bogusław Skowronek i prof. Krzysztof Kaszewski.

Kolejnego dnia prof. Magdalena Trysińska opowiedziała o (nie)grzeczności językowej w edukacyjnych i antyedukacyjnych filmach animowanych, natomiast na zakończenie cyklu zrobiło się niegrzecznie(j) – prof. Krzysztof Kaszewski mówił o badaniach polszczyzny niecenzuralnej, a prof. Bogusław Skowronek o przemocy, seksie i wulgarnym języku w kinie popularnym.

W ramach pasma językowego odbyły się także zajęcia warsztatowe i terenowe: „Z grzeczności waszej na naszą – warsztaty translatorskie dla dorosłych” (prof. Magdalena Trysińska), „Z grzeczności waszej na naszą – warsztaty translatorskie dla młodzieży” (prof. Magdalena Ślawnicka), „Grzeczność bez gafy – warsztaty dla dziennikarzy polonijnych” (dr Elżbieta Pawlak-Hejno – online), „Gra terenowa o grzeczności” (Mikołaj Bajew).

Jak pokazuje powyższy przegląd, grzeczność ukazano w wielu różnych perspektywach, m.in. genologicznej, pragmatycznej, normatywnej, (między)

kulturowej, międzypokoleniowej, medialnej i technologicznej. Wszystkie podejścia łączyło jednak założenie, by „różne grzeczności” poznawać, porównywać, ale ich nie oceniać ani nie hierarchizować.

Różne były też formuły spotkań festiwalowych – wykłady, rozmowy, dyskusje, warsztaty, gry terenowe. Niezależnie jednak od przyjętej konwencji prowadzący chętnie i naturalnie wchodzili w interakcję z uczestnikami, podkreślając moc dialogu, wymiany doświadczeń, a przede wszystkim – wzajemnego szacunku (nie tylko) w komunikacji. Wielkie brawa, jakimi na zakończenie festiwalu publiczność obdarowała Kuratorkę pasma językowego, przekonują, że zakładane cele spotkań poświęconych grzeczności zostały w pełni zrealizowane.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na:

(1) stronie internetowej „Prac Językoznawczych”: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

(2) platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>